Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 listopada 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

68. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 6 listopada 2026 r.*)

Wznowienie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Marszałek 197
Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego
Roberta Metsola 198

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Zmiana porządku dziennego
Wicemarszałek Dorota Niedziela 204
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Sylwia Bielawska 204
Poseł Alicja Łuczak 206
Poseł Bartłomiej Wróblewski 206
Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka 207
Poseł Wiesław Różyński 208
Poseł Dorota Olko 208
Poseł Witold Tumanowicz 209
Poseł Ewa Szymanowska 209
Poseł Piotr Górnikiewicz 210
Poseł Łukasz Ściebiorowski 211
Poseł Witold Tumanowicz 211
Poseł Małgorzata Pępek 211
Poseł Iwona Maria Kozłowska 211
Poseł Lidia Czechak 212
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 212
Poseł Bożena Lisowska 212
Poseł Marcin Józefaciuk 213
Poseł Ewa Szymanowska 213
Poseł Aleksandra Kot 213
Poseł Sylwia Bielawska 213
Poseł Bartosz Zawieja 213
Poseł Bartłomiej Wróblewski 214
Poseł Anna Ewa Cicholska 214
Poseł Wioletta Maria Kulpa 214
Poseł Małgorzata Niemczyk 215
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Maria Mrówczyńska 215
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce
Poseł Sprawozdawca
Marek Jan Chmielewski 216
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 217
Poseł Bartłomiej Wróblewski 218
Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka 219
Poseł Wiesław Różyński 220
Poseł Dorota Olko 220
Poseł Ewa Szymanowska 221
Poseł Piotr Paweł Strach 221
Poseł Witold Tumanowicz 222
Poseł Witold Tumanowicz 222
Poseł Małgorzata Pępek 223
Poseł Wioletta Maria Kulpa 223
Poseł Iwona Maria Kozłowska 223
Poseł Lidia Czechak 223
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 224
Poseł Marcin Józefaciuk 224
Poseł Ewa Szymanowska 224
Poseł Karolina Pawliczak 225
Poseł Grzegorz Lorek 225
Poseł Patryk Jaskulski 225
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Maria Mrówczyńska 225
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027
Poseł Sprawozdawca Joanna Frydrych 227
Poseł Zofia Czernow 227
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 228
Poseł Sylwester Tułajew 229
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 230
Poseł Rafał Kasprzyk 230
Poseł Kamil Wnuk 231
Poseł Małgorzata Pępek 232
Poseł Bożena Lisowska 232
Poseł Lidia Czechak 232
Poseł Patryk Jaskulski 233
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 233
Poseł Bartosz Zawieja 233
Poseł Paweł Sałek 233
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk 234

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz . . 235
Poseł Renata Rak. 237
Poseł Paweł Sałek 238
Poseł Ryszard Bartosik 238
Poseł Stanisław Tomczyszyn. 239
Poseł Witold Tumanowicz 240
Poseł Elżbieta Burkiewicz. 240
Poseł Bożena Lisowska 241
Poseł Marcin Józefaciuk 241
Poseł Bartosz Zawieja 241
Poseł Paweł Sałek 241
Poseł Elżbieta Burkiewicz. 241
Poseł Anna Sobolak 242
Poseł Ewa Leniart 242
Poseł Małgorzata Golińska 242
Poseł Magdalena Łośko 243
Poseł Klaudia Jachira 243
Poseł Jerzy Meysztowicz 243
Poseł Anna Paluch 243
Poseł Witold Tumanowicz 244
Poseł Michał Kowalski. 244
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska 244

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego
Poseł Przemysław Czarnek. 245
Poseł Sprawozdawca Maria Małgorzata Janyska 248
Poseł Zbigniew Konwiński 249
Poseł Paweł Hreniak 250
Poseł Marcin Horała 252
Poseł Krzysztof Paszyk 253
Poseł Arkadiusz Sikora 254
Poseł Witold Tumanowicz 255
Poseł Marcin Skonieczka. 255
Poseł Izabela Bodnar 256
Poseł Bartosz Romowicz 256
Poseł Maciej Konieczny 257
Poseł Jarosław Sachajko 258
Poseł Włodzimierz Skalik 258
Poseł Janusz Kowalski 259
Poseł Paulina Matysiak 259
Poseł Łukasz Mejza 260
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Kierwiński. 261
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk. 263

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Zmiana porządku dziennego
Marszałek. 265
Sprawy formalne
Poseł Sławomir Mentzen. 265
Poseł Norbert Pietrykowski 265
Poseł Łukasz Mejza 266
Poseł Marcin Józefaciuk 266
Poseł Włodzimierz Skalik 266
Poseł Jarosław Sachajko 267
Poseł Paweł Rychlik. 267
Poseł Janusz Cieszyński 267
Poseł Maciej Konieczny 268
Poseł Paulina Matysiak 268
Poseł Sławomir Ćwik. 268
Poseł Andrzej Śliwka. 269
Poseł Jarosław Rzepa 269
Poseł Janusz Kowalski 269
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 270
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 270
Punkt 6. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 270
Punkt 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 270
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej (cd.)
Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak. 271
Głosowanie
Marszałek. 271
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządo-

wym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (cd.)
Poseł Sprawozdawca Renata Rak 271
Głosowanie
Marszałek 272
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (cd.)
Głosowanie
Marszałek 272
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia (cd.)
Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński. . . . 273
Głosowanie
Marszałek 273
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (cd.)
Głosowanie
Marszałek 274
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (cd.)
Głosowanie
Marszałek 274
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . . 274
Głosowanie
Marszałek 274
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Poseł Sprawozdawca Sylwia Bielawska 275
Głosowanie
Marszałek 275
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (cd.)
Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski 275
Głosowanie
Marszałek 276
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027. (cd.)
Głosowanie
Marszałek 276
Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach – trzecie czytanie
Głosowanie
Marszałek 276
Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz niektórych innych ustaw – trzecie czytanie
Głosowanie
Marszałek 276
Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o środkach ograniczających – trzecie czytanie
Poseł Sprawozdawca Dorota Marek 276
Głosowanie
Marszałek 277
Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin – trzecie czytanie
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Królak. . . . 278
Głosowanie
Marszałek 278
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie
Marszałek 279
Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki . . 279
Głosowanie
Marszałek 279

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 29. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących
Poseł Monika Wielichowska 280
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka 280
Poseł Katarzyna Stachowicz 281
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka 281
Poseł Marcin Warchoł 281
Poseł Marek Ast 282
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek 282
Poseł Kazimierz Smoliński 282
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek 283
Poseł Monika Pawłowska 283
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek 284
Poseł Wojciech Michał Zubowski. 285
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek 285
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 286
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak 286
Poseł Anna Maria Żukowska. 287
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka 287
Poseł Ryszard Wilk 288
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski 288
Poseł Ryszard Wilk 290
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski 290
Poseł Maja Ewa Nowak 290
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska 291
Poseł Tomasz Kostuś 291
Minister Energii Miłosz Motyka 292
Poseł Tomasz Kostuś 293
Minister Energii Miłosz Motyka 293
Poseł Agata Wojtyszek 294
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik 294
Poseł Barbara Bartuś 295
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik 296
Poseł Joanna Frydrych 297
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka 297
Poseł Piotr Kandyba 298
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka 298
Poseł Grzegorz Matusiak 299
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona 299
Poseł Grzegorz Matusiak 300
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona 300

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 30. porządku dziennego: Informacja bieżąca
Poseł Anna Maria Żukowska. 301
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka 301
Zastępca Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Miłosz Anczakowski 303
Poseł Katarzyna Stachowicz 304
Poseł Bolesław Piecha 304
Poseł Anna Kwiecień 304
Poseł Adam Dziedzic 305
Poseł Krystyna Skowrońska 305
Poseł Barbara Bartuś 305
Poseł Wojciech Michał Zubowski. 306
Poseł Marcin Józefaciuk 306
Poseł Piotr Kandyba 307
Poseł Teresa Pamuła 307
Poseł Krzysztof Lipiec 307
Poseł Adrian Witczak. 308
Poseł Ewa Leniart 308
Poseł Renata Rak. 308
Poseł Tadeusz Chrzan 309
Poseł Henryk Szopiński. 309
Poseł Kazimierz Gołojuch 309
Poseł Tomasz Kostuś 310
Poseł Marcin Warchoł 310
Poseł Jarosław Krajewski 310
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 310
Poseł Elżbieta Anna Polak 311
Poseł Agata Wojtyszek. 311
Poseł Bożena Lisowska 312
Poseł Małgorzata Golińska 312
Poseł Grzegorz Lorek 312
Poseł Łukasz Ściebiorowski 313
Poseł Czesław Hoc 313

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 313
Poseł Paweł Sałek 314
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka 314
Oświadczenia
Poseł Roman Fritz 316
Poseł Grzegorz Lorek 317
Poseł Paweł Sałek 317
Poseł Bożena Lisowska 318
Poseł Marcin Józefaciuk 318
Poseł Henryk Szopiński 318
Poseł Włodzimierz Tomaszewski 318
Poseł Szymon Giżyński 319
Poseł Piotr Kandyba 319
Poseł Maja Ewa Nowak 319
Poseł Dariusz Matecki 319
Poseł Renata Rak 320
Zamknięcie posiedzenia
Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Anna Gembicka 321
Poseł Marcin Józefaciuk 321
Poseł Mariusz Krystian 321
Poseł Dariusz Matecki 322
Poseł Grzegorz Płaczek 322
Poseł Patryk Wicher 322
Poseł Anna Gembicka 322
Poseł Marcin Józefaciuk 322
Poseł Mariusz Krystian 323
Poseł Dariusz Matecki 323
Poseł Grzegorz Płaczek 323
Poseł Patryk Wicher 323
Poseł Marcin Józefaciuk 323
Poseł Marcin Józefaciuk 324
Poseł Mariusz Krystian 324
Poseł Władysław Kurowski 324
Poseł Dariusz Matecki 324
Poseł Grzegorz Płaczek 325
Poseł Tomasz Trela 325
Poseł Witold Tumanowicz 325
Poseł Witold Tumanowicz 326
Poseł Patryk Wicher 326
Poseł Lidia Czechak 326
Poseł Marcin Józefaciuk 327
Poseł Mariusz Krystian 327
Poseł Wioletta Maria Kulpa 327
Poseł Władysław Kurowski 327
Poseł Dariusz Matecki 328
Poseł Grzegorz Płaczek 328
Poseł Patryk Wicher 328
Poseł Marcin Józefaciuk 328
Poseł Witold Tumanowicz 328
Poseł Waldemar Andzel 329
Poseł Barbara Bartuś 329
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 329
Poseł Lidia Czechak 330
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak 331
Poseł Anna Gembicka 331
Poseł Marek Gróbarczyk 331
Poseł Czesław Hoc 332
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 332
Poseł Mariusz Krystian 332
Poseł Wioletta Maria Kulpa 333
Poseł Władysław Kurowski 333
Poseł Marek Matuszewski 333
Poseł Agnieszka Anna Soin 333
Poseł Anna Pieczarka 334
Poseł Katarzyna Maria Piekarska 334
Poseł Grzegorz Płaczek 336
Poseł Tadeusz Tomaszewski 336
Poseł Witold Tumanowicz 336
Poseł Tadeusz Woźniak 337
Porządek dzienny

(*Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 05*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Monika Wielichowska i Marcin Horała*)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Jacka Niedźwiedzkiego, Weronikę Smarduch i Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Weronika Smarduch i Adrian Witczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Weronika Smarduch i Jacek Niedźwiedzki.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3303,

— o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 3304.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski wagą spraw regulowanych w tych projektach.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3303, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Moment, moment.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. 263 – za, 152 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3304, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. 264 – za, 152 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Wysoka Izbo! Witam przebywającą w Polsce z oficjalną wizytą przewodniczącą Parlamentu Europejskiego panią Robertę Metsolę wraz z delegacją. (*Oklaski*)

Witam marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej panią Małgorzatę Kidawę-Błońską. (*Oklaski*)

Witam państwa posłów do Parlamentu Europejskiego obecnych na galerii, którzy będą przysłuchiwali się wystąpieniu pani przewodniczącej Roberty Metsoli. (*Oklaski*)

Polskie Sejm i Senat aktywnie uczestniczą w pracach na forum unijnym. W Sejmie wysoko oceniamy działalność Komisji do spraw Unii Europejskiej, na czele której stoi pani poseł Agnieszka Pomaska. Polscy parlamentarzyści biorą udział w licznych formach współpracy parlamentów narodowych państw Unii Europejskiej (*Oklaski*), jak również w debatach organizowanych przez Parlament Europejski, w którym często mają okazję współpracować z posłankami i posłami do Parlamentu Europejskiego. Tym bardziej cieszy nas obecność eurodeputowanych na dzisiejszym posiedzeniu.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącą Parlamentu Europejskiego panią Robertę Metsolę.

(*Część zebranych wstaje, oklaski*)

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola:

Mr Marshal, Prime Minister, Honourable Members of the Sejm, Senators, Members of the European Parliament, Excellencies.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Thank you for inviting me to address this House. Dziękuję bardzo.

Wisława Szymborska once wrote that we only know ourselves as far as we have been tested. If that is true of people, it is true of nations too. And very few nations have been tested like Poland. Yet Poland has always shown what it means to emerge stronger, fairer and prouder. The toughest steel is forged in the hottest of fires – and Polish steel, like the Polish spirit, is unbreakable.

Dear Friends! I am the President of the European Parliament. I am a mother of four boys. I am a proud daughter of the Mediterranean, from an island in the middle of our southern sea. I am a patriot and I am a European. These of us from the Karol Wojtyła generation know there is no contradiction in those two terms.

As children we saw the fall of the Wall, the end of communism, and felt the optimism that Solidarność embodied not only for Poles but for all Europeans. We were guided by the words of the Cardinal from Kraków who became our Pope and called on us to "Be not afraid". As teenagers, we were shaped by his message of freedom, peace and dignity as democracy came back. As students, we listened as he spoke of hope for Europe despite his public suffering. And as adults we celebrated as he was canonised Saint John Paul II.

My generation knows what a Europe with and without the European Union looks like. We are far from perfect, we must be open to reform, to change, to fix what is needed – but ultimately a world with the European Union in it, is a better place for all of us. And sometimes it is necessary to remind ourselves and the people we serve of what is at stake, of how far we have come together, of what we can lose.

So it is an enormous honour to stand here as the representative of the European Parliament, in this historic chamber of this great nation and speak today. Poland has always felt like home to me. We joined the EU on the same day. We share so much. My sister studied here, as a student I travelled across the country, and every time I come back, it feels like coming back to old friends.

Our challenge in the EU today is to do more to re-discover the enthusiasm and hope that swept our countries in 2004 – to return to the big, bold, courageous ideas that make a real difference in people's lives. Ideas that we can deliver on at speed, that pla-

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Członkowie Sejmu! Senatorowie! Członkowie Parlamentu Europejskiego! Ekscelencje!

Bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość wystąpienia w tej Izbie.

Wisława Szymborska kiedyś napisała, że znamy się tylko na tyle, na ile nas sprawdzono. Jeżeli można powiedzieć tak o ludziach, można tak powiedzieć również o narodach, a bardzo niewiele narodów było tak sprawdzonych jak Polska. Jednak Polska zawsze pokazywała i pokazuje, co oznacza wyjść z takiej sytuacji silniejszą, bardziej sprawiedliwą i dumną. Najtwardsza stal jest wykuwana w najgorętszym ogniu, a polska stal, tak jak polski duch, jest niezłomna. (*Oklaski*)

Drodzy Przyjaciele! Jestem przewodniczącą Parlamentu Europejskiego, matką czterech chłopców, dumną córką Śródziemnomorza, pochodzę z wyspy znajdującej się na środku naszego południowego morza. Jestem patriotką i jestem Europejką. (*Oklaski*) Ci z nas z pokolenia Karola Wojtyły wiedzą, że nie ma sprzeczności pomiędzy tymi dwoma terminami.

Jako dzieci obserwowaliśmy upadek muru, koniec komunizmu i czuliśmy optymizm, który ucieleśniała „Solidarność"– nie tylko dla Polaków, ale dla wszystkich Europejczyków. Prowadziły nas słowa kardynała z Krakowa, który został naszym papieżem i mówił do nas: „Nie lękajcie się". (*Oklaski*) Gdy byliśmy nastolatkami, kształtowały nas jego słowa o wolności, pokoju i godności, gdy powróciła demokracja. Jako studenci słuchaliśmy, gdy mówił o nadziei dla Europy pomimo własnego publicznego cierpienia. Będąc dorosłymi, świętowaliśmy moment jego kanonizacji, gdy został św. Janem Pawłem II. (*Oklaski*)

Moje pokolenie wie, jak wygląda Europa z Unią Europejską i bez Unii Europejskiej. Nie jesteśmy idealni. Musimy być otwarci na reformy, na zmianę, naprawianie tego, co musi być naprawione, ale ostatecznie świat z Unią Europejską jest lepszym miejscem dla nas wszystkich. (*Oklaski*) Czasami konieczne jest, byśmy przypominali sobie, a także ludziom, którym służymy, jaka jest stawka, jak daleko razem dotarliśmy, co możemy stracić.

Zatem ogromnym zaszczytem jest dla mnie stać tu dzisiaj i przemawiać jako przedstawicielka Parlamentu Europejskiego w historycznej Izbie waszego wspaniałego narodu. Polska zawsze była dla mnie jak dom. (*Oklaski*) Weszliśmy do Unii Europejskiej tego samego dnia. Tak wiele nas łączy. Moja siostra studiowała w Polsce. Gdy byłam studentką, jeździłam po Polsce. Za każdym razem, kiedy tutaj wracam, mam poczucie, jak bym wracała do starych przyjaciół. (*Oklaski*)

Nasze dzisiejsze wyzwanie w Unii Europejskiej związane jest z tym, byśmy robili więcej, by ponownie odkryć entuzjazm i nadzieję, które przeszły falą przez nasze kraje w 2004 r. By powrócić do wielkich, śmiałych, pełnych odwagi idei, które faktycznie w ogromny

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

ce our Union as the global player we know it to be. To ensure that we are truly an accelerator of growth. To end the unnecessary red tape and bureaucracy acting as a brake on European innovation. To rally with one another when we face down common threats to our security and our people's safety.

I am not here to lecture or to preach. I am here for us to roll up our sleeves and work together.

Poland is a proud nation baptised more than a thousand years ago, that gave Europe its first modern written constitution, that held the line at the gates of Warsaw in 1920 and held it for all of us. That in many respects holds the line still. Through 123 years of partitions, Poland never once stopped being Poland. Your anthem was born in those years, with a promise, „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy", and you kept that promise, in your language, in your culture and in your families.

Then came the occupation, war and half a century behind the Iron Curtain, when Poles were told what to think, what they could say and where they could travel. Where fear ruled. The evils of totalitarianism and communism were felt by every family in this country.

But it is not the bleakness and suffering of those years that marks Poland. It is how you responded that the world looks at. Poland was tested, and it was Poles who stepped forward. From the shipyard in Gdańsk, with Solidarność, at the Round Table, and in the elections of June 1989, Poland showed the world that the system could be beaten.

(*Poseł Dariusz Matecki*: The system is behind you.)

And then Poland did something remarkable. Almost overnight, you chose freedom, democracy and an open economy.

(*Poseł Dariusz Matecki*: Comunist is behind you.)

You never looked back.

(*Poseł Dariusz Matecki*: We have no democracy today.)

You know, there is a saying about those who make the loudest noises.

It took courage, and it asked a great deal of a whole generation, but you saw it through. You stood up. You built again and you promised never again. You had those big, courageous ideas and you delivered them. That, in many respects, is also the story of Europe.

I see the European Union as the guarantee of that promise made in 1989. Of freedom. Of dignity. Of security. Of hope. That's what Europe must mean for so many.

In a single generation, income per person in Poland has grown more than eightfold. Since you joined the EU, your economy has grown twice as fast as the European average. You are now counted

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

sposób zmieniają ludzkie życia. Do idei, które jesteśmy w stanie szybko realizować, które naszą Unię czynią globalnym graczem, którym jest. By zagwarantować, że naprawdę wpływamy na przyspieszenie wzrostu, by zakończyć zbędną biurokrację, która jest hamulcem dla innowacji europejskiej. By łączyć nasze siły wtedy, kiedy stają przed nami zagrożenia dla bezpieczeństwa oraz dobra naszych obywateli.

Nie jestem tutaj po to, żeby dawać wam wykład, żeby was pouczać. Jestem tutaj, byśmy wszyscy zakasali rękawy i pracowali razem. (*Oklaski*) Polska to naród dumny. Naród, który został ochrzczony ponad 1000 lat temu i dał Europie pierwszą nowoczesną spisaną konstytucję, który utrzymał bramy Warszawy w 1920 r. i utrzymał je mocno dla nas wszystkich. Przez 123 lata zaborów Polska ani razu nie przestała być Polską. Wasz hymn narodził się w tych latach z obietnicą: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy". (*Oklaski*) Wy tej obietnicy dotrzymaliście w swoim języku, w swojej kulturze i w waszych rodzinach.

Potem nadeszła okupacja, wojna i pół wieku za żelazną kurtyną, gdy Polakom mówiono, co mają myśleć, co mogą mówić i dokąd mogą podróżować, kiedy rządził strach. Zło totalitaryzmu oraz komunizmu było odczuwane przez każdą rodzinę w tym kraju.

Ale to nie ciemność oraz cierpienie tych dni czyni Polskę. Polskę czyni to, w jaki sposób wy odpowiedzieliście na to, jak patrzył na to świat. Polska była testowana i to właśnie Polacy poszli naprzód. Od stoczni w Gdańsku, przez „Solidarność", Okrągły Stół, poprzez wybory w 1989 r. Polska pokazała światu, że system można pokonać.

(*Poseł Dariusz Matecki*: The system is behind you.)

A potem Polska zrobiła coś wyjątkowego. Prawie z dnia na dzień wybraliście wolność, demokrację oraz otwartą gospodarkę. (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Matecki*: Comunist is behind you.)

I nigdy nie spojrzeliście wstecz.

(*Poseł Dariusz Matecki*: We have no democracy today.)

Jest powiedzenie mówiące o tym, kim jest osoba, która jest najgłośniejsza.

Byliście w stanie stawić temu czoła. Wymagało to odwagi i wymagało to bardzo wiele od całego pokolenia. Wy to ponownie zbudowaliście i obiecaliście: nigdy więcej. (*Oklaski*) Mieliście wspaniałe, odważne idee i te idee zrealizowaliście. To pod wieloma względami jest również opowieść o Europie.

Ja widzę Unię Europejską właśnie jako gwaranta obietnicy, która została złożona w 1989 r. – obietnicy wolności, godności, bezpieczeństwa, nadziei. Dla wielu to właśnie musi znaczyć Europa.

Podczas jednego pokolenia dochód na osobę w Polsce wzrósł ponadośmiokrotnie. (*Oklaski*) Od momentu, kiedy dołączyliście do Unii Europejskiej, wasza gospodarka rosła dwa razy szybciej niż średnia euro-

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

among the twenty largest economies in the world, and will soon take your place at the G20 table – hopefully permanently.

People call it the Polish miracle. But this was about hard work. It was built by millions of Poles who got up early, set up businesses, went to other EU states to learn and came home to build, and refused to accept that their children should have any less than anyone else in Europe.

And Europe was proud to be part of that journey. Membership opened doors, to new markets and new investment, to universities and to a whole continent of opportunity for young Poles. And this was never a one-way street. Poland brought its energy, talent and ambition into our Union, and today it is at the heart, pushing Europe forward. It is Poland who warned about the threat from the East. It is Poland who tells us when we go too far, too fast or not far enough.

Your government asked entrepreneurs which rules were holding them back, and hundreds of their ideas have been taken forward. That is the spirit we are bringing to Brussels and Strasbourg, because, you know, sometimes, just sometimes, Europe writes rules with the best of intentions that end up weighing on the very people they were meant to help. So the European Parliament has been delivering one simplification package after another, taking around nine in ten companies out of sustainability reporting, helping secure our energy supplies as we de-couple from Russia, fixing our defence and security systems and clearing paperwork off our farmers' desks, bringing billions of euros a year back to the people who create jobs, putting affordability and fairness at the heart of what we do.

But simplification is only the start. Ultimately, Europe has to be a place where it pays to invest, to make things and to grow, and our Single Market is at the centre of that. It is the reason a company in Poznań or Bydgoszcz can sell to customers in Lisbon or Helsinki without filling in a single customs form, the reason so many investors have chosen Poland, and a big part of the reason Polish growth has been so strong for two decades.

Now, we must take it further, a Single Market that works as one – in energy, in capital and in services – with energy prices that do not hold our industry back and rules that are clear and predictable. And we can do it in our unique European way, with open markets and social safety nets, so that people have the freedom to take a risk and the security of knowing they will not be left behind.

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

pejska. Teraz jesteście wśród 20 największych gospodarek na świecie, a wkrótce zajmiecie należne wam miejsce przy stole G20. Miejmy nadzieję, że będzie to miejsce zajęte na stałe. (*Oklaski*)

Ludzie nazywają to w różny sposób, mówią o tym jako o polskim cudzie, ale była to ciężka praca milionów Polaków, którzy rano wcześnie wstawali, zakładali firmy, jeździli do innych państw europejskich, by uczyć się, wracali do domu, by budować, nie godzili się, by ich dzieci miały mniej niż inni w Europie. (*Oklaski*)

A Europa? Europa była dumna z tego, że jest częścią tej podróży. Członkostwo otwierało drzwi do nowych rynków, inwestycji, uniwersytetów, a także całego kontynentu, jeśli chodzi o szanse dla młodych Polaków. To nigdy nie była droga tylko w jedną stronę. Polska wniosła do naszej Unii swoją energię, swój talent, a także swoje ambicje. Dzisiaj w sercu Unii Europejskiej Polska pcha naprzód Europę. To właśnie Polska ostrzega nas o zagrożeniu ze Wschodu. To Polska mówi nam, gdy idziemy za daleko, za szybko albo niewystarczająco daleko.

Wasz rząd zwrócił się do przedsiębiorców z pytaniem, które zasady ich blokują, powstrzymują. Stąd narodziły się setki pomysłów. To jest właśnie duch, którego przenosimy do Brukseli oraz do Strasburga. Europa tworzy różne zasady, mając najlepsze zamiary, ale w efekcie czasami stanowią one obciążenie dla tych ludzi, którym mają pomagać. Zatem Parlament Europejski zapewnił wiele pakietów upraszczających zasady, w ramach których 9 na 10 firm zostało pozbawionych konieczności pisania raportów, tak aby pomóc zabezpieczyć nasze dostawy energii, naprawić nasze systemy obrony i bezpieczeństwa, a także zwolnić naszych rolników z konieczności wypełniania różnych administracyjnych wymogów, równocześnie zapewniając miejsca pracy, dając odpowiednie ceny produktów, z poczuciem uczciwości w sercu co do tego, co robimy.

Ale uproszczenie procesów to tylko początek. Ostatecznie Europa musi być miejscem, gdzie warto jest inwestować, gdzie warto jest robić coś nowego, a także rozwijać się. Nasz jednolity rynek leży w sercu tego procesu. To jest powód, dla którego firma z Poznania czy Bydgoszczy może sprzedawać swoje produkty klientom w Lizbonie czy Helsinkach bez konieczności wypełniania ani jednego formularza celnego. To jest powód, dla którego tak wielu inwestorów wybrało Polskę. Jest to również znaczący powód tego, że polski wzrost jest tak mocny przez 20 lat.

Teraz musimy pójść dalej – jednolity rynek, który działa jako jeden w zakresie energetyki, kapitału, usług, gdzie ceny energii nie blokują naszego przemysłu, a zasady są jasne i przewidywalne. I możemy to zrobić. Możemy to zrobić na nasz unikalny europejski sposób, z otwartymi rynkami, a także ze społecznymi sieciami bezpieczeństwa, po to aby ludzie mieli wolność podejmowania ryzyka oraz bezpie-

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

Last June, in Łódź, where the University of Technology did me the great honour of welcoming me into its community, I met a city that had to rebuild itself and is proud that it did. It is the same story in Gdańsk and Kraków, in Lublin, Rzeszów and Białystok, and in thousands of towns and villages, in a new road, a restored market square, new sports facilities. That too is Europe in action. Real, concrete and tangible investments in improving lives.

Now, I know there are worries, from farmers about their incomes and fair competition, from smaller towns about young people leaving, from regions afraid that decisions about them will be taken further and further away. These are fair concerns, and we hear them. That is why, in our position on Europe's next long-term budget, the European Parliament understood the task we were given and why we stand with our farmers, while we push for real investments in young people, in Erasmus, Horizon for example, and why we want regions to have a real say – particularly the eastern regions along the borders with Ukraine, Belarus and Russia, which carry a weight on behalf of all of us that Europe must recognise.

Wysoka Izbo. Poland also saw the danger coming long before the rest of us. For years you warned us about Russia, about energy dependence, about what the Kremlin was capable of, and too many in Europe did not listen. You were right. Europe should have heard you sooner.

Today, nobody needs convincing. Your Presidency of the Council of the European Union put security at the top of Europe's agenda, you are building the East Shield, and you were the first to draw on Europe's new defence financing, with almost 44 billion euros coming here, most of it spent with Polish companies. And Poland has now been chosen to host the only centre outside the United States for servicing the PAC-3 missiles that arm Patriot air defence systems.

What you are building protects us all too. The Via Baltica is a lifeline for the Baltic states, and the Suwałki Gap is one of the most sensitive places on our continent. What happens there impacts Brussels as much as Vilnius. This time last year, I visited a NATO base in Latvia, where Polish soldiers serve alongside troops from across the Alliance. Young men and women standing guard over a freedom the rest of us too often take for granted. We owe them, and everyone who wears the uniform, a great deal more than words. That is why Europe has put its money where its mouth is and invested in defence and security.

Poland knows what it means to stand on Europe's front line. Whether it is the illegal Russian war of aggression against Ukraine or the instrumentalisation of migration at your border with Belarus, drones over your territory, or sabotage on railway lines, you

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

czeństwo wiedzy o tym, że nie zostaną zostawieni gdzieś z boku. (*Oklaski*)

W czerwcu ub.r. w Łodzi, gdzie uniwersytet technologiczny uczynił mi wielki zaszczyt i przyjął mnie do swojego grona, znalazłam się w mieście, które musiało się odbudować. I zrobiło to z dumą, podobnie zresztą jak Gdańsk, Kraków, Lublin, Rzeszów i Białystok. Tysiące miasteczek i wiosek, nowych dróg, nowych ryneczków, nowych obiektów sportowych – to jest Europa w działaniu, realna, konkretna, z realnymi inwestycjami, które podnoszą poziom życia.

Wiem, że są zmartwienia i niepokoje rolników o ich dochody i uczciwą konkurencję, o to, że młodzi ludzie opuszczają małe miasteczka, niepokoje ze strony regionów, że decyzje na ich temat będą podejmowane gdzieś indziej. To są usprawiedliwione niepokoje i troski. Słyszymy je. I kiedy przyjmujemy budżet, kiedy mówimy o długofalowym budżecie, Parlament Europejski widzi to zadanie. Rozumie zmartwienia rolników, rozumie, jak realnie inwestować w młodych ludzi poprzez Erasmusa, poprzez Horizon, szczególnie na terenach na wschodzie – zwłaszcza tych wzdłuż granicy z Ukrainą, Białorusią i Rosją – które ponoszą ciężar w imieniu nas wszystkich, co Europa musi uznać.

Wysoka Izbo! Polska zauważyła niebezpieczeństwo znacznie wcześniej niż my. Przez lata ostrzegaliście nas przed Rosją, przed zależnością energetyczną, przed tym, do czego zdolny jest Kreml, a zbyt wielu w Europie nie słuchało. (*Oklaski*) Mieliście rację. Europa powinna was usłyszeć wcześniej.

Dzisiaj nikogo nie trzeba już przekonywać. Prezydencja Polski w Unii Europejskiej postawiła na bezpieczeństwo jako priorytet. Budujecie Tarczę Wschód. Byliście pierwszymi, którzy pokazali wagę finansowania obronności europejskiej. (*Oklaski*) Napływa tutaj 44 mld euro. Większość zostanie wykorzystana przez polskie podmioty. Polskę wybrano na jedyne poza Stanami Zjednoczonymi centrum serwisowe rakiet PAC-3 w ramach systemu Patriot. Via Baltica – bardzo ważna dla krajów bałtyckich. Przesmyk suwalski – jedno najwrażliwszych miejsc na naszym kontynencie. To, co tam się dzieje, ma wpływ zarówno na Wilno, jak i na Brukselę. W zeszłym roku odwiedziłam bazę NATO na Łotwie, gdzie polscy żołnierze służyli wespół z innymi żołnierzami Sojuszu. Kobiety i mężczyźni stali razem, strzegąc naszej wolności, którą być może zbyt często bierzemy za pewnik. Zawdzięczamy im bardzo wiele, o wiele więcej, aniżeli słowa mogłyby wyrazić. (*Oklaski*) Dlatego właśnie Europa konsekwentnie inwestuje w bezpieczeństwo i obronność.

Polska wie, co to znaczy stać na pierwszej linii Europy. Nielegalna agresja rosyjska na Ukrainie, instrumentalizacja migracji z Białorusi, drony nad waszym terytorium, sabotaż linii kolejowej. Macie doświadczenie tego wszystkiego i przyjęliście te wy-

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

have met all of it with determination and clarity of purpose. These threats are designed to test our resolve, divide our societies and undermine our democracies, and across our Union, all of us now face them. When Poland's security is tested, Europe's security is tested. And we must – and we will – stand together to face it down. Shoulder to shoulder.

We will never forget that when Russia's war came to Ukraine's door, Poland opened its own. In those first days, people crossing at Medyka and Dorohusk were met by Polish families with hot soup and warm blankets. At Przemyśl station, rows of empty prams stood waiting on the platform for mothers stepping off the trains with babies in their arms. I was there in Otwock at schools in those early days watching Polish teachers comfort children that they never met, mothers cooking meals for young girls, who could not understand what happened to their country.

That was European solidarity at its truest. It was a test of Polish character in the worst of circumstances, and you showed the very best face of this country.

Colleagues. No big idea, no response to any test happens by accident. Every choice was argued over and carried through by elected representatives, in chambers like this one.

Because I believe, unapologetically, that parliamentary democracy is the best model we have, but it is up to all of us to prove that it works. Few know what it costs better than Poland, where it took until 1991 for every seat in this chamber to be chosen freely by the people. That right comes with a duty, to show people that the arguments made in here lead somewhere. And Poland has shown the whole of Europe something else, that democratic institutions can be built, and rebuilt, in a single generation. But they are never finished. We must keep building, keep safeguarding our values, keep reminding people what is possible, what has happened in our past and why every generation must protect our democracies.

That is also why a directly elected European Parliament is so important. Its Members answer directly to voters at home, in Polish towns and regions, and I must say, Poland's representatives from different political families – I see many here today – do that work with real dedication, making Poland's voice heard in every debate.

People want to see results. They want proof that dialogue and compromise can still deliver for their families. That means cutting through the noise, reaching across political divides, and never ever taking voters for granted. It means cooperation over confrontation. It means being able to get our message across better in a sea of disinformation, half-truths and misinformation amplified online and sometimes weaponised by malign actors for whom our Europe is a threat.

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

zwania z determinacją i jasnością celu. Te zagrożenia są pomyślane tak, by przetestować naszą determinację, podzielić nasze społeczeństwa, podważyć nasze demokracje. Dzisiaj w całej Unii Europejskiej wszyscy przed nimi stajemy. Kiedy testowane jest bezpieczeństwo Polski, de facto testowane jest bezpieczeństwo Europy. Musimy stać razem, ramię w ramię. (*Oklaski*)

Nigdy nie zapomnimy, że kiedy rosyjska wojna zapukała do ukraińskich drzwi, Polska otworzyła własne drzwi Ukrainie. W tych pierwszych dniach ludzie przekraczający granicę w Medyce, w Dorohusku spotkali polskie rodziny, które czekały na nich z gorącą zupą i ciepłymi kocami. Na dworcu w Przemyślu stały rzędy pustych wózków oczekujących na matki, które wysiądą z pociągu z dziećmi na rękach. Byłam w Otwocku. Widziałam wówczas w szkołach, jak polscy nauczyciele zajmowali się dziećmi, których wcześniej nie znali. Polskie matki gotowały posiłki dla dziewczynek, które nawet nie rozumiały, co się dzieje. To jest właśnie europejska solidarność w jej najprawdziwszym wyrazie. (*Oklaski*) To był test polskiego charakteru w najtrudniejszych okolicznościach i w tym teście osiągnęliście państwo najwyższy wynik.

Koleżanki i Koledzy! Odpowiedź na żadną wielką ideę, na żadne wyzwanie nie dzieje się przypadkiem. Każdy wybór jest przedyskutowywany i dokonywany przez wybrane gremia, takie jak to.

Jestem głęboko przekonana, że demokracja parlamentarna jest najlepszym modelem, jakim dysponujemy, ale to od nas wszystkich zależy, by udowodnić, że jest skuteczna. (*Oklaski*) Niewiele osób wie, jakie są koszty tego, że aż do 1991 r. nie można było wybierać osób na wszystkie miejsca w państwa parlamencie w sposób wolny, swobodny. Polska pokazała całej Europie coś jeszcze, a mianowicie to, że instytucje demokratyczne mogą być budowane i odbudowane w ciągu jednego pokolenia. Ale nie skończyliśmy. Musimy dalej budować, chronić nasze wartości, przypominać o tym, co jest możliwe, co przyniosła przeszłość i dlaczego każde pokolenie musi chronić demokrację.

(*Głos z sali*: Destroyed.)

Właśnie dlatego Parlament Europejski wybierany w bezpośrednich wyborach jest tak ważny. Jego członkowie odpowiadają bezpośrednio u siebie, również w polskich miastach i regionach. Muszę powiedzieć, że przedstawiciele Polski, państwa przedstawiciele, z różnych rodzin politycznych, wykonują tę pracę z prawdziwym poświęceniem, oddaniem, tak że głos Polski słyszany jest w każdej debacie.

Ale ludzie chcą widzieć wyniki i słyszeć o wynikach. Dialog i kompromis mają służyć rodzinom, mają osiągać realne cele, pokonywać podziały polityczne. Nigdy nie można traktować elektoratu za pewnik. Kooperacja, a nie konfrontacja. Nasze przesłanie musi trafiać mimo dezinformacji, półprawd, którymi posługują się ci, dla których nasza Europa stanowi zagrożenie.

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

People in every country do not want moralising. They want action. They do not want Europe to be far away. They do not want representatives to speak in acronyms they do not understand. They want, like many of us, to be European and patriots at the same time. They reject the confines of narrow, inward-looking nationalism, but equally cherish their local identities. They expect Europe to understand that. To preserve our shared values but to never be afraid to change with the times. To pass laws that make their lives simpler, more prosperous, fairer, freer and safer. It is not too much to ask and it cannot be too much to deliver.

Let me be emphatic: Europe is not about making everyone the same. It is about the opposite. It is about finding strength in our differences and respecting our traditions, histories and languages. This project of ours is not about any imposition from Brussels – it is about sharing the challenges and understanding that when we act together, with common purpose – every Member State is a superpower.

It is also about the understanding that the best decisions are taken closest to the people they impact the most. We need to show that Europe is also able to deliver for a younger generation who do not remember the battles of the past, be it surviving war, defeating communism or joining the European Union.

Every time I visit a Member State, I make it a point to hold a townhall meeting with young people. I did that yesterday at Warsaw's School of Economics – and a few minutes with Poland's youth is enough to convince anyone that the future will be in very good hands. Young Poles are confident, many speaking three, four languages, looking at the rest of the world as equals, open to the world yet rooted at home, with that quiet certainty that a way can always be found. „Polak potrafi", as you say. Our job, yours and mine, is to give them every reason to build their future here, in Poland and in Europe.

It is the people of this land who best tell its story. The land that gave the world King Jan Sobieski, Mikołaj Kopernik and Maria Skłodowska-Curie, Witold Pilecki and Jan Karski, Fryderyk Chopin, Maksymilian Kolbe and Karol Wojtyła, Lech Wałęsa and Jerzy Buzek, and so many more…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Shall we add more to the list?

…who bore witness as you faced every test on the way – from communism to freedom, from freedom to democracy, from democracy to growth, and from growth to the security of our whole eastern flank.

Now comes a different kind of test, the test of leadership, and I know that Poland will meet it. You are already shaping Europe's choices, on defence and enlargement, on competitiveness and on how we stand by Ukraine, and in the years ahead Europe will need Poland's voice, Poland's experience and Poland's

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

Ludzie nie chcą moralizowania. Chcą widzieć działanie. Nie chcą, by Europa była odległa. Nie chcą, by ich przedstawiciele mówili akronimami, których nie rozumieją. Chcą, jak wielu spośród nas, być Europejczykami i patriotami równocześnie. Odrzucają ograniczenia wąskiego, skierowanego na siebie nacjonalizmu, ale cenią sobie lokalne tożsamości. I Europa ma to rozumieć, ma chronić nasze wspólne wartości i nigdy nie obawiać się zmiany, której wymagają czasy, przyjmować rozwiązania prawne, które upraszczają życie, czynią życie bardziej dostatnim, sprawiedliwszym, jeszcze wolniejszym i bezpieczniejszym. To nie jest zbyt wiele i na pewno musimy to osiągnąć.

Powiem z całą mocą: w Europie nie chodzi o to, by wszyscy byli tacy sami. Chodzi o to, by cenić sobie nasze różnice, nasze tradycje, nasze historie, nasze języki. Nasz projekt nie jest narzucany z Brukseli. Ma dzielić się wyzwaniami i wspólnym rozumieniem. Dla nas każde państwo członkowskie jest mocarstwem. (*Oklaski*)

Chodzi również o to, że najlepsze decyzje zapadają, jeśli podejmowane są najbliżej ludzi. Musimy pokazać, że Europa jest w stanie służyć również ludziom młodym, którzy nie pamiętają bitew, przeszłości, wojen, zmagań z komunizmem czy czasów, kiedy przystępowano do Unii Europejskiej.

Kiedy odwiedzam państwa członkowskie, zawsze spotykam się z ludźmi młodymi. Zrobiłam to wczoraj na SGH z udziałem polskiej młodzieży i myślę, że polska młodzież przekonuje wszystkich, że przyszłość będzie w dobrych rękach. Młodzi Polacy są pewni siebie, posługują się trzema, czterema językami, traktują się jako równych, są otwarci na świat, ale zakorzenieni w swoim środowisku. Polak potrafi, jak to się w Polsce mówi. (*Oklaski*) Państwa zadanie, moje zadanie ma polegać na tym, by chcieli budować swoją przyszłość tutaj, w Polsce i w Europie.

Ludzie tu mieszkający najlepiej opowiadają swoją historię. Król Jan Sobieski, Mikołaj Kopernik, Maria Skłodowska-Curie, Witold Pilecki, Jan Karski, Fryderyk Chopin, Maksymilian Kolbe i Karol Wojtyła, Lech Wałęsa i Jerzy Buzek – wszyscy oni pochodzą z tej ziemi. (*Oklaski*) I wielu więcej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Powinniśmy dopisać jeszcze parę nazwisk?

Wielu więcej, którzy dali świadectwo od komunizmu do wolności, od wolności do demokracji, od demokracji do rozwoju, od rozwoju do bezpieczeństwa całej wschodniej flanki.

A dzisiaj nowy test: test przywództwa. Wiem, że Polska stanie na wysokości zadania. Już dzisiaj kształtuje europejskie wybory w zakresie bezpieczeństwa, rozszerzenia, konkurencyjności, współpracy z Ukrainą, a w przyszłych latach Europie będzie potrzebny głos Polski, polskie doświadczenie i polska

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

confidence more than ever. And leadership in Europe is also about the quieter things, keeping our word, doing the work we were elected and appointed to do, and respecting the rules we wrote together.

My message to you today is simple: Seize this moment. Keep believing. Lead. If there are things to change, let's do that together. Europe is you – not anyone else.

In May 2003, just weeks before Poles voted to join our Union, Pope John Paul II said it very simply: „Europa potrzebuje Polski. Polska potrzebuje Europy." Europe needs Poland, and Poland needs Europe. It was true then, and it is true today. Long live our Parliaments. Long live Poland. Long live Europe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola

pewność bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Przywództwo w Europie dotyczy również tych rzeczy mniej słyszalnych: dotrzymywania słowa, wykonywania prac, do których zostaliśmy powołani i wybrani, z poszanowaniem zasad, które wspólnie zapisaliśmy.

(*Poseł Robert Telus*: No właśnie.)

Uchwyćmy tę chwilę, wierzmy, bądźmy przywódcami. Jeśli mamy coś zmienić, zmieńmy wspólnie. Europa to wy i nikt inny. (*Oklaski*)

W maju 2003 r., kilka tygodni przed głosowaniem nad przystąpieniem Polski do Unii, papież Jan Paweł II powiedział prosto: Europa potrzebuje Polski, Polska potrzebuje Europy. (*Oklaski*) Było to stwierdzenie prawdziwe wówczas i jest takie dzisiaj. Niech żyją nasze parlamenty, niech żyje Polska, niech żyje Europa. Dziękuję bardzo.

(*Część zebranych wstaje, długotrwałe oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zarządzam 10-minutową przerwę w obradach.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 36 do godz. 10 min 45)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Właściwa komisja przedłożyła opinię w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego, druk nr 3320.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3231 i 3303)**.**

Proszę panią poseł Sylwię Bielawską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Sylwia Bielawska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam ogromną przyjemność przedstawić najważniejsze założenia projektu ustawy, druk nr 3231, które dotyczą zmian w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dotyczą, najogólniej rzecz ujmując, poprawy sytuacji doktorantów, zarówno w trakcie kształcenia w szkole doktorskiej, jak i po zakończeniu cyklu kształcenia. Młodzi ludzie, w tym doktoranci, którzy zazwyczaj są na początku swojej drogi naukowej i na początku kariery zawodowej, bardzo często skupiają się tylko na bieżących obowiązkach, na badaniach, na rozwoju, a nie planują zabezpieczenia na wypadek choroby, wypadku, rodzicielstwa albo innych trudnych sytuacji życiowych. Obecne przepisy im tego nie ułatwiają. Doktoranci mają ograniczone możliwości zawieszenia kształcenia, poza przywołanym wcześniej rodzicielstwem, i pomimo opłacania składek nie korzystają w pełni ze świadczeń chorobowych. Najprościej rzecz ujmując, projekt ten odpowiada na dwa bardzo realne problemy. Doktorant nie powinien stracić zabezpieczenia socjalnego z powodu choroby lub sytuacji rodzinnej, a osoba po ukończeniu szkoły doktorskiej nie powinna tracić dostępu do zaplecza naukowego, zanim obroni doktorat. Ten skrót najlepiej oddaje sens całej nowelizacji.

Przypomnijmy przy okazji tym, którzy nie wiedzą, że obecny model kształcenia doktorantów zakłada uzyskanie stopnia doktora na podstawie progra-

Poseł Sprawozdawca Sylwia Bielawska

mu kształcenia połączonego oczywiście z aktywnością naukową doktoranta na podstawie indywidualnego planu badawczego. Te zajęcia i zabiegi powinny doprowadzić do przygotowania rozprawy doktorskiej spełniającej nie tylko wymagania formalne ustawowe, ale osiągnięcia przede wszystkim efektów uczenia się przewidzianych dla klasyfikacji na poziomie ósmej polskiej ramy kwalifikacji.

Indywidualny plan badania jest zatem kontraktem zawieranym w terminie 12 miesięcy od dnia rozpoczęcia kształcenia pomiędzy doktorantem a szkołą doktorską przy udziale promotora, czyli kształcenie doktoranta jest w nierozerwalny sposób powiązane z prowadzeniem działalności naukowej, co zbliża go do aktywności zawodowej, a mimo to jego uprawnienia do zabezpieczeń socjalnych są często ograniczone i utrudnione.

Proponowane rozwiązania w tym druku ustawy można zatem podzielić na dwa zasadnicze obszary. Pierwszy obszar obejmuje zmiany dotyczące doktorantów w trakcie kształcenia w szkole doktorskiej. Dotyczą one przede wszystkim ubezpieczenia chorobowego, świadczeń w razie choroby oraz możliwości zawieszenia kształcenia. Drugi obszar to zmiany dotyczące osób, które ukończyły już szkołę doktorską, ale nie uzyskały jeszcze stopnia doktora. Ich celem jest umożliwienie im dalszego prowadzenia badań i korzystania z infrastruktury uczelni w okresie oczekiwania na zakończenie postępowania doktorskiego.

Ten pierwszy ważny obszar przewiduje kilka istotnych rozwiązań. Po pierwsze, obowiązkowe ubezpieczenie chorobowe doktorantów. Obecnie doktorant może przystąpić do ubezpieczenia chorobowego dobrowolnie. Projekt natomiast zakłada, że ubezpieczenie to będzie obowiązkowe. Dlaczego to jest ważne? Doktorant podobnie jak osoba pracująca może zachorować, ulec wypadkowi albo znaleźć się w sytuacji wymagającej dłuższej przerwy w aktywności zawodowej, w aktywności naukowej. Obowiązkowe ubezpieczenie ma zapewnić mu większe bezpieczeństwo finansowe. Z ubezpieczeniem wiąże się również możliwość uzyskania świadczeń z ZUS, m.in. zasiłku chorobowego czy macierzyńskiego na zasadach określonych w przepisach.

Po drugie, rozszerzenie możliwości zawieszenia kształcenia. Projekt przewiduje, że doktorant będzie mógł zawiesić kształcenie na okres odpowiadający urlopowi wychowawczemu. Jest to szczególnie istotne dla osób wychowujących dzieci, dla młodych kobiet, ponieważ pozwala lepiej pogodzić obowiązki rodzinne z rozwojem naukowym.

Po trzecie, możliwość zawieszenia z innych przyczyn. Projekt wprowadza możliwość zawieszenia kształcenia również z innych powodów, które zostaną określone w regulaminie szkoły doktorskiej. Co ważne, łączny okres takiego zawieszenia będzie mógł wynosić maksymalnie 24 miesiące. To istotna zmiana, ponieważ życie doktoranta nie ogranicza się wyłącznie do nauki i do prowadzenia badań. Mogą pojawić się inne okoliczności, osobiste, życiowe, które utrudniają kontynuowanie kształcenia. Najważniejsze jest więc, że ten projekt zapewnia doktorantom większą elastyczność i ochronę w trudnych sytuacjach życiowych.

Drugi obszar zmian dotyczy osób, które ukończyły już szkołę doktorską, ale nie zakończyły jeszcze postępowania o nadanie stopnia doktora. Obecnie taka osoba traci status doktoranta po ukończeniu szkoły doktorskiej. Może to prowadzić do znacznych problemów, np. z dalszym prowadzeniem badań, ponieważ nie zawsze ma się możliwość korzystania z laboratoriów, z aparatury badawczej czy systemów informatycznych uczelni. Projekt przewiduje wprowadzenie rozwiązania, które pozwoli takim osobom bezpłatnie korzystać z infrastruktury uczelni do zakończenia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora. Dlaczego to jest ważne? Przygotowanie rozprawy doktorskiej i doprowadzenie całego postępowania do końca często wymaga dalszych badań, dostępu do specjalistycznego sprzętu oraz do zaplecza naukowego. Nie powinno być więc tak, że osoba, która ukończyła szkołę doktorską, zostaje pozbawiona warunków do kontynuowania pracy tylko dlatego, że formalnie zakończyła kształcenie. Zmiana ma zatem zapewnić ciągłość pracy naukowej i ułatwić doprowadzenie postępowania doktorskiego do końca.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że druk nr 3231 wprowadza zmiany, które można uznać za ważny krok w kierunku poprawy warunków rozwoju młodych naukowców. Przywołane wcześniej zmiany w tych dwóch bardzo ważnych obszarach to są rozwiązania, które chronią przede wszystkim młodych ludzi przed tym, że choroba, wypadek lub inne nieprzewidziane wydarzenie przekreśli ich doktorat, przekreśli ich marzenia o karierze naukowej. Rozwiązania, które proponujemy w tej ustawie, dają realną elastyczność, dają bezpieczeństwo socjalne, o których sami młodzi ludzie często nie myślą zawczasu. Dlatego warto poprzeć ten projekt. To konkretne wsparcie dla osób na starcie. To wsparcie, które pozwala im spokojniej planować przyszłość, nawet gdy życie przyniesie trudności.

W mojej ocenie najważniejszą ideą tych zmian jest dostrzeżenie, że rozwój naukowy doktoranta nie powinien być uzależniony wyłącznie od jego sytuacji formalnej, ale powinien uwzględniać również jego sytuację życiową i potrzebę zachowania ciągłości pracy naukowej. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska odnośnie do ustawy rządowej z druku nr 3231 w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Młodzi naukowcy to intelektualne, zarówno osobiste, jak i państwowe złoto. Może nawet cenniejsze od tego, które zgromadził Glapiński. Bo nauka, wiedza, innowacje, wynalazki są siłą napędową postępu, a to w konsekwencji przyczynia się do lepszego życia obywateli. Proponowane zmiany są rezultatem szerokich konsultacji i wychodzą naprzeciw postulatom środowiska doktoranckiego. Zasadniczy cel tych zmian to zapewnienie dobrych warunków prowadzenia badań i rozwoju, zwiększenie uprawnień uczelni do kierowania procesem kształcenia doktoranta i jego ochrona socjalna.

Po pierwsze, projekt daje możliwość zawieszenia kształcenia w sytuacjach losowych, a więc choroby, ciąży, opieki nad dzieckiem, wypadku i możliwość uzyskania z tego tytułu świadczeń. Zasady zawieszenia kształcenia określi regulamin uczelni, która wyszczególni katalog losowych sytuacji w trakcie cyklu. Przy czym czas ten, czas zawieszenia kształcenia, nie może przekroczyć 24 miesięcy. Trzeba podkreślić, że taka przerwa wstrzymuje bieg najważniejszych terminów, czyli złożenia indywidualnego planu badań, przeprowadzenia oceny śródrocznej, czy złożenia rozprawy doktorskiej. W przypadku opieki nad dzieckiem doktorantce przysługuje urlop odpowiadający urlopowi wychowawczemu, a w razie choroby czy wypadku – odpowiednie świadczenia. Przy tym wypłata stypendium tu nie jest wstrzymywana.

Druga istotna zmiana to możliwość korzystania z infrastruktury badawczej i informatycznej już po złożeniu wniosku o nadanie tytułu doktora. Dostęp jest kluczowy dla kontynuacji badań lub zakończenia rozpoczętych procesów czy zadań projektowych. Chodzi o to, że państwo inwestuje w doktoranta 4 lata, a na ostatniej prostej nie może go zostawić bez wsparcia. Stąd potrzeba proponowanych zmian. Mimo tego, że istnieją jeszcze inne wyzwania, takie jak niskie finansowanie czy ograniczona mobilność naukowa, niepewność kariery, to procedowana ustawa jest pierwszym krokiem do osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest ustawiczne polepszanie warunków kształcenia.

W imieniu klubu Koalicja Obywatelska rekomenduję przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do następnej wypowiedzi, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię uczniów Szkoły Podstawowej nr 10 we Włocławku wraz z nauczycielami, którzy są na galerii. Serdecznie was pozdrawiamy. (*Oklaski*) Pomachajcie. Jesteście? Jesteście. Teraz wszystkie kamery są na was zwrócone. Widzę, że jest z wami pan poseł Piotr Kowal, na którego zaproszenie przyjechaliście do Sejmu. Mam nadzieję, a właściwie jestem pewna, że pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej i spędzi z wami miłe chwile, a wy będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia. Miłego zwiedzania i miłego dnia życzę.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3231 i 3303.

Proponowane przepisy dotyczą usprawnienia i polepszenia kształcenia w ramach szkół doktorskich. Jak już wspomniano, chodzi o zasady zawieszenia kształcenia doktorantów oraz o wypłacanie im świadczeń przysługujących w razie choroby i macierzyństwa, o przysługiwanie doktorantom stypendium doktoranckiego, o bezpłatny dostęp do infrastruktury badawczej i informatycznej podmiotów prowadzących szkoły doktorskie dla osób, które ukończyły kształcenie w tych szkołach, a nie obroniły pracy doktorskiej. Jak słusznie zauważa Krajowa Reprezentacja Doktorantów, nieuregulowana pozostała kwestia praw doktoranta do 2 miesięcy po obronie doktoratu.

Analizując przepisy proponowanej ustawy, postawić sobie należy pytanie, dlaczego ustawa została zakwalifikowana jako deregulacyjna i skierowana do rozpatrzenia przez połączone Komisje: do Spraw Deregulacji oraz Edukacji i Nauki. W literaturze przedmiotu wyróżnia się pojęcia deregulacji w ścisłym i szerokim tego słowa znaczeniu. Deregulacja sensu stricto to działanie polegające na eliminacji przepisów zbędnych, tj. takich, które z różnych przyczyn bądź w ogóle nie wysłowiają norm prawnych, bądź czynią to w sposób wadliwy, ale także niejasnych, niespójnych, nieskutecznych bądź nadmiernie regulujących. Ten projekt jednak niczego nie eliminuje. A wprost przeciwnie, dodaje do systemu prawa bite 7 stron tekstu.

Dodatkowo odsyła do kolejnych aktów prawa wewnętrznego. Np. art. 216a ust. 2 stanowi: Senat albo rada naukowa określi, w drodze uchwały, warunki korzystania z infrastruktury badawczej i informatycznej podmiotu prowadzącego szkołę doktorską przez osoby, które ukończyły kształcenie w szkole doktorskiej prowadzonej przez dany podmiot i złożyły w tym podmiocie wniosek. A art. 8 nakazuje dostosować regulaminy szkół do wymagań ustawy. Czyli dajemy dodatkowo 400 szkołom wyższym w Polsce, nakładamy na nie obowiązek przyjęcia kolejnych regulaminów, kolejnych regulacji. Innymi słowy wywołujemy w ten sposób lawinę regulacyjną, a nie deregulacyjną.

Poseł Bartłomiej Wróblewski

Może więc – zapytam – to jest deregulacja sensu largo? Ta z kolei polega na ułatwieniu, uproszczeniu działalności przedsiębiorców czy życia obywateli. W takich jednak przypadkach nie chodzi o eliminację regulacji, ale o reregulację bądź przyjęcie zupełnie nowej regulacji. Do takich sytuacji należy obniżenie podatku, zwiększenie kwoty wolnej, skrócenie terminu załatwienia sprawy przez organ, ograniczenie liczby koniecznych dokumentów czy formalności. Ale wtedy, kiedy nie jest to reregulacja albo nowa regulacja punktowa i zaczyna znacznie wykraczać poza poprzednie uregulowania, także pojawia się wątpliwość, czy mamy do czynienia z deregulacją. Doskonałym przykładem jest projekt z druków nr 3231 i 3303 – z racji, że nie chodzi tu o tak rozumiane ułatwienie bądź uproszczenie działalności przedsiębiorców czy życia obywateli, i z racji na obszerność zaproponowanych nowych rozwiązań oraz konieczność ich implementacji w setkach uczelni wyższych.

Zaproponowane rozwiązania wydają się korzystne dla doktorantów, ale nie oznacza to, że mają charakter deregulacyjny. Czy są bowiem w ogóle działania ustawodawcze niekorzystne dla obywateli? Nie ma parlamentu na świecie, który przyznałby, że stanowi prawo niekorzystne dla swoich wyborców. Gdyby w ten sposób rozumieć deregulację, pojęcie to traciłoby wszelkie racjonalne kontury, a wszystkie projekty ustaw powinny być kierowane do Komisji do Spraw Deregulacji. Żeby uzmysłowić, do jakiej groteski doprowadza nas deregulacja proponowana przez rząd Donalda Tuska, przytoczę jeden niemal dowolnie wybrany przepis projektu. Cytuję: Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopie wychowawczym, doktorantów sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem w okresie odpowiadającym okresowi, o którym mowa w art. 186 Kodeksu pracy, oraz osób, o których mowa w art. 6a ust. 1 pkt 1–4, stanowi kwota 60 % prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy (*Dzwonek*), z zastrzeżeniem ust. 14 i 15.

Należy, kończąc, dodać, że skoro ustawa nie ma nic wspólnego z deregulacją, błędne było jej skierowanie do Komisji do Spraw Deregulacji, bo wypacza to sens ustrojowy działania tej komisji. Wystarczyło skierowanie tej ustawy do Komisji Edukacji i Nauki. Dziękuję.

(*Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka*: Jesteście za czy przeciw?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Rozwój Plus prezentuję opinię na temat ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, zaprezentowanej w druku nr 3231.

Ustawa wprowadza zmiany w zasadach zawieszania kształcenia doktoranta, podlegania doktoranta ubezpieczeniom społecznym, wypłaty świadczeń z tego tytułu, ustalenia prawa do bezpłatnego korzystania przez osobę, która ukończyła kształcenie w szkole doktorskiej, złożyła w przedmiocie prowadzącym tę szkołę wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora… Wszystko to wiemy, ale rzeczywiście też wzmacniam poprzednią wypowiedź i pytam, co to ma wspólnego z deregulacją. Naprawdę zachodzimy wszyscy w głowę.

Jednak skoro państwo po latach pracy resortu zaprezentowaliście nam, i to w ramach deregulacji, tego rodzaju regulację, zresztą od razu na wstępie powiem: potrzebną i oczekiwaną, to popieramy ten projekt. Ale wobec tego, że po tych kilku latach pracy prezentujecie nam państwo taką niby deregulację, korzystając z okazji, uważam, że nie można przejść obojętnie wobec protestu środowiska nauki i szkolnictwa wyższego, które w ostatnich dniach, dokładnie 17 października, jeśli dobrze pamiętam, protestowało w Warszawie i wyrażało swoje postulaty. I może wobec tego to jest okazja, żeby je przypomnieć, żebyście państwo jednak się nie zajmowali pozorną deregulacją, tylko tym, co dla tego środowiska rzeczywiście istotne. To ich postulaty: wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe do 3% PKB, godne wynagrodzenia dla pracowników uczelni i instytutów naukowych, powiązanie wysokości wynagrodzenia z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce, ograniczenie nadmiernej biurokracji, zmniejszenie liczby obowiązków administracyjnych.

Szanowni Państwo! Dobrze funkcjonujący system nauki jest fundamentem nowoczesnej gospodarki, a w tej sytuacji, w tej rzeczywistości geopolitycznej, w jakiej żyjemy, również ogromną częścią gwarancji naszego bezpieczeństwa.

Uczelnie i instytuty zmagają się z ogromnymi problemami związanymi z brakiem środków na podstawowe wyposażenie laboratoriów i realizację badań naukowych. Ale na jeszcze jedno przy tej okazji, bo to przynajmniej jest w zakresie tego, co państwo tu proponujecie, tych swoich rozwiązań, warto zwrócić uwagę, bo na to też właśnie w ramach tych protestów zwracały uwagę środowiska naukowe. Mamy ogromny problem ze zjawiskiem luki pokoleniowej, tzn. młodzi ludzie coraz rzadziej wybierają tę ścieżkę kariery naukowej. Jest to oczywiście związane z niedofinansowaniem, jest to związane właśnie z nadmierną biurokracją, z brakiem prestiżu, brakiem perspektyw.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka

I powtórzę jeszcze raz na koniec wobec tego, szanowni państwo, że w czasach, w jakich żyjemy, powinno być dokładnie odwrotnie – wspieranie polskiej nauki powinno być niemalże sprzężone, spięte ze wszystkimi działaniami, które właśnie mają nam zagwarantować bezpieczeństwo. A więc ja w tym momencie i w tej chwili pytam i oczekuję rozwiązań, które rzeczywiście będą wskazywały ścieżkę, która prowadzi nas właśnie do polepszenia sytuacji środowiska naukowego. Oczekuję, że nad tym będziemy w najbliższym czasie pracować w komisji edukacji, a nie nad pozorną deregulacją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie procedowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy usprawnia potrzebne i oczekiwane zapisy. Projekt dotyczy zmiany w zasadach zawieszenia kształcenia doktorantów oraz objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym i prawem do świadczeń w przypadku choroby, rodzicielstwa lub wypadku.

Nowe przepisy mają również ułatwić osobom, które ukończyły szkołę doktorską, dalsze prowadzenie badań i przygotowanie się do obrony doktoratu oraz realizują działania deregulacyjne rządu. Wprowadzono w Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce obowiązek określenia w regulaminie szkoły, w związku z dodaniem do katalogu urlopów wymienionych obecnie w art. 204 ust. 3 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, urlopu wychowawczego. Proponuje się zamiast wymieniania poszczególnych urlopów związanych z rodzicielstwem, zastosowanie ogólnego określenia: urlopy związane z rodzicielstwem określone w przepisach działu ósmego ustawy z dnia 26 czerwca – Kodeks pracy z 1974 r.

Proponowane zmiany w zakresie Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce ustawy systemowej, ustawy świadczeniowej i ustawy wypadkowej zakładają objęcie doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym oraz systemem świadczeń z tytułu tego ubezpieczenia i ubezpieczenia wypadkowego w sytuacji niezdolności do odbywania kształcenia.

Podmioty te będą mogły w większym stopniu uwzględniać sytuacje losowe i indywidualne potrzeby doktorantów w zakresie czasowego przerywania kształcenia. Objęcie doktorantów tymi świadczeniami jest uzasadnione zbliżonym charakterem aktywności podejmowanych przez doktoranta w procesie kształcenia z sytuacją osób objętych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, przede wszystkim pracowników.

W art. 216a w procedowanym projekcie ustawy gwarantuje się bezpłatny dostęp do infrastruktury badawczo-informacyjnej uczelni dla osób, które ukończyły kształcenie i złożyły wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora do dnia zakończenia postępowania doktorskiego. Działania te umożliwiają prowadzenie dalszych prac naukowych bez barier administracyjnych i finansowych.

Przepisy wchodzą w życie z 9-miesięcznym okresem vacatio legis ustawy i mają na celu przygotowanie w tym okresie odpowiednich regulacji wewnętrznych. Równocześnie zabezpieczono także interes podmiotów prowadzących szkoły doktorskie, wyznaczając im w przepisie dostosowującym 6-miesięczny termin na wprowadzenie regulacji wewnętrznych, biegnący od dnia ogłoszenia projektowanej ustawy. Realizuje to ważny interes państwa polegający na sprawnym objęciu korzystnymi i długo oczekiwanymi rozwiązaniami prawnymi.

W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe rekomendujemy przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja nie będę się zastanawiać nad tym, czy to jest deregulacja, czy to nie jest deregulacja, bo dla doktorantów i doktorantek nie ma to absolutnie żadnego znaczenia w tym momencie. Znaczenie ma to, że będą mogli korzystać z infrastruktury badawczej po ukończeniu szkoły doktorskiej, że będą lepiej zabezpieczeni, kiedy założą rodzinę, że będą zabezpieczeni – i zabezpieczone – kiedy zachorują, kiedy przydarzy im się wypadek.

To jest naprawdę bardzo ważna, bardzo pozytywna ustawa. Bardzo za nią dziękuję, bo ona rozwiązuje problem, o którym mówimy od długich lat. Jeszcze dość dobrze pamiętam, jak to jest być doktorantką, jak to jest być w sytuacji niepewności, jak to jest być traktowaną właściwie jak dziecko, jak jakiś małolat, a nie jak człowiek, często pod trzydziestkę, który zakłada rodzinę i chce mieć stabilną sytuację. Zgadzam się z przedmówcami, doktoranci są bardzo ważnym

Poseł Dorota Olko

elementem systemu nauki, są przyszłością. Zapewnienie im stabilności jest jednym z czynników sprzyjających temu, żeby nie decydowali się na wyjazdy za granicę. Chciałabym, żeby także ich stypendia były wyższe, bo to jest drugi czynnik tej stabilności. Wiem, że ministerstwo nauki o to walczy, wydziera każdą złotówkę na naukę. Chciałabym, żeby w końcu nie była to decyzja, czy inwestować te pieniądze w badania czy w ludzi, bo bez tej stabilności życiowej naprawdę nie będzie rozwoju. Ale ten projekt już dziś rozwiązuje bardzo ważne problemy. Chciałabym, żeby wszedł w życie jak najszybciej.

Jeszcze jedna rzecz. Muszę powiedzieć o jednej rzeczy, o której myślę przy tej ustawie. Mam nadzieję, że doktoranci i doktorantki mi wybaczą. Tak naprawdę tę sytuację znamy nie tylko w odniesieniu do doktorantów i doktorantek. W takiej samej sytuacji jesteśmy my, posłanki. Przez brak ubezpieczenia chorobowego nie mamy żadnego zabezpieczenia w wypadku ciąży. Myślę, że powinniśmy zacząć rozmawiać o tym, jak to zmienić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem ustawy, który przewiduje objęcie doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym oraz przyznanie im świadczeń związanych z chorobą, macierzyństwem i zawieszeniem kształcenia. Potrzeba zapewnienia doktorantom takiej ochrony w przypadku choroby jest oczywiście zrozumiała, natomiast mamy zastrzeżenia przede wszystkim co do finansowania proponowanych zmian. W ocenie skutków regulacji wskazano wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na poziomie ok. 15 mln zł. Jednocześnie projekt przewiduje finansowanie z budżetu państwa składek emerytalnych i rentowych w okresie zawieszenia kształcenia związanego z urlopem wychowawczym. Nie przedstawiono jednak pełnych skutków finansowych tych rozwiązań dla budżetu państwa.

Kolejną kwestią, która budzi nasze zastrzeżenia, jest objęcie nowymi uprawnieniami także doktorantów będących cudzoziemcami. Rząd powinien jasno określić, ilu osób będzie to dotyczyć, jakie będą koszty świadczeń oraz na jakich zasadach będą one finansowane, bo to wygląda jak kolejny element budowy systemu socjalnego dla cudzoziemców w Polsce. Składamy przy tej okazji poprawkę do tej ustawy. Chodzi o to, aby nowe przepisy odnosiły się jedynie do doktorantów z Polski.

Nie można rozszerzać katalogu świadczeń bez rzetelnego przedstawienia skutków dla finansów publicznych. Wątpliwości budzi również zwiększenie możliwości pozbawiania doktorantów stypendiów na podstawie regulacji wewnątrzuczelnianych. Tak istotne kwestie powinny być określane w sposób przejrzysty, zapewniający doktorantom odpowiednią ochronę przed arbitralnymi decyzjami.

Dostrzegamy potrzebę zapewnienia doktorantom równych praw, ale nie możemy pomijać problemów związanych z kosztami i zakresem proponowanych rozwiązań. Dlatego klub Konfederacji uzależnia swoje poparcie od przyjęcia naszych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 3231 i 3303.

Przedłożony projekt dotyczy istotnej kwestii, jaką jest poprawa sytuacji doktorantów w zakresie zarówno organizacji kształcenia, jak i zabezpieczenia społecznego. Doktoranci są ważną częścią środowiska akademickiego. Prowadzą badania naukowe, uczestniczą w projektach badawczych i przygotowują rozprawy doktorskie. Jednocześnie ich sytuacja prawna i socjalna nie zawsze odpowiada charakterowi wykonywanej przez nich pracy naukowej. Dlatego pozytywnie oceniamy proponowane rozwiązania, które mają na celu usunięcie części istniejących ograniczeń.

Pierwszą istotną zmianą jest rozszerzenie możliwości zawieszenia kształcenia w szkole doktorskiej. Projekt przewiduje, że doktoranci będą mogli wnioskować o zawieszenie kształcenia z przyczyn określonych w regulaminie szkoły doktorskiej, na okres nieprzekraczający łącznie 24 miesięcy. To rozwiązanie pozwoli uwzględnić indywidualne sytuacje życiowe, w tym problemy zdrowotne i rodzinne czy nieprzewidziane zdarzenia losowe. Ważne jest również rozszerzenie uprawnień związanych z rodzicielstwem, w szczególności umożliwienie zawieszenia kształcenia na okres odpowiadający urlopowi wychowawczemu.

Drugą niezwykle istotną zmianą jest objęcie doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym. Dotychczas ubezpieczenie to miało charakter dobrowolny, a obowiązujące rozwiązania nie zapewniały doktorantom możliwości rzeczywistego korzystania z przysługujących im świadczeń w sposób

Poseł Ewa Szymanowska

odpowiadający opłacanym składkom. Projekt zmierza do uporządkowania tych zasad i zapewnienia doktorantom dostępu do świadczeń w przypadku choroby, macierzyństwa czy niezdolności do odbywania kształcenia.

Za zasadne uznajemy również zagwarantowanie osobom, które ukończyły kształcenie w szkole doktorskiej, bezpłatnego dostępu do infrastruktury badawczej i informatycznej uczelni do czasu zakończenia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

Szanowni Państwo! Szkolnictwo wyższe i nauka potrzebują stabilnych rozwiązań, które pozwolą młodym naukowcom rozwijać swoje kompetencje i prowadzić badania bez niepotrzebnych barier administracyjnych. Przedłożony projekt idzie w dobrym kierunku. Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian i będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3231.

Głównymi celami projektu ustawy są poprawa sytuacji prawnej i socjalnej doktorantów oraz uproszczenie zasad organizacji kształcenia w szkołach doktorskich. Proponowane rozwiązania mają przede wszystkim umożliwić elastyczne zawieszanie kształcenia, zapewnić doktorantom rzeczywisty dostęp do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz ułatwić korzystanie z infrastruktury naukowej po zakończeniu kształcenia.

Pierwsza istotna zmiana dotyczy zasad zawieszania kształcenia w szkołach doktorskich. Obecnie przepisy przewidują taką możliwość przede wszystkim w związku z rodzicielstwem. Projektodawca proponuje rozszerzenie tych zasad tak, aby szkoły doktorskie mogły określać w swoich regulaminach również inne przyczyny zawieszenia, np. długotrwałą chorobę, konieczność opieki nad członkiem rodziny czy nieprzewidziane sytuacje losowe. Zawieszenie z tych przyczyn będzie możliwe na wniosek doktoranta na okres nieprzekraczający łącznie 24 miesięcy w całym okresie kształcenia. W tym czasie nie będzie wypłacane stypendium doktoranckie, ale zawieszeniu ulegną również terminy związane z realizacją obowiązków w szkole doktorskiej. Regulaminy będą musiały określać także sposób rozpatrywania wniosków oraz zastrzeżeń doktorantów do podejmowanych rozstrzygnięć.

W projekcie ustawy rozszerza się ponadto katalog uprawnień związanych z rodzicielstwem. Przewiduje się możliwość zawieszenia kształcenia także na okres odpowiadający urlopowi wychowawczemu. W takim przypadku przy spełnieniu ustawowych warunków składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe doktoranta będą finansowane z budżetu państwa.

Kolejnym ważnym rozwiązaniem jest objęcie doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym. Obecnie ubezpieczenie to ma charakter dobrowolny, a przepisy nie zapewniają doktorantom pełnej możliwości korzystania ze świadczeń pomimo opłacania składek. W projekcie ustawy przewiduje się zmianę tych zasad. W przypadku choroby doktorant będzie otrzymywał przez początkowy okres stypendium na zasadach odpowiadających wynagrodzeniu chorobowemu, a następnie zasiłek chorobowy.

Nowe regulaminy umożliwiają również korzystanie z odpowiednich świadczeń związanych z macierzyństwem i ubezpieczeniem wypadkowym. Istotna jest także propozycja zapewnienia osobom, które ukończyły szkołę doktorską i złożyły wniosek o nadanie stopnia doktora prawa, bezpłatnego korzystania z infrastruktury badawczej i informatycznej jednostki prowadzącej tej szkołę aż do zakończenia postępowania. Rozwiązanie to pozwoli na kontynuowanie niezbędnych prac badawczych i przygotowanie do obrony rozprawy doktorskiej.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Uważamy, że osoby prowadzące badania naukowe i przygotowujące rozprawy doktorskie powinny mieć zapewnione odpowiednie warunki kształcenia oraz ochronę socjalną, szczególnie w przypadku choroby i rodzicielstwa.

Warto podkreślić, że projektodawca nie przewiduje zwiększenia wydatków budżetu państwa. Zgodnie z oceną skutów regulacji dodatkowe wpływy ze składek na ubezpieczenie chorobowe mają przewyższać szacowane wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na świadczenia.

Za szczególnie istotne uznajemy zapewnienie doktorantom większej elastyczności w organizacji kształcenia przy zachowaniu jasnych zasad korzystania z przysługujących im uprawnień. Ważne będzie przy tym odpowiednie dostosowanie regulaminów szkół doktorskich i zapewnienie jednolitego stosowania nowych przepisów.

Podsumowując, projekt ustawy jest odpowiedzią na rzeczywiste problemy zgłaszane przez środowisko doktorantów, zwiększa ich ochronę socjalną oraz usprawnia funkcjonowanie szkół doktorskich. Proponowane rozwiązania sprzyjają tworzeniu lepszych warunków do prowadzenia badań naukowych i rozwoju młodej kadry akademickiej. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera przedłożony projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wypowiedzi w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Zapisanych jest do pytań 15 posłów i posłanek.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze się zapisać? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Zaczyna pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany są ważne, ponieważ dotyczą młodych ludzi, którzy zdecydowali się związać swoją przyszłość z nauką i pracą badawczą. Chciałbym zapytać o kwestię praktyczną. W projekcie ustawy przewiduje się m.in. możliwość zawieszenia kształcenia doktorantów oraz zmiany dotyczące ich zabezpieczenia społecznego. Czy ministerstwo oszacowało, ilu doktorantów może skorzystać z tych rozwiązań i czy uczelnie są przygotowane organizacyjnie oraz finansowo do ich wdrożenia?

Ponadto chciałbym zapytać, czy planowane są kolejne działania, które mogą przyczynić się do poprawienia sytuacji doktorantów i sprawić, że młodzi, zdolni ludzie będą chcieli rozwijać swoją karierę naukową właśnie w Polsce, zamiast szukać takich możliwości za granicą. Takimi działaniami mogą być np. sieciowanie działań doktorantów z biznesem, łączenie, umożliwienie wsparcia ze strony biznesu czy też działania związane z kodeksem dobrych praktyk promotorskich. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ocenie skutków regulacji wskazano wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na poziomie ok. 15 mln zł. W projekcie ustawy przewiduje się jednak również finansowanie z budżetu państwa składek emerytalnych i rentowych doktorantów korzystających z urlopu wychowawczego. Dlaczego nie przedstawiono pełnych skutków finansowych tych rozwiązań dla budżetu państwa i ile wyniosą one w kolejnych latach? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy doskonale odpowiada na potrzeby doktorantów. Doktorant będzie mógł zawiesić kształcenie z uzasadnionych przyczyn, uzyska dostęp do ubezpieczenia chorobowego, a po ukończeniu szkoły doktorskiej, złożeniu wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora zachowa prawo do bezpłatnego korzystania z infrastruktury badawczej i informatycznej aż do zakończenia tego postępowania. To są potrzebne i konkretne zmiany, które zwiększają bezpieczeństwo doktorantów i pozwalają im lepiej godzić rozwój naukowy z sytuacjami życiowymi. Nie jest to pozorna deregulacja, jak twierdzi poseł Stachowiak-Różecka, lecz jest to konkretne wsparcie przewidziane dla doktorantów. Chciałabym zapytać, jakie kryteria będą decydowały o zgodzie na zawieszenie kształcenia z przyczyn innych (*Dzwonek*) niż urlop rodzicielski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stabilność, bezpieczeństwo i równe szanse w dążeniu do rozwoju naukowego to główne cele tego projektu. Młodzi naukowcy chcą realizować swoje ambicje bez obawy, że losowa sytuacja, taka jak choroba czy ciąża, przekreśli ich plany, dlatego tak ważne jest zawieszenie kształcenia i stypendium na okres 24 miesięcy. Równie istotne jest zagwarantowanie dostępu do infrastruktury uczelni po złożeniu wniosku o stopień doktoranta. To są narzędzia, które pozwolą na to, aby doktoranci w pełni mogli skupić się na nauce.

Moje pytanie brzmi: Czy uczelnie są już w pełni przygotowane, aby bezproblemowo i bez zbędnej biurokracji wdrożyć te ułatwienia dla doktorantów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Również mam dwa pytania. Projekt przewiduje objęcie doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym, ale jednocześnie wprowadza zasadę, że w określonych przypadkach zawieszenia kształcenia stypendium doktoranckie nie będzie wypłacane. Co szczególnie istotne, w przypadku zawieszenia kształcenia z powodu osobistej opieki nad dzieckiem w okresie odpowiadającym urlopowi wychowawczemu doktorant nie otrzyma ani stypendium, ani zasiłku macierzyńskiego. Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeprowadziło analizę, ilu młodych naukowców, szczególnie doktorantów i doktorantów, wychowuje małe dzieci i może zostać pozbawionych podstawowego źródła utrzymania w okresie sprawowania opieki nad dzieckiem? Czy rząd przewiduje jakiekolwiek mechanizmy wsparcia finansowego dla tych rodzin, czy młodzi ludzie będą musieli wybierać między wychowaniem dzieci a kontynuowaniem kariery naukowej? Wreszcie czy ministerstwo zagwarantuje, że wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego nie doprowadzi do nieuzasadnionego pogorszenia sytuacji finansowej doktorantów, szczególnie tych, którzy już dziś utrzymują się wyłącznie ze stypendium doktoranckiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim oddam głos pani poseł Matusik-Lipiec, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię młodzież, która znajduje się na galerii sejmowej. To jest grupa uczniów klas VII i VIII wraz z opiekunami ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Serokomli. Jesteście z nami? Pomachajcie nam, bo teraz wszystkie kamery są zwrócone na was i widzą wasze uśmiechy. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Bożeny Lisowskiej, która oczekuje na głos. Spóźniła się za waszą sprawą na wystąpienie, więc będzie na końcu. Może jej wysłuchacie. Życzę wam samych miłych wspomnień i miłego zwiedzania. Obyście do nas wracali jak najczęściej. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom doktorantów i są dla nich bardzo ważne. Dotyczą możliwości zawieszenia kształcenia nie tylko z powodów związanych z rodzicielstwem, ale również z przyczyn osobistych czy losowych. Projekt przewiduje możliwość takiego zawieszenia na okres do 24 miesięcy. Co ważne, w tym czasie nie będą biegły terminy związane z realizacją obowiązków doktoranta. Objęcie doktorantów w czasie zawieszenia kształcenia obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym zapewni im dostęp do świadczeń w przypadku choroby czy wypadku.

Chciałabym zapytać panią minister o konkretny zapis projektu. Przyczyny zawieszenia kształcenia inne niż związane z rodzicielstwem mają być określone w regulaminach poszczególnych szkół doktorskich. Czy ministerstwo nie obawia się, że ten zapis może doprowadzić do nierównego traktowania (*Dzwonek*) doktorantów, którzy w podobnej sytuacji życiowej będą mieli różne możliwości zawieszenia kształcenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Młodzież będzie mogła wysłuchać pani poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt rządowy zmienia zasady kształcenia w szkole doktorskiej. Obejmuje doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym i przyznaje im świadczenia oraz przedłuża dostęp do infrastruktury badawczej po złożeniu rozprawy. W obecnym stanie prawnym doktoranci podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, a ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne. W okresie niezdolności do kształcenia zachowują prawo do stypedium doktoranckiego, ale nie mają zasiłku chorobowego ani świadczenia rehabilitacyjnego. Płacą składki, ale nie odnoszą z nich korzyści. Procedowany rządowy projekt to zmienia, obejmując doktorantów obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym, co w konsekwencji zmienia definicję płatnika składek oraz (*Dzwonek*) okres podlegania ubezpieczeniu. To bardzo dobra i potrzebna zmiana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje pozytywne stanowisko dałem na piśmie. Natomiast mam kilka pytań. Ile netto otrzyma doktorant przed zmianą i po zmianie przy minimalnym stypendium podczas choroby i korzystania z uprawnień rodzicielskich po uwzględnieniu obowiązkowej składki i zasad opodatkowania świadczeń? Dlaczego przy udokumentowanej długotrwałej chorobie pozostawia się zawieszenie kształcenia uznaniu uczelni i jej regulaminowi, zamiast zagwarantować ustawowo prawo do przerwy oraz jednolitą procedurę rozpatrywania odmowy? Czy przepisy dotyczą doktorantów ojców i matek w takim samym zakresie? Jak uzasadniają państwo wykazanie w ocenie skutków regulacji zerowego dodatkowego kosztu dla budżetu państwa, skoro projekt przewiduje finansowanie z tego budżetu składek emerytalnych i rentowych doktorantów opiekujących się dziećmi w okresie odpowiadającym urlopowi wychowawczemu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy rozszerza możliwość zawieszenia kształcenia w szkołach doktorskich, co niewątpliwie jest rozwiązaniem potrzebnym. Jednocześnie przewiduje, że w okresie takiego zawieszenia doktorant nie będzie otrzymywał stypendium. Chciałabym zapytać, czy ministerstwo przeanalizowało sytuację doktorantów, którzy będą zmuszeni zawiesić kształcenie z powodu trudnych okoliczności życiowych, a jednocześnie nie uzyskają prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Czy nie istnieje ryzyko, że rozwiązanie, które ma pomagać doktorantom w trudnych sytuacjach, w praktyce pozbawi ich jedynego źródła utrzymania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksandra Kot:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przyszłość polskiej nauki zależy od tego, jak traktujemy młodych naukowców, doktorantów, czy stawiamy im bariery, czy ułatwiamy im prowadzenie swojej kariery naukowej. Ten projekt ustawy usuwa luki, które właśnie utrudniały doktorantom łączenie kariery naukowej, godzenie jej z życiem prywatnym, rodzicielstwem, chorobą czy innymi niezależnymi od nich przyczynami i okolicznościami. Ten projekt ustawy wprowadza oczekiwane i elastyczne zasady zawieszania kształcenia.

W związku z tym mam pytanie: Czy ministerstwo dostrzega takie ryzyko, że regulaminy poszczególnych szkół doktorskich w zakresie tych pozarodzicielskich przyczyn zawieszania kształcenia będą od siebie się różnić i będą stwarzały pole do innego traktowania doktorantów w różnych szkołach doktorskich? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie mogę wprost uwierzyć, że nawet tak potrzebna ustawa, która reguluje bardzo potrzebne dla doktorantów sprawy, wzbudza emocje, że wychodzą tutaj posłowie opozycji i poznajemy analizę semantyczną i analizę składniową słowa: deregulacja. Ale zostawiam to na boku.

Pani Minister! Dziękuję za przygotowane zmiany, ale mam jedno bardzo ważne pytanie. Zaprojektowano w ustawie propozycję dotyczącą możliwości zawieszenia toku studiowania na 24 miesiące. Chciałabym się dowiedzieć, czy te 24 miesiące wynikają z potrzeb, które zgłaszali młodzi doktoranci, czy z analiz ministerstwa dotyczących tego, jak długo albo z jakimi problemami borykały się młode osoby, które podejmują studia w szkołach doktorskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bartosz Zawieja:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt daje szkołom doktorskim większą elastyczność w określaniu sytuacji, w których doktorant może zawiesić kształcenie, co jest bardzo dobrym rozwiązaniem.

Poseł Bartosz Zawieja

Chciałbym jednak zapytać: Czy ministerstwo przewiduje opracowanie pewnych wspólnych wytycznych lub dobrych praktyk dla każdej uczelni, tak aby doktorant znajdujący się w podobnej sytuacji życiowej miał porównywalne możliwości skorzystania z tych uprawnień, niezależnie od uczelni, na której prowadzi badania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską.

Nie, pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Anna Ewa Cicholska*: Okej, poczekam.)

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy sprawy, którą szerzej już omawiałem w czasie wystąpienia klubowego, mianowicie tego, że ten projekt, co mówię, nawet nie kwestionując jego celu, został zakwalifikowany jako deregulacyjny, chociaż ani w wąskim, ani w szerokim znaczeniu tego słowa to żadna deregulacja nie jest. Mamy bitą regulację, siedem stron tekstu, odesłanie do aktów prawa wewnętrznego. Kilkaset uczelni w Polsce musi przyjąć nowe regulaminy, zmiany.

Dlaczego więc takie projekty nazywane są deregulacyjnymi? Przecież znacznie prościej byłoby taki projekt skierować do Komisji Edukacji i Nauki. Byłoby to zgodne z treścią. Nie tworzylibyśmy takiego fałszywego wrażenia, że cokolwiek w Polsce upraszczamy. Przepis, który przytoczyłem, jest bardzo skomplikowany. To wzmacnia tylko wrażenie, że to jest jakiś rodzaj pseudoderegulacji, bo system prawa staje się bardziej skomplikowany (*Dzwonek*), mniej czytelny. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Anna Ewa Cicholska*: Ja jeszcze.)

Przepraszam, to przeskakuje tak nierówno. Teraz już widzę.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska nauka zmaga się z wieloma głębokimi kryzysami strukturalnymi i finansowymi. Nakłady na badania i rozwój w Polsce wynoszą ok. 1% PKB, podczas gdy standard w krajach rozwiniętych to od 3% do 5%. Instytucje naukowe nie dysponują środkami, które mogłyby w pełni pokryć zapotrzebowanie na ambitne projekty badawcze. Warunki finansowe oraz trudna ścieżka awansu sprawiają, że doktorat czy kariera akademicka bywają obarczone czasem ogromną frustracją. Stąd młodzi, utalentowani badacze odchodzą do sektora prywatnego bądź też za granicę.

Mam pytanie: Jakie realne (*Dzwonek*) działania podejmuje rząd, aby wzmocnić polską naukę i zachęcić młodych, utalentowanych studentów, żeby pozostali w Polsce i robili u nas karierę naukową? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba zauważyć, że ustawa niestety nie wskazuje jednego mianownika dotyczącego katalogu przesłanek związanych z sytuacją życiową każdego doktoranta i może być oceniana w zależności od uczelni, która będzie dokonywała takich czynności.

Dlatego pytam się: Dlaczego zawieszenie z przyczyn losowych jest jedynie fakultatywne i dlaczego doktorant może pozostać bez stypendium nawet przez 24 miesiące? Czy rząd rozważy obowiązkowe zawieszenie w przypadku długotrwałej niezdolności do kształcenia? Jak rząd zagwarantuje równe traktowanie doktorantów, skoro przesłanki zawieszenia i tryb rozpatrywania wniosków będą ustalane osobno przez każdą szkołę doktorską? Dlaczego projekt nie zachowuje statusu doktoranta do zakończenia postępowania o nadanie stopnia, ale zapewnia jedynie dostęp do infrastruktury? Jakie prawa będą przysługiwać osobom oczekującym na obronę? Jakie są rzeczywiste koszty składek finansowanych przez budżet państwa za doktorantów opiekujących się (*Dzwonek*) dziećmi i dlaczego OSR wskazuje zerowe wydatki w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram ten projekt. Rozwój polskiej nauki to najlepsza inwestycja oraz konieczność. Młodym naukowcom, aby chcieli iść w tym kierunku, trzeba zapewnić odpowiednie warunki pracy i bezpieczeństwo socjalne. Prośby doktorantów trafiły do nas wszystkich, te zmiany są bardzo potrzebne.

Ale ja, korzystając z możliwości poruszenia kwestii kształcenia, chciałabym podjąć temat kwalifikacji zdobywanych w zawodzie nauczyciela nauczania początkowego i nauczyciela wychowania fizycznego. Chodzi o zdrowie i bezpieczeństwo naszych dzieci. Kwalifikacje do bycia WF-istą można zdobyć na wielu typach uczelni, a chodzi przede wszystkim o jakość oraz o to, aby rozwój dziecka był dobry. Badania pokazują, że jest dramat, bo aż ponad 90% dzieci nie umie skakać, biegać, rzucać, łapać, robić przewrotu. Od wielu lat nic się z tym nie robi. W kształceniu nauczycieli nauczania początkowego również nie są nabywane przez nauczycieli takie umiejętności (*Dzwonek*), aby w sposób wystarczający kształcili oni dzieci w zakresie rozwoju koordynacji ruchowej, zarówno małej, jak i dużej, bo zazwyczaj jest to plac zabaw albo gra w dwa ognie. A przypomnę, że to złoty okres rozwoju dziecka, który kończy się ok. 10. roku życia. Jeżeli chcemy mieć odporne społeczeństwo, zdrowe dzieci, musimy zacząć przede wszystkim od kształcenia nauczycieli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na wszystkie pytania państwa posłów i posłanek odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani minister Maria Mrówczyńska.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad zmianami w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nad zmianami, które postulowało środowisko doktorantów, i co warte jest podkreślenia, zmianami, które postulowało ono już kilka lat temu, w resorcie bowiem prace nad tymi zmianami trwały już 4 lata temu, tylko niestety nie zostały one doprowadzone do końca.

Wszyscy państwo podkreślacie ważną rolę doktorantów w ekosystemie szkolnictwa wyższego i to jest oczywiście bezsprzeczne. Doktoranci są siłą w prowadzeniu prac naukowych, ale też są kadrą, która przejmie w najbliższym czasie obowiązki nauczycieli akademickich na uczelniach publicznych, również na uczelniach niepublicznych, w instytutach badawczych, w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Dlatego kwestie statusu doktoranta, możliwości prowadzenia badań, możliwości zawieszenia kształcenia są dla nas bardzo istotne i dlatego odpowiedzieliśmy na postulaty środowiska doktorantów, wprowadzając te zmiany.

Trafiły one do połączonych komisji: Komisji do Spraw Deregulacji i Komisji Edukacji i Nauki. Komisja Edukacji i Nauki nie budzi u państwa żadnych zastrzeżeń, natomiast budzi je Komisja do Spraw Deregulacji. Ja tylko przybliżę stan sprawy. W tej chwili szkoły doktorskie muszą same podejmować ważne decyzje związane z zawieszeniem kształcenia oraz z możliwością prowadzenia badań przez doktorantów, nie mając unormowań prawnych. Występują do nas o opinie, występują o opinie prawne, same kształtują swoją politykę. Deregulacja to również zastępowanie niejasnych norm prawnych precyzyjnymi przepisami. Tutaj mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją. Zastępujemy to precyzyjnymi przepisami, które pozwolą szkołom doktorskim na wprowadzenie zmian w regulaminach w sposób odpowiadający przepisom prawa.

Zadali państwo pytanie o liczby i już na nie odpowiadam. Obecnie w naszym kraju mamy prawie 16 tys. doktorantów, którzy otrzymują stypendia doktoranckie, z czego 8700 to są doktoranci przed oceną śródokresową, a 7200, no, prawie 7300 to doktoranci po ocenie śródokresowej. Z zawieszenia kształcenia korzysta obecnie niecały 1% doktorantów przed oceną śródokresową i 3,2% po ocenie śródokresowej, czyli średnio 1,9% wszystkich doktorantów, którzy otrzymują stypendia doktoranckie, czyli ok. 300 osób, przy czym długość takiego zawieszenia to jest średnio 7 miesięcy.

Po wprowadzeniu przepisów, bo też padło takie pytanie, jeśli chodzi o stypendium netto… Aktualnie przed oceną śródokresową student otrzymuje netto 3168 zł, będzie otrzymywał 3081 zł, po ocenie śródokresowej otrzymuje 4881 zł, a będzie otrzymywał 4746 zł. Zawieszenie kształcenia jest takim mechanizmem, który pozwala doktorantom utrzymać stypendium. W obecnie obowiązującym systemie prawnym, jeżeli doktoranci mają przerwę, otrzymują stypendium, ale to stypendium jest zjadane podczas tej przerwy. Kiedy wracają później do szkół doktorskich, jest ono proporcjonalnie odliczane i bywają sytuacje, że doktorant kończy szkołę doktorską, nie otrzymując już stypendium. Nasza propozycja – znowu na wniosek środowiska doktorantów – przewiduje, że mamy kształcenie w szkole doktorskiej, doktorant ma przerwę, w czasie przerwy dostaje zasiłek, stypendium w tym czasie nie jest wypłacane, ma zasiłek, ale też nie przepada to stypendium, czyli wracając do szkoły doktorskiej, doktorant kontynuuje naukę, mając stypendium. Obecnie w szkole doktorskiej kształcenie trwa 6 lat plus 2 lata ewentualnego przedłużenia, o które doktorant może się starać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska:

Padło pytanie dotyczące długości zawieszenia, czyli 24 miesięcy, z czego one wynikały. My proponowaliśmy w pierwszej propozycji 12 miesięcy, biorąc pod uwagę, że to zawieszenie jest w tej chwili średnio na poziomie 7 miesięcy. Doktoranci zaproponowali 24 miesiące i taką propozycję doktorantów przyjęliśmy.

Obawiają się państwo o kryteria, które szkoły doktorskie określą w swoich regulaminach, a które będą przesłanką dla tego, aby zawiesić kształcenie. Pytają też państwo o wydanie katalogu dobrych praktyk. W tej chwili działa w ramach szkół doktorskich porozumienie dyrektorów szkół doktorskich, którzy współpracują ze sobą i współpracują również z nami, z ministerstwem, a w dialogu są również samorządy doktorantów działających w szkołach doktorskich.

Szkoły doktorskie, tak jak uczelnie, mają w naszym kraju bardzo dużą autonomię, gwarantowaną konstytucją. W ramach tej autonomii kształtują swoje dokumenty wewnętrzne, również regulaminy szkół doktorskich. Dlatego nie będziemy jasno określali takich samych kryteriów i przesłanek dla wszystkich szkół doktorskich, bo to jest w ramach autonomii uczelni ich prawo. Niemniej jednak, patrząc na to, jak współpracują ze sobą szkoły doktorskie, jak wsłuchują się w głos samorządu doktoranckiego, nie widzimy zagrożeń odnośnie do tego, że studenci, przepraszam, doktoranci w różnych uczelniach będą nierówno traktowani.

Padło jeszcze pytanie dotyczące działań na rzecz doktorantów. W tej chwili kończymy pracę nad nowelizacją ustawy – Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce, która zawiera rozwiązania dotyczące postulatów, które padały ze środowiska naukowego i które były przed chwilą przytoczone na tej sali. Rozwiązania, które będziemy wnosili do procesu legislacyjnego, zawierają propozycje powiązania wynagrodzenia profesora z minimalnym wynagrodzeniem, zwiększenia stypendium doktoranckiego przed oceną śródokresową i po ocenie śródokresowej z 37% do 50% oraz z 57% do 60%. Dodatkowo proponujemy również zwiększenie finansowania nauki w stosunku do PKB do poziomu 2,2%.

Pytają państwo również o wydatki związane z proponowanymi zmianami. Tak jak zostało określone w ocenie skutków regulacji, wydatki budżetu państwa to 15 mln, natomiast wpływy do budżetu z tytułu składek to ok. 20 mln.

Padło pytanie, jaką częścią tych składek są składki wynikające ze składek emerytalnych i rentowych, które są związane z opieką nad dzieckiem, czyli tym czasem odpowiadającym urlopowi wychowawczemu. To jest ok. 1,5 mln zł. To też, tak jak wspomniałam, określiliśmy szacunkowo.

Stojąc tutaj przed państwem, zwracam się z gorącą prośbą o poparcie tych zmian. Są to zmiany, na które czeka środowisko doktorantów. Umożliwią im elastyczne prowadzenie kształcenia, dadzą oddech, umożliwią zawieszenie kształcenia, ale też zapewnią bezpieczeństwo podczas studiowania. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję.

Zanim przejdziemy dalej, chciałabym pozdrowić obecną na galerii młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Żurominie. Jesteście z nami? Jesteście państwo? O, jaka duża grupa. Bardzo się cieszę. I coś, co jest dla mnie oczywiście zaskoczeniem. Opiekunem tej grupy jest pan Piotr Zgorzelski. Nie jest to marszałek Sejmu, ale przyjechaliście państwo na zaproszenie marszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego. Serdecznie pozdrawiam. Mam nadzieję, że będziecie mieć tylko dobre wspomnienia z dzisiejszej wizyty w Sejmie i zawitacie do gabinetu pana marszałka Piotra Zgorzelskiego. W imieniu swoim i pana marszałka serdecznie witam i pozdrawiam.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 3232 i 3304)**.**

Proszę pana posła Marka Jana Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druki nr 3232 i 3304, stanowi rządową inicjatywę o charakterze deregulacyjnym.

Proponowane zapisy ustawy umożliwiają przede wszystkim pracodawcom weryfikację autentyczności danych zawartych w tradycyjnych papierowych dyplomach ukończenia studiów. Pozwolą one podmiotom zatrudniającym na składanie oficjalnych wniosków do uczelni w przypadku pojawienia się uzasadnionych wątpliwości co do wiarygodności dokumentów przedstawionych przez kandydatów do pracy lub pracowników. W trakcie prac komisji uzyskaliśmy

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski

informację, że na świecie 15% dyplomów może być sfałszowanych, więc jest to bardzo istotny problem. Zgodnie z Kodeksem pracy pracodawca ma prawo żądać od kandydata lub pracownika udokumentowania wykształcenia oraz posiada obowiązek zatrudnienia osób z odpowiednimi kwalifikacjami. W dotychczasowym stanie prawnym brakowało jednak realnych i legalnych narzędzi weryfikacji autentyczności przedstawianych dyplomów papierowych. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych wskazywał, że polskie przepisy nie przyznawały pracodawcom uprawnienia do występowania do uczelni o weryfikację dokumentów. Pobieranie od pracowników zgód na taką weryfikację również uznano za niezgodne z RODO. Zgoda w relacji pracodawca – pracownik nie jest dobrowolna. Dotychczasowe procedury uwierzytelniania dyplomów, np. przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej, odnosiły się wyłącznie do obrotu prawnego za granicą. Jedyną drogą z badania autentyczności w razie wątpliwości było zawiadomienie organu ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 Kodeksu karnego. Głównym celem nowelizacji jest wprowadzenie oficjalnego, odpłatnego trybu potwierdzania przez uczelnię danych zawartych w papierowym dyplomie ukończenia studiów na wniosek pracodawcy. Uprawnienie przysługuje pracodawcom w rozumieniu Kodeksu pracy zarówno w odniesieniu do kandydatów, jak i zatrudnionych pracowników. Co ważne, z procedury wyłączono podmioty niebędące pracodawcami, np. agencje rekrutacyjne czy headhunterów. Weryfikacji podlegają wyłącznie dyplomy ukończenia studiów wydane w postaci papierowej. Ta regulacja nie obejmuje suplementów do dyplomów ani dyplomów doktorskich. Z procedury uczelnianej wyłączone są również dyplomy papierowe, które zostały wydane w postaci elektronicznej. Jak wiemy, od 30 czerwca takie uczelnie mogą wydawać dyplomy cyfrowe, to jest fakultatywne, a od 1 stycznia roku następnego wersja elektroniczna dyplomu będzie podstawowa. W takich przypadkach pracodawca weryfikuje dyplom samodzielnie w repozytorium dyplomów elektronicznych w systemie POL-on po uzyskaniu dostępu od absolwenta. Pracodawca składa wniosek opisany w ustawie, więc nie będę przytaczał tych procedur. Ważne jest, żeby wniosek był złożony prawidłowo, opatrzony podpisem i przekazany wraz z właściwymi opłatami, które mają pokryć koszt szacowanej 1,5 roboczogodziny, aby wydać taki dokument. Wysokość opłat określona została na 0,5% przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale roku poprzedniego, zgodnie z danymi ogłoszonymi przez prezesa GUS. Zaokrąglono ją do pełnych złotych. Jeśli pojawił się nieuzasadniony brak formalny lub opłata nie została uiszczona w terminie 7 dni, to wniosek pozostanie bez rozpatrzenia.

Zmiany wprowadzone w projekcie ustawy mają w założeniu projektodawców przynieść pożyteczne skutki społeczne i gospodarcze. Po pierwsze, projekt daje pracodawcom bezproblemowe i legalne narzędzie do weryfikacji wykształcenia pracowników oraz kandydatów, chroniąc przedsiębiorstwa przed zatrudnianiem osób bez wymaganych kwalifikacji. Po drugie, uczelnie mają zrekompensowane koszty administracyjnej weryfikacji zapytania. Ograniczone zostanie zjawisko posługiwania się fałszywymi dyplomami, co wzmocni prestiż i zaufanie do legalnie wydanych dokumentów. Po trzecie, na rynku pracy podniesie się ogólne bezpieczeństwo obrotu gospodarczego i jakość świadczonych usług, szczególnie w sektorach wymagających ścisłych kwalifikacji zawodowych. Celem zmian jest po prostu ograniczenie procedury fałszowania dyplomów. Stworzenie oficjalnej procedury weryfikacji powinno skutecznie zniechęcić do kupowania i przedkładania sfałszowanych dokumentów, co, jak powiedziałem wcześniej, podniesie prestiż i wiarygodność legalnie wydanych dyplomów oraz wzmocni zaufanie do całego systemu szkolnictwa wyższego.

Szanowni Państwo! Komisje rekomendują przyjęcie procedowanej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawartego w druku nr 3232. Nasz klub popiera przedłożony projekt, dlatego że jest to kolejna bardzo potrzebna zmiana o charakterze deregulacyjnym. Punktem wyjścia dla proponowanej nowelizacji jest sytuacja, w której pracodawca, mimo że ma prawo żądać od kandydata do pracy lub pracownika udokumentowania wykształcenia, nie dysponuje niestety w chwili obecnej wystarczającymi narzędziami, aby skutecznie zweryfikować autentyczność przedstawionego dyplomu. Pracodawca może oczywiście żądać przedstawienia dokumentu potwierdzającego ukończenie studiów, jednak w przypadku pojawienia się uzasadnionych wątpliwości nie ma obecnie jednoznacznej podstawy prawnej, która pozwalałaby mu zwrócić się bezpośrednio do uczelni z prośbą o potwierdzenie zawartych w nim danych. W rezultacie powstaje pew-

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec

na sprzeczność. Z jednej strony pracodawca ma prawo wymagać określonych kwalifikacji i ponosi odpowiedzialność za zatrudnienie osób posiadających odpowiednie kompetencje, a z drugiej strony nie ma wystarczających możliwości, aby w uzasadnionych sytuacjach zweryfikować wiarygodność przedstawionych mu dokumentów. Projektowana ustawa jest odpowiedzią na tę lukę prawną, wprowadza możliwość wystąpienia przez pracodawcę do uczelni z wnioskiem o potwierdzenie zgodności danych zawartych w papierowym dyplomie z dokumentacją przebiegu studiów, w tym z teczką akt osobowych studenta i księgą dyplomów.

Pragnę podkreślić, że w tej nowelizacji nie chodzi o stworzenie powszechnego mechanizmu kontrolowania wszystkich absolwentów i wszystkich dyplomów. Pracodawca będzie mógł skorzystać z tej możliwości wyłącznie w przypadkach uzasadnionych wątpliwości co do prawdziwości danych zawartych w dokumencie. Będzie również zobowiązany do przedstawienia uzasadnienia swojego wniosku, wskazania konkretnych danych wymagających potwierdzenia oraz przeprowadzenia wstępnej weryfikacji zabezpieczeń dokumentu, jeśli dyplom został wydany po 12 lipca 2019 r. To istotne zabezpieczenie przed nadmiernym wykorzystywaniem nowego uprawnienia. Chodzi o to, aby do uczelni trafiały wyłącznie uzasadnione zapytania, których nie można rozstrzygnąć samodzielnie ze względu na dostępne zabezpieczenia dokumentów publicznych.

Wysoka Izbo! Projekt należy rozpatrywać również w szerszym kontekście zmian, jakie zachodzą obecnie w naszym społeczeństwie i gospodarce. Żyjemy w świecie, w którym technologie cyfrowe rozwijają się niezwykle szybko. Narzędzia oparte na sztucznej inteligencji i generatywne modele komputerowe pozwalają dzisiaj tworzyć dokumenty, obrazy, materiały, których autentyczność coraz trudniej ocenić na pierwszy rzut oka. To, co jeszcze kilka lat temu wymagało specjalistycznej wiedzy, zaawansowanych umiejętności technologicznych, teraz staje się coraz bardziej dostępne. W takich warunkach państwo musi nadążać za rzeczywistością technologiczną. Nie wystarczy zakładać, że dokument jest wiarygodny wyłącznie dlatego, że wygląda profesjonalnie i zawiera odpowiednie pieczęcie czy podpisy. Potrzebujemy sprawnych procedur pozwalających potwierdzić jego autentyczność u źródła czy w instytucji, która go wystawiła. Ma to szczególne znaczenie w przypadku dyplomów ukończenia studiów. Nie są one przecież wyłącznie pamiątką akademicką. Wiarygodność dyplomów leży zatem w interesie nie tylko samych pracodawców, ale również pracowników, uczciwych absolwentów i całego społeczeństwa. Nie możemy dopuszczać do sytuacji, w których osoby posługujące się nierzetelnymi dokumentami uzyskują przewagę nad tymi, którzy rzeczywiście zdobyli wymagane wykształcenie i kwalifikacje.

Warto przy tym zauważyć, że proponowana regulacja dobrze wpisuje się w szerszy proces cyfryzacji szkolnictwa wyższego. Od 30 czerwca br. uczelnie mogą wydawać dyplomy również w postaci elektronicznej, natomiast od 1 stycznia 2027 r. elektroniczna forma dyplomu stanie się podstawową. Dokumenty te będą gromadzone w repozytorium dyplomów elektronicznych funkcjonującym w ramach systemu POL-on.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt jest przykładem potrzebnej, praktycznej deregulacji. Nie wymaga przebudowy całego systemu szkolnictwa wyższego, nie nakłada nowych obowiązków na wszystkich absolwentów ani nie angażuje dodatkowych środków z budżetu państwa. Wprowadza natomiast (*Dzwonek*) jasną procedurę tam, gdzie dotychczas istniała luka prawna.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawarty w druku nr 3232. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim oddam panu posłowi głos, mam dwa pozdrowienia. Obydwa dotyczą młodych ludzi. Pierwsza jest Młodzieżowa Rada Wąbrzeźna. Jesteście z nami? Pomachajcie, bo teraz wszystkie kamery są na was skierowane. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Piotra Kowala. Na galerii jest również Rada Młodzieżowa Sejmiku Województwa Śląskiego, która przybyła na zaproszenie posłów Grzegorza Matusiaka i Grzegorza Gaży. Jesteście z nami? Też się ładnie uśmiechnijcie i pomachajcie, bo są na was zwrócone kamery. Pan poseł Kowal jest z grupą i pewnie zajmie się odpowiednią radą młodzieżową. Myślę, że państwo posłowie do was dołączą i wam wytłumaczą, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i że będziecie mieć tylko dobre wspomnienia z dzisiejszego dnia.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3232 oraz 3304.

Celem projektowanej zmiany jest umożliwienie pracodawcom potwierdzania w uczelni danych zawartych w dyplomie ukończenia studiów wydanym w wersji papierowej. Proponuje się dodanie w ustawie art. 77a, który określa warunki i sposób składania przez pracodawcę wniosku o potwierdzenie przez

Poseł Bartłomiej Wróblewski

uczelnie danych zawartych w przedkładanym pracodawcy przez kandydata do pracy albo pracownika dyplomie ukończenia studiów w przypadku powzięcia uzasadnionej wątpliwości co do ich prawdziwości.

Gdy analizuje się przepisy proponowanej ustawy, pojawiają się te same wątpliwości, na które wskazałem w poprzednim punkcie. Dlaczego ustawa została zakwalifikowana jako deregulacja i skierowana do rozpatrzenia przez połączone komisje: Komisję do Spraw Deregulacji oraz Komisję Edukacji i Nauki?

Przypomnę, że w literaturze przedmiotu w prawoznawstwie wyróżnia się pojęcie deregulacji w ścisłym i szerokim tego słowa znaczeniu.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Słyszeliśmy.)

Deregulacja sensu stricto to działanie polegające na eliminacji zbędnych przepisów, czyli takich, które z różnych przyczyn bądź w ogóle nie wysławiają norm prawnych bądź czynią to w sposób wadliwy, ale także przepisów niejasnych, niespójnych, nieskutecznych bądź nadmiernie regulujących. Ten projekt jednak niczego nie eliminuje, ale wprost przeciwnie: dodaje do systemu prawa kolejne dwie strony nowych przepisów. Może więc – ponowię pytanie –jest to deregulacja sensu largo? Ta z kolei polega na ułatwieniu i uproszczeniu działalności przedsiębiorców albo życia obywateli. W takich jednak przypadkach zwykle nie chodzi o eliminację regulacji, ale o reregulację bądź przyjęcie zupełnie nowej regulacji. Do takich sytuacji należą klasyczne przykłady: obniżenie podatku, zwiększenie kwoty wolnej, skrócenie terminu, ograniczenie liczby koniecznych dokumentów czy formalności.

W przypadku projektu z druku nr 3232 nie mamy takiej sytuacji, bo nie chodzi tu ani o ułatwienie, ani o uproszczenie działalności przedsiębiorców bądź życia obywateli. Można się zgodzić, że jest to zmiana potrzebna. Jest to jednak zupełnie nowa regulacja, częściowo uzasadniona, ale niemająca nic wspólnego z deregulacją.

Należy zwrócić uwagę, że ustawa nie byłaby potrzebna, gdyby nie nadmiernie regulujące przepisy RODO, które dotychczas uniemożliwiały weryfikację dyplomów przez pracodawców. Rząd więc zamiast dokonać deregulacji przepisów RODO, uchylenia przynajmniej części tych regulacji, stosuje nową, twardą regulację, co zaprzecza idei, którą jakoby się kieruje.

Należy dodać, że skoro ustawa nie ma nic wspólnego z deregulacją, to błędne było jej skierowanie do Komisji do Spraw Deregulacji, bo wypacza to sens ustrojowy działania tej komisji i ośmiesza proces deregulacji. Wystarczyło skierowanie tej ustawy, tak jak każdej innej ustawy dotyczącej szkolnictwa wyższego, do Komisji Edukacji i Nauki.

Na zakończenie jeszcze próbka deregulacyjnych osiągnięć tego rządu w tej ustawie. Wysokość opłaty – jak czytamy – za potwierdzenie danych zawartych w dyplomie ukończenia studiów wydanym w wersji papierowej wynosi 0,5% przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale roku kalendarzowego poprzedzającego rok, w którym jest składany wniosek, o którym mowa w ust. 2, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie art. 20 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Kwotę opłaty zaokrągla się w górę do pełnych złotych. Taką to, kochani panie i panowie posłowie, deregulację zafundował nam rząd Tuska. A i tak panu Bogu dziękujmy, że nie wysłał na nas jeszcze Policji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentuję stanowisko klubu Rozwój Plus odnośnie do druku nr 3232, tj. projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Powiem krótko, bo projekt jest zwięzły. Chciałabym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Popieramy i rozumiemy rozwiązanie, w którym pracodawca dostaje narzędzie, żeby w razie powziętych wątpliwości rzeczywiście mieć możliwość sprawdzenia, czy prezentowany dokument czy dyplom pracownika, który już u niego pracuje czy który stara się o pracę, rzeczywiście jest oryginalnym dokumentem. Okej, w związku z tym popieramy to. Jeżeli jest jakaś grupa pracodawców, która to zgłaszała i zwracała uwagę na to, że jest z tym problem, że potrzebują takiego rozwiązania, to popieramy to rozwiązanie.

Jednak przy tej okazji warto zauważyć coś, o czym już tutaj była mowa. Po pierwsze, mam takie wrażenie, że państwo staje obok tego problemu, bo jak wczytujemy się w ten projekt, to widzimy rozwiązanie, które polega na tym, że to pracodawca wspólnie z uczelnią załatwia sprawę. A można by zadać pytanie, gdzie jest państwo, jeżeli mamy do czynienia z fałszowaniem dyplomów, z fałszowaniem dokumentów. Tu rozwiązanie jest takie, że pracodawca, jak chce, jak będzie odpowiednio zmotywowany, może zapłacić, zwrócić się do uczelni i ustalić, czy dyplom jest prawdziwy czy fałszywy.

Szanowni Państwo! Mamy do czynienia z ogromnym problemem, na co też już w tej Izbie dzisiaj zwrócono uwagę. Otóż szacuje się, że 15% dyplomów jest sfałszowanych. W tej sytuacji trzeba mieć propozycje i rozwiązania. Chodzi o to, jak my to widzimy, czy to jest skala, która jest stała, czy to jednak jest skala, która się zwiększa z roku na rok, z czego to wynika, czy mamy jakieś propozycje, czy będziemy produkować kolejne rozwiązania, w których znowu zaproponujemy pracodawcy, że jak będziesz dobrze zmotywowany, to my ci ułatwimy, tu, tam, gdzieś sobie coś

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka

zapłacisz i będziesz miał odpowiedź. Fałszowanie dyplomów to jest sprawa poważna i liczę, że dzisiaj usłyszymy również o tym, jakie państwo macie propozycje co do tych 15% osób, które posługują się fałszywymi dyplomami i gdzieś krążą, na naszym rynku pracy są, być może nawet pracują, pracodawca może jest zadowolony z ich pracy, a może po prostu jest niezainteresowany, nawet nie ma tej świadomości, i tak to funkcjonuje. Myślę, że warto nad tą sprawą się pochylić i spróbować zaproponować jakieś rozwiązania. Chętnie będziemy państwa w tym zakresie wspierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie procedowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Projekt ten dotyczy wprowadzenia możliwości potwierdzenia przez uczelnię danych zawartych w wydanym w postaci papierowej dyplomie ukończenia studiów, jeśli pracodawca ma uzasadnione wątpliwości co do ich prawdziwości. Dzięki tym zmianom pracodawcy zyskają narzędzie, które pozwoli sprawdzić, czy informacje przedstawione przez kandydata do pracy lub pracownika są zgodne z dokumentacją uczelni, a nowe przepisy realizują działania deregulacyjne rządu.

Zmiany te są bezpośrednią odpowiedzią na realny problem, z którym pracodawcy w Polsce mierzą się od lat. Każdy pracodawca ma prawny obowiązek zatrudniania osób posiadających odpowiednie, deklarowane kwalifikacje zawodowe i wykształcenie. Do tej pory jednak system prawny pozostawiał przedsiębiorców w sytuacji bez wyjścia. Kiedy pojawiały się wątpliwości co do autentyczności papierowego dyplomu kandydata do pracy lub pracownika, pracodawca nie dysponował żadnym legalnym narzędziem, by zweryfikować te informacje bezpośrednio na uczelni. Co więcej, w świetle rygorystycznego stanowiska prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych przedsiębiorcy nie mogli również legalnie odbierać od kandydatów zgód na weryfikację takich oświadczeń, ponieważ w rozumieniu przepisów RODO zgoda taka nie spełniałaby wymogu pełnej dobrowolności. Dotychczasowa procedura uwierzytelniania dokumentów przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej służy wyłącznie obrotowi prawnemu z zagranicą i nie odpowiada na potrzeby krajowego rynku pracy. W efekcie firmy były narażone na zatrudnianie osób posługujących się sfałszowanymi dokumentami, co bezpośrednio uderzało w bezpieczeństwo obrotu gospodarczego.

Te problemy zostały zgłoszone w ramach postulatów strony społecznej przez zespół SprawdzaMY. Procedowany projekt wprowadza potrzebną deregulację i nowy art. 77a. Nowe przepisy dają pracodawcom działającym w oparciu o Kodeks pracy jasną, bezpieczną i legalną podstawę do wystąpienia do uczelni z wnioskiem o potwierdzenie danych z papierowego dyplomu, eliminując problem sporów z RODO, ponieważ przetwarzanie danych odbywać się będzie wprost z mocy znowelizowanej ustawy.

Wysoka Izbo! Proponowany mechanizm został przy tym zaprojektowany w sposób odpowiedzialny i zapobiegający lawinie nadmiarowych zapytań. Zanim pracodawca skieruje wniosek do uczelni, ma obowiązek przeprowadzić wstępną weryfikację fizycznych zabezpieczeń dokumentu publicznego. Samo zapytanie musi być w pełni uzasadnione i zawierać wymagane dane identyfikacyjne, REGON oraz dowód wniesienia niewielkiej opłaty, wynoszącej 0,5% przeciętnego wynagrodzenia. Uczelnia na rozpatrzenie kompletnego wniosku i przesłanie odpowiedzi opatrzonej podpisem zaufanym lub kwalifikowanym będzie miała maksymalnie 30 dni.

Warto również podkreślić, że projektowana regulacja wpisuje się w szerszy proces cyfryzacji państwa. Nowe narzędzie dotyczy tradycyjnych dyplomów papierowych, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentów wydanych przed 30 czerwca 2026 r. Natomiast w przypadku nowoczesnych dyplomów elektronicznych, które w najbliższych latach staną się standardem, pracodawcy będą mogli dokonywać weryfikacji w sposób w pełni zautomatyzowany i bezpłatny za pośrednictwem dyplomów elektronicznych w systemie POL-on.

Mając na uwadze powyższe argumenty, konieczność zapewnienia bezpieczeństwa na rynku pracy, ochronę interesów rzetelnych przedsiębiorców oraz potrzebę eliminacji barier prawnych, nasz Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera procedowany projekt ustawy i wnosi o jego niezwłoczne przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że z dużą radością dzisiaj zabieram

Poseł Dorota Olko

głos w kwestii tych ustaw, bo to jest kolejna ustawa, co do której wydawało się, że podobno niemożliwe jest, żeby to zmienić, a jednak okazuje się, że jest możliwe. Co jakiś czas media obiegała jakaś historia związana z fałszowaniem dyplomów, dotycząca tzw. dyplomów kolekcjonerskich. Chyba najgłośniejsze było śledztwo „Gazety Wyborczej" sprzed bodajże roku, prawie 2 lat, które ujawniło, że dyplom kolekcjonerski można kupić za od tysiąca do kilku tysięcy złotych, w zależności od tego, jaki to jest dyplom. Nie znamy skali tego zjawiska, ale szacuje się, że to są tysiące transakcji rocznie.

Wydaje mi się, że ważne jest, żeby powiedzieć, na czym ten mechanizm polega. Szkoda, że nie ma pani posłanki Stachowiak-Różeckiej, bo bezpośrednio do tego się odnoszę. Ten mechanizm ma zmniejszyć popyt na fałszywe dyplomy. Jest regulacja, która sprawia, że można to sprawdzić. Ludzie są mniej zainteresowani kupowaniem takich dyplomów, bo ma to mniejszy sens, więc mniej takich dyplomów się produkuje. Tak mniej więcej działają takie mechanizmy. Dlaczego nie można zrobić tak, że każdy dyplom będzie kontrolowany? Bo wtedy uczelnie zostałyby zasypane takimi prośbami, odpowiadaniem na ten mechanizm. To był jeden z argumentów na rzecz tego, że takie rozwiązania są niemożliwe, bo uczelnie nie dadzą rady. Trzeba tutaj znaleźć złoty środek.

Pani posłanka mówiła o tym, że państwo powinno jakoś działać i że takie rozwiązanie to jest za mało. Trzeba podkreślić też, że to rozwiązanie to jest uzupełnienie nowego rozwiązania, jakim są elektroniczne dyplomy, które w ogóle ułatwiają życie, ale i odpowiadają na właśnie taki problem. Ale będą w przyszłości, więc trzeba wprowadzić jakieś rozwiązanie dotyczące papierowych dyplomów. Właśnie na to ono odpowiada.

Poza tym toczy się co najmniej kilka śledztw prokuratorskich w sprawie produkowania fałszywych dyplomów i posługiwania się nimi. Od tego, że ktoś łamie prawo, są odpowiednie organy. Trudno tutaj wprowadzić jakieś inne narzędzia. Myślę, że jedno, co jest istotne, to żeby śledzić to, ewaluować, na ile w ogóle uczelnie korzystają z tego mechanizmu. Bo to pozwoli ocenić, czy jest to mechanizm realnie wpływający na popyt. Moje pytanie od razu: Czy ministerstwo planuje takie działania?

No i wreszcie ta ustawa jest ważna też dlatego, że odnosi się do fundamentalnej uczciwości, o którą musimy zabiegać w akademii, w środowisku akademickim. Bo pracodawcy mają prawo oczekiwać, że osoba, która przyjdzie do pracy i będzie się ubiegała o pracę, faktycznie zdobyła legalny dyplom. Ale też to jest o uczciwości wobec tych, którzy latami na taki dyplom pracowali, ukończyli studia i zrobili to uczciwie. Apeluję więc, żebyśmy po prostu przyjęli tę ustawę, raz na zawsze zrobili z fałszywymi dyplomami porządek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawartego w druku nr 3232.

Przedłożony projekt stanowi odpowiedź na istotną lukę w obowiązujących przepisach, która ogranicza pracodawcom możliwość weryfikacji prawidłowości danych zawartych w dyplomach ukończenia studiów przedstawianych przez pracowników oraz kandydatów do pracy. Proponowane rozwiązania umożliwią pracodawcom wystąpienie bezpośrednio do uczelni z wnioskiem o potwierdzenie danych zawartych w dyplomie pod warunkiem istnienia uzasadnionych wątpliwości co do ich prawidłowości. Na pozytywną ocenę zasługuje określenie jasnych zasad tej procedury, w tym obowiązku uzasadnienia wniosku, 30-dniowego terminu udzielenia odpowiedzi oraz elektronicznej formy komunikacji. Istotne jest również rozróżnienie zasad weryfikacji dyplomów papierowych i elektronicznych, z uwzględnieniem rozwoju systemu cyfrowego potwierdzenia kwalifikacji.

W naszej ocenie proponowane przepisy zwiększą bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, ograniczą ryzyko posługiwania się nieprawidłowymi dokumentami oraz wzmocnią wiarygodność kwalifikacji potwierdzanych przez polskie uczelnie. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na dodatkowe obowiązki administracyjne nakładane na uczelnie, szczególnie w zakresie weryfikacji dokumentacji archiwalnej. Ważne jest zatem zapewnienie sprawnej realizacji nowych zadań bez nadmiernego obciążania administracji akademickiej.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian i popiera przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Pawła Stracha, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w Polsce mamy ok. 350 uczelni wyższych, ponad 1 mln studentów, kilka milionów absolwentów, a jeśli chodzi

Poseł Piotr Paweł Strach

o wiek produkcyjny między 25. a 65. rokiem życia, to jest ok. 40% naszych obywateli z wykształceniem wyższym. To pokazuje, jak duża jest skala tego problemu, z którym się mierzymy, tzn. tych dyplomów w wersjach cyfrowych, potwierdzenia tych wersji cyfrowych. Oczywiste jest, że tego typu ułatwienie jest koniecznością we współczesnym cyfrowym świecie, bo Polska jest państwem cyfrowym. Giełda, gospodarka, finanse, bankowość, nasze pensje, nasze emerytury, nasze zdrowie, nasza administracja, nasze dokumenty – już wszystko jest cyfrowe. Nasze państwo mieści się praktycznie na serwerach. To jest kolejny element tego, że potwierdzenie naszej wiedzy, naszej edukacji, naszych kompetencji formalnych także będzie na nośnikach cyfrowych, a o skali tego zjawiska mówią te liczby, czyli że prawie 1,2 mln studentów, kilka milionów obywateli ma już wyższe wykształcenie. To pokazuje, jakich wyzwań, jakiej skali dotyczy ta ustawa, którą oczywiście Polska 2050 w pełni popiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do pana posła Witolda Tumanowicza, pozwólcie państwo, że pozdrowię. Tu mam zadanie od pani poseł Renaty Rak, takie dosyć poważne, ponieważ na galerii znajdują się uczniowie ze szkół powiatu świdwińskiego. Mam tu sześć nazw. Ja będę wymieniać. Jak się pomylę, to zwróćcie mi uwagę. I to jest tak. Uczniowie z Rąbina, jesteście? Dobrze, nie pomyliłam się. Sławoborze, super, Brzeźno, Świdwin, Lekowo, Bierzwnica, Oparzno – na razie dobrze mi idzie, słuchajcie – Połczyn-Zdrój, to znam, Redło i Bolkowo. Teraz wszyscy się uśmiechnijcie i pomachajcie, ponieważ jesteście w kamerach sejmowych. (*Oklaski*) Bardzo się cieszę, że jesteście z nami. Zrobiliście mi niezłą sztukę wypowiadania odpowiednich nazw. Poznałam przez to wiele nowych miejscowości. Pani poseł jest z wami. Wytłumaczy wam, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej. Bardzo się cieszę, że jesteście w Sejmie. Zapraszam znów. A pani poseł się już wami zajmie. Samych dobrych wrażeń z wycieczki do Sejmu. (*Oklaski*)

Zapraszam jako ostatniego pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy, który ma umożliwić pracodawcom sprawdzanie autentyczności dyplomów ukończenia studiów. Kierunek tej ustawy jest dobry. Jeśli ktoś ubiega się o pracę i przedstawia dyplom ukończenia studiów, to pracodawca powinien mieć możliwość sprawdzenia, czy ten dokument jest prawdziwy, szczególnie wtedy, gdy pojawiają się wątpliwości co do jego autentyczności. Chodzi przecież o to, aby uczciwi pracodawcy mogli sprawdzać kwalifikacje osób, które zatrudniają, a osoby posługujące się fałszywymi dyplomami nie miały możliwości wykorzystywania tej luki w przepisach.

Natomiast mamy co do tego projektu dwa zastrzeżenia. Pierwsze dotyczy kosztów. Rząd proponuje, żeby sprawdzenie dyplomu kosztowało 44 zł. Kwotę tę wyliczono, zakładając, że weryfikacja jednego dyplomu zajmuje pracownikowi uczelni 1,5 godziny. Problem w tym, że nie przedstawiono danych potwierdzających, że rzeczywiście aż tyle to trwa. Wiele uczelni posiada już elektroniczne bazy danych, dzięki którym sprawdzanie dyplomu może być znacznie szybsze, więc dlaczego pracodawcy mają ponosić aż tak wysokie koszty. Dlatego zgłaszamy poprawkę, która obniża tę opłatę.

Drugie zastrzeżenie dotyczy ochrony danych osobowych. Projekt pozwala pracodawcy wystąpić o sprawdzenie dyplomu, jeśli ma uzasadnione wątpliwości co do jego prawdziwości. Nie określa jednak wystarczająco jasno, na czym te wątpliwości mają się opierać. Nie chcielibyśmy takiej sytuacji, w której pracodawca może sprawdzać dane absolwenta wyłącznie na podstawie tylko i wyłącznie podejrzeń. Dlatego w drugiej poprawce proponujemy, żeby pracodawca musiał wskazać konkretne okoliczności faktyczne, które wzbudziły jego wątpliwości. Nie musi udowadniać fałszerstwa, ale powinien mieć rzeczywisty powód, żeby wystąpić o weryfikację.

Popieramy możliwość sprowadzenia autentyczności dyplomów, natomiast nowe przepisy nie powinny niepotrzebnie obciążać przedsiębiorców ani osłabiać ochrony danych osobowych, dlatego liczymy na poparcie naszych poprawek. Klub Konfederacja zagłosuje za projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych 12 osób do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt pozwala pracodawcy sprawdzić dyplom, jeśli ma uzasadnione wątpliwości co do jego prawdziwości. Natomiast

Poseł Witold Tumanowicz

właśnie – tak jak kończyłem to moje wystąpienie – co konkretnie ma oznaczać takie uzasadnienie? Jak to według ministerstwa ma wyglądać? Czy nie obawiacie się państwo, że bez obowiązku wskazania konkretnych faktów pracodawcy będą mogli występować o sprawdzanie danych absolwentów na podstawie samych podejrzeń albo, co gorsza, uprzedzeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dla mnie najważniejsze w tym projekcie jest to, że rozwiązuje on problem, który do tej pory pozostawał bez jasnej odpowiedzi. Pracodawca otrzymuje dyplom kandydata do pracy, ma wątpliwości co do jego prawdziwości, ale nie ma prostej ustawowej procedury, żeby potwierdzić dane bezpośrednio w uczelni. Projekt w ostatecznym kształcie po pracach komisji tę sytuację zmienia. Pracodawcy zyskują możliwość skutecznego sprawdzenia wiarygodności przedstawionych dokumentów, a uczelnie będą miały jasno określone zasady potwierdzania danych. Chciałam zapytać, czy to nowe uprawnienie pracodawcy będzie obejmowało również dokumenty wydane dużo wcześniej, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat temu, w przypadku których odnalezienie (*Dzwonek*) i zweryfikowanie dokumentacji archiwalnej może być znacznie trudniejsze i czy to jest możliwe. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. Jakie obiektywne kryteria będą określały uzasadnione wątpliwości pracodawcy i czy absolwent będzie informowany, że uczelnia weryfikuje jego dyplom oraz przekazuje dane pracodawcy? Dlaczego projekt wyłącza stosowanie Kodeksu postępowania administracyjnego, nie przewidując równocześnie odrębnej procedury odwoławczej dla osoby, której dane dotyczą? Jak rząd zapobiegnie sytuacji, w której potwierdzenie przez uczenie jednego wskazanego elementu zostanie potraktowane jako potwierdzenie autentyczności całego dokumentu? Na jakiej podstawie w OSR-ze wykazujecie państwo zerowy wpływ na finanse publiczne, skoro nowe obowiązki obejmują setki uczelni, a rząd nie oszacował liczby wniosków ani łącznych kosztów ich obsługi? Jako że mam jeszcze 15 sekund, to zapytam: Dlaczego nie przewidziano alternatywnego sposobu złożenia wniosku dla pracodawców, którzy nie mają numeru REGON lub adresu do e-doręczeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Potrzeba tej ustawy nie wzięła się z biurokratycznego wymysłu, lecz z konkretnych sytuacji, które faktycznie miały miejsce. Oto jedna z nich. Kobieta posługująca się fałszywym dyplomem znalazła zatrudnienie w szpitalu i podawała się za psycholożkę z doświadczeniem zawodowym. Szpital, nie mając prostych, szybkich narzędzi weryfikacji, nie mógł sprawdzić, czy przedstawione dokumenty są prawdziwe. Pracodawcy w takich sytuacjach są bezradni. Ten projekt to ukłon w stronę uczciwych pracowników i realna pomoc dla pracodawców.

Mam pytanie: Czy resort przewiduje stworzenie jednolitego cyfrowego kanału kontaktowego dla pracodawców i uczelni, aby weryfikacja dyplomu trwała możliwie jak najkrócej? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Ja również mam pytania odnośnie do tego projektu. Projekt ustawy ma umożliwić pracodawcom sprawdzenie autentyczności dyplomu ukończenia studiów. To rozwiązanie potrzebne, szczególnie w sytuacji, gdy posługiwanie się nieprawdziwymi dokumentami potwierdzającymi wykształcenie może prowadzić do zatrudnienia osób bez wymaganych kwalifikacji. Jednak projekt przewiduje, że pracodawca będzie mógł wystąpić do uczel-

Poseł Lidia Czechak

ni o potwierdzenie danych wyłącznie w przypadku uzasadnionych wątpliwości co do ich prawidłowości. Co więcej, uprawnienia te nie obejmują osób współpracujących na podstawie umów cywilno-prawnych.

Dlatego pytam: Dlaczego rząd ogranicza możliwość weryfikacji dyplomu wyłącznie w przypadku uzasadnionych wątpliwości? Kto i na jakiej podstawie będzie oceniał, czy wątpliwości pracodawcy są wystarczające? Dlaczego z możliwości weryfikacji wyłączono osoby wykonujące obowiązki na podstawie umów cywilno-prawnych, skoro również one mogą zajmować stanowiska wymagające specjalistycznego wykształcenia i ponosić odpowiedzialność za bezpieczeństwo innych ludzi? Czy ministerstwo rozważy rozszerzenie tych przepisów, aby skutecznie przeciwdziałać posługiwaniu się fałszywymi dyplomami niezależnie od formy zatrudnienia?

Rząd przedstawia projekt jako element deregulacji i ułatwienia dla pracodawców. Tymczasem przedsiębiorca, który będzie chciał sprawdzić autentyczność dyplomu, zostanie zobowiązany do wniesienia opłaty w wysokości 0,5% przeciętnego wynagrodzenia, a uczelnia będzie miała nawet 30 dni na udzielenie odpowiedzi. Dlatego pytam: Dlaczego przedsiębiorca, który chce jedynie upewnić się, że zatrudnia osobę posiadającą wymagane kwalifikacje, musi (*Dzwonek*) ponosić dodatkowe koszty i czekać nawet miesiąc na potwierdzenie danych? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozwój nowoczesnych technologii, w tym sztucznej inteligencji, sprawia, że coraz łatwiej stworzyć dokument, który wygląda autentycznie, a w rzeczywistości jest fałszywy. Dotyczy to również dyplomów ukończenia studiów. Dzisiaj pracodawca może żądać przedstawienia dyplomu, ale nawet jeśli ma uzasadnione wątpliwości co do jego autentyczności, nie dysponuje jednoznaczną podstawą prawną do zweryfikowania tych wątpliwości. Ten projekt ustawy likwiduje tę lukę prawną. Prosta ścieżka weryfikacji dyplomu ma szczególne znaczenie w zawodach, w których kwalifikacje mają bezpośredni wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo innych ludzi. I dlatego bardzo dobrze, że tę lukę likwidujemy.

Pani Minister! Chciałabym zapytać o skalę problemu, na który odpowiada procedowana dzisiaj ustawa. Czy ministerstwo dysponuje danymi dotyczącymi liczby (*Dzwonek*) ujawnionych w ostatnich latach przypadków posługiwania się fałszywymi dyplomami ukończenia studiów? I czy państwo jako ministerstwo widzą wzrost tego zjawiska na przestrzeni ostatnich lat? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje pozytywne stanowisko złożyłem na piśmie. Natomiast mam kilka pytań: Jak pracodawca wyegzekwuje odpowiedź uczelni po upływie 30 dni, skoro wyłączony został Kodeks postępowania administracyjnego, a projekt nie ustanawia szczególnego środka reagowania na bezczynność? Zwłoka może przecież zablokować zatrudnienie osoby z prawdziwym dyplomem. Jak uczelnia sprawdzi, że wnioskodawca rzeczywiście zatrudnia absolwenta albo prowadzi rekrutację z jego udziałem? Numer REGON identyfikuje podmiot, ale nie potwierdza jego relacji z konkretnym człowiekiem. Jaką szybką ścieżkę sprostowania błędnej informacji zapewnia się absolwentowi, jeżeli niezgodność wynika z pomyłki uczelni lub niepełnego archiwum, i w jakim terminie zostanie ona zakończona? Od tej odpowiedzi tak naprawdę może zależeć czyjaś reputacja albo zatrudnienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zaprasza panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ocenie skutków regulacji wskazano, że nowe przepisy mogą spowodować znaczne dodatkowe obciążenia administracyjne dla uczelni, ponieważ weryfikacja będzie mogła dotyczyć również dyplomów wydanych na przestrzeni ostatnich 50 lat. W związku z tym chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeanalizowało, w jakim stopniu uczelnie są przygotowane organizacyjnie do realizacji tego obowiązku i czy przewidziana opłata rzeczywiście pokryje koszty weryfikacji, szczególnie w przypadku dokumentacji archiwalnej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To bardzo ważna i potrzebna zmiana, która ma umożliwić pracodawcom, w przypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do autentyczności, prawdziwości danych zawartych na papierowym dyplomie ukończenia studiów, zwrócenie się do uczelni o ich potwierdzenie. Niewątpliwie wiarygodność dokumentów potwierdzających wykształcenie ma istotne znaczenie dla rynku pracy, a przeciwdziałanie posługiwaniu się nierzetelnymi dokumentami jest działaniem uzasadnionym.

Mam kilka ważnych, w mojej ocenie, pytań. Pani minister, jakie konkretne przesłanki będą uzasadniały wystąpienie przez pracodawcę do uczelni o potwierdzenie danych zawartych w dyplomie i kto będzie oceniał, czy wątpliwości pracodawcy rzeczywiście są uzasadnione? W jaki sposób projektowane przepisy będą chronić absolwentów przed nieuzasadnionym, nadmiernym czy powtarzającym się żądaniem weryfikacji ich wykształcenia przez pracodawców? Czy zakres informacji przekazywanych pracodawcy będzie ograniczony (*Dzwonek*) wyłącznie do potwierdzenia zgodności danych przedstawionych w dyplomie z dokumentacją uczelni? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Patryk Jaskulski*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy każdy podający się za pracodawcę będzie miał możliwość wglądu do dokumentów? To jest bardzo istotne, bo chodzi o zwrócenie się do uczelni w celu poznania danych dotyczących danej osoby. Czy nie naruszamy tu przepisów o ochronie danych osobowych? Jak chcecie to poprawić w taki sposób, żeby tego systemu nie odwrócić? Następne pytanie dotyczy ludzi wykształconych w różnych krajach na świecie, w Europie, poza granicami Polski. Wielu młodych ludzi kończy studia wyższe na uczelniach – bardzo dobrze – i te uczelnie niekoniecznie będą do tego się stosowały. Ostatnie pytanie dotyczy mObywatela. Czy nie byłoby warto zachęcić studentów do dobrowolnego powiązania dyplomów z mObywatelem? Myślę, że ten sposób byłby najtrafniejszy i najwłaściwszy, bo obejmowałby komplet dokumentów, czyli: kończysz studia (*Dzwonek*), uczelnia ci proponuje, jest możliwość powiązania z mObywatelem. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatniego zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy, który jest ważny dla przedsiębiorców. Właśnie zostały zakończone konsultacje tego projektu ze stroną społeczną. Cieszę się, że to regulujemy, natomiast mam pytania o przyszłość. Po wysłuchaniu wypowiedzi posłów myślę, że projekt zostanie przyjęty. Mam następujące pytania. Czy wprowadzenie możliwości weryfikacji dyplomów nie powinno być pierwszym krokiem do stworzenia jednego ogólnopolskiego systemu potwierdzania kwalifikacji zawodowych? Czy rząd planuje w przyszłości dalsze uproszczenia, które pozwolą pracodawcom sprawdzać kwalifikacje w ciągu kilku minut, a nie kilku tygodni? Czy jest w planach stworzenie systemu, w którym będzie można w czasie rzeczywistym sprawdzić, czy ktoś faktycznie dysponuje dyplomem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do pytań.

Na wszystkie państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani minister Maria Mrówczyńska.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad zmianą ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dotyczącą możliwości sprawdzania, weryfikacji poprawności dyplomów w formie papierowej, jakie są w obiegu, które wydają polskie uczelnie publiczne i niepubliczne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska

Zapytali państwo o skalę. Corocznie wydawanych jest ok. 300 tys. dyplomów. Na przestrzeni ostatnich 50 lat są to miliony dyplomów. Od 2019 r. dyplom uczelni publicznej oraz niepublicznej jest dokumentem publicznym drugiej kategorii, który musi zawierać odpowiednie zabezpieczenia techniczne. Są nimi odpowiednie faktury, gilosz, farba, widok awersu w świetle dziennym czy włókna, które są widoczne w świetle dziennym. Umożliwiają one każdemu z nas, również pracodawcy, sprawdzenie autentyczności dyplomu. Niespełnienie tych przesłanek jest wskazówką do podejrzenia, że dyplom nie jest oryginalny, lecz jest sfałszowany. Wiele uczelni w naszym kraju zamieszcza na swoich stronach internetowych bardzo dokładne opisy dotyczące wyglądu ich dyplomów oraz tego, w jaki sposób są zabezpieczone.

Zmiana, która nastąpiła w 2019 r., została wprowadzona ustawą o dokumentach publicznych. Wzory wszystkich dyplomów uzgadniane są z Komisją ds. dokumentów publicznych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W związku z tym pracodawca, jak również każdy obywatel jest w stanie sprawdzić autentyczność dyplomu, czerpiąc informacje z odpowiednich dokumentów państwowych, jak również informacje zamieszczone na stronach uczelni. Jeżeli są wątpliwości i pozyskane informacje nie odpowiadają zapisom, które są uzgodnione przez Komisję ds. dokumentów publicznych i przez nią przedstawione, można zwrócić się do uczelni. Uczelnie są przygotowane do przeprowadzenia weryfikacji, już obecnie wystawiają zaświadczenia dla absolwentów potwierdzające ukończenie studiów na danym profilu, poziomie i kierunku.

Nasza zmiana ma charakter deregulacyjny ze względu na to, że ogranicza formalności, tzn. pracodawca nie musi występować do kandydata do pracy o zgodę na to, aby uzyskać dostęp do weryfikacji jego dyplomu. Natomiast jak państwo usłyszeli, zastrzeżenia co do tego miał również prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Padło pytanie dotyczące tego, co należy zrobić z informacją o tym, że dokument nie jest dokumentem prawdziwym, lecz jest sfałszowany, i czy państwo działa. Państwo działa. Każdy z nas, każdy obywatel, również pracodawca, kto zapoznał się z przesłanką wskazującą na możliwość popełnienia przestępstwa, jakim niewątpliwie jest posługiwanie się sfałszowanym dokumentem, ma obowiązek zawiadomienia organów ścigania o zaistniałym fakcie. Jednocześnie chcieliśmy nie tylko ułatwić pracodawcom dostęp do takiej informacji, ale również ułatwić obywatelom posługiwanie się poprawnymi dokumentami, niesfałszowanymi. W związku z tym, tak jak już padło na tej sali, od 1 stycznia 2027 r. wszystkie dyplomy będą wydawane w formie elektronicznej i – odpowiadając na jedno z ostatnich pytań – dostępne w aplikacji mObywatel. Dotyczy to oczywiście dyplomów elektronicznych wydanych po 1 stycznia 2027 r., a nie dyplomów papierowych wydawanych do tego czasu.

Chcieliśmy również zapewnić bardzo sprawny proces pozyskiwania informacji z uczelni. W związku z tym wyłączyliśmy stosowanie K.p.a., chcąc doprowadzić do tego, aby pracodawca w miarę szybko mógł otrzymać interesujące go informacje. Pracownik czy kandydat na pracownika składający dokumenty w procesie rekrutacji podpisuje dokumenty związane z RODO i jest świadomy tego, że składana przez niego dokumentacja może podlegać weryfikacji.

Pytali państwo, jakie dokumenty będą mogły być zweryfikowane. Wszystkie dyplomy papierowe, które zostały wydane przez uczelnie publiczne i niepubliczne w naszym kraju. Jeśli chodzi o dokumenty uczelni zagranicznych, to taką weryfikację przeprowadza Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej, zarówno sprawdzając poprawność tych dokumentów, jak i je kwalifikując czy oceniając, czy odpowiadają one naszym dokumentom czy poziomom kształcenia na studiach w naszym kraju.

Sama inspiracja do zmiany przepisów wypłynęła od pracodawców, którzy chcieli – i mają do tego prawo – zatrudniać pracowników, którzy posługują się odpowiednimi kwalifikacjami czy mają odpowiednie wykształcenie. Nikt z nas przecież nie chciałby, żeby inżynier budownictwa bez dyplomu projektował mosty, drogi, budynki, a pielęgniarka, tutaj przywołana, nie posiadała dyplomu ukończenia studiów na odpowiednim kierunku czy profilu.

Uważamy, że zaproponowane przez nas przepisy uszczelnią system, a przede wszystkim pozwolą pracodawcy zweryfikować kandydatów do pracy. Mamy również nadzieję, że będzie to przesłanka tego, aby zapotrzebowanie, mówię tutaj w cudzysłowie, na sfałszowane dokumenty systematycznie malało. W związku z tym – również odpowiadając na pytanie – będziemy prowadzić ewaluację takich przepisów, pytając uczelnie o to, jak dużo takich zapytań do nich spływa.

Odnośnie do opłaty za udzielenie informacji przez uczelnię musimy zdawać sobie sprawę z tego, że pozyskanie pewnych informacji, które potwierdzają prawidłowość przedstawionych dokumentów, dyplomów, wymaga nie tylko sięgnięcia do cyfrowych baz, bo nie wszystkie uczelnie posiadają scyfryzowane bazy wszystkich swoich absolwentów, ale także zwykłej pracy archiwisty czy urzędnika pracującego w uczelni, pracownika administracji akademickiej, który musi zejść do archiwum, musi odnaleźć teczkę, musi wydobyć z niej odpowiednie dokumenty i na tej podstawie zweryfikować dyplom. Czy 44 zł to naprawdę dużo? Uważam, że niekoniecznie. Nie jest to duże obciążenie dla pracodawców, którzy będą mieli pewność, że kandydat posługuje się odpowiednim dyplomem i wykształceniem.

Zwracam się do państwa z prośbą o pozytywne przyjęcie proponowanych przez nas przepisów, które umożliwią weryfikację nabywanego w naszym kraju wykształcenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Na galerii są uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Sieradzu. Jesteście państwo z nami? Teraz się uśmiechnijcie, bo wszystkie kamery są na was zwrócone. Państwo przyjechali na zaproszenie pana posła Piotra Polaka, który – jak widzę – jest z wami, więc wam wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Brawo!)

Będziecie mieć same dobre wspomnienia. Miłego zwiedzania. Panie pośle, oddaję młodzież.

(*Poseł Piotr Polak*: Dziękuję.)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027 (druki nr 3154 i 3284)**.**

Proszę panią poseł Joannę Frydrych o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych dotyczące rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027.

Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy zawiera rozwiązania, które mają zapewnić prawidłową realizację budżetu państwa w 2027 r. Z jednej strony dotyczą one spraw organizacyjnych i finansowych, takich jak zasady wynagradzania, funkcjonowanie instytucji publicznych czy zarządzanie środkami budżetowymi. Z drugiej strony odnoszą się do zadań o szczególnym znaczeniu dla państwa. Mówimy tutaj o zapewnieniu stabilnego funkcjonowania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, o finansowaniu infrastruktury drogowej, a także o kontynuowaniu działań na rzecz zwiększenia produkcji amunicji. To pokazuje, że ustawa okołobudżetowa, choć ma charakter techniczny i finansowy, dotyczy bardzo konkretnych spraw związanych z bezpieczeństwem, ze sprawnym funkcjonowaniem państwa i z realizacją ważnych inwestycji publicznych. Dlatego tak istotne jest to, aby przepisy umożliwiające wykonanie budżetu były jasne i skuteczne oraz pozwalały odpowiedzialnie gospodarować środkami publicznymi.

Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła przedłożony projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 4 listopada 2026 r. W trakcie prac komisji zgłoszone zostały dwie poprawki, wobec których przyjęcia nie zgłoszono sprzeciwu. Tym samym poprawki zostały przyjęte przez komisję.

Po zakończeniu prac Komisja Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy i rekomenduje Wysokiej Izbie jego uchwalenie wraz z przyjętymi poprawkami.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie przedstawionego sprawozdania i uchwalenie ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Ale korzystając jeszcze z tego, że jestem przy głosie, chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom pracującym w Komisji Finansów Publicznych za merytoryczną pracę i jednomyślne przyjęcie projektu ustawy okołobudżetowej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027, druk nr 3154.

Rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027 jest ściśle związany z rządowym projektem ustawy budżetowej na rok 2027. Przedłożone rozwiązania znajdują swoje odzwierciedlenie i wymierną korelację w kwotach ujętych w projekcie ustawy budżetowej na rok 2027 i wiążą się z prawidłową realizacją tej ustawy.

Projekt ustawy wprowadza następujące regulacje w zakresie wynagrodzeń. Po pierwsze, określa pod-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Zofia Czernow

stawę wymiaru wynagrodzeń członków organów zarządzających i nadzorczych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego i ich związków, a także państwowych i komunalnych osób prawnych. Jest to kwota 4671,97 zł wynikająca z zastosowania wskaźnika 103% do podstawy wymiaru ustalonej w 2026 r. Podwyższenie podstawy wymiaru odpowiada wysokości średniorocznego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.

Po drugie, określa maksymalną wysokość wynagrodzenia miesięcznego osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Jest to kwota 6116,35 zł ustalona w sposób, jaki przed chwilą omówiłam przy wynagrodzeniach poprzednich.

Szczególną regulacją w ustawie okołobudżetowej jest sprawa sporna szczepionek przeciw COVID-19 zamówionych w 2022 r. od firmy Pfizer, za które Polska prawdopodobnie będzie musiała zapłacić. Trwa proces w tej sprawie. Na tym etapie sporu konieczne jest udzielenie Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej pożyczki z budżetu państwa. Projekt upoważnia ministra właściwego do spraw finansów publicznych do udzielenia w 2027 r. nieoprocentowanej pożyczki z budżetu państwa do kwoty 1,5 mld zł.

Kolejne upoważnienie dotyczy szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Mianowicie na podstawie projektu tej ustawy upoważnia się szefa Kancelarii Prezydenta do przenoszenia między działami klasyfikacji budżetowej wydatków na realizację zadań dotyczących obiektów zabytkowych w Kancelarii Prezydenta.

Projekt ustawy umożliwia także realizację ważnych zadań publicznych przez państwowe osoby prawne z wykorzystaniem skarbowych papierów wartościowych. Wartość nominalna wyemitowanych skarbowych papierów wartościowych nie może przekroczyć w roku przyszłym kwoty 500 mln zł.

Projekt ustawy okołobudżetowej zakłada ponadto zabezpieczenie w Krajowym Funduszu Drogowym kwoty 3350 mln zł na realizację zadań drogowych w „Programie Wzmocnienia Krajowej Sieci Drogowej do 2030 roku". W zakresie Funduszu Inwestycji Kapitałowych regulacja dotyczy wydłużenia na rok 2027 możliwości finansowania zadań zmierzających do zwiększenia zdolności produkcji amunicji z wykorzystaniem skarbowych papierów wartościowych. Regulacja ta nie generuje dodatkowych wydatków dla budżetu państwa, gdyż na rachunku funduszu pozostają do wykorzystania skarbowe papiery wartościowe o wartości nominalnej 850 mln zł. Projekt ustawy reguluje konieczne sprawy związane z realizacją ustawy budżetowej na 2027 r.

Klub Koalicja Obywatelska popiera projekt ustawy okołobudżetowej i będzie głosował za jego uchwaleniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w odniesieniu do ustawy okołobudżetowej zawartej w druku nr 3154 i sprawozdania komisji z druku nr 3284.

Szanowni Państwo! Oczywiście te rozwiązania zaproponowane w tej ustawie, a w szczególności te dotyczące Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej czy „Programu Wzmacniania Krajowej Sieci Drogowej do 2030 roku", zasługują na uwagę i pozwalają tym instytucjom normalnie funkcjonować.

Choć, jeżeli chodzi o tę pierwszą sprawę, wydaje się ona rzeczywiście zadziwiająca. Dlaczego dopuszczono do sytuacji, w której podmiot nieodpowiadający za zobowiązania Skarbu Państwa ma zajęte środki pochodzące z instytucji europejskiej? Jak można było w ogóle do takiej sytuacji dopuścić? Kto w tym procesie reprezentował Skarb Państwa? Ale na tym etapie to zostawmy.

Natomiast, proszę państwa, ta ustawa służy realizacji budżetu, na którym w czasie debaty budżetowej nie zostawiliśmy suchej nitki. W związku z tym trudno, aby klub Prawa i Sprawiedliwości tę ustawę ostatecznie popierał. Nie będę przypominał wszystkich zastrzeżeń do tego budżetu, które mieliśmy, ale na niektóre zwrócę uwagę.

Pani Minister! Procedujemy nad ustawą budżetową już od blisko miesiąca, natomiast nie uzyskaliśmy do tej pory, przez ten miesiąc odpowiedzi na fundamentalne pytania, które stawialiśmy w odniesieniu do ustawy budżetowej. Ja panią minister osobiście pytałem o sprawę przychodów z prywatyzacji wpisanych za pomocą jednego zdania do projektu budżetu. Chodzi o kwotę 39 mld zł. Proszę państwa, czy polskie państwo jest poważne, jeśli wpisuje taką kwotę przychodów do projektu budżetu i przez miesiąc w parlamencie nie można się dowiedzieć, na czym będzie polegała ta operacja prywatyzacji? Można przeczytać o tym w wywiadach z panem ministrem aktywów państwowych, który także się zastanawia, co będzie przedmiotem tej prywatyzacji. Czy tak działa poważne polskie państwo i czy to jest poważne traktowanie polskiego parlamentu, kiedy traktuje się tak kwotę przychodów rzędu 1% PKB?

Proszę państwa, czy polskie państwo jest poważne, w sytuacji kiedy w ramach budżetu są przekazywane środki na realizację inwestycji o charakterze strategicznym, a media piszą, że te inwestycje w ogóle nie są realizowane? Mam na myśli CPK, zmienia-

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

jące się zarządy, gdy pieniądze są tam kierowane, a inwestycja nie posuwa się do przodu.

Podobnie jest w przypadku elektrowni atomowej. Do Polski przyjeżdża szef amerykańskiej firmy Westinghouse, która ma być głównym wykonawcą, a CBA na wniosek prokuratury zatrzymuje przedstawiciela tej firmy na Polskę. Jak my w ogóle wyglądamy w oczach przedstawicieli wielkiej amerykańskiej firmy, która ma realizować strategiczne z punktu widzenia polskich interesów przedsięwzięcie? W tej sytuacji, proszę państwa, trudno poważnie rozmawiać o tym projekcie.

Jeszcze jedna ważna rzecz. Przez wszystkie przypadki odmieniane jest określenie: stała baza wojsk amerykańskich w Polsce. Proszę państwa, jeżeli państwo jako rząd chcecie wspierać to przedsięwzięcie, a rozumiem, że chcecie, bo słyszę co i rusz wypowiedzi pana wicepremiera Kosiniaka, że wszystko jest pod kontrolą i przedsięwzięcie jest realizowane, a minister obrony nie jest w stanie wskazać pieniędzy na realizację tego przedsięwzięcia w następnym roku, to czy my jesteśmy traktowani poważnie, czy polskie państwo jest poważne? Przecież Stany Zjednoczone czekają na projekt specustawy w tej sprawie i wskazanie w budżecie pieniędzy, za pomocą których będziemy to przedsięwzięcie realizować.

Proszę państwa, w świetle chociażby tych kwestii, o których wspomniałem – nie chcę przedłużać tego wystąpienia – trudno wspierać ustawy okołobudżetowe związane z tak przygotowanym projektem budżetu. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości, mimo oczywistych zapisów tej ustawy, jednak tej ustawy popierał nie będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sylwestera Tułajewa, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Sylwester Tułajew:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska zdewastował finanse publiczne. Projekt budżetu państwa na rok 2027, a wraz z nim wszystkie ustawy związane z budżetem państwa, w tym omawiany właśnie projekt ustawy okołobudżetowej, pokazują skalę tej dewastacji: ogromny deficyt, rosnące zadłużenie i coraz droższa obsługa długu. Tymczasem obietnice, dzięki którym zdobyliście państwo władzę, wciąż czekają na realizację. Spójrzmy na liczby: deficyt – 281 200 mln zł. Mówiąc krótko: na każde 100 zł dochodu zamierzacie wydać ponad 140 zł. Niemal 29% wydatków budżetu państwa nie ma pokrycia w jego dochodach. To ok. 770 mln zł deficytu każdego dnia. Codziennie taki rachunek wystawiacie Polsce.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Jednocześnie zakładacie 3-procentowy wzrost gospodarczy. Chwalicie się siłą polskiej gospodarki, przedsiębiorczością Polaków, rosnącymi wynagrodzeniami, a mimo to przedstawiacie budżet z tak gigantyczną dziurą. Kiedy zamierzacie uporządkować finanse publiczne? Skoro nie potraficie tego zrobić przy wzroście gospodarczym, to co będzie, kiedy przyjdzie poważne spowolnienie? Gdzie jest bufor bezpieczeństwa? Gdzie przystań na pomoc przedsiębiorcom, na ratowanie miejsc pracy, na odpowiedź na kolejny kryzys? Przejadacie możliwości państwa i zostawiacie rachunek następnym pokoleniom.

Na samą obsługę długu Skarbu Państwa zapisaliście 107 mld zł, czyli ok. 293 mln zł dziennie, prawie 9 mld miesięcznie. Dla porównania: na naukę i szkolnictwo wyższe przewidujecie 46 200 mln zł. Obsługa długu będzie kosztować ponad dwa razy więcej. Tak wygląda wasza hierarchia. Coraz większe koszty zadłużenia, ograniczone środki, które mogłyby pracować na polskie technologie, bezpieczeństwo i rozwój. A przecież obiecywaliście lepsze zarządzanie, większą wiarygodność i tańsze finansowanie państwa. Gdzie są efekty tych zapewnień? Według waszej własnej strategii dług sektora instytucji rządowych i samorządowych ma osiągnąć 69,3% PKB w roku 2027, a w roku 2030 – już 76,6%. Tak wynika z dokumentów waszego rządu. Sami pokazujecie, jak narasta problem, a od parlamentu oczekujecie kolejnego przyzwolenia.

Szczególne wątpliwości budzi strona dochodowa. Zakładacie wzrost dochodów o 69 300 mln zł w stosunku do przewidywanego wykonania w tym roku. To ponad 11%. Jaka część tej kwoty wynika ze wzrostu gospodarki, jaka z nowych obciążeń, a jaka z rzeczywistej poprawy ściągalności podatku? I co zrobicie, jeżeli wpływy okażą się niższe? Ograniczycie inwestycje? Poszukacie kolejnych pieniędzy w kieszeniach obywateli?

Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego wskazuje kierunek: skuteczniejszy pobór należnych podatków, walka z oszustwami i agresywną optymalizacją oraz rozliczenie skuteczności każdego publicznego wydatku. Polskie pieniądze muszą też silniej budować polski przemysł. Zamówienia na sprzęt, infrastrukturę i transport powinny rozwijać krajowe przedsiębiorstwa, technologie i miejsca pracy. Tak wzmacnia się przyszłe dochody państwa. Panie premierze, nie można jednocześnie nie realizować obietnic i tłumaczyć obywatelom, że muszą pogodzić się z kolejnymi miliardami długu. Rząd Donalda Tuska zdewastował finanse publiczne. Ten budżet utrwala tę politykę. Polska potrzebuje wiarygodnych dochodów, kontroli wydatków i planu ograniczenia deficytu. Potrzebuje odpowiedzialności za każdą złotówkę, którą Polacy oddają państwu. Nie macie prawa zastępować niespełnionych obietnic kolejnymi zobowiązaniami na rachunek Polaków.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027, druk nr 3154.

Szanowni Państwo! Budżet musi mieć solidne podstawy wykonania. Samo zapisanie pieniędzy nie wystarczy, jeżeli instytucje publiczne nie posiadają odpowiednich narzędzi, aby wykorzystać je sprawnie i zgodnie z przeznaczeniem. Temu służy rozpatrywany projekt. Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego podstawowym kryterium jego oceny jest to, czy proponowane rozwiązania wzmacniają bezpieczeństwo obywateli, wspierają inwestycje i zapewniają kontrolę nad publicznymi pieniędzmi.

Szczególnej uwagi wymaga sytuacja Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Projekt przewiduje możliwość udzielenia jej nieoprocentowanej pożyczki do wysokości 1,5 mld zł. Jak wskazano w uzasadnieniu, jest to odpowiedź na zajęcie należnych agencji wpływów z opłat trasowych w związku ze sporem dotyczącym zobowiązań Skarbu Państwa. Musimy zapewnić ciągłość działania instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo ruchu lotniczego. Kontrolerzy, personel techniczny, cała infrastruktura muszą mieć stabilne finansowanie. Pasażerowie i przewoźnicy potrzebują pewności, że system działa bez zakłóceń. Jednocześnie 1,5 mld zł to poważne zobowiązanie. Dlatego istotne są przewidziane w projekcie zabezpieczenia dotyczące wykorzystania pożyczki oraz wcześniejszego zwrotu środków po odblokowaniu należności. Oczekujemy również bieżącej informacji o sytuacji finansowej agencji i skutkach tego rozwiązania dla budżetu państwa.

Wysoka Izbo! Z perspektywy mieszkańców mniejszych miast i obszarów wiejskich szczególnie ważne są inwestycje drogowe. Projekt przewiduje możliwość przeznaczenia z Krajowego Funduszu Drogowego 3350 mln zł na „Program wzmocnienia krajowej sieci drogowej". Dla każdego mieszkańca gminy dobra droga oznacza bezpieczniejszy dojazd do pracy, szkoły czy szpitala, dla rolnika i przedsiębiorcy oznacza sprawniejszy transport oraz mniejsze koszty działalności. Dlatego utrzymanie i wzmocnienie istniejącej sieci musi być traktowane równie poważnie jak budowa nowych tras. Stąd pozytywnie oceniamy zastrzeżenie, że środki te nie mogą finansować wydatków administracyjnych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Ważne jest także kontynuowanie działań służących zwiększeniu produkcji amunicji. Projekt umożliwia wykorzystanie w 2027 r. pozostających w Funduszu Inwestycji Kapitałowych skarbowych papierów wartościowych o wartości nominalnej 850 mln zł. Zgodnie z uzasadnieniem samo przedłużenie tej możliwości nie powoduje dodatkowych wydatków budżetowych. Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego wzmocnienie krajowego przemysłu obronnego to element odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polski. Oczekujemy, że dostępne instrumenty finansowe będą przekładały się na konkretne inwestycje i rzeczywisty wzrost zdolności produkcyjnych.

Projekt reguluje również podstawy ustalania wynagrodzeń kadry zarządzającej w określonych podmiotach publicznych. Ich podwyższenie o 3% odpowiada wskaźnikowi przyjętemu dla państwowej sfery budżetowej. Trzeba jednak podkreślić, że wskazane kwoty są podstawami obliczania wynagrodzeń, a nie wysokością samych pensji. W tej dziedzinie konieczne są przejrzystość i umiar.

Takiej samej przejrzystości wymagamy przy przekazywaniu skarbowych papierów wartościowych państwowym osobom prawnym. Ta forma finansowania również wiąże się z odpowiedzialnością za dług publiczny. Cel wsparcia i jego efekty powinny być jak najbardziej czytelne.

Rozumiemy również potrzebę elastycznego finansowania remontów zabytkowych obiektów Kancelarii Prezydenta oraz inwestycji zwiększających odporność cyfrową Centrum Obsługi Administracji Rządowej. Każde takie działanie powinno wynikać z rzeczywistych potrzeb i podlegać rozliczeniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskie Stronnictwo Ludowe popiera dalsze prace nad tym projektem. Będziemy oceniać jego rozwiązania przez pryzmat bezpieczeństwa, sprawności instytucji oraz korzyści dla naszych obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszamy pana posła Rafała Kasprzyka z Centrum.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy, tzw. ustawy okołobudżetowej, druk nr 3154. Jego zadaniem jest stworzenie podstaw prawnych do finansowania konkretnych zadań państwa w 2027 r.

Pierwsza kwestia, która jest ujęta w tej ustawie, to finansowanie Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Jak wiemy, przez złe zarządzanie finansami dzisiaj część środków państwa została zajęta na poczet zapłaty kar dla firmy Pfizer za szczepionki, które

Poseł Rafał Kasprzyk

były zamówione nadmiarowo, kiedy w Polsce i na świecie trwała pandemia. To są pieniądze właśnie PAŻP-u, dlatego projekt przewiduje możliwość udzielenia PAŻP nieoprocentowanej pożyczki z budżetu państwa do kwoty 1,5 mld zł. To rozwiązanie ma charakter interwencyjny. Chodzi oczywiście o utrzymanie płynności finansowej instytucji odpowiedzialnej za jakże ważny dzisiaj segment, za zarządzanie ruchem lotniczym i bezpieczeństwo żeglugi powietrznej w Polsce.

Drugi obszar to infrastruktura drogowa. Projekt zabezpiecza do 3,35 mld zł z Krajowego Funduszu Drogowego na realizację „Programu wzmocnienia krajowej sieci drogowej do 2030 roku".

Trzeci obszar to bezpieczeństwo i odporność państwa. Projekt umożliwia przekazanie do 9,7 mln zł dotacji dla Centrum Obsługi Administracji Rządowej na inwestycje służące zwiększeniu odporności cyfrowej tej jednostki. Przedłuża również do 2027 r. możliwość finansowania działań zmierzających do zwiększenia krajowych zdolności produkcji amunicji. W obecnej sytuacji geopolitycznej rozwój własnego przemysłu obronnego i zdolności produkcyjnych ma znaczenie strategiczne i fundamentalne. Projekt przewiduje także możliwość przekazania państwowym osobom prawnym skarbowych papierów wartościowych o wartości nominalnej do 500 mln zł w ramach określonego limitu budżetowego.

Osobnej uwagi wymagają przepisy dotyczące wynagrodzeń. Projekt podnosi o 3% podstawę służącą do ustalania wynagrodzeń osób kierujących spółkami z udziałem Skarbu Państwa i samorządów. Zwiększa również podstawę ustalania maksymalnych wynagrodzeń osób kierujących niektórymi podmiotami publicznymi. Są to limity, szanowni państwo, a nie automatyczne podwyżki dla wszystkich osób objętych tymi przepisami. Uważamy jednak, że zasady wynagradzania osób zarządzających majątkiem publicznym powinny być przede wszystkim jawne i przejrzyste, uzasadnione i powiązane z odpowiedzialnością oraz efektami ich pracy. Taki jest punkt widzenia klubu Centrum na zarządzanie majątkiem publicznym. Ustawa okołobudżetowa powinna być narzędziem sprawnego państwa, takiego, które potrafi zabezpieczyć strategiczne zadania, inwestować w infrastrukturę i bezpieczeństwo, a jednocześnie odpowiedzialnie gospodarować pieniędzmi publicznymi. Ustawa okołobudżetowa to nieodłączna część budżetu na przyszły rok. Klub Parlamentarny Centrum będzie oczywiście odpowiedzialnie popierał dalsze prace nad projektem i akceptuje ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Kamila Wnuka, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim, ale też nas wszystkich, pozdrowię i przywitam naszych gości. Na galerii są świadomi, zgrani, pełni energii, pasji i talentów członkowie zespołu „Sztorm" z powiatu brzeskiego. Na co dzień koncertują, a dziś na galerii uczestniczą z nami w posiedzeniu Sejmu dzięki zaproszeniu pana premiera Władysława Kosiniaka-Kamysza. Witamy was serdecznie i bardzo się cieszymy, że jesteście dzisiaj z nami. (*Oklaski*)

Teraz zapraszam pana posła Kamila Wnuka z Polski 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Szanowny Zespole! Wy występujecie pewnie wieczorem, a teraz ja powiem kilka słów od siebie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Gospodarka, głupcze! Powiedział to Bill Clinton, najlepszy prezydent Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatnich 30 lat, który skupiał się bardziej na gospodarce, a trochę mniej na konfliktach zewnętrznych. Dzięki temu Stany Zjednoczone szły do przodu. Teraz omawiamy ustawę okołobudżetową. I to jest tak naprawdę najważniejsza obok budżetowej ustawa, którą omawiamy w ciągu całego roku. To są kwestie dotyczące wszystkich Polaków, bez względu na to, jakie mają poglądy polityczne, jakie mają emocje, kto w ich ocenie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a kto nie jest. To jest ustawa, która dotyczy naszych wynagrodzeń, zdrowia, szkół i wszystkich innych rzeczy. Jeżeli chodzi o ten konkretny projekt ustawy okołobudżetowej, to szczególnie jako przewodniczący podkomisji infrastruktury do spraw lotnictwa cywilnego cieszę się, że znalazł się w nim temat dofinansowania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej przez państwo do kwoty 1,5 mld zł. To jest tak naprawdę rzecz niezbędna dla funkcjonowania PAŻP-u, a związane to jest nie z błędami obecnego rządu, tylko z sytuacją, która była po COVID-19 i po prostu zakupem za dużej ilości szczepionek przez poprzedni rząd. Teraz trzeba w jakiś sposób za to zapłacić. Mamy postępowania sądowe i niestety przez to środki są zamrożone. Odpowiedzialny rząd musi te środki znaleźć i rozwiązać sprawę. Stąd też bardzo dziękuję panu premierowi i panu ministrowi, że w ustawie okołobudżetowej one się znalazły. To jest niezbędne dla dobrego funkcjonowania PAŻP-u, dla polskiego lotnictwa cywilnego. To są kwestie kluczowe, ponieważ, co też warto wspomnieć, akurat w naszym kraju infrastruktura lotnicza rozwija się obecnie najlepiej w całej Europie. Jak już mówimy o infrastrukturze, to jedną z kluczowych spraw, która jest omawiana, to jest przede wszystkim dofinansowanie infrastruktury drogowej. W projekcie budżetowym mamy przeznaczone w 2027 r. w Krajowym Funduszu Drogowym środki w wysokości 3,35 mld zł.

Szanowni Państwo! Można mówić tutaj o miliardach, o milionach, ale to są przede wszystkim remonty dróg, nowe drogi, drogi krajowe. To są np. drogi

Poseł Kamil Wnuk

w Szczekocinach. To są oczekiwane od ponad 20 lat, obiecane przez wszystkich, ale realizowane teraz, w 2027 r., prace związane z remontem drogi ekspresowej w Sosnowcu, z drogami w Dąbrowie Górniczej, w Kielcach i w wielu innych miastach w całej Polsce. To, co inni obiecywali, my po prostu realizujemy w ramach tego budżetu. Myślę, że jeżeli chodzi o opozycję, która też to obiecywała, a tego nie zrobiła, to zasadne by było poparcie tej ustawy, bo mówi ona o sprawach ważnych dla wszystkich Polaków bez względu na to, jakie mają poglądy polityczne, bez względu na to, jakie mają zapatrywania na inne kwestie. To jest ustawa dotycząca gospodarki, środków finansowych, tego, co jest potrzebne nam wszystkim.

Polska 2050 popiera ten projekt ustawy, do czego zachęca też wszystkie pozostałe kluby parlamentarne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedną z najważniejszych cech dobrego zarządzania finansami publicznymi jest umiejętność reagowania na konkretne potrzeby, zanim przerodzą się one w poważniejsze problemy. Tak właśnie postrzegam rozwiązania zawarte w tej ustawie. Szczególnie istotne jest zabezpieczenie funkcjonowania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, która znalazła się w trudnej sytuacji finansowej z przyczyn od niej niezależnych, podobnie jak zapewnienie środków na inwestycje drogowe czy kontynuację działań służących rozwojowi krajowej produkcji amunicji. To obszary, w przypadku których nie powinniśmy pozwalać sobie na przestój czy odkładanie potrzebnych decyzji.

Chciałabym zapytać: Jakie konkretnie inwestycje drogowe będą finansowane z kwoty 3,35 mld zł przewidzianej w Krajowym Funduszu Drogowym (*Dzwonek*) na 2027 r.? Czy znamy już pełną listę zadań? Chciałabym przypomnieć pani minister o powiecie żywieckim, o mieście Żywcu, które jest tak źle skomunikowane, że życie mieszkańców jest coraz trudniejsze. Bezwzględnie potrzebna jest obwodnica miasta Żywca. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zajęcie przez Eurocontrol wierzytelności Państwowej Agencji Żeglugi Powietrznej z opłat trasowych de facto pozbawiło tę agencję podstawowego źródła finansowania i zagroziło jej dalszemu bytowi. Jak było to już podkreślane z tej mównicy, jest to konsekwencja błędów polityki anty-COVID-owej państwa za czasów poprzedniej ekipy i zamówienia bez pokrycia zbyt dużej liczby szczepionek.

(*Poseł Lidia Czechak*: Unia Europejska narzuciła…)

Mogliście się odwołać.

Dziś polski rząd musi w ustawie okołobudżetowej spełnić wszystkie warunki, aby utrzymać funkcjonowanie Państwowej Agencji Żeglugi Powietrznej, dlatego zabezpiecza 1,5 mld zł nieoprocentowanej pożyczki, aby zachować kontrolę ruchu lotniczego nad Polską, co jest odpowiedzialnym działaniem. Według projektu (*Dzwonek*) spłatę pożyczki ustala umowa ministrów finansów, transportu i zdrowia. Jakie raty spłaty pożyczki dla PAŻP zapisał rząd? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Projekt przewiduje zabezpieczenie 3,35 mld zł w Krajowym Funduszu Drogowym na realizację programu wzmocnienia krajowej sieci drogowej. Jednocześnie przedłuża na 2027 r. możliwość dysponowania skarbowymi papierami wartościowymi o wartości nominalnej 850 mln zł. Te środki przeznaczono na zwiększenie zdolności produkcji amunicji. To bardzo ważne, istotne obszary. Mam pytanie: Jakie konkretnie inwestycje drogowe zostaną sfinansowane z kwoty 3,35 mld zł? Ile środków trafi na modernizację dróg krajowych nr 11, 12 i 15, szczególnie na terenie Wielkopolski? Czy ministerstwo może przedstawić wykaz zadań wraz z kwotami i harmonogramem ich realizacji? Proszę również o informację, dlaczego środki w wysokości 850 mln zł przeznaczone na zwiększenie zdolności produkcji amunicji nadal pozostaną w formie skarbowych papierów wartościowych. Jaka część tych środków została już faktycznie wykorzystana na inwestycje? Kiedy przełoży się to na rzeczywisty wzrost produkcji amunicji w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Patryka Jaskuskiego.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poseł Kuźmiuk dopytywał o 1,5 mld zł pożyczki dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Odpowiem panu.
(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Nie dopytywałem.)
Dopytywał się pan. Powiem panu, co to są za pieniądze. To pieniądze, które płacimy za waszą nieudolność, nieudolność waszego rządu, za brak odbioru, za zamówienie zbyt dużej liczby szczepionek. (*Gwar na sali, dzwonek*)
(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Musicie zarabiać jeszcze…)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle…

Poseł Patryk Jaskulski:

Polscy podatnicy będą musieli zapłacić ponad 5,6 mld euro kary. To olbrzymia kara. To jest kara, którą płacimy za waszą nieudolność. Można to porównać z wydatkami państwa na program in vitro, przeciwko któremu głosowaliście. Z tych pieniędzy, które tracimy przez waszą nieudolność, moglibyśmy sfinansować 10 lat funkcjonowania programu in vitro. Jeżeli pan, panie pośle Kuźmiuk, wychodzi tutaj z dumą, mówi, że reprezentuje stanowisko klubu i będzie głosował przeciw budżetowi, w którym naprawiamy wasze błędy, to powinien pan się po prostu schować pod ziemię czy spalić ze wstydu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Pan powinien się spalić ze wstydu.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chciałabym zadać pytanie dotyczące rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027. Dla nas szczególnie ważne są inwestycje drogowe, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i jakość życia w mniejszych miejscowościach oraz na obszarach wiejskich. Projekt przewiduje przeznaczenie kwoty 3,35 mld zł na Krajowy Fundusz Drogowy i program wzmocnienia krajowej sieci drogowej. Chciałabym zapytać, jakie konkretnie inwestycje zostaną sfinansowane z tych środków w 2027 r.? Szczególnie interesuje mnie województwo kujawsko-pomorskie, okręg bydgoski i powiaty okręgu bydgoskiego. Czy przy ich podziale priorytetowo będą traktowane odcinki dróg krajowych przebiegające właśnie przez mniejsze miejscowości, obszary wiejskie, gdzie poprawa bezpieczeństwa (*Dzwonek*) i dostępność są szczególnie potrzebne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Poseł Bartosz Zawieja:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy przewidziano 3,35 mld zł z Krajowego Funduszu Drogowego na realizację „Programu wzmocnienia krajowej sieci drogowej do 2030 roku". Chciałbym zapytać, czy jest znany jakiś planowany podział tych środków na regiony, może metropolie. W szczególności interesuje mnie Wielkopolska, a ściśle mówiąc: metropolia poznańska. Czy jest jakieś wskazanie, na co te środki zostaną przekazane, z uwzględnieniem kręgosłupa Wielkopolski, jakim w szczególności jest droga krajowa nr 11? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pana posła Pawła Sałka.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie związane z finansowaniem w 2027 r. dróg krajowych. Chodzi mi konkretnie o drogę krajową w dawnym województwie piotrkowskim, drogę krajową nr 91 w miejscowości Longinówka, gmina Rozprza. Czy są przewidziane na tej drodze, szczególnie w tej miejscowości, w tej gminie, bo bardzo często dochodzi tu do wypadków, inwestycje związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego, czyli przejścia dla pieszych i sygnalizacja świetl-

Poseł Paweł Sałek

na? To jest bardzo poważny problem. Prośba o odpowiedź na pytanie, czy państwo w 2027 r. przewidzieliście pieniądze na DK91 w województwie łódzkim. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie skierowane do przedstawicielki Ministerstwa Finansów.

Zanim jednak zaproszę panią minister, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam bohaterów naszej codzienności, którzy przyjęli zaproszenie do Sejmu od pana posła Filipa Kaczyńskiego. Jest to Ochotnicza Straż Pożarna z Brzezinki w gminie Brzeźnica. Widzę panie druhny i druhów, ale też młodzieżową drużynę strażacką.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Razem wysłuchamy wystąpienia podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanny Majszczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie wystąpień poszczególnych państwa dużo było informacji, pytań czy uwag dotyczących samej ustawy budżetowej, a nie stricte tej ustawy okołobudżetowej. W kilku słowach postaram się do tego odnieść.

Może zacznę od pytań, które państwo skierowali w ostatniej części związanej z pytaniami dotyczącymi tej ustawy. Jeżeli chodzi o wszelkie pytania dotyczące dróg, to zwracam uwagę, że przede wszystkim te zmiany, które są zawarte w ustawie okołobudżetowej i są związane ze wzmocnieniem wydatków na drogi, dotyczą wzmocnienia w zakresie utrzymania dróg oraz inwestowania. Oczywiście z tych środków mogą być finansowane również inwestycje. Jeżeli jest już jakaś lista czy są plany, które w tym zakresie przewiduje minister infrastruktury, to naturalnie przekażemy to pytanie w dniu dzisiejszym i poprosimy, żeby tym z państwa, którzy o to pytali, została udzielona odpowiedź. Niemniej oczywiście wszystko zależy od przyjęcia ustawy okołobudżetowej. Być może już jednak jakieś plany są.

Pani poseł Lidia Czechak pytała, dlaczego środki w wysokości 800 mln zł zostają dalej w formie papierów wartościowych. Oczywiście te środki zostały przyjęte przez Fundusz Inwestycji Kapitałowych w formie papierów wartościowych. Racjonalne z punktu widzenia ekonomicznego jest spieniężenie tych papierów wtedy, kiedy faktycznie dochodzi do finansowania jakiejś transakcji i do konkretnej zapłaty. W przeciwnym razie spieniężanie tych środków czy papierów nie jest uzasadnione ekonomicznie. Natomiast oczywiście trwają różne rozmowy na temat inwestycji, na które te środki mają być wykorzystane. Stąd zaproponowane w projekcie ustawy okołobudżetowej wydłużenie o rok okresu przewidzianego na wykorzystanie tych papierów przez fundusz w celu realizacji celów, na które zostały one do tego funduszu skierowane.

W trakcie wystąpień panowie posłowie odnosili się stricte do treści ustawy. Pan poseł Kuźmiuk mówił o braku odpowiedzi dotyczącej prywatyzacji. Minister finansów dostał w dniu wczorajszym do wiadomości odpowiedź kierowaną na ręce pana marszałka, bo takie są procedury, w związku z pytaniami pana posła. A więc myślę, że odpowiedzi, które zostały skierowane w związku z zadawanymi pytaniami, albo są już dostępne w formie elektronicznej, albo będą dostępne lada moment. Nie wiem, w jaki sposób są tutaj uwidaczniane te odpowiedzi.

W związku z informacjami czy sugestiami, które pan poseł przedstawiał w trakcie swojego wystąpienia, chciałabym powiedzieć, że pytanie o to, jak można było dopuścić do zajęcia tych środków, chyba nie jest adekwatne do sytuacji. To tak, jakbyśmy pytali, dlaczego w Polsce komornik, który ma w ręku nakaz sądowy, idzie i zajmuje jakieś środki. On nie pyta. On ma nakaz sądowy. Jak pan poseł świetnie wie, u nas pewnie wyglądałoby to podobnie. Natomiast dodatkowo rozstrzygnięcie następowało poza granicami kraju, a więc nie w krajowym sądzie, tylko w sądzie zagranicznym. Raczej adekwatnym pytaniem jest to, jak doszło do tego, że jesteśmy w takim sporze i że wisi nad nami 6,5 mld zł – bo to nie jest 5,8 mld zł, jak chyba mówił pan poseł Jakubiak, ale to jest z odsetkami już 6,5 mld zł. Oczywiście są prowadzone postępowania, są złożone protesty wobec tego zajęcia. Jest też już przyjęta uchwała w rządzie belgijskim, która odnosi się do zajmowania środków Eurocontrolu, w której kwestionuje się zajmowanie tych środków, jeżeli chodzi o zobowiązania innych państw. Jesteśmy dobrej myśli, że w najbliższym czasie będzie miało miejsce odstąpienie od tego zajęcia. Niemniej biorąc pod uwagę to, że wszystko zależy od postępowań sądowych – a wiadomo, że tak samo jak w Polsce, tak w innych krajach są różne procedury – trzeba również przewidzieć sytuację, w której takie postępowania jeszcze będą trwały, a PAŻP musi sprawować swoją funkcję w sposób płynny i niezakłócony, stąd też to rozwiązanie, które zaproponowaliśmy w ustawie.

Jeżeli chodzi o raty – chyba pani poseł Bożena Lisowska pytała, w jakich ratach przewiduje się przekazywanie tych środków do PAŻP-u – to tak jak to wynika z ustawy, o której dzisiaj mówimy, będzie zawierana umowa z PAŻP-em. Oczywiście środki, które są kierowane do PAŻP-u z Eurocontrolu, są przekazywane w transzach i prawdopodobnie to przekazywanie środków z pożyczki będzie nawiązywało do tych transz, które powinny w danym czasie przyjść, i ewentualnie, jeśli ich nie będzie, zostaną skierowane środki z tej pożyczki, więc myślę, że właśnie w ten sposób będzie to zsynchronizowane.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

Jeżeli chodzi o stałą bazę wojsk amerykańskich, to wczoraj na posiedzeniu komisji pan minister Tomczak odnosił się do tego. Ja tylko zwrócę uwagę, że budżet ministra obrony narodowej na przyszły rok wynosi ponad 130 mld zł. Jest to olbrzymia kwota, a do tego są jeszcze wydatki planowane w ramach Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych, co daje dodatkowo ponad 60 mld zł, więc jeżeli chodzi o finansowanie bazy wojsk amerykańskich w Polsce, to tak jak zapewniali przedstawiciele ministra obrony narodowej, nie ma co do tego obaw.

Jeżeli chodzi o wydatki na wielkie inwestycje, to oczywiście w tym przypadku, jak państwo wiecie, środki są zabezpieczone ewentualną emisją papierów wartościowych, które w związku z realizacją zadań zarówno przez CPK, jak i przez PEJ będą kierowane wraz z potrzebą wydatkowania tych środków.

Pan poseł Tułajew mówił o olbrzymim zadłużeniu, ale w trakcie wystąpienia pana posła nie padło to, że 2 punkty procentowe z dodatkowego zadłużenia w ciągu ostatnich kilku lat to są spłata zobowiązań zaciągniętych jeszcze przed 2024 r., finansowanie 100 mld zł zobowiązań zaciągniętych z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 czy finansowanie umów zawartych przez PFR. Te wszystkie spłaty w tym okresie już wymagały dodatkowych emisji, które wiążą się z długiem i kosztami jego obsługi w wysokości 2 punktów procentowych. Nie mówię już o tym, że podwyższenie wynagrodzeń dla sfery budżetowej przez te kilka lat – bo w trakcie wystąpienia też była mowa o tym, że są na niskim poziomie – co zaczęło się od 20% i 30%, jeżeli chodzi o nauczycieli, i kolejne, wprawdzie niższe, ale jednak co roku, wzrosty wynagrodzeń w sferze budżetowej, w skumulowanej wielkości daje ponad 60 mld zł. To dodatkowo ponad 50 mld zł dla samorządów, w przypadku których wejście w życie zmian w podatkach dochodowych w 2022 r. tak naprawdę osłabiło rocznie ich budżety o ok. 30 mld zł. To są kwestie, to są wydatki sztywne, które na ten dług pracują. Nie mówiąc już o tym, że od 1 stycznia 2024 r. mamy ponad 20 mld zł więcej wydatków na tzw. świadczenie wychowawcze, na 800+ i dodatkowe waloryzacje emerytur, które co roku też kosztują kilkadziesiąt miliardów złotych. Mówienie o zadłużaniu państwa musi być przedstawiane w aspekcie faktów, które mają miejsce, i przyczyn, z których wynika taki poziom długu i to zadłużanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam kolejnych gości: państwa Katarzynę i Łukasza Sobczyków z synem Błażejem. Państwo przyjechali do nas z Dąbrowy Górniczej. Goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Katarzyny Stachowicz dzięki wygranej licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Bardzo dziękujemy za państwa dobre serce. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3262 i 3294)**.**

Proszę panią poseł Gabrielę Lenartowicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 5 listopada przeprowadzone zostało pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Projekt przewiduje zmiany w ustawie z dnia 11 września 2015 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, ustawie z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, ustawie z dnia 24 kwietnia 2009 r. o bateriach i akumulatorach, ustawie z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach oraz ustawie z dnia 13 czerwca 2013 r. o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Jak czytamy w uzasadnieniu, powodem wniesienia projektu są zarzuty Komisji Europejskiej z lutego 2024 r. odnośnie do braku instytucji autoryzowanego przedstawiciela w polskich regulacjach dotyczących zużytego sprzętu elektronicznego, i elektrycznego, baterii, pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz opakowań. Projekt jest też bezpośrednią reakcją na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który zakwestionował retroaktywność przepisów dyrektywy dotyczących paneli fotowoltaicznych wprowadzonych na rynek w latach 2005–2012.

W lutym 2024 r. Komisja Europejska skierowała wobec Polski zarzuty nieprawidłowej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 19 listopada 2008 r. w sprawie odpadów. Komisja wskazała, że transpozycja do polskiego porządku prawnego jest nieprawidłowa ze względu na brak instytucji upoważnionego przedstawiciela w ustawach z zakresu gospodarki odpadami. Projekt precyzuje zatem pra-

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz

wa i obowiązki podmiotów wyznaczających reprezentanta odpowiedzialnego za realizację wymogów środowiskowych na terytorium kraju.

Projekt wdraża też dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 13 marca 2024 r. w sprawie zmiany dyrektywy z 2012 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Dyrektywa ta wynika z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 25 stycznia 2022 r., w którym TSUE stwierdził nieważność art. 13 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w zakresie, w jakim dotyczy on paneli fotowoltaicznych wprowadzonych do obrotu w okresie od 13 sierpnia 2005 r. do 13 sierpnia 2012 r., z powodu nieuzasadnionego skutku wstecznego. Termin tej transpozycji upłynął 9 października 2025 r.

Pierwsze czytanie projektu zostało zakończone po dyskusji wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu, który nie uzyskał poparcia komisji – 14 głosów było przeciw, 9 za. Komisja przyjęła także pięć poprawek doprecyzowujących ze strony posłów i osiem poprawek legislacyjnych.

Choć projekt, jak uzasadniają wnioskodawcy, ma charakter wyłącznie techniczny i harmonizujący, na jego tle rozwinęła się dość obszerna dyskusja, m.in. wokół wygasających z końcem roku pozwoleń sektorowych dla instalacji przetwarzania odpadów. Przedstawiciele strony społecznej zaapelowali o pilne przyjęcie przepisów przejściowych chroniących przedsiębiorców, którzy w terminie złożyli wnioski o zmianę decyzji, lecz utknęli w przewlekłych procedurach urzędowych bez swej winy. Wnosili oni o uchwalenie poprawki chroniącej przedsiębiorców o treści, która jest zawarta także w projekcie deregulacyjnym, który jest procedowany, ale który jeszcze nie wpłynął do Sejmu, i ma małe szanse na przyjęcie w tym roku. Jest to projekt deregulacyjny pod nazwą UDER81. Chodzi o chronienie przedsiębiorców, którzy terminowo złożyli wnioski o zmianę decyzji, ale z powodu, jak wspomniałam, tych opóźnień nie otrzymali rozstrzygnięć, i jest obawa, że ich nie uzyskają. Brak takich przepisów przejściowych – czy to w tej procedowanej jeszcze na poziomie resortu ustawie zmieniającej, czy to w tej ustawie, aczkolwiek wykraczających poza materię stricte tej ustawy – może spowodować, że z końcem roku setki legalnie działających firm zostaną zmuszone do natychmiastowego wstrzymania działalności. A w zakresie związanym z przetwarzaniem odpadów możemy sobie wyobrazić, jakie to mogą być skutki, nie tylko środowiskowe, ale też społeczne i ekonomiczne.

Z kolei branża elektroodpadów i opakowań apelowała o przywrócenie w tekście przedłożenia zapisu umożliwiającego przekazywanie odpadów z demontażu do recyklingu za pośrednictwem wyspecjalizowanych podmiotów gospodarki odpadami, co zdaniem wnioskujących wykluczyłoby nadinterpretację przepisów przez organy kontrolne. Z tego względu, że działające na mniejszą skalę zakłady nie są w stanie współpracować bezpośrednio z dużymi odbiorcami, takimi jak huty, nadinterpretacja obecnych przepisów przez organy kontrolne czy różna interpretacja stwarza ryzyko paraliżu całego sektora gospodarki. Opinia ze strony resortu była tu pozytywna, aczkolwiek nie jest to kwestia stricte zmiany zapisów, tylko kwestia interpretacji i niekoniecznie musi mieć ona postać zapisu w ustawie.

Generalnie kontrowersje przy tej okazji, nie po raz pierwszy, wywołała kwestia przyszłego recyklingu wycofanych z eksploatacji modułów fotowoltaicznych bez realnego pokrycia w mocach przetwarzania. Zwrócono zwłaszcza uwagę na luki sprawozdawcze oraz patologiczną praktykę fikcyjnego rozliczania masy zebranych paneli… (*Gwar na sali)*

Można prosić (*Dzwonek*) o wyciszenie telefonu? Bo ja nie słyszę siebie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Słyszymy państwa rozmowy.

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz:

…fikcyjnego rozliczania masy zebranych paneli zużytymi pralkami czy zmywarkami, co widzimy też czasami w publicystyce. Wprowadzenie na rynek ponad 1 mln t paneli fotowoltaicznych bez zaplecza przetwórczego doprowadziło do patologii – w ramach sprawozdawczości dotyczącej ich zbiórki ich masa jest zastępowana masą fikcyjnie zbieranych pralek czy zmywarek.

Dodatkowe wątpliwości zgłosiło też Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych, pytając o przyczynę wykreślenia przepisów dotyczących regeneracji komponentów, co zdaniem branży pozostawia ją w niepewności prawnej aż do 2028 r.

Kolejne podnoszone argumenty i obawy dotyczą gotowości bazy odpadowej do masowej obsługi danych tysięcy przedsiębiorców przez organizację odzysku. Podnoszono też kwestię zapewnienia ciągłości działań upoważnionych przedstawicieli po wejściu w życie nowych przepisów 1 stycznia 2027 r. Podkreślano, że dobre prawo to nie tylko właściwie określone obowiązki, ale również pewność prawna i realna możliwość ich wykonania w praktyce.

Przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, odpowiadając na zarzuty i propozycję doregulowania, deklarowało możliwość przeanalizowania części proponowanych poprawek na etapie drugiego czytania, aczkolwiek ten czas od wczorajszego posiedzenia komisji do dzisiejszego drugiego czytania był dość krótki. Nie znalazło to jednak materialnej emanacji w przygotowaniu uzgodnionych poprawek czy

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz

poprawek zaakceptowanych przez ministerstwo środowiska, a zatem pozostaje ewentualnie, jeśli znajdzie to uzasadnienie u wszystkich stron, zgłoszenie ich, jeśli jest to niezbędne, na etapie senackim. Kwestia systemowego rozliczania wycofywanych paneli fotowoltaicznych zostanie zdaniem resortu kompleksowo uregulowana na poziomie całej Unii Europejskiej w ramach nadchodzącego projektu dotyczącego gospodarki cyrkularnej.

Ostatecznie komisja podjęła decyzję o zarekomendowaniu przyjęcia, poparcia projektu ustawy w całości, wraz z przyjętymi poprawkami, tak jak mówię, doprecyzowującymi i legislacyjnymi. Za zagłosowało 14 posłanek i posłów, 4 osoby były przeciw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Renatę Rak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowna Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy ma na celu dostosowanie polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej, przede wszystkim dyrektywy 2024/884 dotyczącej zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, a także uregulowanie zasad wyznaczania autoryzowanych przedstawicieli przez zagranicznych przedsiębiorców działających na polskim rynku. Projekt jest następstwem wyroku TSUE z 25 stycznia 2022 r., w którym zakwestionowano nakładanie na producentów obowiązku finansowania zagospodarowania odpadów z paneli fotowoltaicznych wprowadzonych do obrotu w okresie, gdy nie mogli oni przewidzieć takiego obowiązku. Dyrektywa ma wyeliminować nieuzasadnione działanie prawa wstecz i uporządkować zasady odpowiedzialności producentów.

Projekt ustawy przyjmuje inne daty niż dyrektywa. Dla paneli fotowoltaicznych jest to data 1 stycznia 2016 r. zamiast 13 sierpnia 2012 r. Wskazanie w ustawie krajowej daty wprost odpowiadającej dacie z dyrektywy bez uwzględnienia specyfiki krajowego porządku prawnego mogłoby budzić wątpliwości co do pełnej realizacji celu wyroku TSUE, którym było wyeliminowanie skutków retroaktywnych. Przyjęcie natomiast daty 13 sierpnia 2012 r. w ustawie krajowej mogłoby prowadzić do objęcia odpowiedzialnością finansową podmiotów, które w świetle krajowych regulacji w tym czasie nie miały dostatecznie skonkretyzowanego i przewidywalnego obowiązku ponoszenia kosztów gospodarowania odpadami powstałymi z paneli fotowoltaicznych. Takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z konstytucyjną zasadą niedziałania prawa wstecz oraz z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez niego prawa. Stąd przyjęcie daty 1 stycznia 2016 r., od kiedy to obowiązki producentów w zakresie paneli fotowoltaicznych były w krajowym systemie prawnym w sposób jednoznacznie określone i możliwe do przewidzenia. Dla pozostałego sprzętu z zamkniętego katalogu przyjęto datę 1 stycznia 2018 r. zamiast 15 sierpnia 2018 r., dlatego że od początku 2018 r. producenci funkcjonowali już pod rządami przepisów krajowych dotyczących zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, co oznacza, że mogli racjonalnie przewidywać objęcie tej kategorii obowiązkami ustawowymi. Przyjęcie daty 1 stycznia 2018 r. nie prowadzi zatem do retroaktywnego rozszerzenia odpowiedzialności, lecz zapewnia spójność systemową.

Projekt utrzymuje dotychczasowe zasady finansowania zbierania, przetwarzania i recyklingu zużytego sprzętu. Projekt rozszerza także możliwość wyznaczania autoryzowanych przedstawicieli przez zagranicznych przedsiębiorców na kolejne obszary gospodarki odpadami. Dotyczy to pojazdów wycofanych z eksploatacji, baterii i akumulatorów, produktów w opakowaniach. Autoryzowany przedstawiciel będzie odpowiadał w Polsce za realizację obowiązków ustawowych zagranicznego przedsiębiorcy. W przypadku sprzedaży baterii, akumulatorów i produktów w opakowaniach na odległość bezpośrednio konsumentom w Polsce wyznaczanie przedstawiciela będzie obowiązkowe. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Projekt przewiduje rozszerzenie obowiązków rejestracyjnych w BDO. Autoryzowani przedstawiciele będą musieli uzyskać wpis do rejestru przed rozpoczęciem działalności. Wpisu będzie dokonywał marszałek województwa.

Projekt zakłada, że zmiany dotyczące zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego wejdą w życie po 14 dniach od ogłoszenia ustawy. Pozostałe przepisy wejdą w życie 1 stycznia 2027 r.

Najważniejsze cele projektu to dostosowanie polskiego prawa do wymogów Unii Europejskiej, usunięcie skutków nieuzasadnionej retroaktywności przepisów, czyli działania ich wstecz, zapewnienie ochrony prawnej producentom i przedsiębiorcom, uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami, ujednolicenie zasad odpowiedzialności zagranicznych i krajowych podmiotów wprowadzających produkty na polski rynek.

Klub Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Bartosika, Rozwój Plus.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, zapraszam pana posła Pawła Sałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Coś nam się tutaj zacięło i nie ma pana na liście.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Coś się miesza.)

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję uprzejmie, pani marszałek. Jestem przyzwyczajony do takiej sytuacji, bo jestem prawie sam jako mężczyzna w prezydium komisji ochrony środowiska między paniami. To się zdarza dosyć często, więc nie ma problemu. To pewnie jakaś pomyłka.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Omawiamy dzisiaj ustawę o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw. Jeżeli chodzi o pierwsze spostrzeżenia dotyczące tego projektu, trzeba powiedzieć, że w tym trudnym okresie naszego życia publicznego, który jest związany z przejęciem Trybunału Konstytucyjnego, w przypadku tej ustawy mamy pewną analogię. Jest ona związana z tym, proszę zauważyć, że wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, możemy powiedzieć takiego Trybunału Konstytucyjnego w Unii Europejskiej, wymusza na państwie członkowskim przyjęcie przepisów, abstrahując od tego, czy są słuszne, czy są niesłuszne, które obligują państwo członkowskie, żeby taką zmianę przeprowadzić poprzez dyrektywę, a finalnie ustawę w danym państwie. To powoduje, że w pewnych obszarach, tak czy inaczej, poszczególne państwa członkowskie tracą sterowność nad poszczególnymi sektorami życia publicznego, gospodarczego, ogólnie nad funkcjonowaniem. Warto to odnotować, że w pewien sposób jesteśmy przymuszeni, zresztą nie tylko w tym przypadku. Jest wiele różnego rodzaju innych wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w przypadku których jesteśmy zobowiązani, czasami niesłusznie, a bardzo często, można powiedzieć, niesprawiedliwie, żeby je wdrażać.

Wracając, szanowni państwo, do ustawy, chciałbym powiedzieć, że mamy do czynienia z szeregiem zmian, które wynikają z tego wyroku. Sprawa wymaga pewnej analizy. Chcę zauważyć, że podczas przebiegu dyskusji w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa nad tym projektem pojawiło się wiele różnego rodzaju kontrowersji, propozycji zmiany tekstu pierwotnego ustawy i poprawek, które mają być jeszcze zgłaszane dzisiaj na sali plenarnej, co powoduje, że jest wrażenie, że odbiegamy w pewien sposób od podstawowego elementu wdrożenia tego wyroku do przepisów polskiego prawa. Dosyć zastanawiające jest to, że państwo z Koalicji Obywatelskiej mówili o tym, że prawo nie powinno działać wstecz, że nie powinno się podejmować decyzji podatkowych albo fiskalnych w stosunku do przedsiębiorcy. Mówimy o zobowiązaniu odnośnie do pewności prawa do nienaliczania opłat wstecz. Przy tej okazji chcę przypomnieć, że niedawno państwo przyjęli na tej sali tzw. ustawę od nadmiarowych zysków koncernów energetycznych. Jeśli chodzi o kwestie paliwowe, tam państwo dokonali takiej zmiany. Dokonaliście takiej zmiany, że podatek od nadmiarowych zysków ma być naliczany od marca tego roku. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że czasami Koalicja Obywatelska traktuje retroaktywność w zakresie opłat ponoszonych przedsiębiorców jako niewłaściwą, ale jak jest potrzeba, to uznajecie, że ta retroaktywność może być wprowadzona w życie.

Idąc dalej, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, że projekt ma na celu wykonanie prawa unijnego. Generalnie jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w toku tych prac legislacyjnych na etapie, na którym jesteśmy, mamy zastrzeżenia do tego dokumentu, do tego przedłożenia, więc będziemy na tą chwilę głosować przeciw, aczkolwiek zobaczymy jeszcze, w jaki sposób poprawki, które mają być zgłoszone Wysokiej Izbie, będą zmieniały ten tekst. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pozwólcie państwo, że zanim zaproszę pana posła Ryszarda Bartosika z Rozwoju Plus, pozdrowię serdecznie naszych kolejnych gości. Są nimi Integracyjny Klub Sportowy „Razem", Koło Gospodyń Wiejskich „Nowalijki" i Środowiskowy Dom Samopomocy w Nowej Wsi. Przysłuchują się państwo naszym obradom na zaproszenie pana posła Mariusza Popielarza. Witamy państwa serdecznie. Jesteście z nami? Gdzie jesteście? Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Wspólnie wysłuchamy wystąpienia pana posła Ryszarda Bartosika z Rozwoju Plus.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw.

Jak wiadomo, ustawa ma na celu wprowadzenie przepisów europejskich, a związane jest to również z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości, który obowiązuje i na mocy którego mamy raz jeszcze podjąć się wprowadzenia tych przepisów ze stosownymi

Poseł Ryszard Bartosik

zmianami. Projekt ma porządkować odpowiedzialność i ułatwić kontrolę. Jednak według nas najważniejsze pytania dotyczą tego, czy daty, które są istotnym elementem, obciążającym głównie przedsiębiorców, są zgodne z prawem Unii Europejskiej. Czy zawsze wiadomo, kto odpowiada i na kogo są nałożone obowiązki? Czy pieniądze rzeczywiście pokryją koszty zagospodarowania odpadów? Ta ustawa niesie za sobą też ryzyko, że w przypadku sprzętu sprzed wielu lat będzie trudno ustalić datę sprzedaży, podmiot odpowiedzialny za koszty. Będzie też trudno ustalić, kto będzie odpowiadał, jeżeli sprzedawca przekaże nieodpłatnie dane albo zakończy współpracę z przedstawicielem. Nie jest też zasadniczą przebudową projektu możliwość kontroli, a inaczej – ten projekt zwiększa też obowiązki dokumentacyjne i nakłada je na przedsiębiorców.

Istnieje też ryzyko czy spory o to, czy Polska prawidłowo wdraża przepisy Unii Europejskiej i kto powinien zapłacić za sprzęt z okresów pomiędzy datami. Szanowni państwo, strona społeczna, przedsiębiorcy, posłowie wnioskowali o to, aby nad tym projektem popracować dłużej, aby odsunąć jego przyjęcie w czasie. Jednak strona rządowa na to się nie zgodziła. Podpierając się większością parlamentarną na posiedzeniu komisji, uznajemy, że ten projekt mógłby być lepiej dopracowany. Może on nakładać wiele obowiązków, a także zawiera wiele niejasności, których koszty będą ponosić przedsiębiorcy.

W związku z tym Klub Parlamentarny Rozwój Plus będzie głosował przeciwko przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Stanisława Tomczyszyna, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Stanisław Tomczyszyn:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3262, w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, stanowiącym druk nr 3294.

Projekt realizuje dwa główne cele. Pierwszym jest dostosowanie krajowych przepisów dotyczących finansowania, zbierania i przetwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego do prawa Unii Europejskiej, w szczególności do zmian wynikających z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącego paneli fotowoltaicznych oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Drugim celem jest dostosowanie regulacji dotyczących autoryzowanego przedstawiciela do wymogów prawa unijnego oraz rozszerzenie możliwości korzystania z tej instytucji.

Co istotne, projekt zachowuje dotychczasowy model odpowiedzialności za zużyty sprzęt pochodzący z gospodarstw domowych oparty na rozróżnieniu pomiędzy sprzętem nowym a sprzętem dawnym. W przypadku sprzętu nowego obowiązek finansowania, zbierania i przetwarzania zużytego sprzętu spoczywa na wprowadzającym, który wprowadził go do obrotu. Natomiast koszty zagospodarowania sprzętu dawnego ponoszą wprowadzający sprzęt należący do tej samej grupy produktowej proporcjonalnie do swojego udziału w rynku.

Projekt dostosowuje jednak daty graniczne wyznaczające podział między tymi kategoriami, w szczególności w odniesieniu do paneli fotowoltaicznych, wykonując tym samym obowiązki wynikające z prawa Unii Europejskiej. Warto zaznaczyć, że dodawany w art. 18 nowy ust. 3 potwierdza, że panele fotowoltaiczne wprowadzane do obrotu przed 1 stycznia 2016 r. będą traktowane jako sprzęt dawny, objęty odpowiedzialnością zbiorową branży. Natomiast za panele wprowadzane do obrotu od tej daty odpowiedzialność ponosi konkretny wprowadzający je do obrotu.

Obowiązek ustanowienia autoryzowanego przedstawiciela przewidziano dla zagranicznych przedsiębiorców sprzedających bezpośrednio polskim konsumentom na odległość baterie i akumulatory oraz produkty w opakowaniach. Przedstawiciel będzie musiał posiadać miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Polski i będzie działał na podstawie umowy zawartej w formie pisemnej. Co szczególnie istotne, po jego ustanowieniu zagraniczny przedsiębiorca będzie wykonywał swoje obowiązki ustawowe wyłącznie za jego pośrednictwem. Rozwiązanie to ma duże znaczenie praktyczne, zapewnia bowiem, że w przypadku działalności transgranicznej istnieje na terytorium Polski podmiot odpowiedzialny za wykonywanie obowiązków środowiskowych, podlegający wpisowi do rejestru BDO i pozostający w bezpośrednim kontakcie z organami administracji. Wzmacnia to skuteczność systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta, ogranicza ryzyko unikania obowiązków przez podmioty zagraniczne oraz poprawia warunki uczciwej konkurencji pomiędzy przedsiębiorcami działającymi na polskim rynku. Warto również podkreślić, że niewykonanie obowiązku wyznaczenia autoryzowanego przedstawiciela będzie mogło skutkować nałożeniem kary pieniężnej.

Podsumowuję. Projekt w znacznej mierze ma charakter dostosowujący i porządkujący. Przede wszystkim rozszerza on narzędzia krajowego systemu egzekwowania obowiązków środowiskowych wobec podmiotów zagranicznych wprowadzających na polski rynek produkty objęte zasadą rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Mając powyższe na uwadze,

Poseł Stanisław Tomczyszyn

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierał uchwalenie projektu ustawy, wraz z przyjętymi poprawkami, w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewicy. Ale nie widzę pani poseł.

Za to jest już gotowy pan poseł Witold Tumanowicz z Konfederacji.

Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy dotyczący zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Rząd przedstawia go jako sposób na uporządkowanie zasad gospodarowania odpadami i dostosowanie polskich przepisów do wymogów unijnych. Problem w tym, że za tymi zmianami idą kolejne obowiązki dla przedsiębiorców, dodatkowe formalności i koszty, które ktoś będzie musiał ponieść.

Projekt zmienia m.in. zasady odpowiedzialności za zagospodarowanie zużytego sprzętu. W określonych przypadkach to przedsiębiorca korzystający ze starszych urządzeń będzie musiał zapłacić za ich późniejszy odbiór i przetworzenie. Do tego dochodzą nowe obowiązki związane z wyznaczaniem przedstawicieli przez zagranicznych sprzedawców oraz kary, które mogą sięgać nawet 500 tys. zł. Tu pojawia się podstawowe pytanie: Kto ostatecznie za to będzie płacił? Bo przecież przedsiębiorcy nie pokrywają rosnących kosztów znikąd. Jeśli prowadzenie działalności staje się droższe, to część z tych kosztów może zostać przerzucona na klientów w postaci wyższych cen. A więc za kolejne obowiązki i biurokrację zapłacą zwykli Polacy, klienci, którzy codziennie robią zakupy w sklepach.

Nie kwestionujemy potrzeby właściwego zagospodarowania zużytego sprzętu, ale nie możemy za każdym razem pod hasłem dostosowywania prawa do unijnych przepisów dokładać przedsiębiorcom nowych obowiązków, nie zastanawiając się, jakie będą tego konsekwencje dla konsumentów i dla samych przedsiębiorców, rzecz jasna. Dlatego klub Konfederacji zagłosuje przeciwko tej ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz z Centrum.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt wypowiedzieć się w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie, która dotyczy zmiany ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym z druku nr 3262.

Przedłożony projekt porządkuje istotny obszar gospodarki odpadami, wdrażając przepisy prawa unijnego, oraz doprecyzowuje zasady odpowiedzialności za finansowanie zbierania i przetwarzania zużytego sprzętu. Po pierwsze, odpowiedzialność za odpady powinna spoczywać na tych, którzy wprowadzają produkty na rynek. Zasada: zanieczyszczający płaci musi mieć praktyczne zastosowanie. Nie możemy dopuścić to sytuacji, w której koszty zagospodarowania zużytego sprzętu ponoszą przede wszystkim mieszkańcy, samorządy czy uczciwie działające polskie przedsiębiorstwa, podczas gdy część zagranicznych sprzedawców unika obowiązków środowiskowych.

Po drugie, musimy zapewnić pewność i przewidywalność prawa. Projekt odnosi się właśnie do skutków wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącego finansowania gospodarowania zużytymi panelami fotowoltaicznymi. To jest niezwykle ważna kwestia, ponieważ w Polsce rozwój energetyki odnawialnej oznacza także konieczność przygotowania się na przyszłe zagospodarowanie ogromnej liczby zużytych baterii i urządzeń.

Po trzecie, potrzebujemy skutecznego systemu kontroli i egzekwowania obowiązków. Samo ustanowienie autoryzowanego przedstawiciela nie wystarczy, jeżeli w praktyce nie będziemy w stanie zweryfikować, czy zagraniczny przedsiębiorca rzeczywiście finansuje zbieranie i przetwarzanie odpadów. Dlatego istotne będzie sprawne funkcjonowanie rejestru BDO, skuteczny nadzór oraz jasny podział odpowiedzialności pomiędzy przedsiębiorcami.

Naszym zdaniem projekt realizuje te trzy cele. Wzmacnia zasadę: zanieczyszczający płaci, wyrównuje obowiązki polskich i zagranicznych przedsiębiorców i zapewnia większą przewidywalność prawa. Przepisy mają wejść w życie zasadniczo 1 stycznia 2027 r., z wyjątkiem zmian dotyczących zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, które zaczną obowiązywać po 14 dniach od ogłoszenia ustawy.

Ta ustawa porządkuje odpowiedzialność za odpady, ogranicza ryzyko nieuczciwej konkurencji i chroni przedsiębiorców przed wstecznym nakładaniem kosztów. W ocenie Klubu Parlamentarnego Centrum proponowane rozwiązania zmierzają we właściwym kierunku. Ważne będzie jednak monitorowanie ich skuteczności oraz kontrola rzeczywistych kosztów wdrażania.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian i będzie popierał projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożennę Hołownię z Polski 2050. Nie widzę.

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, ale go nie widzę.

A czy jest pani poseł Bożena Lisowska?

(*Poseł Bożena Lisowska*: Tak.)

Jest.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt nowelizuje pięć ustaw odpadowych, wdraża dyrektywę unijną 2024/884 i przesądza o terminie, kiedy producenci płacą za zużyte panele fotowoltaiczne. Rozwiązuje konkretnie trzy problemy: usuwa nieterminową transpozycję dyrektywy unijnej, retroaktywne obciążenie producentów paneli fotowoltaicznych zakwestionowane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz rozwiązuje brak upoważnionej instytucji autoryzowanego przedstawiciela w ustawie o odpadach, na co wskazywała Komisja Europejska. Dlatego, szanowni państwo, producenci paneli fotowoltaicznych, którzy do obecnej chwili nie mieli pewności, zyskają tę pewność.

Moje pytanie. Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych (*Dzwonek*) ocenia, że koszt zbiórki starych paneli w PSZOK-ach obciąży gminy. A zatem jakie wsparcie dla gmin i PSZOK-ów przewiduje rząd przy zbiórce zużytych starych paneli z gospodarstw domowych?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko dałem na piśmie, natomiast mam kilka pytań. Jakie koszty poniosą użytkownicy starszego sprzętu objętego zmianą, w tym szkoły i inne instytucje publiczne, gdy nie zastępują go sprzętem tego samego rodzaju lub o tych samych funkcjach? W ocenie skutków regulacji nie ma takiej kalkulacji. Jaki mechanizm pozwoli zidentyfikować zagranicznych sprzedawców internetowych bez wymaganego przedstawiciela i egzekwować ich obowiązki, szczególnie wobec firm spoza Unii Europejskiej? Sama kara do 0,5 mln zł nie wystarczy. Jak zabezpieczono ciągłość finansowania zagospodarowania odpadów, gdy przedstawiciel stanie się niewypłacalny albo zakończy swoją działalność? Przeniesienie odpowiedzialności musi oznaczać możliwość jej wyegzekwowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Poseł Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Projekt porządkuje zasady odpowiedzialności za zagospodarowanie zużytych paneli fotowoltaicznych, co ma szczególne znaczenie w związku z rosnącą liczbą instalacji w Polsce.

Chciałbym zapytać, czy ministerstwo dysponuje prognozami dotyczącymi ilości paneli fotowoltaicznych, które w najbliższych latach będą wycofane z użytkowania, oraz czy analizowano, jaki wpływ może mieć to na funkcjonowanie gminnych punktów selekcyjnego zbioru odpadów komunalnych, czyli PSZOK. Czy przewiduje działania wspierające samorządy w przygotowaniu do rosnącej skali tego procesu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Sałka.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie związane z panelami fotowoltaicznymi, dlatego że dzisiaj w debacie pojawiły się dwie daty. To też wybrzmiało w komisji. Chodzi o rok 2012 i 2016. Od 2016 r. te opłaty będą mogły być naliczane dla tych, którzy wprowadzają panele na rynek. Natomiast jest pytanie o ten okres od 2012 r. do 2016 r. Co z tymi panelami, które zostały wprowadzone na rynek, co państwo proponują i w jaki sposób będą chcieli zadbać o to, żeby kiedyś te panele zostały zrecyklingowane? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie: W jaki sposób resort zamierza egze-

Poseł Elżbieta Burkiewicz

kwować obowiązki środowiskowe od zagranicznych sprzedawców internetowych, zwłaszcza tych, którzy nie posiadają w Polsce siedziby ani majątku? Oraz chyba dodatkowo, bo już było na ten temat mówione: Czy ministerstwo analizowało ryzyko przerzucenia kosztów zagospodarowania starszych paneli fotowoltaicznych na ich użytkowników, w szczególności gospodarstwa domowe? Czy przewidywane są dodatkowe rozwiązania w tym względzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Sobolak.

Poseł Anna Sobolak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Firma, która sprzedaje swoje produkty w Polsce, powinna ponosić odpowiedzialność również za odpady, które po nich pozostają. Dotyczy to także zagranicznych sprzedawców internetowych. Polscy przedsiębiorcy nie powinni przegrywać konkurencji z tymi, którzy unikają obowiązków środowiskowych. Projekt przewiduje obowiązek wyznaczenia w Polsce autoryzowanego przedstawiciela przez zagraniczne firmy sprzedające na odległość baterie, akumulatory i inne produkty w opakowaniach bezpośrednio użytkownikom końcowym.

Moje pytanie do przedstawiciela rządu brzmi: Jak w praktyce będzie egzekwowany ten obowiązek, szczególnie wobec sprzedawców spoza Unii Europejskiej? Kto będzie ich kontrolował? Jak zapewnimy skuteczne nakładanie oraz ściąganie kar, aby koszty zagospodarowania tych odpadów nie obciążały mieszkańców i uczciwie działających polskich firm? Kolejne moje pytanie jest takie: Czy przewidziano obowiązki dla internetowych platform handlowych do odmowy sprzedaży bez rejestracji u autoryzowanego przedstawiciela? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z procedowanym projektem ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym (*Gwar na sali, dzwonek*) i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw chciałabym zapytać (*Gwar na sali, dzwonek*) ministra o kilka kwestii. Jak ministerstwo szacuje wielkość w tonach paneli fotowoltaicznych, które zostały wprowadzone do obrotu w latach 2005–2012 i obecnie pozostają na naszym rynku? Jaki jest szacunkowy koszt ich zbierania i utylizacji? W jaki sposób ministerstwo planuje zapewnić ciągłość oraz efektywność zbierania i przetwarzania odpadów z lat 2005–2012, w sytuacji gdy brak jest jednoznacznego obciążenia finansowego producentów historycznych? Czy to nie spowoduje powstania szarej strefy, co w efekcie i tak obciąży budżet państwa kosztami utylizacji tego zużytego sprzętu? (*Dzwonek*) I wreszcie, jakie konkretne narzędzia kontrolne zostały przewidziane dla głównego inspektora ochrony środowiska oraz narodowego funduszu ochrony środowiska, żeby skutecznie weryfikować poprawność przypisania obciążeń finansowych za sprzęt wprowadzony na rynek w okresach przejściowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak mantrę powtarzacie, że głównym celem projektu jest dostosowanie do przepisów Unii Europejskiej, i z dumą ogłaszacie, że macie sukces, bo stuknęliście obcasami i projekt gotowy. Ale ta wasza poddańczość jest tym bardziej żenująca, że jesteście kompletnie głusi na alarmy polskich przedsiębiorców. Wczoraj mieliśmy to na posiedzeniu komisji sejmowej. Alarmują polscy recyklerzy opon, producenci regenerujący części motoryzacyjne, branża AGD, przedsiębiorstwa odzysku surowców i materiałów. Pytam więc: Dlaczego nie uwzględniono postulatu polskich przedsiębiorców, którzy ostrzegają, że nowe przepisy mogą uniemożliwić im kontynuowanie działalności już za kilka tygodni? Pomimo zapowiedzi wczoraj, że w czasie drugiego czytania pochylicie się nad tym, dzisiaj nie złożyliście poprawek. Ostrzegałam, że ich okłamujecie. Czy rząd policzył, ile firm, ile miejsc pracy jest zagrożonych waszą regulacją? Dlaczego zawężacie pojęcie regeneracji części samochodowych, zamiast wspierać naprawy, ponowne wykorzystanie i gospodarkę o obiegu zamkniętym? Dlaczego ograniczacie możliwość przekazywania odpadów do recyklingu za pośrednictwem innych uprawnionych podmiotów (*Dzwonek*), jeśli te, które działają, są za małe? Czy zagwarantujecie, że przedsiębiorcy, którzy zainwestowali w instalacje, uzyskali wymagane decyzje i działają zgodnie z prawem, nie zostaną pozbawieni możliwości prowadzenia działalności z dnia na dzień? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Magdalenę Łośko.

Poseł Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy systemu gospodarowania konkretnymi odpadami, takimi jak sprzęt elektryczny i sprzęt elektroniczny. Korzystając z okazji, chciałabym zwrócić uwagę na kwestie, które wymagają doprecyzowania. Kto będzie faktycznie ponosił odpowiedzialność, jeżeli zagraniczny producent nie wywiąże się ze swoich obowiązków, a wyznaczony przedstawiciel okaże się niewypłacalny lub zakończy swoją działalność? Jakie konkretne narzędzia kontrolne otrzymają marszałkowie województw i inne organy, aby autoryzowany przedstawiciel nie był jedynie instytucją istniejącą na papierze? Czy ministerstwo ma dane dotyczące ilości firm zajmujących się obecnie utylizacją tego typu sprzętu? Chodzi konkretnie o panele fotowoltaiczne, bo padały pytania o ich ilość w Polsce. Ministerstwo na pewno odpowie na te kwestie. Ale też pytanie: Czy mamy policzone firmy, które zajmują się de facto (*Dzwonek*) działalnością utylizacji tego typu sprzętu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Świat przeżywa rewolucję elektrotechniczną. Zamiast z węgla na szczęście energię pozyskujemy z paneli słonecznych i turbin wiatrowych, a samochody spalinowe wypierane są przez pojazdy elektryczne i hybrydowe. Te potrzebne zmiany, polegające na odejściu od paliw kopalnych i zwróceniu się do źródeł odnawialnych, wiążą się, co logiczne, z wyzwaniem związanym z tzw. elektrośmieciami. Ten projekt ma uporządkować to, kto odpowiada za odpady po sprzęcie, szczególnie gdy produkty sprowadza lub sprzedaje do Polski firma z zagranicy. Tak naprawdę niewiele się zmieni dla nas, konsumentów, w codziennym wyrzucaniu sprzętu. Zmiany dotyczyć będą głównie obowiązków firm: producentów, importerów, sprzedawców internetowych i dystrybutorów. To mnie cieszy, bo jest zgodne z zasadą: zanieczyszczający płaci. Chodzi po prostu o to, by zawsze ktoś w Polsce odpowiadał za recykling, także wtedy, gdy produkt sprzedaje firma (*Dzwonek*) z zagranicy. To potrzebna, dobra nowelizacja ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ogniwa fotowoltaiczne się starzeją. Te, które powstały jako pierwsze, prawdopodobnie zostaną albo zlikwidowane, albo wymienione na nowe, dlatego że tracą wydajność. W związku z tym w najbliższym czasie możemy się spodziewać bardzo dużej ilości ogniw i paneli fotowoltaicznych, które będą musiały być poddane recyklingowi. Pytanie do ministerstwa: Czy te przepisy zapewnią, że zwiększona ilość paneli fotowoltaicznych przeznaczonych do recyklingu rzeczywiście będzie mogła być zutylizowana? Czy firmy, które w tej chwili funkcjonują, wykorzystają te przepisy, aby ogarnąć ich całkowitą ilość, która pojawi się na rynku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Omawiana ustawa stanowi, że wprowadzający sprzęt nie będzie odpowiadał za zagospodarowanie odpadów powstałych z urządzeń wprowadzonych do obrotu wtedy, kiedy nie były objęte przepisami ustawy, czyli uznanych za dawne. W ustawie za sprzęt dawny uznano zużyty sprzęt powstały z paneli fotowoltaicznych wprowadzonych do obrotu przed 1 stycznia 2016 r., czyli przesunięto datę graniczną z 13 sierpnia 2005 r. na 31 grudnia 2015 r. Chcę zapytać o strumień odpadów z paneli fotowoltaicznych poddawanych recyklingowi pomiędzy 15 sierpnia 2005 r. a 1 stycznia 2022 r. Przypominam, że Baza Danych Odpadowych, która daje miarodajne dane dotyczące obrotu odpadami i postępowania z nimi, była wprowadzona z ogromnymi opóźnieniami, a podmioty obowiązane do wpisania się do niej w terminie nie wykonały tego obowiązku do 31 grudnia 2019 r. (*Dzwonek*) Później z uwagi na COVID ten termin był jeszcze przesuwany. Tak że pytam o dane dotyczące recyklingu paneli fotowoltaicznych: Jaka ich ilość poddana została recyklingowi w wymienionym okresie, od 15 sierpnia 2005 r. do 1 stycznia 2022 r.?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Pozwolę sobie zauważyć, że wyrok TSUE wymusił respektowanie zasady: lex retro non agit w tej dziedzinie. Szkoda, że nie w dziedzinie podatków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie: Jak rząd zamierza egzekować nowe obowiązki od zagranicznych sprzedawców internetowych, którzy nie mają siedziby w Polsce? Jakie narzędzia będą miały polskie organy, żeby kontrolować takie firmy i ewentualnie nakładać na nie kary? Czy nie istnieje ryzyko, że przepisy będą skuteczniej egzekwowane wobec firm działających w Polsce niż wobec zagranicznych sprzedawców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad projektem nowelizacji ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Mnie w szczególności interesuje odpowiedzialność zagranicznych producentów czy dystrybutorów tego sprzętu. Chodzi chociażby o sytuację, w której klient w Polsce kupuje sprzęt elektroniczny przez Internet bezpośrednio od zagranicznego dystrybutora czy sprzedawcy. Kiedy ten sprzęt się zużyje, trzeba go zebrać i przetworzyć, a to oczywiście kosztuje. Panie ministrze, pani minister, moje pytanie jest następujące: Jak rząd będzie sprawdzał, czy zagraniczni sprzedawcy wyznaczyli przedstawiciela i wywiązali się z obowiązków związanych z zagospodarowaniem odpadów? To jest pierwsza rzecz.
Drugie pytanie: Jakie działania podejmie się wobec sprzedawcy, który nie będzie dopełniał tych obowiązków i nadal będzie sprzedawał ten sprzęt w Polsce przez Internet? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Było to ostatnie pytanie skierowane do podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani minister Anity Sowińskiej.
Pani minister, zapraszam serdecznie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję pani Gabrieli Lenartowicz za systemowe i wyczerpujące przedstawienie zakresu ustawy. Nie będę się powtarzać. Chciałabym tylko podkreślić, że projektowane zmiany mają charakter porządkujący i dostosowujący. One nie tworzą nowego systemu gospodarki odpadami, tylko uszczelniają i uzupełniają już istniejące rozwiązania.
Odnosząc się do pytań panów posłów i pań posłanek, może najpierw odniosę się do wypowiedzi pana posła Sałka, który miał wątpliwości co do tego, czy mamy wykonywać, respektować wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Panie pośle, tak, prawa trzeba przestrzegać. Wynika to z tego, że mamy wspólny rynek europejski, gdzie mogą działać również polskie firmy. Powiem panu, panie pośle, że mam doświadczenie w logistyce. Pracowałam jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i wiem, jak skomplikowane były procedury celne, z jakimi problemami polscy przedsiębiorcy się zmagali. To, że jesteśmy w Unii Europejskiej, mamy wspólny rynek, to jest wielka szansa (*Gwar na sali, dzwonek*) dla polskich przedsiębiorców, i dobrze, że z tej szansy skorzystaliśmy. Oczywiście, za tym idą pewne obowiązki, natomiast zalet tego rozwiązania jest znacząco więcej.
Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące dat, to tutaj chciałabym wyjaśnić, że potwierdzam, że te dane są zgodne z prawem Unii Europejskiej, natomiast te rozbieżności w datach wynikają z tego, że w różnym czasie zostały zaimplementowane dyrektywy w polskim prawie. Dlatego musieliśmy uwzględnić specyfikę krajowego porządku prawnego.
Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tumanowicza… Pan poseł miał wątpliwości co do tego, czy przedsiębiorcy będą mieli kolejne obowiązki i formalności. I powiem panu, panie pośle, że polscy hurtownicy, którzy handlują (*Gwar na sali, dzwonek*) sprzętem elektrycznym i elektronicznym, będą mieli łatwiej. Natomiast mogą mieć trochę trudniej przedsiębiorcy z krajów trzecich, spoza Unii Europejskiej. I generalnie o to nam chodzi, żeby doszczelnić ten rynek i żeby również przedsiębiorstwa z krajów trzecich miały wyznaczonego autoryzowanego przedstawiciela, bo to też chroni nasz rynek. Tak że ta ustawa jest też w tym znaczeniu dobra dla polskich przedsiębiorców.
Było kilka pytań, które dotyczyły kosztów. I chciałabym powiedzieć, że tutaj się nic nie zmienia. Generalnie, jeżeli chodzi o rozliczanie poziomów recyklingu, to się nic nie zmienia. I ten projekt ustawy tutaj nie wprowadza żadnych zmian. Czyli te poziomy recyklingu są rozliczane na podstawie zebranych paneli fotowoltaicznych czy innego rodzaju sprzętu. Natomiast Unia Europejska w tej chwili pracuje nad Circular Economy Act. I w ramach tego aktu jest planowane systemowe wprowadzenie nowych rozwiązań w zakresie rozliczania wycofanych paneli fotowoltaicznych. I oczywiście będziemy to brać pod uwagę na tym etapie, na którym będzie to możliwe. Spodziewamy się, że te decyzje w Unii Europejskiej zapadną do końca roku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

Jeżeli chodzi o kwestie kontrolne, jakie narzędzia mamy, to tutaj w przypadku przedsiębiorstw spoza Unii Europejskiej jest obowiązek podawania numeru rejestracji w systemie BDO na platformie internetowej. Jest to doszczelnienie i to wynika z prawa Unii Europejskiej. My również w czasie negocjacji zwracaliśmy uwagę na te kwestie. Natomiast oczywiście tutaj funkcjonują w niezmiennej formie system kontroli oparty na wojewódzkich inspektoratach ochrony środowiska oraz urzędach marszałkowskich i kary, które mogą wynosić nawet 500 tys. zł.

Jeżeli chodzi o kwestię, ile zostało wprowadzonych paneli fotowaltaicznych, ile zebranych, to oczywiście chętnie odpowiemy na te szczegółowe pytania na piśmie.

Jeszcze padło pytanie dotyczące postulatów branży. Te postulaty były poza zakresem tej ustawy, dlatego zapewne posłanki i posłowie nie zdecydowali się na złożenie tych poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 32 do godz. 14 min 37*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego (druki nr 3279 i 3320)**.**

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Przemysława Czarnka o przedstawienie uzasadnienia wniosku. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dokładnie tydzień temu, w piątek, cała Polska przygotowywała się do świąt. Wszyscy zajmowali się tym, czym zajmują się Polacy 1 listopada i przed 1 listopada. Wszyscy zajmowali się wyjazdami w swoje rodzinne strony, kupowaniem kwiatów, zniczy, modlitwą, zadumą nad zmarłymi. To bardzo ważny dzień w życiu każdego Polaka każdego roku od tysiąca lat. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Ale 13 grudnia zobowiązuje, prawda? Nie na darmo macie właśnie taki tytuł: koalicja 13 grudnia, bo znów zafundowaliście państwu polskiemu, i to rękami pana Kierwińskiego, pana Żurka, a w szczególności pana Tuska, powrót do przeszłości. Tak jak 13 grudnia 1981 r. uderzono w naród polski w bardzo ważnym momencie, tuż przed Bożym Narodzeniem (*Gwar na sali, dzwonek*), tak jak później zrobiliście to w grudniu 2016 r., kiedy okupowaliście tę Izbę właśnie w czasie świąt chrześcijańskich…

(*Poseł Paweł Zalewski*: To nie są mądre porównania, panie pośle.) (*Dzwonek*)

…i tak jak zrobiliście to później, w 2023 r., kiedy tuż przed Bożym Narodzeniem uderzyliście w media publiczne, wyłączyliście sygnał telewizji publicznej, tak jak to zrobił Jaruzelski, bohater 13 grudnia 1981 r. (*Oklaski*), dokładnie tak samo, szanowni państwo, zrobiliście teraz: tuż przed Wszystkich Świętych postanowiliście dokonać potężnego przestępstwa przeciwko państwu polskiemu – przestępstwa zamachu na konstytucyjny organ państwa, Trybunał Konstytucyjny.

Zwabieni podstępem do Warszawy policjanci z całej Polski w liczbie ponad tysiąc przyjechali na miejsce i nie wiedzieli, co mają robić. Przyjechali po to, żeby pan Grabiec wpuścił ich od strony KPRM-u i żeby wprowadzili uzurpatorów, ludzi, którzy nie są sędziami Trybunału Konstytucyjnego, siłą do Trybunału Konstytucyjnego. I policja była w środku. Oprócz tego, że sami policjanci wprowadzali uzurpatorów do trybunału, przecież również przyjechał pan prokurator z policjantami w kominiarkach. Tam pan ich wpuścił, panie Kierwiński. Pan jest odpowiedzialny bezpośrednio, obok Tuska, Żurka i innych, za to przestępstwo zamachu na konstytucyjny organ państwa. I pan za to odpowie. (*Oklaski*)

Odpowie pan również za przedmiotowe, a nie podmiotowe traktowanie funkcjonariuszy Policji, których widzieliśmy i z którymi tam byliśmy, przerażonych, spoconych, bez jedzenia, bez picia, bez dowodzenia nimi. Bo przecież z tchórzostwa, panie Kierwiński, kazał pan, pozwolił pan dowódcom warszawskim zdejmować imienniki, a nawet stopnie, żeby nie można było rozpoznać, kto jest odpowiedzialny za to przestępstwo – potężne przestępstwo zamachu na konstytucyjny organ państwa.

(*Głos z sali*: Pan Karol Nawrocki.)

Mamy informację wprost od Policji: Policjanci, którzy dojechali w nocy, nie mieli możliwości zaopatrzenia się w dodatkowe napoje czy posiłki. Byli od razu przekierowani do działań. Ich służba trwała czasami po 18 godzin. Wprowadzenie oddziałów zwartych, ściągniętych w trybie alarmowym z terenu Warszawy, ok. 700 policjantów w kraju, ściągnięto ok. 800 dodatkowych policjantów, którzy dopiero w drodze dowiadywali się, gdzie jadą i po co jadą.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Przemysław Czarnek

Policjanci, którzy przyjechali w trybie alarmowym w piątek i w sobotę, byli kwaterowani w hotelach z dnia na dzień. Codziennie musieli się wykwaterowywać, aby na służbie dowiedzieć się, że jeszcze zostają na kolejny dzień. Atmosfera była tam nieprawdopodobnie gęsta.

Sprawa pisma, które pan kazał napisać panu komendantowi Boroniowi, który zgrywał Greka, że dopiero w piątek dostał informację od pani Korwin-Piotrowskiej. Kim jest pani Korwin-Piotrowska, żeby w ogóle pisać do pana komendanta Boronia?

(*Poseł Barbara Dolniak*: Sędzią jest.)

W piątek po południu otrzymał informację i prośbę, żeby zabezpieczyć wejście do trybunału. Zdecydował się na to, żeby nie popełnić przestępstwa niedopełnienia obowiązków. (*Gwar na sali, dzwonek*) I co? Ściągnął w ciągu godziny z całej Polski, podstępem, policjantów, właśnie wtedy. Przygotowywaliście ten zamach dużo wcześniej. (*Poruszenie na sali*) Otóż ci policjanci nie chcieli tam być. Nie chcieli. Byli przez was traktowani przedmiotowo, a nie podmiotowo, bo tak traktujecie mundur polski. Policjanci wam to pamiętają. (*Oklaski*) To robiliście również na granicy. Powrót do przeszłości. Cały czas to samo.

Są informacje od policji tam z miejsca. Na terenie trybunału panuje chaos decyzyjny. Brak odpowiedzialności za wydawane polecenia. Dowódcy z Warszawy ściągają z mundurów swoje stopnie oraz imienniki, aby nie można było ich zidentyfikować. Wydawane są polecenia na zasadzie: idźcie tam, zaraz przyjdzie dowódca. Jednak nie przychodzi. Widzieliśmy tych policjantów, którzy nie wiedzieli, co tam robić i co w ogóle mają robić. Dlaczego nie można wskazać parlamentarzystom, kto dowodzi akcją? Dlatego, że zrobiliście coś, co wiecie, jak wygląda. Mówią nam ludzie z tej strony. Ludzie z tej strony.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Kto? Nazwiska.)

Tego nie da się obronić. Nie da się obronić. To jest po prostu nie do obrony. Ludzie, którzy nie są sędziami trybunału, nie złożyli ślubowania wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uznali się, bez jakiejkolwiek podstawy prawnej, za kierownictwo Trybunału Konstytucyjnego. Użyliście policji, żeby ich tam wprowadzić, a później odegraliście cyrk. Cyrk na oczach całego państwa, całej Polski, całego narodu. Wprowadzaliście naukę radziecką do nauki prawa. Potraficie to robić, bo nigdy nie zweryfikowaliśmy, niestety, w wyniku grubej kreski z 1989 r. ani środowiska prawniczego, sędziowskiego, ani niestety do końca środowiska naukowego.

(*Poseł Piotr Kandyba*: O Jezu…)

I dzisiaj mamy, pożal się Boże, profesorów prawa, których nazwisk przez litość nie będę wymieniał, również ze względu na ich wiek… (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: O sobie mów.)

…którzy udają, że to, co pisali jeszcze do wczoraj – do wczoraj – że Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów, że ogólna liczba sędziów trybunału wynosi 15, bo nie da się tego inaczej zinterpretować, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego to urzędujący sędziowie… (*Poruszenie na sali*) W tym samym akcie prawnym jest napisane, że jednak skład i kworum tego składu liczy się od ogólnej liczby sędziów, a nie od liczby sędziów urzędujących. Ci sami ludzie, którzy przez lata – przez lata – wykładali, a także pisali w swoich podręcznikach, jak to wygląda, bo dwa plus dwa równa się cztery, nagle zaczęli uczestniczyć z wami w wielkim przestępstwie przeciwko państwu polskiemu. Nagle uznali, że dwa plus dwa równa się pięć albo trzy, w zależności od tego, jaki jest kontekst polityczny. Ci sami prawnicy na ich usługach, którzy dokonali zamachu na Trybunał Konstytucyjny już w 2015 r., dzisiaj służą obalaniu demokratycznego ustroju państwa polskiego.

Szkoda tylko, że pani przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, która dokładnie wie, co dzieje się w Polsce – i widziała to również tutaj na transparentach – nie odniosła się do tego. (*Poruszenie na sali*) Szkoda, że przytaczając słowa wielkiego Polaka św. Jana Pawła II „Nie lękajcie się", nie powiedziała, czego mamy się nie lękać…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Czarnka.)

…i nie zapytała, jak to wygląda. Bo my, szanowni państwo i droga pani przewodnicząca, nie lękamy się. Nie lękamy się. Jesteśmy pewni, że wy się lękacie. Jesteśmy pewni, że nie wiecie, co robić. (*Oklaski*) Jesteśmy pewni, że trwają narady, jak z tego wyjść. Bo piątek już się nie powtórzy. Piątek już się stał, przestępstwo zostało dokonane. Winni siedzą również tutaj. Również tutaj.

Jesteśmy przekonani, że zespół parlamentarny, który dzisiaj powstał – który będzie zajmował się rozliczaniem waszego przestępstwa, ale też przygotowywaniem i projektowaniem przyszłości, żebyście nigdy więcej ręki na państwo polskie nie podnieśli, zespół składający się ze wszystkich sił prawicowych w tym Sejmie, wszystkich, bo w jego skład wchodzą posłowie Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji…

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Brauna?)

…Konfederacji Korony Polskiej, przedstawiciele środowiska pana Pawła Kukiza… (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ooo…)

…posłowie niezrzeszeni…

(*Głos z sali*: Nie wszyscy.)

…czekamy, jesteśmy otwarci na to, że będzie w tym zespole parlamentarnym również Rozwój Plus – przygotuje i opracuje, kropka w kropkę, co do przecinka, wszystkie zdania, które będą później służyły do kierowania aktów oskarżenia przeciwko przestępcom…

(*Poseł Piotr Kandyba*: Nie strasz, nie strasz.)

…którzy popełnili przestępstwo przeciwko państwu polskiemu. I robili to na oczach całej Polski. (*Oklaski*)

Poseł Przemysław Czarnek

Ciekawe, czy pan minister Kierwiński będzie awansowany przez pana premiera na wicepremiera. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Zobaczymy.

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Czekamy.)

Pan zobaczy, panie ministrze, że nawet pan premier pana nie szanuje. Nawet premier pana nie szanuje. Chyba że wyjdzie tutaj i powie – tak jak powiedział w przypadku Domańskiego, że za zasługi na rzecz największego zadłużenia państwa polskiego w historii wicepremierem będzie Domański – że za zasługi za największe przestępstwo przeciwko państwu polskiemu wicepremierem może będzie Kierwiński. Zobaczymy, panie premierze.

Pan Kierwiński, kiedy trzeba służyć i zawiadywać służbami tak, żeby bezpieczeństwo w Polsce było na najwyższym poziomie, nie potrafi tego zrobić. Nie potrafił tego zrobić wówczas, kiedy pojawiały się akty dywersji, kiedy przestępcy wjeżdżali z terenu Białorusi…

(*Poseł Dorota Niedziela*: Za waszych czasów.)

…dokonywali zamachu na torach kolejowych między Warszawą a Lublinem i wyjeżdżali spokojnie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale bredzisz.)

Jakoś pan Kierwiński nie był w stanie zawiadywać służbami tak, żeby do tego nie dopuścić, a sprawców, jeśli dokonali takiego właśnie zamachu, ująć, choćby na gorącym uczynku przestępstwa. Pan Kierwiński nie był w stanie zawiadywać policją wówczas, kiedy dochodziło do najpotężniejszego kryzysu w polskich szkołach. Dopiero następnego dnia, panie ministrze Kierwiński, policja zaczęła działać, bo nie ma nadzoru, nie ma dowodzenia, jest chaos, o którym piszą sami policjanci.

W Centralnym Biurze Zwalczania Cyberprzestępczości brakuje kilkuset funkcjonariuszy. A przecież to biuro właśnie mogło odkrywać w Internecie niepokojące sygnały. Te same sygnały, które w końcu odkryliście tylko w piątek po śmierci 37-letniej pani woźnej w szkole na Mazowszu.

Pan Kierwiński nie jest w stanie zadbać o bezpieczeństwo w sprawach tak fundamentalnych jak informowanie społeczeństwa o zagrożeniu.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Skandal!)

Przecież cyrk, który pod pana wodzą jest odgrywany…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Wasz cyrk.)

…na terenie województw lubelskiego i podkarpackiego, jest wyśmiewany przez mieszkańców. Ale to jest nie kwestia śmieszności, tylko kwestia sprowadzania niebezpieczeństwa. Wysyłanie kilka razy dziennie alertów, że trwa atak na Ukrainę, jest po prostu śmieszne, panie ministrze…

(*Poseł Piotr Kandyba*: Sam pan jest śmieszny.)

…bo atak na Ukrainę trwa od 4,5 roku, a nie każdego dnia.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Najśmieszniejszy Czarnek.)

Jak był atak na Polskę, to wtedy jakoś nie byliście w stanie nas poinformować. Nie byliście w stanie nas poinformować, dlaczego syreny alarmowe wyją przed godz. 4 rano i jak ma zachować się społeczeństwo w sytuacji, w której rzeczywiście miał miejsce atak na Polskę, bo pocisk rosyjski spadł na teren województwa lubelskiego. Mieszkańcy mówią, że teraz, jeśli doszłoby ponownie do takiej sytuacji, to właśnie ta nieodpowiedzialna, całkowicie nieodpowiedzialna praca, służba pana Kierwińskiego doprowadzi do wielkiego chaosu.

Panie Ministrze Kierwiński! Można wspominać wiele rzeczy dodatkowych. Pańskie wyczyny jako ministra odpowiedzialnego za zwalczanie skutków powodzi na południu. Wielu ludzi do tej pory nie ma środków, żeby wyremontować to, co zostało zniszczone.

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

A wie pan, dlaczego nie ma środków? Dlatego że (*Gwar na sali, dzwonek*) pańscy koledzy z Dolnego Śląska te środki ukradli, przywłaszczyli sobie pieniądze, które miały iść na powodzian. Takie są efekty pana służby. (*Oklaski*)

Ale jest jeszcze jedna rzecz, która zawsze będzie pamiętana i która będzie również rozliczona. Pańskie bezpośrednie sprawstwo kierownicze i odpowiedzialność za wielką aferę szpitala południowego. Nikt panu tego nie zapomni. Nikt nie zapomni panu tego, że ten cwaniaczek, który wyłudzał pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, pustego Narodowego Funduszu Zdrowia, przez co ludzie są wyrzucani z kolejek do zabiegów, które powinni mieć już wykonywane, albo z kolejek do diagnostyki, która jest konieczna, żeby sprawdzić, czy są chorzy czy nie… Ludzie panu tego nie zapomną.

To jest cały pan Kierwiński. Człowiek odpowiedzialny bezpośrednio za zamach na konstytucyjny organ państwa – Trybunał Konstytucyjny. I za to, oprócz tego, co się dzisiaj dzieje, będzie pan musiał ponieść później odpowiedzialność.

(*Poseł Michał Krawczyk*: Zaśpiewaj coś.)

Wiecie to. Doskonale to wiecie, bo rozmawiacie o tym między sobą, bo słyszymy to od posłów.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Nieprawda!)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kłamiesz!)

Dlatego apelujemy do Wysokiej Izby, do pana marszałka, do pana marszałka seniora. To jest ostatni moment, kiedy możecie zagłosować normalnie, razem z nami i wyjść z tego zaklętego kręgu działania na szkodę państwa polskiego, działania przestępczego. To jest ten moment. Kierwiński do dymisji. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: …nie wstali posłowie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Marię Małgorzatę Janyską o przedstawienie opinii Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Pani poseł, serdecznie zapraszam.

Poseł Sprawozdawca Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Wczoraj Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zaopiniowała negatywnie wniosek o wotum nieufności w stosunku do ministra Kierwińskiego. Wniosek przedstawiał pan poseł Hreniak. Pan poseł Czarnek nie miał odwagi przyjść na posiedzenie komisji i skonfrontować się z wiedzą, z prawdą i z faktami.

(*Głosy z sali*: Ooo…)

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Nie lękajcie się.)

(*Poseł Piotr Kandyba*: Ale wstyd.)

Panie pośle Czarnek (*Gwar na sali, dzwonek*), sugeruję panu jednak, żeby pan zapoznał się ze stenogramem z posiedzenia komisji, bo warto poznać prawdę, warto posiąść wiedzę. Jestem przekonana, że jak pan odsłucha, to pan poczuje się lepiej, bo prawda może pana wyzwolić z tych oparów absurdu, które pan tutaj przedstawił. (*Oklaski*)

Posiedzenie komisji, szanowni państwo, było burzliwe, gdyż wnioskodawcy nie byli wcale zainteresowani rzeczową dyskusją ani należytą dla tych zagadnień powagą, a jedynie swoją kreacją równoległej rzeczywistości. Interesowało ich zdecydowanie zrobienie po raz kolejny politycznej awantury. Dynamika zachowania i dyskusji posłów prawicowej opozycji była podobna do dynamiki sceny przed Trybunałem Konstytucyjnym. Mieliśmy do czynienia z ubliżaniem, przekrzykiwaniem wypowiedzi innych osób, groźbami, straszeniem. Zabrakło tylko śpiewów i oferty sprzedaży zegarków. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Może jeszcze zabrakło prac ślusarskich (*Gwar na sali, dzwonek*), ale to może z tego powodu, że nie było na sali ogrodzenia, więc nie było czego piłować, nie było czego rozwalać. Chociaż muszę przyznać, że pan poseł Gosek prezentował nadmierną energię i mogło być różnie.

(*Głos z sali*: Co pani sugeruje?)

Szanowni Państwo! To jest trzecie w tej kadencji wotum wobec pana ministra Kierwińskiego. Ostatnie Wysoka Izba rozpatrywała 10 czerwca br. Jak wówczas bardzo szczegółowo sprawozdawałam tu przed państwem, żadne zarzuty nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. Nie inaczej jest teraz, jeśli chodzi o zarzuty kontra fakty.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Cała Polska widziała.)

Tak samo jak poprzednio, wnioskodawcy wczoraj na posiedzeniu komisji nie przyjmowali do wiadomości przedstawianych informacji, mimo że były poparte oczywistymi, obiektywnymi danymi. Dalej opierają się wiedzy. Ale chcę zwrócić uwagę na to, że to wotum jest jednak nieco inne niż poprzednie, na co wskazałam podczas posiedzenia komisji, bo jest inna motywacja jego złożenia. Ono jest dość wyjątkowe. Wyjątkowe, bo jego adresatem jest tylko z pozoru minister Kierwiński. Tu trzeba się cofnąć do sytuacji, kiedy Rozwój Plus nie zdołał zebrać podpisów pod swoim wnioskiem o wotum nieufności i natychmiast ruszył do akcji PiS, żeby pokazać, że oni są skuteczniejsi od swoich politycznych rywali. A więc mamy do czynienia z wotum frakcji Kaczyńskiego wykorzystanym przeciwko frakcji Morawieckiego. To taki efekt rozwodu w rodzinie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Trzeba sprawozdawać, a nie debatować.)

Wyartykułował to dokładnie pan Błaszczak, który na platformie X napisał: Wniosek już złożony u marszałka Sejmu. Tym razem podpisów nie zabrakło.

Po tym, gdy nasi koledzy z Rozwoju Plus złożyli niekompletny wniosek, który nie został przyjęty, reagujemy natychmiast. Zebraliśmy w klubie wymaganą liczbę podpisów i przygotowaliśmy nowe dokumenty. Z satysfakcją przyjmujemy, że kilku posłów stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego przeszło do naszego klubu i uzupełniło wniosek swoimi podpisami.

No i wszystko jasne, trwa cyniczna walka o ten sam elektorat. Morawiecki musiał skapitulować i dołączyć grzecznie do wniosku o wotum. Pokaz siły poskutkował. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Pan Morawiecki.)

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: A jest sprawozdanie komisji?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł…

Poseł Sprawozdawca Maria Małgorzata Janyska:

A gdzie tu państwo i bezpieczeństwo obywateli? W przypadku PiS-owskiej prawicy gdzieś na szarym końcu, bo dla nich wygenerowanie konfliktu, w tym ulicznego, to jest polityczne złoto, to nie jest problem, to nie jest zagrożenie publiczne. Dla nich konflikt jest strategią. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Pani przewodnicząca, to nie jest sprawozdanie.)

Ten wniosek, co podkreślili zarówno minister Kierwiński, minister Mroczek, jak i posłowie koalicji rządzącej, wywołał jednak pozytywne oddziaływanie, z pewnością niezamierzone przez wnioskodawców. Dał on po raz kolejny okazję do przedstawienia Polkom i Polakom, jak wiele zrobiono dla bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa granic, ile było do nadrobienia po PiS-owskich rządach i jak skutecznie, profesjonalnie dzisiaj działają służby podległe ministrowi Kierwińskiemu, służby, które zostały odbudowane zarówno pod względem liczebności, jak i profesjonalizmu i zaufania. (*Oklaski*)

Służby są dzisiaj silniejsze. Polki i Polacy to widzą. Wzrosło zaufanie, jakim darzą te służby. Policja odnotowała wzrost zaufania do poziomu 71%, aż o 8 punktów procentowych więcej niż w 2022 r. Formacja liczy już ponad 104 tys. funkcjonariuszek i funkcjonariu-

Poseł Sprawozdawca Maria Małgorzata Janyska

szy. Aż 82% Polek i Polaków pozytywnie ocenia pracę Straży Granicznej. Formacja liczy już ok. 17 tys. pracowników w swoich szeregach. Państwowa Straż Pożarna uzyskała niespotykany dotąd wskaźnik 97% zaufania społecznego. Na posiedzeniu komisji przypomniano ponownie uchwalone i wprowadzone w życie w tej kadencji ustawy dotyczące m.in. bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa granic, skutecznego monitorowania przekraczania granic, zarządzania kryzysowego, zahamowania nielegalnej migracji, działań antyterrorystycznych, zawierające przepisy o cudzoziemcach, Straży Granicznej. Przypomniano również, że na program modernizacyjny służb oraz program ochrony ludności i obrony cywilnej przeznaczono rekordowe środki. Na ten ostatni cel w roku minionym i obecnie wydaliśmy już 34 mld zł, z czego aż 10 mld zł trafiło do samorządów. W kolejnych latach, w latach 2027–2031, zagwarantowano na to 102 mld zł.

Przypomniano ponownie działania i inwestycje, które sprawiły, że granica z Białorusią jest w 100% szczelna. Generalnie polska granica jest dziś najbezpieczniejszą zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. (*Oklaski*) W pierwszej połowie roku nie odnotowaliśmy ani jednego skutecznego nielegalnego przekroczenia granicy. W 2023 r., dla porównania, było prawie 12 tys. takich przypadków. Trzykrotnie zwiększyła się także liczba skutecznych deportacji, a dzięki nowoczesnym systemom biometrycznym wjazd na fałszywych dokumentach do Polski stał się praktycznie niemożliwy. Przedstawiono także po raz kolejny informacje o nakładach finansowych na modernizację służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Chodzi o 13 mld zł na modernizację w latach 2026–2029. To rekordowa kwota, największa w historii, to największe środki przeznaczone na bezpieczeństwo w tym obszarze.

To są wszystko zagadnienia, które leżały odłogiem za czasów poprzedników, mimo że wprowadzenie tych rozwiązań było niezbędne, kluczowe dla gwarancji bezpieczeństwa obywateli. Na posiedzeniu komisji wyraźnie było widać, że te fakty bolą wnioskodawców, prawicowych opozycjonistów, bo starali się je zagłuszyć, zakrzyczeć, a zagadnienia przedstawione przez minister oraz posłów koalicji wyraźnie im przeszkadzały. Oni są, tak jak powiedziałam przy ostatnim wotum, powtórzę to jeszcze raz, impregnowani na fakty, impregnowani na wiedzę. Absolutnie nie było im na rękę, że opinia publiczna otrzymuje porcję rzetelnych danych, a obnażane są ich kłamstwa i manipulacje.

W kontrze do tej awantury z ust posłów koalicji wielokrotnie padały konkluzje, że to wstyd, że w sytuacji narastających zagrożeń sabotażem, dywersjami, terroryzmem, z wojną u granicy prawicowa opozycja cynicznie to wykorzystuje, by podważać zaufanie do instytucji państwa, w tym zwłaszcza do Policji, celowo budując napięcie społeczne. Dzisiaj zresztą też, szanowni państwo, mieliśmy w tej Izbie przykład tego, jak szanują silną, kluczową rolę i pozycję Polski w Unii Europejskiej, którą podkreślała przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola. Wczoraj na posiedzeniu komisji także krzyczeli o zamachu stanu. W zasadzie można by na to machnąć ręką i uznać za bajki z mchu i paproci, gdyby nie fakt, że wpisują się doskonale we wschodnią narrację. Jest wręcz tak, jakby stamtąd czerpali inspirację. Szkodliwych i kłamliwych tez wnioskodawców było wczoraj dużo więcej, ale nie będę ich tutaj przytaczała, aby nie pomagać realizować zasady, że kłamstwa wielokrotnie powtarzane się utrwalają.

Do podsumowania wniosku o wotum nieufności wobec ministra Kierwińskiego, a także do opisu wystąpień posłów prawicy na posiedzeniu komisji doskonale pasuje określenie, którego użył pan premier w stosunku do innej sytuacji. Skorzystam z tego określenia: występy były interesujące, z jedną małą uwagą, że nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Właśnie dlatego, że nie miały nic wspólnego z rzeczywistością, komisja odrzuciła wniosek o wotum nieufności wobec ministra Kierwińskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Zbigniewa Konwińskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Istotna część wniosku poświęcona została sytuacji z okolic budynku Trybunału Konstytucyjnego. Pan wnioskodawca szeroko mówił o tym, że ma pretensje, ponieważ służby porządkowe zostały zaangażowane do stania na straży bezpieczeństwa, również tych, którzy tam się zgromadzili.

(*Poseł Przemysław Drabek*: Przez przypadek tysiąc ich przyjechało.)

Żebyście mogli brać udział w zgromadzeniu, sprzedawać zegarki, śpiewać piosenki, uczestniczyć w pikniku. Ktoś musi zadbać o wasze bezpieczeństwo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Patryk Jaskulski*: Podziękujcie.)

I o to bezpieczeństwo dbają służby podległe Marcinowi Kierwińskiemu. Wy się bawicie, a służby pilnują, żeby nic się wam nie stało, żebyście sobie niczego nie zrobili. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Poseł Zbigniew Konwiński

Pan poseł wnioskodawca używał porównań do komunizmu, do poprzedniego systemu, używał daty 13 grudnia. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wie pan, jakie to jest, powiem kolokwialnie, głupie, jak pan sobie uświadomi, każdy z nas tu obecnych…

(*Poseł Przemysław Drabek*: …że marszałkiem Sejmu jest stary komuch…)

…że minister Kierwiński miał w 1989 r. 13 lat? Mówił to pan w kontekście ministra Kierwińskiego i używał porównań do komuny.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Pan nie zrozumiał, co ja powiedziałem.)

Wie pan, był taki czas, kiedy trzeba było walczyć z komuną. Pojedyncze osoby w waszych szeregach rzeczywiście z nią walczyły.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Prezes spał.)

Ale większość z was, którzy mogli walczyć z komuną, kiedy była silna, nie walczyła. Wiecie dlaczego? Dlatego, że nie byli zbyt odważni, kiedy odwaga była w cenie. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Hreniak*: Co ty opowiadasz?)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Jeszcze inni z was nie walczyli z komuną, bo sami w tym czasie byli w PZPR-ze.

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali*: Czarzasty.)

Prezes to wiadomo, podał pan tę datę, 13 grudnia spał do południa. (*Oklaski*)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: No tak.)

(*Poseł Patryk Jaskulski*: Wyspał się wtedy.)

Warto zapamiętać tę datę jeszcze z jednego powodu. To jest rocznica najsłynniejszej drzemki w historii PRL-u, drzemki Jarosława Kaczyńskiego. (*Oklaski*) Na takich jak wy, na taką postawę było bardzo dobre, trafne określenie w II Rzeczypospolitej. Takich jak wy nazywano czwartą brygadą. Wiecie, kto to był? To byli ci wszyscy, którzy dołączyli do Legionów Polskich Piłsudskiego, ale dopiero po przewrocie majowym w 1926 r. Dla własnych karier pudrowali własne życiorysy. Nie jesteście żadną antykomuną, jesteście karierowiczami z czwartej brygady. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Murem za polskim mundurem. Jesteśmy z tymi, którzy stoją na straży naszego bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, wspólnie z ministrem Kierwińskim. (*Oklaski*)

Apeluję o opamiętanie się do pana Mentzena, który gardzi funkcjonariuszkami, do pana Kaczyńskiego, który jakieś brednie opowiada. Chce zastąpić Policję jakąś gwardią obywatelską, a Straż Graniczną bojówkarzami Bąkiewicza. (*Oklaski*) W swoisty sposób, charakterystyczny dla siebie, uczcił jedną z miesięcznic, mówiąc o policji. Cytat: Mamy do czynienia w istocie w tej chwili z bojówkami partii, a nie policją, i z tego będą musiały być wyciągnięte wnioski. Trzeba niestety będzie wszystko budować od początku. Trzeba będzie powołać jakąś gwardię obywatelską. To prezes Kaczyński. Stanął także prezes Kaczyński po stronie Bąkiewicza, kiedy policja robiła porządek z jego przebierańcami. Wam się naprawdę wydaje, że Bąkiewicz może bronić polskich granic? Tak wam się wydaje?

(*Poseł Przemysław Drabek*: Wy nie bronicie.)

Pojechał na niemiecką ziemię, do Berlina, w czerwcu tego roku. Wiemy, jak to się skończyło. Grunwald w każdym bądź razie to nie był. I wy uważacie, że może obronić granicę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Mówiła już o tym pani posłanka Janyska: szczelna granica, rekordowe poparcie społeczne dla służb podległych Marcinowi Kierwińskiemu, rekordowe nakłady na inwestycje. Tak to dziś wygląda. Wiemy też, jak to wyglądało podczas waszych rządów. Polska Policja, którą atakujecie tym wnioskiem, jest dziś wzorem profesjonalizmu i rozsądku. To są dla was niedoścignione standardy. Policja służy obywatelom, tak jak zaczyna służyć obywatelom Trybunał Konstytucyjny, z czym się nie możecie pogodzić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy napisali w swoim wniosku, zacytuję, jako jeden z głównych zarzutów wobec ministra Kierwińskiego, że minister deklarował, że będzie zwalczał łajdactwa PiS. Muszę przyznać, że trudno dla nas o lepszą zachętę, żeby głosować na rzecz pozostania ministra Kierwińskiego na jego stanowisku. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Panie Ministrze! Proszę dalej robić swoje i jak trzeba, proszę zwalczać wszystkie łajdactwa PiS. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka z Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Paweł Hreniak:

Wysoka Izbo! Niestety trudno inaczej nazwać to, co przed chwilą usłyszeliśmy z ust przewodniczącego klubu, jak ściekiem. Naprawdę to, co dzisiaj usłyszeliśmy, było żenujące. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Uuu…)

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Ojej…)

Wysoka Izbo! Spróbuję do tego podejść na chłodno, mówiłem o tym w komisji. Ten wniosek nie jest efektem emocji, to jest chłodna ocena sposobu sprawowania urzędu przez ministra Kierwińskiego. Główny zarzut wobec niego brzmi następująco: Pod kierownictwem ministra Kierwińskiego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stało się narzędziem walki politycznej, walki z opozycją, z wolnymi mediami, z niezależnymi instytucjami, stowarzyszeniami i par-

Poseł Paweł Hreniak

tiami opozycyjnymi. Ze wszystkimi, którzy w waszym mniemaniu zagrażają waszej władzy. To nie jest, Wysoka Izbo, polski standard. To jest standard białoruski i rosyjski. To tam, na Wschodzie, ministerstwa spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa skupiają się przede wszystkim na przeciwnikach politycznych.

(*Poseł Paweł Kowal*: Coś od siebie powiedz.)

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Jest szansa, żeby nie z kartki?)

I właśnie taki standard wprowadził do MSWiA minister Kierwiński.

To jest, panie ministrze, ruski standard. (*Gwar na sali, dzwonek*) Rzeczą skandaliczną jest, że dzieje się to w sytuacji realnego zagrożenia ze strony putinowskiej Rosji.

Minister Kierwiński swoimi działaniami podważa w tak trudnym momencie zaufanie obywateli do służb. Dziś w Polsce nie rządzi prawo zapisane w ustawach i konstytucji, lecz prawo silniejszego. Prawo takie, jak rozumie je Donald Tusk. Dowodem na to są wydarzenia wokół Trybunału Konstytucyjnego. I tu pojawiają się niezwykle ciężkie zarzuty. Mówi o nich m.in. pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Dotyczą one zamachu stanu na konstytucyjny organ Rzeczypospolitej, Trybunał Konstytucyjny. Publicznie mówił, że osoby uczestniczące w tych działaniach popełniają przestępstwo zamachu stanu. Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego wyraża poważne zaniepokojenie obecnością dużych sił policyjnych i uniemożliwienie legalnemu kierownictwu wejście do budynku Trybunału Konstytucyjnego. Głos zabrali również m.in. przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W podobnym tonie wypowiada się prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Podobnie mówią konstytucjonaliści, m.in. prof. Piotrowski, prof. Grabowska, a nawet prof. Matczak. Minister Kierwiński i premier Tusk twierdzą, że istnieje poważne zagrożenie ze Wschodu. I tak jest.

Dlaczego więc w tym samym czasie, kiedy twierdzicie, że wzrost liczby działań na wschodzie staje się bardziej prawdopodobny, rozpoczynacie działania, które wywołują niepokój społeczny? Panie ministrze, to jest realizacja ruskiego scenariusza. Podpalacie dzisiaj Polskę ku uciesze Putina. Wczoraj na posiedzeniu komisji spraw wewnętrznych pytałem – ale niestety nie uzyskałem odpowiedzi – na jakiej podstawie Policja i minister Kierwiński twierdzą, że administratorem budynku nie jest prezes Bogdan Święczkowski. Wszystkie najważniejsze polskie sądy i trybunał twierdzą dokładnie co innego. Wy natomiast twierdzicie – i robicie to uparcie – że Bogdan Święczkowski nie jest administratorem budynku. Jeszcze raz powtórzę: Na jakiej podstawie Policja i minister Kierwiński tak twierdzą?

Jeżeli chodzi o wcześniejsze zarzuty, które kierowaliśmy wobec ministra Kierwińskiego, to wszystkie te zarzuty pozostają aktualne, choć po tym, co się wydarzyło, schodzą one na dalszy plan. Do nich również kilka słów trzeba dopowiedzieć. Chaos przy odbudowie po powodzi na Dolnym Śląsku, w tym sprawa rozkradzenia pomocy dla powodzian, braki w Centralnym Biurze Zwalczania Cyberprzestępczości, pomylenie województw przez RCB, nieudolność wobec dywersji rosyjskiej na kolei, fałszywe alarmy, projekty ustaw wychodzące z MSWiA, które w sposób bezpośredni uderzają w wolności demokratyczne, kompromitująca sprawa rosyjskiego szpiega Rubcowa – to wszystko pokazuje nieudolność resortu. Nie radzicie sobie, ponieważ zajmujecie się nie tym, czym należy.

Dziś obserwujemy działania, które odbieramy jako nękanie szeroko pojętej opozycji. Wszyscy obserwujemy podobno przypadkowe najścia na domy dziennikarzy i wejścia do mieszkań adwokatów, którzy bronią opozycjonistów, a już nagminne jest nękanie posłów opozycji na różne wymyślne sposoby. To wszystko przypomina lata 80.

Do katalogu zarzutów podobnych do tych związanych z Trybunałem Konstytucyjnym należy również dodać atak na Akademię Wymiaru Sprawiedliwości. Tu też widzimy działania Policji wpisujące się w ten sam schemat, który jest stosowany przy trybunale. Na urząd wprowadza się uzurpatora przy pomocy Policji kierowanej przez ministra Kierwińskiego. Nie liczą się przepisy prawa, liczy się tylko brutalna siła. Spory prawne pomiędzy podmiotami publicznymi mają być rozstrzygane przez sądy, a nie arbitralnie przez Policję i przez ministra Kierwińskiego. (*Oklaski*) A dokładnie tak się stało w akademii.

Podobnie zresztą jest w trybunale. To już nie jest demokracja, tylko to jest państwo policyjne. Przestaje mieć znaczenie to, kto ma rację zgodnie z przepisami (*Dzwonek*) prawa. Znaczenie ma dzisiaj to, kto ma tarcze i pały. To jest miara upadku państwa za rządów Tuska.

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Ale to wyście się za… przebierali.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Hreniak:

Dwa zdania, pani marszałek.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Ale czas się panu skończył.)

Suma tych zdarzeń, udokumentowana rola Policji w działaniach wokół organu konstytucyjnego, jakim jest Trybunał Konstytucyjny, czyni dalsze trwanie Marcina Kierwińskiego na stanowisku ministra zagrożeniem nie tylko dla bezpieczeństwa obywateli, lecz także dla samego porządku konstytucyjnego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, miały być dwa zdania.

Poseł Paweł Hreniak:

Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za wyrażeniem wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana marszałka Marcina Horałę z Rozwoju Plus.

Poseł Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdybyśmy mieli jednym zdaniem powiedzieć, dlaczego należy odwołać pana ministra Kierwińskiego, to byłoby to zdanie: dlatego, że choć był powołany do stania na straży prawa, użył siły do wprowadzenia wielopoziomowego bezprawia. Spróbujmy oszacować poziom tego bezprawia na podstawie wydarzeń, które działy się na naszych oczach w ostatnich dniach.

Po pierwsze, zamiast zgodnie z prawem wybierać sędziów na kolejne kadencje w Trybunale Konstytucyjnym, wybraliście ich hurtem, co było pierwszym złamaniem prawa.

Po drugie, pan prezydent miał poważną wątpliwość, czy osoby, które mu przedstawiono do zaprzysiężenia, są w istocie wybrane na sędziów. Nie jest bowiem wybranym na sędziego każdy, kogo się przegłosuje, ale wybrany jest ten, kto jest przegłosowany zgodnie z procedurą i kto spełnia kryteria. Pan prezydent nie odmówił zaprzysiężenia, tylko chciał tę wątpliwość wyjaśnić, więc zwrócił się do Sejmu o wyjaśnienie.

(*Głos z sali*: To nie o tym jest wotum.)

Otrzymał w podzięce cyrk czy kabaret. Jak to inaczej nazwać? Kabaret i cyrk są chociaż śmieszne, a tymczasem tutaj było głosowanie do kolumny.

(*Poseł Czesław Mroczek*: Wicemarszałek Sejmu.)

To jest drugie bezprawie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Ad rem.)

Następnie na sędziego trybunału wybraliście pana Berka, który ewidentnie nie spełnia kryteriów formalnych. Nasz poseł Paweł Jabłoński to udokumentował. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To jest nie na temat.)

Pisma są dostępne w Internecie, więc każdy może to sprawdzić. (*Oklaski*) To było trzecie bezprawie.

(*Głos z sali*: Wotum nieufności mamy.)

Kolejny punkt. Kiedy pan prezydent znów zwrócił się o wyjaśnienie, było ślubowanie – już nie wiem do czego – do biurka, do pana marszałka Czarzastego.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Nie ten temat, panie pośle.)

Szanowni Państwo! Nawet jeżeli przyjmiemy, że te osoby powinny być przez pana prezydenta zaprzysiężone, choć nie powinny być, to nadal nie znaczy, że to uprawnienie magicznie przechodzi na jakiś inny organ.

(*Głos z sali*: Nie ma w ogóle: powinni, nie powinni.)

To nie działa tak, że gdy chcecie zawrzeć związek małżeński, a urząd stanu cywilnego wam odmówi, to możecie zawrzeć małżeństwo przed, nie wiem, powiatowym komendantem straży pożarnej albo szefem sanepidu. To tak nie działa. (*Oklaski*)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Od kiedy jesteś prawnikiem?)

Idźmy dalej. Teraz mamy już piąte bezprawie. Szanowni państwo, pani sędzia niesędzia Korwin-Piotrowska, bo sędzia sądu powszechnego, ale nie sędzia trybunału, kilkanaście dni po tym, jak została zaprzysiężona – jak twierdzicie – na sędzię trybunału, czyli przestała być sędzią sądu powszechnego, jako sędzia sądu powszechnego uczestniczyła w komisji egzaminacyjnej radcowskiej. Ona sama czynem stwierdziła, że nie została skutecznie zaślubowana, że nie została sędzią trybunału. (*Oklaski*)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Do rzeczy.)

Szóste bezprawie. Nawet gdyby była sędzią trybunału, to nie ma żadnego przepisu, na podstawie którego szeregowy sędzia trybunału może odsunąć od obowiązków i zawiesić prezesa i wiceprezesa trybunału. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: To nie ten punkt.)

Szanowni Państwo! Zaraz się dowiecie, do czego zmierzam.

Siódme bezprawie. Ta pani na koniec zwołała zgromadzenie ogólne, które powinno liczyć 2/3 ogólnej liczby sędziów. Jeśli ktoś nie wie, to powiem, że 2/3 z 15 to jest 10.

(*Głos z sali*: To nie jest wotum wobec ministra sprawiedliwości.)

Natomiast ona uznała, że 8 to są 2/3 z 15.

Ósme bezprawie.

Szanowni Państwo! Dlaczego o tym mówię? Do tej pory to był spór prawników.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: A pan spadnie poniżej czterech.)

Do tej pory gdyby na ulicy podeszła do nas jakaś pani i powiedziała: ja jestem sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a ta lampa to jest prezydent i właśnie do niej złożyłam ślubowanie albo: 8 to są 2/3 z 15, to byśmy się o nią zatroszczyli i spytali, czy ma jakiegoś bliskiego, który się nią opiekuje. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale głupoty pan mówi.)

Nie robilibyśmy z tego jakiegoś dużego zagadnienia. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Odwołać marszałka.)

Natomiast – i tu jest rola pana ministra Kierwińskiego, za którą powinien zostać odwołany – do tego minimum 8-punktowego bezprawia, a jakby się wgłębić, to i ponad 10 punktów można by było wyliczyć, pan minister dodał policyjną siłę.

Spowodował, że kabaret stał się tragedią. Spowodował, że bezprawie w Polsce zyskało wsparcie służb powołanych do strzeżenia prawa. I to jest rzecz absolutnie karygodna. W sytuacji, w której, jak mówi sam premier, grozi nam agresja ze strony Rosji, grożą nam nowe prowokacje, służby państwowe destabilizują sytuację wewnętrzną, służby państwowe obniżają poziom bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Jesteście jedną wielką kompromitacją.)

Poseł Marcin Horała

To jest rzecz absolutnie niedopuszczalna i za to powinien zostać odwołany ten rząd. Dlatego postulujemy konstruktywne wotum. Ale wiecie państwo: każde zbożne dzieło od czegoś trzeba zacząć. Dlatego proponuję, żebyśmy dzisiaj odwołali pana ministra Kierwińskiego osobiście odpowiedzialnego za to wielokrotne, ośmiokrotne, dziewięciokrotne, dziesięciokrotne bezprawie, które niestety zyskało wsparcie policyjnej pałki. Bo spór, który do tej pory toczyli prawnicy – mogliśmy się nie zgadzać, mogliśmy przywoływać różne interpretacje – nagle został podniesiony na poziom stosowania przemocy, która powinna służyć w praworządnym państwie do jego zabezpieczenia, a nie destabilizacji. (*Dzwonek*) Dlatego odwołajmy rząd, a zacznijmy od ministra Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan poseł Czarnek tutaj upomniał się o standardy w funkcjonowaniu Policji i innych służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. To ja, panie pośle Czarnek, zacznę od przypomnienia standardów, które kojarzą się i na długie lata będą się kojarzyły z pana środowiskiem politycznym. Kilka osób, które się z tymi standardami kojarzą, nawet siedzi w ławach pana formacji politycznej. Pan poseł, kiedyś minister Jarosław Zieliński – bardzo ciekawa postać, która będzie się już na zawsze kojarzyła z rozkazem wycinania konfetti, który otrzymali policjanci, kiedy pan zarządzał tym niezwykle ważnym resortem. (*Oklaski*) Czy również, panie pośle Zieliński, Black Hawk wykorzystany na potrzeby pana prywatnej kampanii politycznej to nie jest przykład tych standardów, które były obecne w waszych czasach? (*Oklaski*) Cudem do tragedii nie doszło.

Nie ma dzisiaj pana posła Macierewicza. Nie tak dawno dał przykład wysokich standardów traktowania Policji, naruszając nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji. Czy o takie standardy, panie pośle Czarnek, chodzi?

(*Głos z sali*: Tak to jest, Krzychu, jak…)

Ale to nie wszystko. To nie wszystko. Policja w czasach PiS-u była formowana na podobieństwo jakiejś przybudówki partyjnej. Niskie sondaże zaufania, rozkazy traktowania gazem protestujących obywatelek, Polek. To były te standardy, panie Czarnek, które pan powinien mieć na myśli, zanim pan z tej mównicy coś zacznie mówić.

(*Głos z sali*: Ty napisz coś sobie.)

Pan poseł Herniak, reprezentujący PiS, powiedział: podpalacie Polskę, działacie na rzecz Putina. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Hreniak. Napisz sobie.)

Panie pośle, chciałem panu podziękować za bardzo trafną diagnozę. Tylko tę diagnozę powinien pan skierować do swojego środowiska politycznego, do swojego klubu. (*Oklaski*)

Dzisiaj wypada przy okazji tej debaty zapytać pana posła Czarnka, wnioskodawcę, posłanki i posłów PiS-u: W co wy gracie?

(*Poseł Piotr Kaleta*: W berka.)

O co wam chodzi? W krótkim odstępie czasu prezentujecie beznadziejny polityczny wniosek o wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych administracji. W czyją grę wy gracie? Robicie to w czasie hybrydowych ataków Rosji na Polskę, intryg i zagrożeń, które są codziennością, z którymi walczą służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Szrot*: Trwają od 5 lat.)

Składacie bezsensowny polityczny wniosek w momencie, kiedy służby dzisiaj są zaangażowane w jedną z większych operacji gwarantujących bezpieczeństwo na wschodniej granicy Polski. To są służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji wspólnie z wojskiem. W czyją grę, panie Czarnek, pan gra, przychodząc na salę polskiego Sejmu i składając tak niemądre wnioski?

(*Poseł Elżbieta Witek*: Jakie wy składacie?)

Przemyślcie sobie, drogie panie i panowie posłowie z PiS-u, przemyślcie sobie i zastanówcie się, jak będziecie kolejnym razem zaprzątać uwagę Wysokiej Izby takimi bzdurnymi wnioskami.

(*Poseł Elżbieta Witek*: O matko.)

Ale też zastanówcie się, tak na chwilę, na chwilę, chociaż przemyślcie, jak szkodliwe to jest, jak to niweczy, jak to psuje.

(*Poseł Elżbieta Witek*: To zabierzcie…)

To, co robicie nie tylko tymi wnioskami, ale tym zachowaniem Macierewicza sprzed paru tygodni. Jaką szkodę robicie bezpieczeństwu Polski.

Bezpieczeństwo Polski to jest dzisiaj rzecz, której przede wszystkim powinny być podporządkowane wszystkie nasze działania, nasze aktywności. Liczę, że jest chociaż trochę odpowiedzialności w was i następnym razem zastanowicie się, składając taki wniosek tutaj, w tej Izbie.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie przeciwny wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewicy.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Kiedy czytałem wniosek Prawa i Sprawiedliwości o odwołanie ministra Marcina Kierwińskiego, przychodziło mi do głowy jedno powiedzenie: najgłośniej o porządku krzyczą ci, którzy przez 8 lat nie potrafili posprzątać własnego podwórka. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Mocne.)

A mieliście przez 8 lat władzę, służby, prokuraturę i wszystkie instrumenty państwa. Dzisiaj próbujecie przekonywać Polaków, że jesteście jedynymi obrońcami bezpieczeństwa i praworządności. Wstyd. Słuchajcie: wstyd. (*Oklaski*)

Policja ma obowiązek chronić instytucje państwa. Zarzucacie ministrowi Kierwińskiemu, że Policja podejmowała interwencję w związku z wydarzeniami wokół Trybunału Konstytucyjnego. Pan Czarnek powiedział, że były święta. Widzę, że pana Czarnka nie ma na sali, chyba znowu ma święto. Zresztą macie od 3 lat święta i oby tak już pozostało. Pytam was: Co według was powinna zrobić Policja? Odwrócić głowę, udawać, że niczego nie widzi, czekać, aż polityczny konflikt przerodzi się w zagrożenie dla ludzi i porządku publicznego, tak jak we Francji? Tego chcecie? Ja wiem, że im gorzej dla Polski, tym dla PiS lepiej. Wy tak myślicie, to jest w waszych głowach. Przecież art. 1 ustawy o Policji wyraźnie wskazuje, że jej podstawowym zadaniem jest ochrona bezpieczeństwa ludzi i mienia oraz utrzymywanie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dotyczy to również bezpieczeństwa wokół instytucji państwa, takich jak Sejm, sądy czy Trybunał Konstytucyjny. Państwo, które nie potrafi chronić własnych instytucji, przestaje być państwem poważnym.

Korzystając z okazji, bo już trzeci raz występuję tutaj w obronie ministra Kierwińskiego, chciałbym z tej mównicy podziękować policjantom i policjantkom, strażakom, funkcjonariuszom Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa za tysiące interwencji, za ratowanie życia, za ochronę granic, za zabezpieczanie imprez masowych, za codzienną pracę, której większość obywateli nawet nie zauważa. Dziękuję również pracownikom cywilnym tych formacji: dyspozytorom, informatykom, specjalistom administracji, finansów i logistyki. Bez ich pracy żadna formacja mundurowa nie mogłaby skutecznie funkcjonować. A bezpieczeństwo państwa dzisiaj, właśnie dzisiaj, nie ma barw politycznych, ma twarze ludzi, którzy codziennie zakładają mundur i wychodzą pełnić służbę. I tych ludzi trzeba szanować nie tylko podczas uroczystości, jak to było za waszych czasów, ale przede wszystkim na co dzień.

Porozmawiajmy także o liczbach, bo liczby mają te zalety, że nie krzyczą z sejmowej ławy, tylko pokazują fakty. W 2024 r. funkcjonariusze służb podległych MSW otrzymali 20-procentową podwyżkę uposażenia, w 2025 r. – kolejną, 5-procentową podwyżkę. Wprowadziliśmy również rozwiązania wyrównujące pierwsze uposażenie nowo przyjmowanych funkcjonariuszy z uposażeniami żołnierzy zawodowych. Ale to nie wszystko. Od lipca 2025 r. funkcjonariusze mogą korzystać z nowego świadczenia mieszkaniowego: 900–1800 zł miesięcznie bez podatku. To oznacza, że funkcjonariusz może uzyskać nawet 21 600 zł rocznie takiego dodatku, wsparcia mieszkaniowego. To pieniądze na wynajem mieszkania, spłatę kredytu, spokojniejsze życie rodziny funkcjonariusza. Do tego dochodzą rozwiązania dotyczące zwrotu kosztów dojazdu do miejsca pełnienia służby. A co z pracownikami cywilnymi? Już wam mówię. Oni również otrzymali w 2024 r. 20-procentowe podwyżki wynagrodzeń. W przypadku pracowników Policji oznaczało to przeciętnie ok. 973 zł miesięcznie. I dobrze, bo człowiek pracujący w administracji Policji czy Straży Granicznej także zasługuje na godne wynagrodzenie. Budżet Policji od 2023 r. do 2025 r., czyli za naszych czasów, od przejęcia władzy wzrósł o 41%. Są to pieniądze na ludzi, sprzęt, infrastrukturę i funkcjonowanie formacji. Czy wszystkie problemy zostały rozwiązane? Oczywiście, że nie. Nadal trzeba poprawiać warunki pracy, uzupełniać wakaty i walczyć o godne płace pracowników cywilnych. Ale kierunek zmian jest właściwy.

Zarzucacie ministrowi problemy związane z cyberbezpieczeństwem i rosyjską dywersją. To są oczywiście poważne wyzwania, ale właśnie dlatego potrzebujemy profesjonalnych, dobrze wyposażonych służb. Rosyjskie służby nie pytają, kto głosował na PiS, Lewicę czy Koalicję Obywatelską, tylko atakują państwo polskie. I dlatego musimy wzmacniać nasze instytucje, a nie podważać ich autorytet dla doraźnych korzyści politycznych.

Pan minister Kierwiński nie jest oczywiście człowiekiem nieomylnym. Żaden minister nie jest.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Naprawdę?)

Ale każdy błąd można poprawić i należy to robić. (*Dzwonek*) Dzisiaj nie rozstrzygamy przecież, czy minister Kierwiński jest ministrem idealnym. Rozstrzygamy, czy istnieją wystarczające podstawy do jego odwołania. W mojej ocenie i w ocenie klubu Lewicy takich argumentów nie ma.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Dlatego Lewica będzie bronić profesjonalnych służb, praw pracowniczych i bezpieczeństwa obywateli. Nie poprzemy tego wniosku. Będziemy głosować przeciwko odwołaniu ministra Kierwińskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam przedstawiciela Konfederacji, czyli pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych i administracji ma podstawowe zadanie: zapewnić bezpieczeństwo polskim obywatelom i sprawne funkcjonowanie służb państwowych. Tymczasem Marcin Kierwiński coraz bardziej przypomina nie ministra odpowiedzialnego za bezpieczeństwo, ale partyjnego funkcjonariusza Donalda Tuska. Policja nie jest od tego, by robić z niej bojówkę Koalicji Obywatelskiej, którą można wysłać przeciwko konstytucyjnym organom państwa.

W demokratycznym państwie Policja ma stać na straży prawa, a nie uczestniczyć w rozstrzyganiu sporów politycznych na korzyść aktualnej władzy. Przekroczyliście kolejną granicę pogłębiania chaosu w państwie i dewastacji praworządności, którą to praworządność, jak deklarowaliście, właśnie chcieliście przywracać. A są jeszcze inne zarzuty do ministra.

Spójrzmy na system alertów RCB. Komunikaty o zagrożeniach trafiają do mieszkańców niewłaściwych województw. Każdy taki błąd obniża zaufanie do całego systemu ostrzegania. I gdy przyjdzie prawdziwe niebezpieczeństwo, obywatele mogą zignorować kolejny komunikat, uznając go za następną pomyłkę. Bezpieczeństwo to nie jest zabawa, tutaj nie ma miejsca na bylejakość. Do tego dochodzi kontrowersyjna interwencja Policji w ogrodzie zoologicznym w Łącznej – poważne zarzuty dotyczące sposobu przeprowadzenia akcji, zagrożenia dla zwierząt i braku proporcjonalności działań funkcjonariuszy. Znów pojawia się pytanie, gdzie był właściwy nadzór ministra.

Wysoka Izbo! Kiedy spojrzymy na te wszystkie sprawy łącznie, widzimy nie pojedyncze błędy, ale poważny problem z kierowaniem resortem. Braki kadrowe w służbach, nieprawidłowości w systemie ostrzegania, wykorzystanie autorytetu służb w politycznych konfliktach – oto obraz dewastacji całego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Już za kilka dni, 11 listopada, ulicami Warszawy przejdzie Marsz Niepodległości – największa patriotyczna manifestacja w Polsce.

Panie Ministrze! Proszę powiedzieć konkretnie, biorąc pod uwagę poprzednie lata, jeszcze wasze poprzednie rządy, jakie prowokacje przewidują podległe panu służby.

(*Głos z sali*: Co ty gadasz? Jak było w tamtym roku?)

Pamiętamy przecież poprzednie wasze rządy, pamiętamy policyjne starcia, gaz, pałki i atmosferę konfrontacji. Nie chcemy powtórki. (*Gwar na sali, dzwonek*) Co się dzieje teraz? Proszę bardzo, do mieszkania prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Bartosza Malewskiego wkracza siedmiu uzbrojonych policjantów. Powodem okazuje się fałszywe zawiadomienie o zabójstwie. Czy już wiecie, macie rozpoznane, kto zorganizował tę prowokację? Złapaliście sprawców? Czy sprawca zostanie ustalony i ukarany?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak? Nie jestem taki przekonany. Jednocześnie policjanci nękają organizatorów wyjazdów na Marsz Niepodległości. W całym kraju słyszymy o tym, że wypytują zupełnie niepotrzebnie o autokary, liczbę uczestników i trasy przyjazdu. Takie sygnały płyną m.in. z mojej Lubelszczyzny.

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Do biur dzwonią.)

Do biur także dzwonią. To jest obraz zastraszania, bo nie są potrzebne Policji tego typu dane. Mogą sobie je sami ustalić, nie muszą nękać organizatorów, żeby dodatkowo powodować atmosferę zagrożenia i tak naprawdę zniechęcenia, aby w ogóle na Marsz Niepodległości pojechać. Dlatego oczekujemy od pana jednoznacznej deklaracji, że Policja będzie chronić uczestników marszu, że nie będzie wykorzystywać swoich uprawnień do politycznych rozgrywek.

Koalicja niestety pewnie obroni złego ministra, więc jedyne, co nam pozostaje, to to, aby tłumnie przyjść na Marsz Niepodległości, na który zapraszam. Środa, 11 listopada, godz. 14, Rondo Dmowskiego w Warszawie. Zachęcam do przyjazdu całymi rodzinami. Weźcie biało-czerwone flagi. Pokażmy, że święto niepodległości należy do Polaków.

Jeszcze raz, panie ministrze Kierwiński. Polska potrzebuje ministra, który zapewni bezpieczeństwo obywatelom, a nie politycznego aparatczyka, który budzi wśród nich nieufność. Dlatego Konfederacja zagłosuje za wnioskiem o wotum nieufności dla ministra Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z klubu Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Czarnek! Jak przemawia minister Bogucki tutaj, w Sejmie, to prawie połowa sali wstaje i długo klaszcze. Jak pan dzisiaj przemawiał, to nikt nie wstał, a oklaski były bardzo krótkie. Widać, że bardzo się pan stara, ale z tego premierowania to niewiele wyjdzie. (*Oklaski*)

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Naprawdę was to tak podnieca, że tak powiem? Boże, jak mało trzeba, żeby zobaczyć radość na waszych twarzach.)

Wysoka Izbo! We wniosku sformułowano siedem zarzutów. Skupię się na trzech z nich. Zarzut nr 2 dotyczy Policji i Trybunału Konstytucyjnego. Na początek kilka faktów. Policja pilnuje porządku i bezpieczeństwa wokół trybunału od połowy września. Była tam, kiedy trybunałem kierował sędzia Święczkowski. Była tam również, gdy sędzia Anna Korwin-Piotrowska zarządziła natychmiastową przerwę w czynnościach sędziego Trybunału Konstytucyjne-

Poseł Marcin Skonieczka

go Bogdana Święczkowskiego. Policja jest tam, aby pilnować porządku, aby m.in. posłowie PiS-u mogli śpiewać, występować na scenie, a Telewizja Republika mogła w tym czasie sprzedawać okolicznościowe zegarki. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Szrot*: Ha, ha, ha!)

Wracając do wniosku, chciałbym powiedzieć, że w tym punkcie, w uzasadnieniu jest takie stwierdzenie, z którym całkowicie się zgadzam, cytuję: minister spraw wewnętrznych i administracji musi w sposób szczególny dbać o apolityczność podległych mu formacji. I to są święte słowa. Minister Kierwiński udowodnił przynajmniej, że te słowa również jemu są bliskie. Szkoda, że wy nie stosowaliście tej maksymy, kiedy rządziliście. To za waszych czasów polityczni przeciwnicy byli podsłuchiwani Pegasusem. To za waszych czasów tysiące funkcjonariuszy było zaangażowanych do zabezpieczania miesięcznic smoleńskich i ochrony prezesa PiS. To za waszych czasów funkcjonariuszom zlecano wycinanie konfetti na przyjazd wiceministra. To za waszych czasów wysyłano na polityczne festyny policyjnego Black Hawka. I to również za waszych czasów nowe wozy strażackie trafiały nie tam, gdzie były najbardziej potrzebne, tylko tam, gdzie chcieliście kupić polityczne poparcie. (*Oklaski*) Na szczęście to się skończyło 15 października 2023 r.

Zarzut nr 6, afera w szpitalu południowym. Sami przyznajecie, że nie jest to zarzut dotyczący funkcji ministra. Ale piszecie tam o pewnych standardach. Piszecie, że polityczne przywództwo oznacza odpowiedzialność za ludzi własnego środowiska. I po raz kolejny apeluję, żebyście zastosowali te standardy, o których mówicie i piszecie, do własnych działań. Bo wy nie tylko nie usuwacie ze swoich szeregów ludzi skazanych czy też oskarżonych, ale nawet ich awansujecie i bronicie. Pozwólcie, że wymienię tutaj tylko cztery nazwiska: Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik, prawomocnie skazani 20 grudnia 2023 r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie na 2 lata bezwzględnego więzienia, Zbigniew Ziobro i Marcin Romanowski, którzy uciekają przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Zarzut nr 7, taki najpoważniejszy, bo temu zarzutowi poświęciliście najwięcej miejsca w uzasadnieniu, dotyczy interwencji policji w zoo w Łącznej. Wysoka Izbo, policja rocznie przeprowadza ponad 5 mln interwencji. Wypada pogratulować panu ministrowi, że spośród tych 5 mln interwencji udało wam się znaleźć tylko jeden przykład, odnośnie do którego macie jakiekolwiek uwagi. Gratuluję, panie ministrze. (*Oklaski*) W sumie wnioskodawcy dostrzegają sukcesy pana ministra we wniosku, bo napisali: w demokratycznym państwie minister nie może odpowiadać wyłącznie za sukcesy podległych mu formacji. To jest cytat z tego wniosku. Dostrzegacie te sukcesy, być może nawet zazdrościcie, tylko szkoda, że zapomnieliście o tych sukcesach napisać i ich pogratulować.

I na koniec mojego wystąpienia dwie statystyki, które najlepiej i najbardziej bezstronnie obrazują sukcesy, obrazują działalność pana ministra Kierwińskiego, jego współpracowników i podległych mu służb. We wrześniu 2023 r. dobrze działalność Policji oceniało 62% respondentów, a we wrześniu 2026 r. działalność Policji dobrze oceniało 73% Polek i Polaków. Wzrost o 11 punktów procentowych w 3 lata. I druga statystyka. W 2023 r. przez granicę białoruską-polską przedarło się 12 tys. osób. A ile w 2026 r.? Dokładnie zero. Fakty mówią za siebie. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował przeciw wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rozumiem, że to był głos współdzielony z panią poseł Bodnar.

Pani poseł, ma pani pół minuty.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mało czasu mi zostało.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Czas się skończył.)

Jesteśmy dzisiaj świadkami trzeciej, mało błyskotliwej, żeby nie powiedzieć siermiężnej próby odwołania ministra Kierwińskiego przez kolegów z prawicy. Pierwsze głosowanie w czerwcu przegraliście państwo z kretesem. Drugi wniosek – źle policzył głosy pan Horała. Dzisiaj przed nami trzecia próba. Po tych historycznych występach widzimy, że również nie będzie ona specjalnie spektakularna. Przyglądam się ostatnio kolegom z prawicy z dużym niepokojem. Tracicie państwo tyle energii na herezje (*Dzwonek*) na temat zamachów stanu, puczów, stanów wojennych. Zabierzcie się za robotę dla Polek i Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza z Polski 2050.

Mównica należy do pana.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się opozycji i zastanawiałem się, czy jestem w dobrym miejscu. Wniosek o wotum nieufności złożyliście 22 października. Na

Poseł Bartosz Romowicz

11 stronach napisaliście tam coś m.in. o tym, że pan minister Kierwiński jest odpowiedzialny za sytuację w szpitalu południowym, za interwencję policji w zoo w Łącznej, a tutaj używacie zupełnie innych argumentów. Nawet daty wam się pomyliły, bo mówicie o wydarzeniach, które się dzieją od piątku, a nie od 22 października.

Minister spraw wewnętrznych i administracji odpowiada za bezpieczeństwo w Polsce, a bezpieczeństwo, jak wiemy i widzimy, jest na lepszym poziomie, niż było to przed urzędowaniem pana ministra Marcina Kierwińskiego. Dowody? Bardzo proszę. Wzrost zatrudnienia w Policji i spadek liczby wakatów. Rekord. Nigdy nie było tak dużego zatrudnienia od powstania Policji, czyli od 1990 r. Pierwszy sukces. Drugi sukces: wyższe uposażenia i realna pomoc mieszkaniowa dla funkcjonariuszy. Wzrost uposażeń o 25%. Miesięczne świadczenie mieszkaniowe dla 143 tys. funkcjonariuszy czterech służb. Łącznie jest to 930 mln zł. Kolejny sukces: 13 mld na modernizację służb w latach 2026–2029. Dla samej Policji 7,3 mld zł, prawie 3 mld dla straży pożarnej, a także dla innych służb. Ale co najważniejsze, o czym nie mówicie – spadek liczby przestępstw w pięciu głównych kategoriach kryminalnych. W 2025 r. – mniej niż 150 tys. przestępstw w pięciu najbardziej uciążliwych społecznie kategoriach. Popatrzcie, jak było w latach wcześniejszych.

Dalej, kolejny sukces: wysoka wykrywalność przestępczości gospodarczej i zabezpieczenie majątku. W 2025 r. policyjny pion przestępczości ekonomicznej odnotował 91% wykrywalności przestępstw gospodarczych. Dodatkowo kolejny sukces: intensywne działania przeciw grupom pseudokibicowskim i narkotykowym. Tylko w 2025 r. liczba konfrontacji siłowych spadła z 35 do 16 wśród pseudokibiców. Kolejny aspekt bezpieczeństwa to bezpieczeństwo na drogach. I tutaj znów rekordowo: w 2025 r. zginęło 1660 osób i to jest o 12% mniej niż w roku wcześniejszym. To są skutki działań pana ministra Marcina Kierwińskiego i resortu pod jego kierownictwem. Pominę już aspekt konfetti, bo o tym było, i to, że wzrost zaufania do Policji regularnie rośnie. Mówimy także o wzmocnieniu kadrowym Straży Granicznej. Niemal 1500 nowych funkcjonariuszy w roku 2025. Mówimy także o sukcesach w kontrolach na granicy z Niemcami i Litwą i o tym, że odmówiliśmy 2500 osobom wjazdu. Za sprawą pana ministra i kierownictwa resortu wdrożyliśmy ogólnopolski Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, co wy tak naprawdę położyliście na łopatki. Dodatkowo wspieramy OSP, kupujemy samochody strażackie i nie z Funduszu Sprawiedliwości. Dodatkowo kształcimy nowe kadry, które będą umiały zadbać o nasze bezpieczeństwo w oddziałach mundurowych, gdzie naukę rozpoczęło tylko w roku 2025 niemal 4,5 tys. uczniów.

Aby wymienić wszystkie sukcesy pana ministra, trzeba byłoby tu mówić 15 minut (*Gwar na sali, dzwonek*), dlatego powiem jedną bardzo ważną rzecz. Próbujecie po raz trzeci odwołać pana ministra. Są takie dwa powiedzenia. Jedno się stosuje do PiS-u, jedno do pana ministra. Pierwsze – do Prawa i Sprawiedliwości, do Rozwoju Plus: do trzech razy sztuka. Ale panie ministrze, jest też drugie powiedzenie: orzeł nie łapie much. I proszę się do tego stosować, bo dobrze panu idzie. (*Oklaski*)

Klub Parlamentarny Polska 2050 zagłosuje przeciwko wotum nieufności.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego z Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odwoływanie ministra Kierwińskiego stało się na tej sali trochę świętem cyklicznym. Coś jak Wielkanoc albo próba zniesienia zasady dwukadencyjności wójtów i prezydentów przez obecną koalicję rządzącą. Ale to nie znaczy, że nie ma solidnych powodów, dla których ministra Kierwińskiego warto odwołać, choć nie wszystkie one dotyczą bezpośrednio jego roli jako ministra spraw wewnętrznych. Bo minister Kierwiński jest także potężnym warszawskim baronem Koalicji Obywatelskiej, stojącym na czele układu szeroko opisywanego przez liczne media, w ramach którego działacze, politycy Koalicji Obywatelskiej zyskują intratne posady w spółkach samorządowych (*Gwar na sali, dzwonek*), w spółkach państwowych, w instytucjach kultury. Najbardziej niesławnym przykładem negatywnego wpływu tego układu była afera w szpitalu południowym. To afera młodego, ambitnego działacza Koalicji Obywatelskiej i lekarza, który dzięki protekcji mógł zarabiać grube miliony, pełniąc bardzo odpowiedzialną funkcję, do pełnienia której nie miał kompetencji. I pomimo tego, że w świetle dokumentów opanował zasady bilokacji i pracował w wielu miejscach naraz, nie ponosił za to odpowiedzialności. Tak działa ośmiornica Kierwińskiego, tak działa ten warszawski układ, w ramach którego działacze Koalicji Obywatelskiej i zaprzyjaźnionych partii obsadzają spółki, spółeczki i instytucje publiczne.

Można by powiedzieć: to nie jest kwestia ministerstwa. Ale to jest pewna zgoda na standardy, na które naszej zgody nie ma. My się na to koryciarstwo nie zgadzamy i uważamy, że za takie bezczelne obsadzanie funkcji publicznych i traktowanie instytucji publicznych jako łupu a nie odpowiedzialności powinna czekać polityczna kara, polityczna odpowiedzialność. I to jest jeden z powodów, dla którego zagłosujemy za odwołaniem ministra Kierwińskiego.

(*Głos z sali*: Buuu…)

Poseł Maciej Konieczny

Dużo tu jest o tym, że wszyscy stoją murem za mundurem. A ja bym chciał się upomnieć o tych pracowników polskiego państwa, którzy stoją na straży naszego bezpieczeństwa, a którzy munduru nie noszą, czyli o cywilnych pracowników Policji, którzy nie mogą w tym momencie doczekać się godnych płac i godnych warunków pracy. Upomnę się o operatorów numeru 112, którzy wciąż nie mogą doczekać się chociażby takiego bazowego narzędzia, jak narzędzie, które identyfikuje miejsce, z którego dzwonią osoby na numer 112, które obowiązuje, działa w całej Europie, a w Polsce jakoś nie może. Nie mogą doczekać się także należytych pensji i uczciwych zasad wynagradzania. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Jeżeli chodzi o sceny pod trybunałem, to jest oczywiste, że nie można winić policjantów za to, że wykonują rozkazy. Jest oczywiste, że prezydent ze swoją osobistą interwencją pod trybunałem zachował się również nieodpowiedzialnie, ale jest jasne, że minister Kierwiński ponosi odpowiedzialność za wysłanie policji do siłowego i nielegalnego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego i za to też powinien odpowiedzieć.

I tutaj prawa strona mówiła, że koalicja realizuje scenariusz rosyjski. Koalicja mówiła, że Prawo i Sprawiedliwość realizuje scenariusz rosyjski. (*Dzwonek*)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: To wszystko razem robią.)

A jak ja się orientuję, to Rosjanie działają tak, że podsycają te konflikty, które realnie istnieją.

(*Głos z sali*: Czas!)

Więc apeluję o opamiętanie i chociażby wspólne siądnięcie do stołu w ramach resetu konstytucyjnego po to, żeby uspokoić sytuację w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Minister prompter.)

A państwa posłów proszę o wyciszenie rozmów.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze Kierwiński…(*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Okulary zdejmij.)

Polska stoi przed największym zagrożeniem bezpieczeństwa od dziesięcioleci, a pański resort ma być gwarantem naszego bezpieczeństwa. Tymczasem rosyjscy dywersanci podłożyli materiały wybuchowe pod tory kolejowe, stworzyli zagrożenie katastrofą i uciekli z Polski na Białoruś. W październiku, kiedy rosyjski atak zagrażał naszym granicom, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa pomyliło lubelskie z województwem lubuskim. Panie ministrze, w sytuacji prawdziwego zagrożenia taka pomyłka kosztuje ludzkie życie.

A teraz rzecz jeszcze bardziej przerażająca. Według najnowszej odpowiedzi pańskiego wiceministra w nowym systemie ochrony ludności funkcjonują zaledwie dwa schrony, nie 200, a dwa. Miejsca w pozostałych oficjalnie uznanych budowlach ochronnych i miejscach doraźnego schronienia wystarczają zaledwie dla 28 tys. Polaków.

(*Poseł Piotr Zgorzelski*: Nie czytaj.)

A milionom Polaków wskazujecie piwnice i garaże. Czy tak wygląda przygotowanie państwa na wojnę?

W centralnym biurze zwalczania cyberbezpieczeństwa we wrześniu brakowało ponad 1/3 funkcjonariuszy. Rosja prowadzi wojnę hybrydową, infrastruktura jest atakowana, a my mamy takie luki w bezpieczeństwie. I w tym wszystkim znajduje pan czas na angażowanie policji w siłowe, polityczne przejęcie Trybunału Konstytucyjnego.

(*Poseł Krzysztof Paszyk*: Jarek, bo oczopląsu dostaniesz.)

Media donoszą, że płaci pan policjantom po 3 tys. za dobę. Czy tak zamierza pan przekupywać wszystkich? (*Gwar na sali, dzwonek*)

Panie Ministrze Kierwiński! Ludzie oczekują bezpieczeństwa, a nie kolejnych politycznych awantur. Minister nie jest od tłumaczenia swojej niekompetencji błędami poprzedników. Rządzicie 3 lata i Polacy takiej popapranej logiki nie kupują.

(*Głos z sali*: Czytaj ze zrozumieniem.)

Dlatego nie ma pan naszego zaufania. Popieramy wniosek o wotum nieufności. Dziękuję.

(*Głos z sali*: Ilu was jest?)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Przeczytał poseł w chińskich okularach.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu mieliśmy kolejną okazję ujrzeć prawdziwą twarz premiera Donalda Tuska, jego rządu, a zwłaszcza ministra Kierwińskiego. Pierwsza odsłona tych twarzy miała miejsce 6 marca 2024 r., gdy brutalnie potraktowano kilkadziesiąt tysięcy protestujących rolników. Przypominam, że wówczas funkcjonariusze podlegli ministrowi Kierwińskiemu w kierunku spokojnie protestujących rolników rzucali różnymi przedmiotami. Oto dzisiaj w obliczu ostatniego roku kadencji widzimy, że mamy do czynienia z polityczną

Poseł Włodzimierz Skalik

zemstą i próbą eliminacji opozycji. Ta niezwykle brutalna akcja, jaka odbywa się od paru dni, ma poparcie Brukseli i eurokołchozowych biurokratów. To wasza wspólna operacja przedłużenia antypolskich rządów przychylnych dla brukselskiej biurokracji.

Minister Kierwiński ma przecież obowiązek pilnować porządku publicznego, a sam nie dba o przestrzeganie przepisów. Byłem świadkiem, gdy kilkudziesięciu policjantów, którzy przebywali na terenie Trybunału Konstytucyjnego, nie miało na umundurowaniu i na kaskach obowiązkowego oznaczenia. Czyżby ukrywali się i uniemożliwiali zidentyfikowanie, by później nie można było skarżyć ich o łamanie prawa? To tylko drobny przykład podejścia ministra Kierwińskiego do podstawowych zasad służby, którą nadzoruje.

Zwracam również uwagę na skandaliczne zachowanie funkcjonariuszy wobec prezydenta Rzeczypospolitej. Zwracam uwagę, że zaciśnięte pięści na brzuchu pierwszej osoby w państwie nie mieszczą się w żadnych standardach bezpieczeństwa i porządku publicznego.

(*Głos z sali*: A prezydent nie działa w granicach prawa?)

(*Głos z sali*: Prezydent też ma działać w granicach prawa.)

Zwróciłem uwagę panu prezydentowi, że wiele ryzykuje, jeśli chce polegać na funkcjonariuszach, którzy podlegają bezpośrednio pod premiera Donalda Tuska za pośrednictwem ministra Kierwińskiego. Powinien pójść przykładem przedwojennych służb i powołać prezydencką straż.

(*Głos z sali*: Polski język nie jest taki prosty.)

Czy wyobrażacie sobie państwo, że minister Marcin Kierwiński będzie miał prawo umieszczania na totalniackiej (*Dzwonek*) krajowej liście sankcyjnej osób i podmiotów bez ich wiedzy, by zablokować ich środki finansowe i przyjąć kontrolę nad całym ich majątkiem…

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Włodzimierz Skalik:

…na podstawie procedowanej aktualnie ustawy?

Konfederacja Korony Polskiej poprze wniosek o wotum nieufności wobec ministra Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego.

Chciałam panu, panie pośle, powiedzieć, że ma pan 12 sekund na wystąpienie. Tyle panu zostało czasu.

Bardzo proszę.

12 sekund.

Poseł Janusz Kowalski:

Tusk! Kierwiński! Żurek! Będziecie za tydzień, za miesiąc, za rok pewni, że będziecie siedzieć. (*Oklaski*) Rozliczymy was wszystkich. Dzisiaj się śmiejecie, za rok będziecie płakać. Ty, Donaldzie, będziesz pierwszy. (*Dzwonek*)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Panie premierze.)

Pana miejsce jest w więzieniu. (*Oklaski*, *gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Janusz, dwója z retoryki.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Może spróbuję obniżyć ten poziom emocji. Mam trochę więcej czasu. Zacznę od wydarzeń z ostatnich dni (*Gwar na sali, dzwonek*) dotyczących Trybunału Konstytucyjnego. Chciałabym powiedzieć, że 30 października tego roku zapisze się jako dzień, w którym spór o Trybunał Konstytucyjny rozstrzygano nie w Sejmie (*Gwar na sali, dzwonek*), nie przed sądem, ale kordonem Policji w hełmach i z tarczami. Bez względu na to, jak poprzednicy dewastowali trybunał, nie da się przywracać, drodzy państwo, praworządności metodami, które z praworządnością nie mają niczego wspólnego. Zarządzenie jednej sędzi o odsunięciu prezesa i wiceprezesa zabezpieczone przez funkcjonariuszy, którzy nie wpuszczają sędziów do gmachu, nie jest procedurą. Jest faktem dokonanym, a państwo, które naprawia się faktami dokonanymi, przestaje różnić się od państwa, które w 2023 r. obiecywaliście naprawić.

Jeżeli chodzi o doniesienia prasowe, szczególnie niepokoi to, że decyzje dotyczące tej akcji zapadały na poziomie politycznym, a jako uzasadnienie wskazano ogólnikowe zagrożenie dla życia lub zdrowia. Policja nie jest narzędziem do rozstrzygania sporów ustrojowych ani do wykonywania woli którejkolwiek ze stron konfliktu o trybunał. (*Gwar na sali, dzwonek*) Drodzy państwo, dzisiaj Policja służy jednej większości, a jutro – następnej. Zwracam się do tych z państwa, którzy w tej sprawie nie zabierają głosu, bo ci, którzy dzisiaj milczą, tracą moralne prawo do protestu.

Poseł Paulina Matysiak

Druga kwestia, za którą odpowiada pan minister Kierwiński, jest związana z bezpieczeństwem kolei. Była już tutaj mowa o aktach dywersyjnych. Ja bym chciała podkreślić jedną rzecz: te akty dywersji na polskich torach pokazały, że państwo potrafi reagować po fakcie i wciąż nie potrafi powiedzieć obywatelom, czego od nich oczekuje. Mam tutaj na myśli bardzo sprzeczne informacje, które przekazuje z jednej strony Straż Ochrony Kolei, a z drugiej strony Policja. Można powiedzieć, że z pozoru sprawa jest drobna. Chodzi o fotografowanie, nagrywanie terenów kolejowych. SOK powtarza, że nie ma zakazu fotografowania pociągów i torów z miejsc ogólnodostępnych, a w tym samym czasie Policja w ramach operacji TOR zachęca mieszkańców do zgłaszania wszystkich osób, które to fotografują. Nie można dawać obywatelom sprzecznych informacji. Pan, panie ministrze, powinien przygotować wytyczne, które w jasny i komunikatywny sposób będą przekazane obywatelom.

Za ten chaos związany z różnymi sprawami odpowiedzialność polityczną ponosi pan minister. (*Dzwonek*) Dlatego też poprę wniosek o wyrażenie wotum nieufności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Łukasza Mejzę.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Panie Premierze! Panie Ministrze! Ta debata jest właściwie bezprzedmiotowa. Dyskusja o tym, czy odwołać, czy nie odwołać ministra Kierwińskiego, jest żenująca, bo Marcin Kierwiński nigdy nie powinien zostać ministrem. Panie Kierwiński, sorry, ja to powiem panu wprost. W jednym przypadku Marcin Kierwiński mógłby zostać ministrem – gdyby w Polsce funkcjonowało ministerstwo przetwórstwa mięsnego. Wie pan dlaczego, panie Kierwiński? Sorry. Bo jest pan największą parówą polskiej polityki.

(*Głos z sali*: Co?)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Siadaj!)

Nie da się powiedzieć inaczej o człowieku, który totalnie bez honoru, z brutalnym wykorzystaniem policyjnej siły, bezprawnie przejmuje instytucje oraz pacyfikuje pokojowe protesty. Panie Kierwiński, pan ma krew na rękach, i to dosłownie, to nie jest żadna metafora. Młody rolnik z Nakła nad Notecią po brutalnej interwencji Policji odebrał sobie życie.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Siadaj, naciągaczu! Oszuście, siadaj!)

Panie Kierwiński, kolejnym pana sukcesem jest to, że Niemcy z przerzucania migrantów do Polski zrobili sobie sport narodowy. Mówiąc wprost, pan wpuścił murzyńską przestępczość do Polski, panie Kierwiński. W ogóle pan ma jakiś taki dziwny gen służenia innym. Zawsze jak Ukraińcy popełniają przestępstwo, to ochoczo ukrywa pan narodowość w komunikatach Policji, za to, jak trzeba potępić Polaków agresywnych wobec Ukraińców, to wtedy jest pan pierwszy, wręcz powiedziałbym: wyrywny. Ukraińcy panoszą się w Polsce, popełniają przestępstwa, brutalnych przestępstw – nie ma Policji. Za to, jak trzeba w ZOO w Łącznej zabrać przedsiębiorcy zwierzęta na zlecenie lewackich aktywistów, to wtedy Policja się znajduje.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Szłapka*: Mandat zapłać, a nie…)

Kolejną sprawą, która pokazuje, że pan nie służy polskim interesom, jest sprawa Rubcowa. Panie Kierwiński, niech pan mi powie, dlaczego jako minister, który miał takie możliwości, nie wystąpił pan o czerwoną notę Interpolu, by ścigać ruskiego szpiega.

(*Poseł Tomasz Szymański*: Ile masz punktów karnych?) (*Dzwonek*)

Zamiatanie afery pod dywan w szpitalu południowym to kolejny sukces. Przecież pan Kierwiński jest mentorem, promotorem pana Kacprzyka. Za to również powinien zostać odwołany.

Trzeba wspomnieć również o alercie RCB. Pan zrobił jakąś parodię z tego alertu. Nie dość, że pomylił pan Lubuskie z Lubelskim, to jeszcze alerty milczą, gdy dzieje się coś naprawdę ważnego dla naszych obywateli. Za to wysyła pan mnóstwo pierdół. Co będzie za chwilę? Alert RCB, że dropnęła promocja na nową pizzę w Żabce?

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Szłapka*: Alert: Mejza na drodze!) (*Wesołość na sali, oklaski*)

Rozkradanie przez działaczy Koalicji Obywatelskiej pomocy dla powodzian to jest crème de la crème Marcina Kierwińskiego, pajęczyna Marcina Kierwińskiego. Ta sytuacja doskonale pokazała, jak działa Marcin Kierwiński.

Natomiast pan, panie Tusk, czego się spodziewał, gdy do przeciwdziałania skutkom powodzi i klęsk żywiołowych skierował pan gościa, który do pracy przychodzi zalany bardziej niż Wrocław w 1997 r.? Kierwiński do dymisji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, można się spierać, krytykować, nawet ostro, mieć różne skrajne poglądy, ale nie można przekraczać pewnych granic szacunku i przyzwoitości.

Proszę o zabranie głosu ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Marcina Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Kierwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To już trzeci wniosek o wotum nieufności wobec mnie, składany przez PiS, PiS-bis, PiS-light. Muszę powiedzieć, że każdy z tych wniosków to dla mnie powód do dumy, bo to znaczy, że dobrze wykonuję swoją pracę (*Oklaski*), że bardzo się boicie i że rozliczenia idą we właściwym tempie i kierunku, a macie się czego bać, bo wiele nagrzeszyliście.

Szanowni państwo, ten wniosek jest inny od poprzedniego, nad którym debatowaliśmy 5 miesięcy temu, bo zmieniła się jedna rzecz: od kilku tygodni państwo z PiS i związanych z nim partii cały czas atakują polskich funkcjonariuszy, polskich policjantów. Mnie możecie atakować, ale ręce precz od polskich funkcjonariuszy, od polskich policjantów. (*Oklaski*)

Jeśli chodzi o pana Kaczyńskiego i pana Czarnka… Swoją drogą, pan Czarnek dużo mówił o odwadze, ale widzę, że boi się skonfrontować z faktami, za to pan Kaczyński…

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Jestem, jestem.)

Jest pan, to dobrze, będzie o panu.

Panie Czarnek, kiedyś pan z dumą mówił hasło: murem za polskim mundurem. Dziś pan, pańscy koledzy i wasze medialne przybudówki z opluwania ludzi w mundurach, ze szkalowania, z atakowania ich oraz z agresji wobec nich zbudowaliście pomnik politycznej nienawiści. Politycy PiS uczynili z polskich policjantów tarczę strzelniczą swojego hejtu. Wy i wasi zwolennicy oraz tysiące hejterskich, trollowskich kont wprost z Moskwy od wielu tygodni dzień w dzień atakujecie polskich policjantów. Brawo wam bije nawet pacynka Putina, pan Miedwiediew. To są wasze sukcesy. Zastanówcie się, co robicie. (*Oklaski*)

Chcę, żeby jedna kwestia była absolutnie jasna: policja chroni budynek Trybunału Konstytucyjnego. Pomaga przywracać tam porządek publiczny, chroni także osoby protestujące i będzie to robić, bo to jest rola polskiej policji. Będzie to robić tak jak do tej pory: skutecznie, profesjonalnie i zgodnie z polskim prawem. (*Oklaski*) Polscy policjanci są obecni w okolicach Trybunału Konstytucyjnego od połowy września. Zabezpieczają zgromadzenie publiczne, które wy i wasi koledzy zgłosiliście, a które wielokrotnie okazywało się agresywne. Czy nie pamiętacie, że to wasz kumpel, gość, który kandydował z waszych list, pan Bąkiewicz, przerzucał przez barierki Trybunału Konstytucyjnego, w kierunku policjantów, metalowe barierki? Nie widzieliście tego, jak wyrywał z tych barierek metalowe pręty, żeby atakować ludzi myślących inaczej, atakować polskich policjantów?

Szanowni państwo, gdybyśmy cofnęli się o kilka lat, przypomnielibyśmy sobie te wszystkie rzeczy i haniebne rozkazy, które ludzie związani z PiS-em wydawali polskim policjantom. Bardzo szybko, państwo z PiS-u, zapomnieliście o tym, w jaki sposób kontrterroryści zostali skierowani do akcji wobec polskich kobiet, w jaki sposób używany był gaz czy pałki teleskopowe. Szanowni państwo, to wszystko było. Zapomnieliście o tym, jak godzinami setki policjantów pilnowało ulicy, na której mieszka wasz lider, poseł Kaczyński? Było tam niebiesko od radiowozów, żeby wasz lider mógł spokojnie spać, a w ciągu dnia demontować polski wymiar sprawiedliwości. (*Oklaski*) Ale to już nie wróci, musicie się z tym pogodzić i do tego przygotować. Pan Kaczyński nie jest już obywatelem specjalnej kategorii. To za waszych czasów komendant główny Policji wysadził pół komendy głównej, co doprowadziło do kompromitacji na cały świat. Zapomnieliście już o tym? To za waszych czasów policyjne Black Hawki, które dziś latają po to, aby pomagać gasić pożary, latały, żeby wspierać imprezy polityczne waszego wiceministra – zresztą nie tak dawno zapadł wyrok w tej sprawie. Zapomnieliście już o tym? Porównajcie te sceny, to, co wyprawialiście na polskich ulicach, tę agresję wobec polskich kobiet, to, że za waszych czasów nastolatce złamano rękę. Porównajcie to z tym, w jaki sposób teraz zachowuje się polska policja. (*Oklaski*) Działa profesjonalnie, nie eskaluje.

Wy cały czas macie czelność mówić o tym, że w ostatnich dniach pod Trybunałem Konstytucyjnym policja zachowywała się brutalnie. Naprawdę macie czelność to mówić? Polska policja zachowywała się nad wyraz spokojnie, tak naprawdę deeskalowała napięcia. Wiem, że to wam się nie podoba, bo wy celowo podkręcaliście atmosferę, celowo robiliście wszystko, aby były tam burdy, awantury, aby polała się krew, żebyście mogli wrzucać na swoje social media zdjęcia i opowiadać o tym, jak straszny reżim panuje. Reżim panował, ale za waszych czasów i to był reżim Kaczyńskiego. (*Oklaski*)

W tym miejscu, szanowni państwo, chciałbym podziękować wszystkim policjantom i policjantkom, którzy pełnią służbę w całej Polsce, ale także tym, którzy pełnią służbę przy Trybunale Konstytucyjnym. Bardzo dobrze wykonujecie swoją pracę. Perfekcyjnie wykonujecie swoją pracę. Jest tam spokojnie, nie ma agresji, nie ma tego wszystkiego, czego chcieli politycy PiS-u i przybudówek PiS-u. Jest wreszcie normalnie. Policja jest od tego, żeby bronić bezpieczeństwa Polaków. Policja jest od tego, aby bronić instytucji państwa. I będzie to robić, niezależnie od tego, że wy będziecie tutaj – mówię do polityków PiS-u – krzyczeć, zgrzytać zębami, awanturować się. Wiem, boicie się o swoją bezkarność, i dobrze, że się boicie, bo macie się czego bać. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Doszliśmy do takich emocji, jakich dawno w Polsce nie było. Prawicowy publicysta, którego nazwiska nie będę wymieniał – jest bardzo związany z PiS-em, ale nie będę tego nazwiska wymieniał, bo się po prostu brzydzę tego typu osobami – chciał wieszać sędziego Macieja Berka. Inny opluwał zdjęcie premiera. Niektórzy z waszych po-

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Kierwiński

słów sugerowali, że SOP powinien strzelać do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy chcieli przywitać pana prezydenta.

(*Głos z sali:* Co?)

Tak, przywitać. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Pan w to wierzy?)

Zastanówcie się, jakie głupoty jeszcze będziecie opowiadać. Przecież opowiadaliście, to wasi posłowie opowiadali o tym, że Trybunału Konstytucyjnego broni niemiecka policja albo że policjanci wyposażeni są w karabiny maszynowe, żeby strzelać do demonstrujących. Albo co drugi dzień opowiadacie banialuki o tym, jak nastąpi pacyfikacja miasteczka namiotowego, które zorganizowaliście. Gdzie jest ta pacyfikacja? Czy wy naprawdę nie rozumiecie, że tego typu działalnością, tego typu uderzaniem w służby, w ich profesjonalizm zagrażacie polskiemu bezpieczeństwu? Naprawdę nie rozumiecie, że robicie wszystko, aby osłabiać polskie bezpieczeństwo? Wstyd, wstyd.

A teraz kilka liczb, które tu się pojawiły. Ja już raz starałem się wam mówić tylko o danych, faktach. Wiem, że wy jesteście zaimpregnowani na wiedzę, wiem, że nie jesteście w stanie zrozumieć najprostszych rzeczy, ale chcę, żeby to wybrzmiało bardzo jasno. Policja w każdej kategorii działa lepiej niż za waszych czasów. W każdej kategorii Policja notuje sukcesy, jakich za waszych czasów nie było. (*Oklaski*) Walka z przestępczością narkotykową, bezpieczeństwo na drogach – prawie 12% mniej ofiar względem ostatniego roku waszych rządów. Prawie 100-procentowa wykrywalność zabójstw. Za waszych czasów była prawie o 10% niższa. Ponad 10% mniej przestępstw ogółem. Prawie 17% mniej przestępstw kryminalnych względem waszych czasów. To są fakty, to są liczby. To nie są wasze opinie. To jest po prostu ciężka praca ludzi w mundurach, którzy zasługują na szacunek i docenienie ich ciężkiej pracy, a przede wszystkim z waszej strony powinni zasługiwać na słowo „przepraszam" za ten hejt, za tę agresję, które od kilku tygodni wobec nich generujecie.

Pan poseł Czarnek mówił tutaj o kwestiach kadrowych w Policji. Ja już nie będę mówił, panie pośle Czarnek, że to jest argument, który zawsze powtarzacie. Tylko że to wy doprowadziliście polską Policję na skraj upadku kadrowego. 93 tys. policjantów na koniec waszych rządów to był najniższy stan od lat 90. Zdaje pan sobie z tego sprawę? 16 tys. wakatów. To tak, jakby w pięciu województwach nie było ani jednego policjanta. Do tego doprowadził PiS. Dziś polska Policja to 104 tys. funkcjonariuszy, wakat jest dwukrotnie mniejszy. Dzięki temu policjanci mogą być i w szkołach, i na granicy, żeby wspierać Straż Graniczną i bronić przed aktami dywersji.

Pan Czarnek mówił tutaj o Centralnym Biurze Zwalczania Cyberprzestępczości, że jest tam dramat kadrowy. Panie pośle Czarnek, niech pan teraz dobrze posłucha. Za waszych czasów…

(*Głos z sali*: Mów wyraźniej.) (*Dzwonek*)

…w 2023 r. w CBZC było 300 etatów. Teraz – 1200 funkcjonariuszy, cztery razy więcej. (*Oklaski*) Panie Czarnek, czy pan takich prostych rzeczy nie jest w stanie zrozumieć? Jeżeli chodzi o liczbę interwencji, liczbę osób zatrzymanych przez CBZC, to za waszych czasów, w 2023 r. było 500 osób. Teraz – 1500 osób w ciągu ostatniego roku. Czy pan naprawdę w tak oczywistych sprawach musi kłamać?

Szanowni Państwo! Była tutaj mowa o kwestiach obrony cywilnej. Pan poseł Czarnek był wojewodą, miał też jako wojewoda swoje obowiązki, jeżeli chodzi o system ochrony cywilnej. Jakie były sukcesy PiS-u? Pierwsza sprawa: wykreślenie z polskiego prawodawstwa ochrony cywilnej. W ogóle to wykreślili. Ale poszli dalej, chcieli także likwidować RCB. Ale jeżeli myślicie, że to koniec sabotażu i demontażu polskiego państwa… Chcieli jeszcze zlikwidować Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego, chcieli zlikwidować ustawę o stanie klęski żywiołowej, ustawę o zarządzaniu kryzysowym i ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Wszystko chcieliście wykreślić. Chcieliście, żeby polskie służby były całkowicie ślepe i głuche i żeby nie było żadnych narzędzi do pomocy Polakom na wypadek klęsk żywiołowych. To była wasza zasługa.

Pan Czarnek mówi o alertach RCB. (*Gwar na sali, dzwonek*) To przypomnijcie sobie państwo, jak PiS informował o zagrożeniu. Pamiętacie rakietę w Przewodowie? Zabiła dwójkę Polaków. Nie było żadnego SMS-a, nie było żadnej informacji. Nawet nie chcieliście mediom powiedzieć, co się zdarzyło. Albo w przypadku rakiety, która przeleciała przez pół Polski, jak pan Błaszczak był ministrem, poinformowaliście kogoś, wysłaliście alert RCB? Nie. Po 0,5 roku okazało się, że rakieta spadła pod Bydgoszczą. I wy dzisiaj macie czelność coś mówić o systemie informowania?

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Oczywiście.)

Macie czelność? My naprawiamy wasze wieloletnie zaniedbania i na koniec naszej kadencji będziemy mieli najbardziej nowoczesny system w tym zakresie w Europie.

Pan poseł Czarnek mówił o informowaniu o zagrożeniach. Panie pośle Czarnek, czy pan zdaje sobie sprawę, ile syren alarmowych w pańskim województwie, tam, gdzie był pan wojewodą, wybrzmiałoby, gdyby na Lubelszczyznę leciały drony? Wie pan ile? Ok. 30. Dziś to jest prawie 600. Na koniec roku będzie 1 tys. W całym kraju będzie to prawie 15 tys., a na koniec przyszłego roku – ponad 25 tys. To są pana zaniechania, panie Czarnek, pana zaniechania. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Cały ten wniosek to jedna wielka beletrystyka. Cały ten wniosek to jedna wielka próba wyparcia przez PiS odpowiedzialności za bałagan, jaki zrobili w służbach. Za bałagan, jaki zrobili w systemie informowania o zagrożeniach. Za bałagan, jaki zrobili w polskiej Policji. Ja tylko zasta-

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Kierwiński

nawiam się w tych dniach, gdy naprawdę Polsce grożą poważne zagrożenia, gdy polscy policjanci, polscy funkcjonariusze, polscy strażnicy graniczni codziennie mierzą się z wojną hybrydową, dlaczego wy sobie wzięliście tych ludzi na cel? Komu służycie? (*Gwar na sali, dzwonek*) W czyim interesie działacie? W tej sprawie te pytania to są pytania zasadnicze, dlatego że wy uznaliście, że dla poklasku, dla własnego interesu politycznego warto uderzać w polskich funkcjonariuszy. Nie będzie na to zgody. I powiem wam bardzo wprost, bo zarzucacie mi konfrontacyjny język: jeżeli będziecie atakować polskich funkcjonariuszy, jeżeli będziecie atakować polskich policjantów, to mój język będzie zawsze ostry, twardy.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale niech się nie plącze.)

A kiedy trzeba będzie, będę szedł z wami, z waszymi szczujniami medialnymi do prokuratury. (*Gwar na sali, dzwonek*) Bo nie będzie zgody na atakowanie polskich funkcjonariuszy. Murem za polskim mundurem! (*Długotrwałe oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Państwa parlamentarzystów bardzo proszę o wyciszenie rozmów. Jak ktoś chce porozmawiać, to są od tego kuluary.

Zapraszam prezesa Rady Ministrów pana premiera Donalda Tuska. (*Oklaski, gwar na sali, dzwonek,*)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Wszystko zostało właściwie powiedziane. Dane, statystyki, liczby są dla wnioskodawców, dla PiS, dla Konfederacji bezlitosne. Nie będę ich powtarzał. Nie będę także korzystał z bardzo łatwej okazji – dajecie tych okazji w ostatnich dniach bardzo dużo – aby się pośmiać z tego, co mówicie. To jest za łatwe. Ta groteska, którą nazywacie zamachem stanu, te wasze nadęte miny, pozy, to wszystko już nawet przestało być śmieszne, zaczyna być smutne. Zobaczycie za kilka dni, może za kilkadziesiąt godzin, jak bardzo krytycznie oceniają Polacy wasze zachowanie.

Jeśli chodzi o Marcina Kierwińskiego, to ja wiem, dlaczego jest to minister, który najczęściej pada ofiarą – ofiarą, bo marnujemy czas, i on przede wszystkim marnuje czas – waszych wniosków o wotum nieufności. Już dwa razy miałem okazję z tej mównicy tłumaczyć, jak bezzasadne, jak niemądre są te wnioski.

Może powiem kilka słów o waszej motywacji, takiej bardzo personalnej, osobistej. Ja wiem, dlaczego dla was Marcin Kierwiński jest postacią trudną do zniesienia. (*Gwar na sali, dzwonek*) Bo zaczął swoje urzędowanie od wyciągania przestępców, nawet tych, którzy usiłowali się skryć w najciemniejszej norze. Panowie Wąsik i Kamiński dobrze wiedzą, o czym mówię. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Ja wiem, że wam do tej pory nie może pomieścić się w głowie, jak ktoś, kto ma mandat eurodeputowanego, wezwany na pomoc w związku z powodzią, rzuca ten mandat z dnia na dzień i korzyści z niego płynące, wraca do Polski i zajmuje się jednym z najtrudniejszych zadań. Bo takim zadaniem (*Gwar na sali, dzwonek, oklaski*) jest walka z żywiołem, a później z realizacją trudnego programu popowodziowego. Wasi eurodeputowani nigdy w życiu by o tym nie pomyśleli. Biorą te tłuste diety w euro każdego dnia (*Oklaski*) i za te tysiące euro (*Gwar na sali, dzwonek*) krytykują instytucje, w których zasiadają.

(*Głos z sali*: A ty ile bierzesz?)

To jest dość typowe dla was.

(*Poseł Jan Mosiński*: Nie kłam!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Państwo posłowie, proszę o spokój.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

W głowie wam się nie mieści…

Ja sobie dam radę, pani marszałek.

(*Głos z sali*: Hipokryto ty!)

Wam się w głowie nie mieści, że można w sprawie nielegalnej migracji podjąć cały cykl bardzo ważnych decyzji, które tę nielegalną migrację zatrzymają, bez używania ksenofobicznych, rasistowskich, ohydnych czasami ataków na ludzi z różnych stron świata. Marcin Kierwiński doprowadził do tego, że w Polsce nie ma zjawiska nielegalnej migracji. (*Oklaski*) Praktycznie do zera spadły próby przejścia granicy Polski z Białorusią.

(*Głos z sali*: Wyjdź na ulice Warszawy.)

I to są gigantyczne liczby. Spadły do zera, chociaż te nielegalne przejścia przez polsko-białoruską granicę za waszych czasów to było nawet 20–25 tys. miesięcznie. To jest w ogóle coś nieporównywalnego. Ja wiem, że do głowy wam nie może trafić ta refleksja, że ktoś może nie chcieć zarabiać na lewo i na prawo na wizach wydawanych wszystkim kompletnie bez żadnej kontroli.

(*Poseł Anna Paluch*: Nie kłam!)

Dzięki ministrowi Kierwińskiemu, a także MSZ dzisiaj wiza wydawana przez polskie konsulaty, przez polskich dyplomatów nie jest, tak jak była za czasów PiS, najłatwiejszym sposobem dla zorganizowanej

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

migracji na teren Polski i Unii Europejskiej. Tak, to dla was jest także ciężkie do zniesienia.

(*Poseł Jacek Osuch*: Co ty mówisz?)

Słuchajcie, zwracam się teraz do wszystkich Polek i Polaków, wszyscy wiemy, w jakim czasie przyszło nam żyć. Właściwie aż serce boli, kiedy patrzę na polityków opozycji atakujących ministra odpowiedzialnego za bezpieczeństwo. Słuchajcie, nasze granice są uznawane dzisiaj za najbezpieczniejsze w Europie, w czasie, kiedy trwa gorąca wojna, dywersja na granicy organizowana przez Łukaszenkę i próby bardzo niepokojącej dywersji na granicy polsko-rosyjskiej. Mimo to za rządów koalicji 15 października, gdy ministrem spraw wewnętrznych jest Marcin Kierwiński, polskie granice, które są także granicami europejskimi, są w całej Europie uznawane za najlepiej strzeżone. (*Oklaski*)

Baliśmy się nielegalnej migracji. Dzięki Marcinowi Kierwińskiemu wprowadziliśmy – a były z tym związane różne ryzyka – bardzo ostre prawo azylowe. Nie wszyscy byli szczęśliwi, ale teraz w całej Europie pokazują Polskę jako przykład skutecznego działania. Jesteśmy w Polsce gotowi przyjąć każdego, kto potrzebuje azylu politycznego, ale definitywnie zakończyliśmy proceder korzystania z azylu przez tych, którzy de facto stanowią ten główny, niepokojący strumień migracji. To jest zasługa Marcina Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Mieliście gęby pełne frazesów na ten temat. Od rana do wieczora opowiadaliście najrozmaitsze bzdury. Szermowaliście agresywnymi sloganami, ale byliście kompletnie bezradni w tych sprawach. Żyjemy w kraju, który przyjął w związku z wojną setki tysięcy migrantów. Żyjemy w kraju, który jest w jednym z najgorszych w kontekście bezpieczeństwa fragmentów Europy. Jak dobrze wiecie, w wielu krajach, w których migracja i uchodźcy stanowią realny problem – a w Polsce mówiliśmy o blisko 2 mln ludzi, którzy w krótkim czasie trafili do Polski – bardzo często, ze zrozumiałych względów, wiąże się to ze wzrostem przestępczości. My przyjęliśmy uchodźców z Ukrainy w związku z wojną, a Marcin Kierwiński jako minister spowodował, że liczba przestępstw kryminalnych i drogowych zmalała. Liczba przestępstw jest dzisiaj mniejsza niż za waszych czasów, chociaż on pracuje w nieporównywalnie trudniejszych warunkach. (*Oklaski*)

Nie tylko okoliczności, zdarzenia i dramat na granicy są przeciwko nam, choć dzięki Marcinowi Kierwińskiemu Polska najlepiej w Europie daje radę z tymi sprawami. Niestety także wy jesteście przeciwko nam, wtedy kiedy chcemy, aby polska Policja i Straż Graniczna były lepiej wyposażone. Ciągle nie wszyscy w Polsce rozumieją to, na czym polegała blokada SAFE ze strony prezydenta Nawrockiego i PiS-u. Ta blokada, którą skutecznie ominęliśmy, uniemożliwiła przekazanie miliardów złotych na Policję i Straż Graniczną. Taki był wasz cel.

(*Poseł Anna Paluch*: Nie kłam!)

Miliardy złotych mogły trafić zaraz, bez chwili zwłoki, do Policji i do Straży Granicznej, ale wam z jakiegoś powodu to bardzo przeszkadzało. Dzięki Marcinowi Kierwińskiemu znaleźliśmy sposoby, aby przynajmniej w części naprawić ten sabotaż – niestety tak muszę powiedzieć – którego wy byliście autorami.

Polska stała się po raz pierwszy w naszej nowożytnej historii obszarem tak agresywnej działalności sabotażowo-dywersyjnej. Wiemy o tym. Dzięki pracy naszych służb i Marcina Kierwińskiego jako ministra jesteśmy w stanie skutecznie zapobiegać większości tego typu prób. Spójrzcie na inne państwa bardzo odległe od granicy z Rosją. Tam nie jest lepiej. Jednak to Polska jest absolutnie na linii frontu. Dzięki pracowitości, bardzo nowoczesnym metodom działania i determinacji Marcina Kierwińskiego u nas te akty sabotażu i akty dywersji zdarzają się relatywnie bardzo rzadko, mimo bardzo intensywnych prób ze strony nieprzyjaznych nam państw.

Panie Ministrze, Drogi Marcinie! Chcę tak z głębi serca bardzo ci podziękować za te 3 lata. (*Oklaski*)

(*Poseł Robert Telus*: Daj mu premiera.)

Pracujesz w warunkach, w których największe partie opozycyjne praktycznie każdego dnia atakują nie tylko ciebie, ale przede wszystkim interweniujących dla dobra i bezpieczeństwa Polaków policjantów, straż pożarną czy Straż Graniczną. Jakiś facet z kompleksami uważa, że policjant nie może być kobietą. Nie wiem, co mu tam się w życiu wydarzyło, jaki ma problem. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Ktoś uważa, że jeśli jest telefon w związku z tym, że jest pożar w domu, to straż pożarna nie powinna interweniować, bo tam być może jest ktoś z PiS-u. Ktoś uważa, że skoro ma żonę w TV Republika, to może wjechać samochodem na cmentarz, a potem się dziwi, że Policja interweniuje.

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Wiem, z jakiego wzoru korzystał. Prezes w czasie pandemii też uważał, że nikt z Polaków nie może 1 listopada pójść na cmentarz oprócz niego (*Oklaski*) w asyście Policji i wówczas SOP-u.

Chcę państwu powiedzieć, że Marcin Kierwiński będzie dalej ministrem spraw wewnętrznych, bo ściga bandytów, chroni bezpieczeństwo Polaków, chroni polskie granice i – co może nie jest najważniejsze, ale mnie cieszy – niemożebnie wkurza PiS, Konfederację i całą tę… Nie powiem co.

(*Głos z sali*: Już niedługo.)

Brawo, panie Marcinie! Dziękuję.

(*Głosy z sali*: Brawo!)

(*Część zebranych wstaje, długotrwałe oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 26 do godz. 16 min 29*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Decyzji Rady (UE, Euratom) 2026/1296 z dnia 26 maja 2026 r. w sprawie zmiany Aktu dotyczącego wyborów przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich, załączonego do decyzji Rady 76/787/EWWiS, EWG, Euratom z dnia 20 września 1976 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie zawiadomienia prezesa Rady Ministrów bez zastrzeżeń, druk nr 3322.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Informuję, że planowany punkt 28. porządku dziennego, tj. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych, nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Właściwe komisje przedłożyły dodatkowe sprawozdania o projektach ustaw:

— o środkach ograniczających, druk nr 3251-A,

— o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin, druk nr 3165-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3321.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Bardzo proszę pana posła Sławomira Mentzena z klubu parlamentarnego Konfederacja o zabranie głosu.

(*Głosy z sali*: Ooo…)

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Nie lękaj się.)

Poseł Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejne partie w Sejmie popierają ideę resetu, od Razem przez PSL, Polskę 2050, Rozwój oraz oczywiście Konfederację. Prezydent Karol Nawrocki popiera ideę resetu. Kto jest przeciwko? PiS oraz Platforma.

(*Poseł Tomasz Trela*: I Lewica.)

Prawo i Sprawiedliwość sprzeciwia się idei wywalenia z Trybunału Konstytucyjnego uzurpatorów Donalda Tuska. Tylko przez was ci ludzie dalej tam jeszcze są. Dzięki waszym głosom moglibyśmy zrobić reset i ich stamtąd wywalić.

(*Poseł Bożena Borys-Szopa*: Lekarza.)

Wolicie robić festyn, wolicie robić jarmark, sprzedawać zegarki, zamiast zrobić reset i pozbyć się ich ludzi z Trybunału Konstytucyjnego. Nawet prezydentowi się sprzeciwiacie w tej sprawie. Zmądrzyjcie wreszcie, poprzyjcie reset. Wywalmy ich ludzi z trybunału. Bo są tam tylko dzięki wam. (*Oklaski*)

(*Poseł Szymon Hołownia*: Brawo, tak!)

(*Głos z sali*: Nie kłóćcie się.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Pietrykowski, Klub Parlamentarny Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Moje pierwsze zdanie kieruję do pana premiera. Panie premierze, naprawdę nie wiem, jak pan to robi, ale podziwiam pana za ten spokój…

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

…bo kiedy słucha się tych agresywnych wypowiedzi, kolejnych oskarżeń wobec pana, kolejnych prób podnoszenia temperatury, tam gdzie państwo powinno działać spokojnie i odpowiedzialnie, naprawdę trudno zachować cierpliwość. A jednak pan ją zachowuje. I dobrze, bo Polska dzisiaj potrzebuje kolejnego polityka, który nie będzie krzyczał głośniej od drugiego. Potrzebuje ludzi, którzy potrafią oddzielić emocje od odpowiedzialności za państwo.

(*Poseł Anita Czerwińska*: Pomożemy ci.)

Panie Premierze! W związku z tym, że ma pan dystans również do siebie, chciałbym powiedzieć: Wolę uczciwego…

(*Poseł Anna Kwiecień*: Na pierwszym miejscu.)

…porządnego, fajnego premiera w turbanie niż królewskie pozorowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Dam ci miejsce na liście.)

(*Głosy z sali*: Łubu-dubu, łubu-dubu…)

Marszałek:

Pan poseł Łukasz Mejza, nierzeszony.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Panie Premierze! Żądam natychmiastowej odpowiedzi na bardzo ważne pytanie: Czy wam w Platformie korepetycji z matematyki udziela Marcin Gortat? Macie ewidentnie problem z podstawowym liczeniem, z liczbami i cyframi. Tak pomieszaliście cyferki na dystrybutorach, że paliwo zamiast 5,19 kosztuje 9,15.

(*Poseł Szymon Hołownia*: Proszę powtórzyć.)

Tak wyliczyliście budżet, że zadłużenie mamy takie, że Gierek przy was to co najwyżej osiedlowy amator.

(*Poseł Szymon Hołownia*: Proszę powtórzyć.)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Logopeda.)

Pomyliliście też liczby określające współrzędne geograficzne i zamiast wysyłać pieniądze do polskich szpitali, dla polskich pacjentów, to wysyłacie je na Ukrainę.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Spokojniej i wyraźniej, bo nie rozumiemy.)

A na koniec w tej swojej platformianej hali odlotów doszliście do wniosku, że do zamachu stanu w Trybunale Konstytucyjnym wyślecie kobietę, która nie potrafi policzyć nawet do 15.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Nie rozumiem, co mówisz.)

Prawdziwa lekcja liczenia przyjdzie dla was już za rok. Po pierwsze, wyborcy podliczą was przy urnach za niezrealizowane obietnice, a po drugie, prokuratorzy wyliczą (*Dzwonek*) lata odsiadki za dewastowanie Polski. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauczyciele patrzą. Chcę, żeby każdy poseł dokładnie wiedział, za czym dzisiaj głosuje, jeśli chodzi o zmiany w Karcie Nauczyciela. Nie głosujemy nad natychmiastową podwyżką pensji zasadniczej. Głosujemy nad ustawowym wskaźnikiem średniego wynagrodzenia nauczycieli. Średnio ja i pająk mamy po pięć oczu. Tak samo jest z wynagrodzeniem. Nie każdy nauczyciel otrzyma taką samą podwyżkę, ale wyższy wskaźnik oznacza wyższy ustawowy poziom średnich wynagrodzeń.

Moja poprawka dotyczy nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Poprawki z drugiego czytania idą dalej, obejmują wszystkie stopnie awansu zawodowego. Zagłosowanie przeciw nim to policzek dla nauczycieli. To nie są puste procenty. To konkretne zobowiązanie państwa wobec nauczycieli. Nauczyciele patrzą, słuchają i zapamiętają to, kto jak głosował. Dzisiaj wy, jutro oni zagłosują. Szacunek do nauczycieli pokaże się nie w przemówieniach, ale w decyzjach. Tutaj nie obowiązuje dyscyplina klubowa. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, koło Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Miesiąc temu na teren Litwy upadł i eksplodował ukraiński dron, uszkadzając samochód. Ukraiński MSZ tego samego dnia po południu oficjalnie wyraził ubolewanie i przeprosił Litwę. Niebawem, bo 15 listopada, miną 4 lata od eksplozji we wsi Przewodów ukraińskiej rakiety, która zabiła dwóch Polaków. Mijają 4 lata i brak oficjalnych przeprosin ze strony Ukrainy. Podsumujmy. Ukraina po 8 godzinach przeprasza Litwę za uszkodzenie samochodu. Ukraina przez 4 lata milczy mimo zabicia rakietą dwóch osób. Oto miara upadku relacji polsko-ukraińskich. Ukraińcy plują Polakom w twarz, a kolejne rządy mówią, że pada deszcz. Powstańmy i uczcijmy pamięć zabitych przez Ukraińców (*Dzwonek*) dwóch Polaków: Bogusława Wosa…

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Uczcijmy to chwilą ciszy.

(*Część posłów wstaje, chwila ciszy*)

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…

(*Posłowie*: …a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(*Posłowie*: Amen.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

(*Głos z sali*: Mister prompter.)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Ale się świeci.)

(*Głos z sali*: Sachajko, okulary zdejmij.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Uśmiechniętej koalicji marzy się stalinowski zamordyzm i motto Cyrankiewicza: ręka podniesiona na władzę zostanie odrąbana. Przewodniczący „Solidarności" policyjnej zapytał o działania Policji przy Trybunale Konstytucyjnym. I natychmiast wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. Panie premierze, Policja ma służyć obywatelom, a nie władzy. Związkowcy mają prawo bronić funkcjonariuszy, a nie milczeć ze strachu. Ręce precz od szefa związków zawodowych Policji.

Wnoszę o przerwę i wyjaśnienie ministra spraw wewnętrznych dotyczące próby uciszenia policyjnych związkowców. Czy prawdą jest, że płaci pan po 3 tys. dziennie policjantom za pilnowanie uzurpatorów w Trybunale Konstytucyjnym? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Z wnioskiem przeciwnym pan poseł Paweł Rychlik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie.)

(*Poseł Robert Telus*: Ej, nie.)

(*Poseł Paweł Rychlik*: Rozwój Plus.)

Przepraszam bardzo.

(*Głos z sali*: Jedno i to samo.)

To się podzieliliście, tak?

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Niech panu marszałkowi tak do śmiechu nie będzie.

To, że Donald Tusk w jednym momencie z Polski zrobił republikę bananową, mówią nawet sami wyborcy Platformy. Dodatkowo Polska pod względem gospodarczym za Tuska stała się państwem z dykty i kartonu.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Dykty to chyba piłeś.)

Doświadczają obecnie tego rolnicy, którzy na blisko 2 mln ha prowadzą żniwa kukurydzy, której ziarna nie przyjmują skupy, a te, które przyjmują, robią to poniżej kosztów produkcji. Skupy nie przyjmują ziarna, a ziarna kukurydzy nie można zmagazynować. Trzeba ją natychmiast wysuszyć w ciągu 2 dni. Do tego potrzebny jest gaz, propan, którego brakuje, a ten, który jest, Orlen sprzedaje z 300-procentową marżą. Kilka dni temu bił na alarm w związku z tym tematem premier Mateusz Morawiecki. Panie premierze, panie ministrze Krajewski, kolejna wtopa, kolejny kryzys wywołany przez wasze nieróbstwo i partactwo.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Nie krzycz.)

Rolnicy zostają sami ze swoją kukurydzą, z którą nic nie mogą zrobić.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Mamy mikrofony.)

Skupy odmawiają przyjęcia, bo nie mają gazu do suszenia, gazu, którego nie zapewnił im rząd.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Widzę. Już działa.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 169 – za, 269 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Cieszyński, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

(*Głosy z sali*: Ooo…)

(*Poseł Szymon Hołownia*: O, będą dary.)

(*Głos z sali*: Czy to nie jest nic niebezpiecznego?)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Maseczkę przyniósł.)

Poseł Janusz Cieszyński:

Drodzy Parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej! To nie z Biedronki, tak jak lubicie, ale mam coś w środku. Szanowni państwo, to jest Mocny Full, a to jest Mocny Full 0%.

(*Głos z sali*: Maseczki.)

Wy w Senacie próbujecie zrobić z ludzi idiotów. To będzie można reklamować, a to nie.

(*Głos z sali*: Coś się zmienia?)

Poseł Janusz Cieszyński

Dzisiaj Senat przegłosował tę haniebną poprawkę. A co oprócz tego zlikwidował? Lex Kacprzyk. Jeszcze 2 tygodnie temu głosowaliście za tym, żeby nie można było kraść. W kuluarach mówiliście, że to bardzo dobra zmiana. 400 posłów to poparło.

(*Głos z sali*: Pan jest specjalistą od…)

A teraz co? W Senacie wyrzuciliście to do kosza razem z zakazem reklamy alkoholu. Przecież te firmy nie są głupie. Wszyscy wiedzą, że będą reklamowały zerówki, a nie takie zwykłe. Pójdźcie po rozum do głowy. (*Dzwonek*) Ludzie widzą, co robicie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pan poseł Maciej Konieczny, koło Razem.
Zapraszam.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poniedziałek odwiedziłem protestujących górników z Bogdanki, którzy domagają się odpowiedzi na najważniejsze dla nich, dla zakładu, dla całego regionu pytanie: Co dalej z Bogdanką? Jaki rządzący mają plan dla kopalni? Domagają się uczciwej ceny za węgiel z najefektywniejszej polskiej kopalni. Minister Balczun mówi, że plan ma, zapewne sprytny, ale jego szczegóły owiane są tajemnicą. Górnicy nie mogą się doczekać szczegółowych rozwiązań, nie mogą się doczekać spotkania w gronie przedstawicieli ministerstwa, rządu, zarządu Enei i protestujących. Bogdanka zasługuje na przyszłość. Polska potrzebuje węgla z Bogdanki, jeszcze długo będzie go potrzebowała. Dlatego apeluję do rządzących o to spotkanie. Apeluję o uczciwą cenę za węgiel z Bogdanki. (*Dzwonek*) Apeluję o nieprzerzucanie kosztów błędnego zarządzania na górników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.
Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pracownicy socjalni to ludzie, którzy codziennie jadą tam, gdzie nikt inny nie dojedzie – do najbiedniejszych domów, do osób samotnych, do rodzin w kryzysie, często w gminach, gdzie nie ma autobusu ani pociągu. Za tę pracę ustawa gwarantuje im 400 zł dodatku miesięcznie. Przez lata państwo dokładało gminom pieniądze na ten dodatek, a dzisiaj, pod koniec roku pracownicy socjalni pytają ministerstwo, czy te pieniądze w ogóle przyjdą. Odpowiedzi nie ma. Prawa do dodatku nie wolno wstrzymywać, bo jeśli rząd nie przekaże tych środków samorządom, to zapłacą za to gminy, te najbiedniejsze i te, które mają największą liczbę podopiecznych. Presja spadnie na ludzi, którzy zarabiają niewiele i odchodzą z zawodu.

Panie Ministrze! Zwracam się tutaj do ministra Domańskiego. Proszę powiedzieć, czy środki na ten dodatek zostaną wypłacone? Czy środki na ten dodatek (*Dzwonek*) będą zabezpieczone na przyszły rok? Pytam w imieniu pracowników socjalnych. Składam wniosek o przeliczenie kworum. Pan minister będzie miał czas, żeby się zastanowić nad odpowiedzią. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Z wnioskiem przeciwnym pan poseł Sławomir Ćwik, koło Centrum.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Nadal klub, panie marszałku.)

Bardzo przepraszam. Sorry, sorry.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Mentzen!

(*Głos z sali*: Mentzen, uciekaj.)

Skoro mówił pan o resecie konstytucyjnym, to chciałbym przypomnieć, że 2 lata temu w tej Izbie procedowaliśmy nad nową ustawą o Trybunale Konstytucyjnym. Być może pan nie wie, bo rzadko pan bywa w Sejmie. Głosował pan przeciw temu, abyśmy wybrali 15 nowych sędziów trybunału większością 3/5 tej Izby. Wtedy faktycznie przeprowadzilibyśmy reset. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Płaczek*: To była inna ustawa, panie pośle.)

Ale państwo tego nie chcieliście. Nie chciała tego Konfederacja, nie chciało tego Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Grzegorz Płaczek*: Bzdury pan gada.)

Państwo dawno już zaplanowaliście, że pan prezydent nie będzie przyjmował ślubowań od prawidłowo wybranych sędziów, żeby sparaliżować pracę Trybunału Konstytucyjnego. Robi to razem z Bogdanem Święczkowskim. To jest prawdziwy zamach stanu, którego dotyczy art. 128 Kodeksu karnego. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, panie ministrze, za moją pomyłkę.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecne są 432 osoby.

Stwierdzam kworum.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Śliwka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaraz złożę wniosek formalny. Nie można przejść obojętnie wobec tego, co z tej mównicy powiedział pan minister Kierwiński. Panie ministrze, czy pan naprawdę trzeźwo ogarnia otaczającą pana rzeczywistość? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nie.)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Dwóch uzurpatorów zaatakowało prezydenta Rzeczypospolitej, a pan mówi o tym, że oni pana prezydenta witali chlebem i solą. Naprawdę? Myślę, że ten Mocny Full od pana Grabca… Niepotrzebnie pan go zabrał.

Jeśli chodzi o wniosek formalny, to pan premier Donald Tusk ostatnio powiedział, że to idzie ku dobremu. Panie premierze, ma pan rację.

(*Głos z sali*: Zaśpiewaj.)

Coraz bliżej do końca pana rządów. Będziemy mieli doskonałą okazję, żeby rozliczyć to, co zrobiliście, to bezprawie, do którego dopuściliście. (*Oklaski*) Dzisiaj powołaliśmy zespół parlamentarny składający się z formacji prawicowych. Bardzo dziękuję za udział Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości. Czekamy cały czas na Rozwój Plus. Jest środowisko Pawła Kukiza. Jeżeli mówimy o resecie (*Dzwonek*), to potrzebny jest reset…

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Szłapka musi jeździć samochodem.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiaj podczas konferencji wicepremiera Kosiniaka-Kamysza miało miejsce dość skandaliczne wydarzenie. Pan poseł Matecki, na którego właśnie teraz patrzę, widać, że się mocno zapatrzył chyba na pierwowzór na Krakowskim Przedmieściu i wykorzystuje siłę. Panie pośle, główkę trzeba wykorzystywać, nie siłę. (*Poruszenie na sali*) Nie siłę, panie pośle, lecz argumenty. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Jeśli chodzi natomiast o te hejterskie portale, które pan ma w każdej gminie na Pomorzu Zachodnim…

(*Głos z sali*: Nie kłam.)

…sprawdzimy, kto za nie płaci, panie pośle.

(*Głos z sali*: Nie kłam.)

Mam nadzieję, że mieszkańcy Pomorza Zachodniego takiego posła się wstydzą i już nigdy go nie wybiorą. Nigdy, panie pośle. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Poseł Piotr Zgorzelski*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Ooo…)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Janusz, zdejmij kaftan.)

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Tusk! 30 października 2026 r. zakończyła się III RP. Po raz pierwszy podniesiono rękę na pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Po raz pierwszy podniesiono rękę na polskie państwo. Pan jest premierem widmo z tą całą zgrają klakierów.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Janusz, jak minął ci dzień?)

Pana już nie ma i pan o tym doskonale wie. (*Oklaski*) Może pan teraz przejmować Sąd Najwyższy, może pan atakować opozycję, może pan atakować Narodowy Bank Polski, ale pan wie, że skończy pan na ławie Trybunału Stanu i odpowie karnie (*Poruszenie na sali*) wraz z tymi wszystkimi – Kierwińskim, Żurkiem. Nie wychylaj się już, Żurek. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Szanowni Państwo! Sprawa jest oczywiście poważna, bo Polacy pytają, jak mamy wygrać.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Co to ma być?)

Poseł Janusz Kowalski

Szanowni Państwo! Tusk tego nie zrozumie, bo Polacy mają go za Niemca. Oczywiście Niemcy mają pana za nikogo po prostu. Dla Niemców jest pan nikim. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Głosy z sali*: Ooo…)

Natomiast my mamy Polskę w sercu.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Ale mózgów nie macie.)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Zegarki też?)

Mamy pana prezydenta Karola Nawrockiego. Mamy wartości i wygramy z tym człowiekiem. Za rok najpóźniej odsuniemy go od władzy.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3287.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3287, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3285.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3285, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 281 – za, 21 – przeciw, 146 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi.

Zgodnie z art. 33a ust. 3 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedłużenie obowiązywania czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej może nastąpić tylko za zgodą Sejmu i na czas niedłuższy niż 60 dni.

Sejm, zgodnie z art. 117d ust. 3 regulaminu Sejmu, wyraża zgodę na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi, zawartego w druku nr 3276, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 425 – za, 17 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Większość ustawowa – 231. 212 – za, 235 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (*Oklaski*)

Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego.

Gratuluję serdecznie.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Wstańcie.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej.

Marszałek

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3259-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Konrada Frysztaka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak:

Dziękuję.

Panie Premierze! Panie Marszałku! W drugim czytaniu wpłynęło 13 poprawek. Połączone komisje: Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych i Komisja Obrony Narodowej rekomendują wszystkie 13 poprawek przyjąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3259.

Komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 2 ust. 2 projektu ustawy wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie pkt 2.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 423 – za, nikt nie był przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 7 projektu ustawy.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 3. do 7.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 2. do 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 377 – za, 1 – przeciw, 60 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 22 projektu ustawy wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 5.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 382 – za, 1 – przeciw, 60 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 2 ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej wnioskodawcy proponują dodać pkt 9a.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 11. do 13.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 9. oraz od 11. do 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 382 – za, nikt nie był przeciw, 60 się wstrzymało.

Sejm poprawki przyjął.

W 10. poprawce do art. 150 ust. 2 pkt 1 ustawy – Prawo oświatowe wnioskodawcy proponują dodać lit. e.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 423 – za, nikt nie był przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całością projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3259, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 431 – za, 9 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o Karcie Rodziny Mundurowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3291-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Renatę Rak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Renata Rak:

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Edukacji i Nauki dotyczącym zmian ustawy – Karta Nauczyciela, a konkretnie podwyżek dla nauczycieli początkujących, posłowie populiści wrzucili poprawki zapewniające

Poseł Sprawozdawca Renata Rak

10 i 15% podwyżki wszystkim nauczycielom bez podania źródła finansowania. (*Gwar na sali*, *oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Ich koszt to 6,5 mld zł.

Szkoda, panie pośle Dolata, że podczas rządu PiS pan nie wnosił takich poprawek i takich propozycji.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Były podwyżki i to duże.)

Dziś zgłaszacie kosztowne poprawki, a wasz prezydent wetuje ustawy, które mogłyby finansować takie właśnie dochody. (*Oklaski*)

Nie chodzi wam o podnoszenie wynagrodzeń nauczycieli. Chodzi wam o zwiększanie waszych wyświetleń i zasięgów. To jest czysty populizm i hipokryzja.

(*Głos z sali*: Nie krzycz, kobieto!)

Wynagrodzenia nauczycieli są zbyt ważną sprawą, aby wykorzystywać je do waszych politycznych gierek.

(*Głos z sali*: Nie krzycz!)

Komisja Edukacji i Nauki rekomenduje odrzucenie poprawek, głosowanie za całością, bo finanse i budżet państwa wymagają odpowiedzialności, a nie populizmu. (*Burzliwe oklaski*)

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Głośniej!)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3263.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadanie nowego brzmienia art. 1 projektu ustawy nowelizującej.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

(*Głos z sali*: Nauczyciele patrzą.)

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość wszystkich wniosków mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 192 – za, 232 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm poprawki odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nadanie nowego brzmienia art. 1 projektu ustawy nowelizującej.

Z tym wnioskiem mniejszości łączy się 2. wniosek mniejszości.

Będziemy głosować nad nimi łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 187 – za, 232 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3263, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 425 – za, 1 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3264.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje odrzucić projekt ustawy.

Przyjęcie tego wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 189 – za, 234 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje zmianę w art. 1 projektu ustawy nowelizującej.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 3. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 209 – za, 234 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Marszałek

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje nowe brzmienie art. 1 projektu ustawy nowelizującej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 185 – za, 255 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3264, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 234 – za, 187 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3292-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Adama Krzemińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania zgłoszono dwie kolejne populistyczne poprawki. Komisja je rozpatrzyła i rekomenduje ich odrzucenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3292.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 2 pkt 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie lit. b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 185 – za, 253 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 2 wnioskodawcy proponują zmiany w pkt 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 190 – za, 256 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 2 wnioskodawcy proponują zmiany w pkt 3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 190 – za, 254 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie art. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 190 – za, 257 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3292, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 424 – za, 21 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że projekt ustawy został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2705, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 144 – za, 301 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że projekt ustawy został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2704, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 166 – za, 278 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Wstrzymała się jedna osoba.

Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3286-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Oklaski*)

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! W trakcie drugiego czytania do projektu złożono dwie poprawki. Komisja dzisiaj je rozpatrzyła i rekomenduje ich odrzucenie, a także łączne głosowanie nad nimi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3245.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują dodać zmiany w art. 145m i 145n ustawy o podatku od towarów i usług.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 168 – za, 235 – przeciw, 40 się wstrzymało.

Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3245, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 437 – za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwali ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3303-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Sylwię Bielawską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Na dzisiejszym posiedzeniu w drugim czytaniu ustawy z druku nr 3231, która dotyczy polepszenia losu doktorantów, oczywiście opozycja podnosiła krzyk. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Sprawozdanie.)

Najpierw usłyszeliśmy analizę semantyczną i składniową dotyczącą deregulacji, a następnie posłowie Konfederacji złożyli trzy poprawki tak absurdalne, żeby nie powiedzieć głupie, że aż wstydzili się przyjść na posiedzenie komisji, aby je uzasadnić.

(*Poseł Joanna Borowiak*: To nie jest sprawozdanie.)

Zmarnowaliście państwo czas, zmarnowaliście papier i pieniądze podatników, bo te wasze poprawki są tyle samo warte, co wasz dzisiejszy zespół do spraw tatara. Komisja rekomenduje, aby poprawki odrzucić, a ustawę oczywiście przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3303.

Komisję przedstawiają również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 209 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie ust. 1c w brzmieniu: „Uprawnienie wynikające z ust. 1 i 1b wymaga posiadania obywatelstwa polskiego”.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie 1. poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 2. i 3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 27 – za, 409 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie ust. 1c w brzmieniu: „Uprawnienie wynikające z ust. 1 wymaga posiadania obywatelstwa polskiego”.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie 2. poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 20 – za, 422 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie ust. 1c w brzmieniu: „Uprawnienie wynikające z ust. 1b wymaga posiadania obywatelstwa polskiego”.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 24 – za, 419 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3303, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 413 – za, 3 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm uchwali ustawę o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3304-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Marka Jana Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Złożone zostały dwie poprawki. Wnioskodawcy nie przyszli na posiedzenie komisji, nie wyjaśnili, o co chodzi, dlatego komisje głosują przeciw.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ha, ha, ha!)

Całość ustawy – za. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3304.

Komisje przedstawiają również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

W 1. poprawce do art. 77a wnioskodawcy w ust. 2 proponują nadać inne brzmienie pkt 4.

Marszałek

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 21 – za, 420 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 77a wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 6.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 57 – za, 387 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3304, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 423 – za, 1 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3284.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3284, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 236 – za, 187 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (druki nr 3000 i 3081) **– trzecie czytanie.**

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3081.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3081, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 418 – za, 1 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2869 i 3131) **– trzecie czytanie.**

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3131.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3131, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 385 – za, 3 – przeciw, 55 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o środkach ograniczających (druki nr 3003, 3251 i 3251-A) **– trzecie czytanie.**

Bardzo proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Połączone komisje: administracji, finansów publicznych oraz gospodarki rozpatrzyły wniesione projekty. Rekomendują, aby odrzucić wniosek o odrzucenie, a nad pozostałymi 17 poprawkami głosować w sposób następujący: poprawki 2. i 6. przyjąć, pozostałe zaś odrzucić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3251.

Marszałek

Komisje przedstawiają również wnioski mniejszości, a w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisje wnoszą o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 206 – za, 240 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują zmianę tytułu ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 198 – za, 238 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce do art. 1 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadanie nowego brzmienia pkt 1.

Z poprawką to łączą się poprawki od 3. do 5., od 10. do 15. i 17.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości od 2. do 5. oraz poprawek od 6. do 9.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., od 3. do 5., od 10. do 15. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 203 – za, 242 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 1 ust. 2 oraz w art. 86.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 242 – za, 146 – przeciw, 58 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. wniosku mniejszości do art. 3 wnioskodawcy proponują skreślenie pkt 2.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości od 3. do 5. oraz poprawek od 6. do 9.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 203 – za, 240 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują w art. 4 zmiany w ust. 1, skreślenie ust. 2 oraz w art. 55 skreślenie pkt 22.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 4. i 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 203 – za, 238 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują w art. 4 zmiany w ust. 1, skreślenie ust. 2 oraz w art. 55 zmiany w pkt 22.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 5. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 204 – za, 238 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 4 wnioskodawcy proponują zmiany w ust. 1 oraz nadanie nowego brzmienia ust. 3 i 4.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 6. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 201 – za, 244 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 6. poprawce do art. 4 wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 3.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 244 – za, 142 – przeciw, 55 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 8 ust. 6 i w art. 86.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 22 – za, 241 – przeciw, 183 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 9, 13, 24 i 86.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 16.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 21 – za, 239 – przeciw, 185 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują w art. 32 dodać ust. 3 i w art. 86 nadać nowe brzmienie pkt 8.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 31 – za, 241 – przeciw, 173 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 16. poprawce do art. 86 wnioskodawcy proponują skreślenie pkt 1.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 192 – za, 252 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3251, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 240 – za, 202 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o środkach ograniczających.

(*Głosy z sali*: Hańba!)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin (druki nr 3040, 3165 i 3165-A) **– trzecie czytanie.**

Bardzo proszę panią poseł Katarzynę Królak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Królak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to bardzo krótka, ale potrzebna ustawa, której autorem jest klub poselski Koalicji Obywatelskiej, znacznie ułatwiająca funkcjonowanie gospodarstw rolnych.

Komisja rekomenduje przyjęcie poprawki i przyjęcie całej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3040.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują zmianę w art. 78b ustawy o środkach ochrony roślin.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 439 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3040, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3294.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3294, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 242 – za, 198 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3275 i 3321)**.**

Bardzo proszę pana posła Artura Jarosława Łąckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Do wysokiej komisji wpłynęło sześć poprawek z Senatu. Komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Konrad Frysztak*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 3. zgłoszone zostały do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o Straży Granicznej.

W 1. poprawce do art. 20a Senat proponuje zmianę w ust. 2 pkt 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna – 220. 141 – za, 258 – przeciw, 39 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 40 Senat proponuje zmianę w ust. 2 pkt 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. 139 – za, 256 – przeciw, 39 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 147o Senat proponuje zmianę w ust. 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna – 223. 143 – za, 262 – przeciw, 40 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 4. poprawce zgłoszonej do art. 2 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ochronie granicy państwowej Senat w art. 17d proponuje m.in. dodać ust. 2.

Z poprawką tą łączy się 6. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 4. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość bezwzględna – 222. 163 – za, 240 – przeciw, 40 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 5. poprawce Senat proponuje zmianę w art. 3 ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. 143 – za, 262 – przeciw, 39 się wstrzymało.

Marszałek

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw.

Dziękuję państwu serdecznie.

Minuta przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 34 do godz. 17 min 47*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź… (*Gwar na sali*)

Proszę o przeniesienie dyskusji do kuluarów, państwo posłowie.

…nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwszą o zadanie pytania proszę panią poseł Monikę Wielichowską z klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister…

Wicemarszałek Marcin Horała:

Zapraszam panią marszałek. Serdecznie przepraszam, pani marszałek. To z rozpędu.

Poseł Monika Wielichowska:

Posłanką też jestem.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Nie jest to hańbiący tytuł. Wręcz przeciwnie, zaszczytny.

Proszę mówić.

Poseł Monika Wielichowska:

Wyobraźmy sobie, drodzy państwo, Polskę, w której kobiety przestają umierać na raka szyjki macicy. Czy to jest utopia? Nie, to cel, który dzięki współczesnej medycynie wspólnie możemy osiągnąć. Mamy bowiem coś niezwykłego. Mamy szczepionkę, która chroni przed wirusem odpowiedzialnym za zdecydowaną większość przypadków raka szyjki macicy. Nie jest lekiem na raka, co trzeba sobie jasno powiedzieć. Jest czymś znacznie cenniejszym. Szansą, by do choroby w ogóle nie dopuścić. I właśnie na tym polega siła profilaktyki. Rok 2026 z mojej inicjatywy ustanowiony został przez Sejm Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. To czas zmiany filozofii myślenia o zdrowiu. Cieszę się, że idziemy w dobrym kierunku, bo odpowiedzialne państwo nie może wyłącznie leczyć. Musi przede wszystkim zapobiegać. I tę zmianę zaczęliśmy właśnie realizować. Realizujemy bezpłatne szczepienia przeciw HPV dla dziewcząt, dla chłopców, a od października również dla młodych dorosłych. I to jest bardzo ważny krok, ale nie możemy na nim poprzestać. Spójrzmy na Danię. Konsekwentna edukacja, szczepienia i badania przesiewowe przybliżają ten kraj do wyeliminowania raka szyjki macicy jako problemu zdrowia publicznego. Dlaczego Polska nie miałaby iść tą samą drogą? Bo największym sukcesem medycyny, drodzy państwo, jest nie tylko człowiek, którego wyleczyliśmy. Jest nim również człowiek, który dzięki profilaktyce nigdy nie zachorował. Nie czekajmy na raka, wyprzedźmy go.

W związku z tym mam do pani minister dzisiaj szereg pytań. Po pierwsze, chciałabym zapytać, jakie są najnowsze dane. Ile kobiet zachorowało na raka szyjki macicy? Nie wiem, czy mamy dane za 2024 r. czy 2025 r. Bardzo proszę o odniesienie się do tego pytania: Ile kobiet rocznie umiera na raka? Jaka jest ta smutna statystyka? I ostatnie pytanie: Jaki mamy poziom wyszczepienia przeciwko HPV w Polsce? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi w imieniu ministra zdrowia udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Katarzyna Kęcka.

Zapraszam, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani marszałek, bardzo dziękuję za to pytanie, zwłaszcza że możemy mówić o tym, jak skuteczne są szczepienia HPV, jeśli chodzi o choroby HPV-zależne. Faktycznie dane za rok 2025 jeszcze nie są danymi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

dostępnymi, natomiast możemy posługiwać się danymi za rok 2024. W 2024 r. było niespełna 2400 zachorowań na nowe nowotwory. Natomiast zazwyczaj jest tak, że śmiertelność wynosi 50% nowych zachorowań. W roku 2024 było 1400 zgonów z powodu raka szyjki macicy. A jeśli chodzi o wyszczepialność, szanowni państwo, pamiętajmy, że są to szczepienia dobrowolne. Wyszczepialność, jeśli chodzi o szczepienia przeciwko HPV, mamy na poziomie 18%.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Katarzyna Stachowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy szczepionkę przeciwko rakowi, przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego, który jest głównym czynnikiem raka szyjki macicy, a także raka jamy ustnej, gardła i szyi.

Pani Minister! 1 października został rozszerzony zakres osób, które mogą skorzystać z bezpłatnych szczepień. Chodzi o roczniki 2018–2026. To bardzo dobra decyzja. Pani minister, bardzo duża część społeczeństwa korzysta z tych bezpłatnych szczepień. Dlatego mam pytanie. Wiemy, że ten program bezpłatnych szczepień będzie trwał do końca maja 2027 r. Proszę powiedzieć, czy istnieje możliwość, żebyśmy zatrzymali tę możliwość szczepienia właśnie w tym zakresie wiekowym od 18. do 26. roku życia, żeby ten zakres był jeszcze rozszerzony. Czy ministerstwo planuje takie decyzje? I mam jeszcze jedno pytanie, pani minister: Jakie ministerstwo podejmuje decyzje w zakresie zachęcenia (*Dzwonek*) rodziców do szczepienia dzieci? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Proszę o odpowiedź panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzynę Kęcką.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Faktycznie od 1 października umożliwiliśmy wyszczepialność osobom do 26. roku życia. W tej chwili wykorzystaliśmy już ponad 51 tys. dawek. Dodatkowo uruchomiliśmy 8400 dawek. A to wszystko po to, żeby sprawdzić, jakie będzie w ogóle zainteresowanie tymi szczepionkami u osób dorosłych. Ministerstwo Zdrowia wychodzi z założenia, że chcemy to zobaczyć na grupie, która dobrowolnie poddaje się szczepieniom, bo wiemy dobrze, że zdecydowanie lepszy efekt osiąga się wtedy, kiedy ludzie podchodzą świadomie do procesów profilaktyki, w tym wypadku do procesu szczepień. Do maja założenie jest takie, że wszystkie placówki podstawowej opieki zdrowotnej, które chciały wziąć w tym udział, zamawiały trzy dawki, żeby objąć cały cykl. Szanowni państwo, dodatkowe 8400 dawek pozyskaliśmy. To daje nam kolejne 2800 osób. A więc możemy powiedzieć, że planowane jest finalnie do maja zaszczepienie w tym cyklu trzydawkowym 20 tys. osób.

Natomiast jeśli chodzi o szkoły, to tutaj mamy cały czas dużo do zrobienia. Spotykamy się z rodzicami, spotykamy się z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Natomiast ja myślę, że cały czas należy edukować, edukować i jeszcze raz edukować. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje grupa posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie okoliczności podjęcia decyzji o interwencji Policji w Trybunale Konstytucyjnym w dniach 30–31 października 2026 r. w kontekście podejrzenia zamachu na konstytucyjny organ państwa, pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Jako pierwsi czasem na pierwsze pytanie podzielą się panowie posłowie Marcin Warchoł i Marek Ast.

Proszę o zabranie głosu.

Poseł Marcin Warchoł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana dwa pytania. Po pierwsze, czy czytał pan książkę „Paragraf 22”? Mam nadzieję, że tak, bo wtedy łatwiej będzie panu odpowiedzieć na drugie pytanie. A dotyczy ono tego, czy może pan wytłumaczyć, jak udało się pani Korwin-Piotrowskiej zastosować § 22 przy procedurze zawieszenia prezesa Święczkowskiego. Otóż przejęła ona obowiązki prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako najstarszy stażem sędzia. Tyle że mogła to zrobić dopiero w sytuacji, gdyby był wakat na stanowisku prezesa Trybunału Konstytucyjnego, niemożność wykonywania funkcji przez prezesa. Niemożność ta pojawiła się jednak dopiero w wyniku zawieszenia przez panią Korwin-Piotrowską pana prezesa. Nie mogła ona tego zrobić, ponieważ wcześniej nie pełniła funkcji prezesa Trybunału Konstytucyjnego, bo pełnił ją wciąż prezes Święczkowski.

Poseł Marcin Warchoł

Panie Ministrze! Będę wdzięczny za udzielenie odpowiedzi na to pytanie i przedstawienie podstaw prawnych, krok po kroku, które to podstawy rzekomo miały doprowadzić do zawieszenia prezesa Święczkowskiego. Ja znam tylko § 22, ale to nie ta ustawa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Pan poseł Marek Ast.
Prosimy.

Poseł Marek Ast:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie o podstawę prawną w ogóle obecności Policji, w szczególności na terenie Trybunału Konstytucyjnego. Kto zadysponował oddziałami prewencji, które wbrew jakimkolwiek podstawom prawnym były obecne na terenie Trybunału Konstytucyjnego? Dobrze wiemy, że za zabezpieczenie Trybunału Konstytucyjnego odpowiada Straż Trybunalska. (*Dzwonek*) Kto dowodził tymi oddziałami? Bo na wielokrotne pytania posłów nie usłyszeliśmy odpowiedzi. Kto na miejscu dowodził? (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Z imienia i nazwiska.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.
Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek.
Prosimy, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Jeżeli chodzi o działania Policji – bo jedynie w tym zakresie będę odpowiadał – wykonywane przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego, to one odbywają się w ramach zadania Policji, jakim jest utrzymanie porządku publicznego i spokoju w miejscach publicznych i ochrona obiektów publicznych. Działania Policji przed trybunałem zaczęły się już 11 września 2026 r., a więc trwają już od wielu tygodni, i te działania przebiegają z różną intensywnością, w zależności od wielkości zgromadzenia, z którym mamy do czynienia na tym terenie. 17 października mieliśmy tam duże zgromadzenie organizowane przez partię polityczną i inne organizacje, które tam działają, kilka tysięcy osób się tam znalazło i siły policyjne były zdecydowanie większe niż w pozostałe dni, a 30 października z uwagi na zgromadzenie, które tam się odbywało, siły policyjne były jeszcze większe czy największe.

Jeżeli chodzi o siły, które Policja skierowała – a podstawa ciągle jest ta sama: zapewnienie spokoju publicznego w miejscach publicznych i ochrona funkcjonowania obiektu publicznego – to w okresie od 11 września do 5 listopada, czyli do wczoraj, mieliśmy tam skierowanych, narastająco oczywiście, ponad 16 tys. policjantów.

Jeżeli chodzi o nasze działania, to one wynikają z tego, że zgromadzenie, które pojawiło się tam od 11–12 września, było związane z utrudnianiem wejścia do trybunału sędziów, czyli z utrudnianiem funkcjonowania ważnego organu państwowego. Od samego początku Policja jest tam tylko w takim zakresie, który ma zabezpieczyć spokój publiczny przed tym budynkiem i jego normalne funkcjonowanie. Policja nie wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego, nie decyduje o tym, jak on działa. Byliśmy tam i będziemy w zakresie, tak jak powiedziałem, utrzymania porządku publicznego. Jeżeli chodzi o ten zakres działań, to służę państwu wyjaśnieniem, jeżeli będą pytania dotyczące działania służb porządkowych Policji. W tej kwestii mogę państwu odpowiadać.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.
Pytanie dodatkowe zada pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie odpowiedział pan na żadne z zadanych pytań przez panów posłów. W momencie wejścia Policji na teren trybunału nie było żadnego zagrożenia. Dopiero ewentualnie mogło się pojawić, kiedy tam weszli uzurpatorzy, których wy jako rząd wpuściliście od strony rządu, od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów bezpodstawnie, dlatego że drożny był kanał komunikacji przez zgromadzenie i tam sędziowie, obywatele, którzy chcieli wejść do trybunału, mogli wchodzić. Nie było żadnego zagrożenia. A kiedy Policja tam weszła, to nie pozwoliliście tam wejść sędziom legalnym ani nawet prezesowi trybunału. Do dzisiaj nie pozwalacie wejść. Dlaczego Policja nie pozwala wejść sędziom, którzy urzędują zgodnie – czy powinni tam urzędować – z ustawą o Trybunale Konstytucyjnym? Dlaczego nie potraficie podać, kto wydał rozkaz, kto tam dowodzi? Pan na to nie odpowiedział, a my na te pytania (*Dzwonek*) żądamy odpowiedzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Tak jak powiedziałem, od 11 września br. trwa akcja policyjna, która ma na celu utrzymanie porządku i spokoju publicznego przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego. Ta akcja policyjna jest prowadzona przez Komendę Rejonową Policji w Warszawie i jest dowodzona przez oficerów tej komendy. Siły policyjne, które tam są kierowane, zależą, jak mówiłem, od wielkości zgromadzenia i zagrożeń w tym zgromadzeniu.

Jeżeli chodzi o dzień 30… Po pierwsze, te próby niedopuszczenia do wejścia do trybunału sędziów wybranych przez Sejm, czyli na początku, od 11 września, spowodowały konieczność interwencji Policji i odblokowania.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Przecież jest zakaz wejścia. Nie wolno wchodzić.)

Jak pan chce przerwać blokadę policyjną, to oczywiście panu nie pozwolimy i pan nie wejdzie.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Ale to trzeba przerwać, bo pan kłamie.)

Ale jeżeli pan się chce dowiedzieć albo pana koledzy się chcą dowiedzieć, jak było po rozpoczęciu tych działań we wrześniu, to tam była próba zablokowania wejścia wybranych przez…

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Ja nie mówię o wrześniu, tylko o październiku.)

A ja nie chcę wiedzieć, o czym pan mówi, bo teraz nie pan mówi, tylko ja mówię.

W związku z tym Policja umożliwiła wejście do budynku wybranym sędziom. Jeżeli chodzi natomiast o 30 października, to w związku z gromadzeniem się tam coraz większej liczby osób i agresywnym zachowaniem już na początku, po wejściu sędziów do Trybunału Konstytucyjnego mieliśmy do czynienia z podjętymi no nie próbami, bo tam trzy osoby przeskoczyły, przedostały się przez ogrodzenie terenu siedziby Trybunału Konstytucyjnego… Te osoby oczywiście zostały zatrzymane i w tej chwili prowadzone jest postępowanie związane z ukaraniem tych osób za czyn naruszający prawo. Z uwagi na narastającą liczbę osób i agresję tych osób, próbę przełamania zabezpieczeń policyjnych Policja zwiększyła tam siły i zwiększała siły stosownie do zagrożenia z punktu widzenia osiągnięcia czy realizacji podstawowego celu, jakim była ochrona tego obiektu, siedziby Trybunału Konstytucyjnego. A jeżeli chodzi o zmiany czy funkcjonowanie (*Dzwonek*) trybunału, to mogliście państwo oglądać ostatnie zgromadzenie ogólne trybunału i przecież wszystko wiecie. (*Oklaski*)

(*Poseł Kazimierz Smoliński*: Przecież prezes chciał wejść i go nie wpuścili.)

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Panie marszałku, można?)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Nie no, panie pośle, nie ma takiego trybu, a wszyscy oglądaliśmy to, co było nazywane zgromadzeniem.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Ale uprzejmie pana informuję, że nie było jeszcze przekazane, co naprawdę się działo.)

To prawda, pan minister…

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Nie było powiedziane, co naprawdę się działo. A to, co mówił ten człowiek, jest nieprawdą. Tam było wejście od tyłu ze strony Policji do środka, bezprawne, takie, które było sprzeczne z decyzją pana prezesa tej formacji.)

Mamy tego świadomość, natomiast, szanowni państwo…

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Nie było prawa wejścia tam Policji. Policja weszła tam bezprawnie.)

…następne pytanie będzie dotyczyło tego samego tematu, więc te tematy będą poruszone.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: To jest tak naprawdę przestępstwo.)

Następne pytanie zadaje grupa posłów klubu Rozwój Plus, w sprawie działań funkcjonariuszy Policji zabezpieczających wydarzenie przed Trybunałem Konstytucyjnym w Warszawie, pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Pierwsza pytanie zadaje pani poseł Monika Pawłowska.

Prosimy.

(*Poseł Monika Pawłowska*: Nie działa mikrofon.)

Czy karta jest włożona?

(*Poseł Monika Pawłowska*: Tak, oczywiście.)

Proszę.

Poseł Monika Pawłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z ostatnimi działaniami Policji przed Trybunałem Konstytucyjnym pojawiły się poważne pytania dotyczące doboru funkcjonariuszy skierowanych do zabezpieczenia tego wydarzenia. Związek Zawodowy Policyjna „Solidarność" zwracał uwagę, że wśród policjantów znajdowali się młodzi funkcjonariusze odbywający adaptację zawodową po ukończeniu szkolenia podstawowego.

Nie kwestionujemy prawa Policji do kierowania oddziałów prewencji do zabezpieczania zgromadzeń. Pytam jednak o odpowiedzialność za dobór ludzi i przygotowanie ich do konkretnych zadań. Panie ministrze, kto podjął decyzję o skierowaniu tych

Poseł Monika Pawłowska

funkcjonariuszy do zabezpieczenia wydarzeń przed Trybunałem Konstytucyjnym? Czy zweryfikowano ich doświadczenie, poziom wyszkolenia i przygotowanie do działań w warunkach podwyższonego napięcia społecznego?

Chciałabym jeszcze powiedzieć panu ministrowi, że służby mundurowe muszą zachować absolutną apolityczność i działać wyłącznie w granicach prawa. Skoro dochodzi do sytuacji, w których działania Policji stają się elementem poniekąd bieżącego sporu politycznego, sporu wokół instytucji państwowych, to znak, że zatracono tę proporcję. Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprowadzi wewnętrzną kontrolę legalności i celowości wydanych rozkazów operacyjnych w regionie Trybunału Konstytucyjnego? Kiedy kierownictwo resortu przywróci Policję wyłącznie do jej ustawowych obowiązków? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Już mówiłem tutaj kilkakrotnie w trakcie poprzednich swoich wypowiedzi o tym, że jednym z podstawowych, naczelnych zadań Policji jest utrzymanie bezpieczeństwa, porządku publicznego, spokoju publicznego w miejscach publicznych. W związku z tym, skoro pani odwołuje się do zadań ustawowych, to jest to jedno z najważniejszych zadań ustawowych, pani poseł, wyrażone w pierwszych artykułach ustawy o Policji.

(*Poseł Monika Pawłowska*: To też zaznaczyłam w pytaniu.)

Proszę, niech pani zerknie do tych zapisów.

Policja przed Trybunałem Konstytucyjnym realizuje zadanie ustawowe. To, że w Polsce mamy tak mało zdarzeń, które angażowały Policję w działania na rzecz zapewnienia porządku publicznego i spokoju publicznego… To koncentruje nasze zainteresowanie, państwa zainteresowanie wydarzeniami w Trybunale Konstytucyjnym, przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ja się nie dziwię temu zainteresowaniu. Ale wszystkie działania tam realizowane, tak jak powiedziałem, mają na celu utrzymanie porządku publicznego i spokoju publicznego.

Od 11 września mieliśmy do czynienia z próbami uniemożliwienia normalnego funkcjonowania trybunału poprzez niewpuszczanie do siedziby sędziów nowo wybranych przez Sejm, w szczególności 17 października, kiedy odbywało się tam zgromadzenie kilkutysięczne. Była de facto próba okupacji Trybunału Konstytucyjnego. Wtedy zwiększone zostały istotnie siły policyjne, a oczywiście najbardziej były zwiększone z 30 na 31 października.

Mam dokładny opis zdarzeń. Nie chciałem tego tutaj wygłaszać, bo też nie było takich pytań. Ale jeżeli chodzi o wydarzenia, proszę państwa, to znajdujący się w rejonie bramy wejściowej na teren Trybunału Konstytucyjnego od strony Alei Szucha poseł Mariusz Gosek kilkakrotnie podejmował próbę rozcięcia łańcucha znajdującego się na bramie, co miało umożliwić jej nieuprawnione otwarcie. Następnie przy asyście wymienionego posła jeden z uczestników zgromadzenia za pomocą szlifierki dokonał rozcięcia łańcucha zabezpieczającego bramę. Policja musiała reagować, kierując tam dodatkowe siły. Te działania policyjne, jak państwo doskonale wiecie, doprowadziły do tego, że cel został osiągnięty.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Przejęliście trybunał.)

Spokój publiczny został tam zagwarantowany i nikt w wyniku tych działań nie ucierpiał, co pokazuje profesjonalizm i skuteczność działania Policji. Jeżeli chodzi natomiast o siły, które były tam kierowane, to były przede wszystkim siły Komendy Stołecznej Policji. Akcją kierował komendant i jego przedstawiciele właściwej komendy rejonowej Policji w Warszawie. W momencie, kiedy narastała liczba uczestników zgromadzenia, komendant rejonowy zwracał się do komendanta stołecznego Policji, komendanta wojewódzkiego, o wsparcie dodatkowymi siłami. W kulminacyjnym momencie, czyli w zasadzie już około północy, była potrzeba ściągnięcia dodatkowych posiłków z Polski, dlatego że siły zgromadzone przez komendanta stołecznego w garnizonie stołecznym były niewystarczające do wykonania zadania. Tak się dzieje w każdej sytuacji, w każdej akcji policyjnej. To nie jest nic zaskakującego, że komendant, że Policja działa tak, że jeżeli jest potrzeba, to są uruchamiane odwody, dodatkowe siły. I tak było w tym przypadku.

My oczywiście, pani poseł, zgodnie z pani sugestią, dokonujemy pełnej analizy działań w tym zakresie przez cały okres wykonywania tej akcji policyjnej w zakresie ochrony Trybunału Konstytucyjnego. Wszelkie uwagi, które się pojawiają, które pani wygłaszała wczoraj na posiedzeniu komisji, które traktujemy bardzo poważnie, dotyczące zabezpieczenia posiłków dla policjantów itd., są przedmiotem naszego zainteresowania i będzie to ujęte w analizie wykonania tych zadań. Natomiast chcę panią zapewnić, że w tej akcji brali udział policjanci szkoleni do działań prewencyjnych. Część z nich to doświadczeni policjanci, część z nich jest po ukończeniu kursu podstawowego. Dzisiaj pani co prawda tego nie wypowiadała.

(*Poseł Monika Pawłowska*: Tak.)

Wczoraj to padło chyba właśnie w pani wypowiedzi, a może nie, że kurs przygotowawczy był skracany. Nie. Ci wszyscy policjanci, którzy byli skierowani do tej akcji, przeszli odpowiednie szkolenie i są przygotowani, mają kompetencje do wykonywania tego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

typu zadań prewencyjnych. Z tego punktu widzenia wszystkie te wymagania… Najkrócej mówiąc, powtarzam jeszcze raz: policja wykonała to zadanie skutecznie, sprawnie i w taki sposób, że mimo dużej liczby uczestników nikt nie został poszkodowany. Pod względem ochrony i przede wszystkim zdrowia wszystko odbyło się dobrze zarówno dla uczestników, jak i policjantów, a cel dotyczący utrzymania spokoju publicznego został osiągnięty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Wojciech Zubowski.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Może zacznę od tego, co powiedział pan na końcu, czyli że dokonujecie analizy tego, jak wyglądał przebieg postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Krótko mówiąc: państwo jesteście sędziami we własnej sprawie i sami sprawdzacie to, czy wszystko było w porządku. Przypomnę panu, panie ministrze, że zadaniem parlamentarzystów i opozycji jest m.in. zadawanie pytań o to, jak to wyglądało, a niestety z pana strony nie otrzymaliśmy na to odpowiedzi. Ja również byłem pod Trybunałem Konstytucyjnym i powiem panu, że było tam bardzo spokojnie, a demonstracja zaczęła się powiększać wtedy, kiedy było tam coraz więcej policji. Pytanie o to, czy najpierw była akcja czy reakcja, byłoby jak najbardziej zasadne.

Mam wrażenie, panie ministrze, że mamy do czynienia z taką sytuacją jak w Zoo Łączna, gdzie najpierw państwo zaczęliście działać, a później się okazało, że jest coraz więcej problemów, których nie jesteście w stanie rozwiązać. Już w tym momencie widzę, że po prostu scedujecie państwo odpowiedzialność na Komendę Rejonową Policji w Warszawie (*Dzwonek*), ponieważ mam wrażenie, że z pana odpowiedzi wynika, że to nie państwo jesteście za to odpowiedzialni, że nie państwo kierowaliście tą akcją, ale jeden z funkcjonariuszy tam się znajdujących. Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi ponownie udziela sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Mówiliśmy o tym dzisiaj wielokrotnie, ale jest rzeczą oczywistą, że odpowiedzialność za działanie Policji biorę ja jako wiceminister i bierze minister Kierwiński. Jeżeli mówimy o tym, że dokonujemy analizy, to w każdym przypadku dokonujemy analizy prawidłowości wykonania zadania i działania każdej formacji czy instytucji podległej ministrowi. To jest właśnie zadanie ministra w zakresie nadzoru. Komendant główny ma swoje komórki kontrolne i dokonuje analizy prawidłowości wykonania zadań przez podległe sobie jednostki i funkcjonariuszy, więc tym bardziej minister dokonuje takiej kontroli. Sejm uchwalił ustawę, zresztą z waszej inicjatywy, o trybie i warunkach sprawowania nadzoru ministra spraw wewnętrznych nad służbami, w tym Policją. To jest właśnie narzędzie służące do dokonywania takiej kontroli.

Proszę państwa, państwo formułujecie taki pogląd, że coś nadzwyczajnego wydarzyło się w nocy z 30 na 31 października, jakiś zamach stanu. My mamy do czynienia z taką sytuacją, że ten zamach dokonano wcześniej. On został dokonany w 2015 r., kiedy PiS w nielegalny sposób wprowadził sędziów dublerów i przejął kontrolę polityczną nad Trybunałem Konstytucyjnym. W ostatnich miesiącach, by utrzymać tę kontrolę polityczną nad Trybunałem Konstytucyjnym, nie dopuszczaliście do wykonywania mandatu sędziego przez legalnie wybranych sędziów trybunału. Przyzwyczailiście się do zamachu, żyliście z nim wiele lat i po prostu pora wam to przypomnieć. Jeżeli myślicie, że naruszanie porządku i spokoju publicznego w miejscach publicznych będzie tolerowane i że dopuścimy do okupacji budynków publicznych, żebyście mogli utrzymać swoje wpływy polityczne w tych instytucjach, to się bardzo mylicie. Na to zgody nie będzie, nie przejawiajcie takiej naiwności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Wojciech Michał Zubowski*: Słaba libera, ale brawo, panie ministrze.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, to tak nie działa, że jeśli Kowalski jest przekonany, że Wiśniewski złamał prawo, to wtedy on też może, i to nawet 10 razy bardziej.

Następne pytanie zadaje grupa posłów z PSL – Trzecia Droga. Pytanie jest w sprawie zintegrowanej sieci kolejowej i jest skierowane do ministra infrastruktury.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kłopotek.

Prosimy.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. kolei dużych prędkości i mówiliśmy o tzw. Y Północnym. Podczas tego spotkania wybrzmiały uzasadnione obawy o miejsce Bydgoszczy w zintegrowanej sieci kolejowej – dzisiaj będzie trochę regionalnie.

W oficjalnym komunikacie została zapowiedziana bezpośrednia obsługa Torunia przez Centralną Magistralę Kolejową Północ, a Bydgoszcz jedynie pośrednio tam uwzględniono. Chcę przypomnieć, że Bydgoszcz to największe miasto w województwie kujawsko-pomorskim. Mieszka w nim ok. 320 tys. osób, a z powiatem bydgoskim dookoła to praktycznie 450 tys. mieszkańców. Jest to bardzo ważny ośrodek gospodarczy, bo pod tym względem Bydgoszcz rozwija się szalenie dynamicznie, jak również ważny ośrodek akademicki. Wydaje mi się, że Bydgoszcz zasługuje na równorzędne traktowanie. Otrzymuję bardzo wiele sygnałów, że mieszkańcy i samorządowcy Bydgoszczy czują się trochę wykluczeni taką decyzją. Sprawa połączenia Bydgoszczy kolejami dużych prędkości to sprawa dotycząca szans rozwojowych dla całego naszego regionu.

Chciałabym zapytać, jakie konkretne analizy przesądziły, że Bydgoszcz w pewnym sensie została pominięta w przebiegu tej magistrali. Czy ministerstwo opublikuje porównanie obecnej propozycji z wariantem Y Północ prowadzącym przez Bydgoszcz w kierunku Trójmiasta i Szczecina, uwzględniając koszty, liczby pasażerów i korzyści gospodarcze? Proszę również o wskazanie terminu i źródeł finansowania inwestycji, które mają zapewnić Bydgoszczy równe szanse w połączeniu ze zintegrowaną siecią kolei dużych prędkości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie w imieniu ministra infrastruktury odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak.

Prosimy, panie ministrze, o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o zintegrowaną sieć kolejową, propozycja włączenia Bydgoszczy, a tak naprawdę szerzej: województwa kujawsko-pomorskiego, dotyczy zasadniczo pierwotnego planu, jeśli chodzi o linię tzw. CMK Północ, która wychodząc z Centralnego Portu Komunikacyjnego i dalej idąc w kierunku Płocka, Włocławka, przechodziła w oddaleniu ok. 30 km od Torunia w okolicach Wąbrzeźna i dalej kierowała się na północ w kierunku Trójmiasta. W naszej koncepcji, tej zmienionej… Trzeba jasno powiedzieć, że plany transportowe – dotyczy to zarówno kolei, jak i dróg – początkowe pomysły faktycznie w różny sposób były zmieniane. Były zmieniane ich przebiegi, one przesuwały się geograficznie czasem kilka, czasem kilkanaście kilometrów. Tu nawet mamy do czynienia z przesunięciem o kilkadziesiąt kilometrów, przyklejeniem tej linii w kierunku Torunia, właśnie po to, żeby lepiej obsłużyć Toruń i Bydgoszcz na podstawowej osi komunikacyjnej, którą mamy, jeśli chodzi o rosnącą ilość przewozów z Warszawy przez Włocławek i Toruń do Bydgoszczy. Ostatnie 3 lata to jest wzrost zarówno dla Torunia, jak i dla Bydgoszczy w relacji do Warszawy na poziomie 50% z każdej z tych dwóch stolic województwa. Ale tak naprawdę Bydgoszcz i Toruń też świetnie pracują dzisiaj na osiach komunikacyjnych, które nie dotyczą Warszawy. Na takiej osi komunikacyjnej z Poznania przez Toruń do Olsztyna jest bardzo duży jest wzrost oferty w ostatnim czasie. Bydgoszcz bardzo dobrze sobie radzi na osi komunikacyjnej z Trójmiasta przez Bydgoszcz do Poznania i Wrocławia, gdzie również w ostatnich latach bardzo mocno wzmocniliśmy ofertę, szczególnie w ruchu dalekobieżnym.

Patrząc na Bydgoszcz, widzimy, że ona faktycznie nie jest bezpośrednio na osi komunikacyjnej z Warszawy przez Toruń czy okolice Torunia. To nie będzie przechodzenie linii bezpośrednio przez miasto, bo uwarunkowania związane z urbanistyką już nie pozwalają na takie bezpośrednie przechodzenie, ale to będzie włączanie Torunia i Bydgoszczy do tej osi z wykorzystaniem istniejących linii kolejowych. Toruń jest faktycznie bardziej na osi komunikacyjnej Warszawa – Trójmiasto, Bydgoszcz jest na osi komunikacyjnej z Wrocławia przez Poznań i Bydgoszcz do Trójmiasta.

Patrząc w skali całej sieci, można zobaczyć, że tych powiązań jest cała masa, bo my zaproponowaliśmy oprócz CMK Północ bardzo silne wzmocnienie tej osi komunikacyjnej z Trójmiasta przez Bydgoszcz do Poznania nowymi elementami infrastruktury, które skracają czas przejazdu. Na tej osi komunikacyjnej jest m.in. propozycja zupełnie nowego odcinka od Bydgoszczy przez Żnin i dalej w kierunku Gniezna i w kierunku Poznania, ale także nowe elementy od Bydgoszczy przechodzące w okolicach Świecia, które będą się łączyły z tą szybką linią, która będzie biegła jako podstawowa na osi od Trójmiasta przez Toruń do Warszawy.

Tak że ta propozycja na dzisiaj, która jest na stole, oczywiście cały czas będzie ewoluowała, bo to nie jest wyryte w kamieniu. To cały czas będzie na kolejnym etapie, chociaż CMK Północ jest już elementem zaawansowanym, bo tutaj mówimy o linii, która od dłuższego czasu jest już procedowana. Są już gotowe studia wykonalności, właściwie już koncepcja programowo-przestrzenna dla tej linii. W najbliższych miesiącach będziemy chcieli już precyzować dokładny przebieg

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak

i kończyć prace analityczne. Wszelkie inne zaproponowane w ramach ZSK elementy to są te, które będą się jeszcze geograficznie kształtować, i te przebiegi będą szczegółowo określane.

To, co jest warte podkreślania, to jest to, co dzieje się dzisiaj, że patrząc na ZSK jako długotrwały plan na dekady, taki jak drogowcy mieli określony ponad 30 lat temu, który dzisiaj właściwie jest już na końcowym etapie realizacji, to widzimy, że plan kolejowy też ma być spójny, ma być elementem kształtowania całej sieci kolejowej, ma być elementem, który angażuje wszystkie ośrodki i dotyczy całej sieci. Jest elementem ok. 19 tys. kilometrów linii kolejowych plus tych kilku tysięcy kilometrów, które chcemy zaproponować w ramach uzupełnienia tej sieci. To są główne korytarze takie jak Y, CMK Północ, ale też szereg mniejszych usprawnień o długości od kilkudziesięciu do nawet 100 km, które będą tworzyły spójną sieć transportową.

Nie obawiam się o województwo kujawsko-pomorskie, bo myślę, że jest dobrze osadzone w tych nowych propozycjach. Zawsze warto podkreślić, na czym bardzo mi zależy, że grudzień już będzie tego kolejnym weryfikatorem, czerwiec i wrzesień przyszłego roku – kolejnymi. Dalej bardzo znacząco zwiększamy liczbę połączeń w ruchu dalekobieżnym w ramach PKP Intercity, które jest w gestii Ministerstwa Infrastruktury. Szacujemy, że w przyszłym roku będą to kolejne 10–15-procentowe wzrosty liczby podróżnych w tych relacjach. Dlatego że z tej oferty, która jeszcze do niedawna była na poziomie pociągu co 2 godziny, dzisiaj już tworzymy ofertę pociągu co godzinę w każdej relacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Następne pytanie zadaje grupa posłów klubu Lewica, w sprawie przedstawienia aktualnej sytuacji pracowników sądów i prokuratur.

Pytanie skierowane do ministra sprawiedliwości zadaje pani poseł Anna Maria Żukowska

Prosimy.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W tym tygodniu miało się odbyć posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. poświęcone właśnie sytuacji pracowników sądów i prokuratur. Przez wiele miesięcy pracownicy tychże instytucji zabiegali o spotkanie zarówno z nami, członkami komisji, jak i z przedstawicielami ministerstwa. Chcieli porozmawiać nie tylko o kwestii podwyżek – czyli o tym, czy one będą tylko na poziomie 3%, czy jest szansa na to, żeby były wyższe – ale też o ich sytuacji zawodowej, tej dotyczącej m.in. asystentów sędziów.

Jako członkowie komisji od wielu lat tak naprawdę słyszymy postulaty, żeby ponownie otworzyć ścieżkę awansu asystentom sędziów ułatwiającą karierę zawodową, dalszą możliwość awansu w sądach do statusu asystenta sędziego w drodze pozaaplikacyjnej. Chciałabym, żeby ministerstwo jednak spotkało się z pracownikami sądów i rozważyło tę możliwość, dlatego że nie jest wcale tak, że – biorąc pod uwagę płacę w sądach – jest bardzo dużo (*Gwar na sali*) osób chcących…

Przeszkadzają mi panowie.

…naprawdę wykonywać ten zawód, a bez pracowników i pracownic sądów i prokuratur nie ma sprawnie działającego wymiaru sprawiedliwości. Oni są niezbędni dla wymiaru sprawiedliwości.

Apeluję również o to, żeby rozważyć ich prawo do strajku, kwestie dotyczące m.in. konkursów na stanowiska dyrektorów, kwestie stażu urzędniczego, ocen okresowych, odpowiedzialności dyscyplinarnej i urlopu dla poratowania zdrowia. To są wszystko dla tych ludzi bardzo istotne życiowo sprawy. Ważne, żeby też bez powodu nie odwoływać posiedzenia (*Dzwonek*) Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i by odpowiedzieć na te wszystkie pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Sławomir Pałka.

Prosimy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł, przedstawię kilka danych dotyczących wynagrodzeń.

Zgadzamy się, że sądy to nie tylko sędziowie, chociaż oczywiście sądy są po to, żeby sędziowie mogli sprawować wymiar sprawiedliwości. Natomiast żeby mogli wykonywać to ważne dla państwa i dla społeczeństwa zadanie, muszą mieć właściwą, dobrze przygotowaną, dobrze opłacaną kadrę. Od 2024 r. do dzisiaj w kategorii zawodowej urzędników odnotowaliśmy wzrost średnio na etat o 1717 zł; w kategorii asystentów sędziego, o których pani poseł szeroko pytała – o 2683 zł; w kategorii specjalistów i kierowników opiniodawczych zespołów specjalistów sądowych – o 2492 zł; w kategorii kuratorów – o 2180 zł; w kategorii zaś innych pracowników – 1319 zł.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka

Do czego to doprowadziło? Mianowicie doprowadziło to do tego, że aktualnie wynagrodzenie miesięczne urzędnika wynosi średnio – oczywiście mamy świadomość, że do średniej zaliczają się też dużo więcej zarabiający niż średnia i dużo mniej – 10 001 zł miesięcznie z uwzględnieniem nagród, dodatkowego wynagrodzenia rocznego, dodatków funkcyjnych, stanowiskowych i specjalnych. W przypadku asystentów sędziego jest to 11 119 zł, specjalistów i kierowników opiniodawczych zespołów specjalistów sądowych – 13 425 zł, kuratorów – 13 888 zł, a innych pracowników – 8217 zł. A więc w tym czasie, o którym mówię, czyli w latach 2024–2026, wzrost wynagrodzeń urzędników wyniósł 37%, asystentów sędziego – 53%, specjalistów i kierowników opiniodawczych zespołów specjalistów sądowych – 38%, kuratorów – 34%, a innych pracowników – 36%, w sytuacji kiedy przeciętne wynagrodzenie w gospodarce w tym czasie wzrosło o 24%, a minimalne – o 29%. Czyli w każdej kategorii pracowników sądów, nie uwzględniając orzeczników, a więc sędziów referendarzy, mamy wzrost znacząco przekraczający wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce i oczywiście też wynagrodzenia minimalnego.

Po co to mówię? Nie po to, żeby powiedzieć, że jest super, że nie należy starać się o poprawę i o wzrosty, ale po to, żeby uzmysłowić państwu i osobom pracującym w wymiarze sprawiedliwości, że i Ministerstwo Sprawiedliwości, i szerzej: rząd, i Ministerstwo Finansów naprawdę dokładają starań, żeby te wzrosty były realne, żeby one rzeczywiście poprawiały sytuację urzędników i innych pracowników pozaorzeczniczych w sądach. Na przyszły rok rzeczywiście przewidziana jest dla urzędników i dla pracowników sądów podwyżka na poziomie 3%, tak jak w całej sferze budżetowej. Na razie nic nie wiem o tym, żeby były przewidziane dodatkowe środki w tym obszarze, co nie oznacza, że nie należy i że nie będziemy o to ewentualnie zabiegać.

Drugi wątek pytania pani poseł to kwestia awansów asystentów, czyli dochodzenia do zawodu sędziego bez aplikacji. W tym zakresie Prawo o ustroju sądów powszechnych często się zmienia. Jest to chyba jedna z częściej nowelizowanych ustaw. Również w tym parlamencie zmian było i jest w toku kilka. Nie wykluczam możliwości dyskusji również o takich zmianach. Na razie nie wiem nic o tym, żeby prace akurat w tym kierunku się toczyły, co nie oznacza, że nie możemy przynajmniej wrócić do rozmowy o takiej opcji, o takiej możliwości przy okazji kolejnej nowelizacji USP. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Grupa posłów klubu Konfederacja zada kolejne pytanie w sprawie liczby trzynastych i czternastych emerytur wypłacanych osobom zamieszkałym za granicą, łącznych kosztów wypłaty tych świadczeń oraz liczby beneficjentów, którzy odprowadzali składki emerytalne w Polsce przez okres krótszy niż miesiąc lub rok. To pytanie do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Pytanie zada pan poseł Ryszard Wilk.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Trzynasta i czternasta emerytura miały być dodatkowym wsparciem dla polskich emerytów. Tymczasem okazuje się, że świadczenia te mogą trafiać również do osób, które większość życia przepracowały za granicą, tam odprowadzały składki i tam na stałe mieszkają. Co więcej, w określonych przypadkach nawet bardzo krótki okres ubezpieczenia w Polsce może wystarczyć do nabycia praw do polskiej emerytury, a w konsekwencji również do trzynastki i czternastki. Chodzi nawet o jeden dzień pracy w Polsce, jeżeli osoba osiągnęła odpowiedni wiek.

Dlatego kieruję do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej następujące pytania. Po pierwsze, ile trzynastych i czternastych emerytur wypłacano w 2025 r. osobom zamieszkującym na stałe poza granicami Polski, z podziałem na poszczególne państwa? Po drugie, jaka była łączna kwota tych wypłat? I po trzecie, czy ministerstwo dysponuje danymi, ile osób pobierających trzynastą i czternastą emeryturę ma jedynie śladowy wkład składkowy w polski system emerytalny? Konkretnie ile z tych osób ma okres składkowy w Polsce krótszy niż rok, a ile – krótszy niż miesiąc? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie udzieli odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za to pytanie, bo jest ważne. Dotyczy trzynastki i czternastki, trzynastej i czternastej emerytury. Trzynastą emeryturę wypłacamy w kwietniu. Jej wysokość w 2026 r. wynosiła 1978 zł, bo to kwota emerytury minimalnej, która trafia do każdego emeryta i rencisty w Polsce. Z powodu trzynastej emerytury kwiecień to miesiąc, na który wielu z emerytów i rencistów, w szczególności tych, którzy mają najniższe świadczenia, po prostu czeka. Czeka chociażby pani Zofia, która ciężko pracowała jako salowa, wychowała trójkę dzieci i dzisiaj pobiera emeryturę bli-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

ską emeryturze minimalnej. To są pieniądze na leki, to są pieniądze na rachunki, to są pieniądze na wakacje, to są pieniądze na codzienne wydatki. To nie jest rozwiązanie idealne, to nie jest doskonały mechanizm, ale to jest realna pomoc. To kwota 17 mld zł, która co roku trafia do polskich emerytów i rencistów. To jest rozwiązanie, które wam, Konfederacji przeszkadza, bo jako formacja 9 stycznia 2020 r. nie popieraliście go w Sejmie.

(*Poseł Ryszard Wilk*: Ale ja pytam o zagranicznych…)

Czternasta emerytura jest wypłacana we wrześniu, też w wysokości emerytury minimalnej wynoszącej 1978 zł, dla tych emerytów i rencistów o najniższych świadczeniach, tych, którzy mają świadczenia poniżej 2900 zł, złotówka za złotówkę, do kwoty 4828 zł. To znowu nie jest mechanizm idealny, to nie jest panaceum na wszystkie problemy polskich seniorów, ale jest to potrzebne wsparcie. Wiem, że ono też wam przeszkadza, bo 26 maja 2023 r. głosowaliście przeciw i nie życzyliście sobie, żeby czternasta emerytura trafiła chociażby do emerytowanej pielęgniarki, która ma emeryturę niewiele niższą od emerytury minimalnej. Głosowali przeciw temu Bosak, Tuduj czy Sośnierz. Zabieraliście głos w 2020 r. i w 2023 r., ale żaden z waszych przedstawicieli, ani Dziambor, który opowiadał o waszym stanowisku, ani Bosak, nic nie mówił o tym, że przeszkadza wam wypłacanie tych świadczeń za granicę.

(*Poseł Ryszard Wilk*: Przepraszam, panie ministrze, czy może pan odpowiedzieć na pytania?)

Słowem się nie zająknęliście, zorientowaliście się po 3 latach i po 6 latach. Gratuluję tempa. Czyje trzynastki i czternastki wam w takim razie przeszkadzają? Przeszkadza wam 15 tys. trzynastek i czternastek, które wypłacamy dla obywateli polskich mieszkających w Kanadzie, 11 tys. dla Polek i Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych, 9 tys. dla Polek i Polaków mieszkających w Australii, 5 tys. trzynastek i czternastek, które płacimy dla obywateli polskich w Wielkiej Brytanii? Przeszkadza wam, że wypłacamy trzynastki i czternastki Polkom i Polakom, którzy z biedy, z bezrobocia, z przyczyn politycznych, po to, by dołączyć do rodzin mieszkających za granicą, emigrowali i tam za granicą ciężko pracowali, a dzisiaj spędzają tam starość? Dla nas wypłaty dla Polek i Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Australii, w Wielkiej Brytanii to nie jest powód do wstydu.

(*Poseł Ryszard Wilk*: Panie marszałku, sprzeciw. To w ogóle nie są odpowiedzi na moje pytania. Pan minister chyba słyszał inne pytania.)

Wiem, że czekacie na ten moment i świecą wam się, panie pośle…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, podsekretarz stanu przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Panie ministrze, panie pośle, sekundeczkę.

Panie ministrze, ma pan wyłączony mikrofon w tym momencie. Sekundę, proszę mi pozwolić.

Panie pośle… (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Ryszard Wilk*: Przecież to w ogóle nie jest na temat. Pan minister mówi…)

Chciałbym coś powiedzieć. Dziękuję. Podzielam pana merytoryczną ocenę odpowiedzi pana ministra, niemniej proszę o nieprzerywanie. Jak pan poseł ma prawo zadać dowolne pytanie, tak pan minister ma prawo udzielić takiej odpowiedzi, jaką uzna za stosowną. Odbiorcy, wyborcy i pan poseł mogą ocenić, czy ta odpowiedź dotyczy pytania, czy nie.

(*Poseł Ryszard Wilk*: No nie, panie marszałku, nie taką, jaką uzna za stosowną…)

Tak jak mówię, pod względem merytorycznym podzielam opinię pana posła, bo jak na razie nie usłyszałem odpowiedzi na żadne z zadanych pytań. Niemniej to jest prawo pana ministra, żeby formułował swoją odpowiedź tak, jak zamierza.

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Bardzo dziękuję. Minister ma prawo odpowiedzieć nie tak, jak uważa, ale po prostu odpowiedzieć prawdę. To właśnie robię.

Wiem, że panu posłowi i innym panom posłom z Konfederacji świecą się oczy w oczekiwaniu na ten moment, kiedy powiem, ile trzynastek i czternastek trafia na Ukrainę i Białoruś. Przecież o to panu chodzi. Śpieszę z informacją, że na Białoruś trafia 1 promil trzynastek i czternastek transferowanych za granicę, a na Ukrainę 0,9%, czyli 9 promili.

(*Poseł Ryszard Wilk*: A w liczbach bezwzględnych?)

Wypłacamy za granicę łącznie 107 tys. trzynastek i 101 tys. czternastek. Jeśli popatrzymy, do jakich krajów trafiają i komu je wypłacamy, to w absolutnej, bezwzględnej większości wypłacamy je Polkom i Polakom, którzy tam mieszkają.

Pytał mnie pan jeszcze o te bagatelne, minimalne wkłady w polski system. Ta wasza opowieść jest o tym, że trzynastki, czternastki to się płaci ludziom, którzy jeden dzień pracowali w Polsce. Szacunki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Te bagatelne wkłady to jest niespełna 1%. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje ponownie pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Ministrze! Nie mówimy tutaj o odbieraniu komukolwiek wypracowanej emerytury. Jak pan mówi o osobach, które są za granicą, okej, tylko że jeżeli nawet ktoś jest w Stanach, a w Polsce tylko jeden dzień pracował, to czy jemu należy się ta trzynastka i czternastka, jak już mówimy o Polakach? Ale tak, ja głównie pytam o obcokrajowców, nie wymieniam żadnej nacji, ponieważ obecny system, i to jest trzynastka i czternastka po jednym dniu… Jeżeli jakakolwiek osoba – a mamy umowę emerytalną z tym krajem – przepracuje w Polsce 1 dzień i osiągnęła wiek emerytalny, to należy się jej trzynastka i czternastka. To wręcz się prosi o to, żeby inne kraje sobie urządzały turystykę emerytalną. I o to mi dokładnie chodziło, żeby pan odpowiedział na te pytania. Odpowiada pan, że 1%, ale 1% jest chyba z 280 mld, które są w budżecie FUS-u. To ile nam wychodzi? 2,8, czyli prawie 3 mld zł. Więc to jest bardzo, bardzo dużo. (*Dzwonek*)

Dopytam: Czy ministerstwo uważa za sprawiedliwe, że osoba, która przepracowała w Polsce kilkadziesiąt lat, otrzymuje taką samą trzynastkę jak osoba, która odprowadzała składki w Polsce przez zaledwie kilka dni?

I drugie pytanie: Czy ministerstwo poprze rozwiązanie, które zaproponuje Konfederacja, aby trzynastkę i czternastkę można było pobierać, jeżeli ma się na koncie w ZUS-ie odłożone minimum 25-krotność minimalnej krajowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Ponownie odpowiedzi udzieli pan minister Sebastian Gajewski.

Prosimy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie pośle, gdyby pan słuchał tego, co mówiłem, to by pan zapamiętał, że trzynastki i czternastki nie kosztują 280 mld zł rocznie i nie są płacone z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tylko trzynastka to jest 17 mld zł rocznie z budżetu państwa, a czternastka – 9 mld zł z budżetu państwa. To po pierwsze. Warto słuchać, a nie krzyczeć.

A po drugie, jeśli chodzi o różnicowanie prawa do trzynastki i czternastki, to obie ustawy były przyjęte, jak byliście w Sejmie jako Konfederacja w 2020 i w 2023 r. Takiej poprawki jakoś do tych projektów ustaw wtedy nie składaliście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje grupa posłów klubu Polska 2050, w sprawie zapewnienia finansowania asystencji osobistej, opieki wytchnieniowej oraz innych form wsparcia osób z niepełnosprawnościami w 2027 r. Pytanie kierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Pytanie zadaje pani poseł Maja Ewa Nowak.

Poseł Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawowa asystencja osobista to historyczny krok, ale wiemy, że będzie wdrażana stopniowo, a poza tym nie będzie to wystarczające wsparcie dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami w Polsce. Nie zaspokoi ona wszystkich potrzeb i dlatego wiemy, że dotychczasowe usługi powinny pozostać nadal dostępne. I właśnie to jako koalicja 15 października obiecaliśmy obywatelom. Pierwsza kwestia, o którą chcę zapytać, to Fundusz Solidarnościowy, z którego finansowane są programy asystencji osobistej i opieki wytchnieniowej. Według wyliczeń na programy resortowe przewidziano na 2027 r. prawie 487 mln zł mniej niż w 2026 r. Szacuje się, że nawet 16 tys. osób może stracić dostęp do programowej asystencji osobistej albo jeszcze większa liczba osób może otrzymać znacznie mniej godzin wsparcia. Ograniczenia opieki wytchnieniowej mogą dotknąć nawet 18 czy 20 tys. osób.

Druga odrębna kwestia to PFRON. Dotacja z budżetu państwa ma się zmniejszyć o prawie 490 mln zł, czyli o blisko 75%. Nawet jeśli fundusz zrealizuje zadania w 2027 r., brak rekompensaty może zagrozić jego stabilności finansowej i wsparciu w kolejnych latach. Dlatego my jako Polska 2050 złożymy poprawki do budżetu przywracające te kwoty na wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami. Mamy przy tym świadomość, że ze względu na budżetowy charakter tych zagadnień, być może bardziej właściwe byłoby udzielenie odpowiedzi przez ministra finansów.

Jednak jako że kwestie dotyczą przede wszystkim losów osób z niepełnosprawnościami, jako klub Polska 2050 prosimy o odpowiedź na następujące pytania. (*Dzwonek*) Czy w ramach rządu trwają rozmowy lub prace nad zapewnieniem w 2027 r. brakujących środków na finansowanie programów asystencji osobistej i opieki wytchnieniowej z Funduszu Solidarnościowego? Jeżeli tak, jakie rozwiązania są rozważane i kiedy można spodziewać się decyzji w tej sprawie? Jakie kwoty są przewidziane na kolejny rok? A także jak zostanie zapewnione stabilne finansowanie zadań PFRON w 2027 r. i kolejnych latach, aby nie ograniczyć wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, pani poseł.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Katarzyna Nowakowska.

Prosimy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście wsparcie osób z niepełnosprawnościami, tworzenie tego systemu i narzędzi wsparcia jest jednym z zadań Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a ulepszanie tego systemu i powodowanie, by te narzędzia i świadczenia, i usługi jak najlepiej odpowiadały rzeczywistym i aktualnym potrzebom osób z niepełnosprawnościami, jest naszym priorytetem. Dlatego jednym z podjętych działań i zrealizowanych jest przyjęcie przez rząd i Sejm ustawy o asystencji osobistej, przełomowej, która po raz pierwszy tworzy ramy dla ustawowego wsparcia w tym zakresie. Po podpisie prezydenta przejdziemy do ważnego etapu, jakim jest wdrażanie ustawy o asystencji osobistej. Ale wsparcie na podstawie tej ustawy do osób z niepełnosprawnościami dotrze tak realnie w 2028 r. Ustalenia Rady Ministrów były takie, że do tego czasu i po wejściu ustawy w życie utrzymane zostają programy dotyczące asystencji osobistej.

Programy te będą mogły być skierowane do osób, które nie będą mogły skorzystać z ustawowej asystencji, tzn. osób w wieku powyżej 65. roku życia i osób, które uzyskają mniejszą liczbę punktów niż wymagana zgodnie z ustawą. W celu udzielenia precyzyjnej i szczegółowej odpowiedzi na pytanie, przejdę do przedstawienia konkretnych liczb oraz kwot.

Ustalając budżet przewidziany na dane działania, w tym aspekcie na programy dotyczące m.in. asystencji osobistej i opieki wytchnieniowej, bierzemy pod uwagę limity określone przez ministra finansów. Limit wydatków Funduszu Solidarnościowego na rok 2027 został określony na poziomie limitu z 2026 r., czyli 17 334 106 tys. zł. Jednak ze względu na wzrost względem roku 2026 wydatków realizowanych ze środków Funduszu Solidarnościowego, obejmujących rentę socjalną, zasiłek pogrzebowy czy dodatek dopełniający, środki dostępne do wydatkowania na programy są mniejsze o 486 mln zł niż w roku 2026.

Przedstawię tę kwestię na przykładzie konkretnych programów. Asystencja osobista: 2027 r. – 902 mln zł dla jednostek samorządu terytorialnego, 320 mln zł dla organizacji pozarządowych, 2026 r. – 1131 mln zł dla jednostek samorządu terytorialnego, 320 mln zł dla organizacji pozarządowych. Opieka wytchnieniowa: 2027 r. – 85 mln zł dla organizacji pozarządowych, 2026 r. – 85 mln zł dla organizacji pozarządowych i 210 mln zł dla jednostek samorządu terytorialnego. Dzięki tym środkom w 2026 r. wsparcie w formie usługi asystenta osobistego uzyskało ok. 80 tys. osób, z opieki wytchnieniowej w 2026 r. w postaci wsparcia dziennego wsparcie uzyskało 27 tys. osób, a ze wsparcia całodobowego skorzystało ok. 7 tys. osób.

Na każdym etapie prac budżetowych poruszaliśmy tę sprawę i zgłaszaliśmy potrzebę zwiększenia limitu. Niestety na etapie prac rządowych to się nie wydarzyło. Aktualnie budżet jest już w Sejmie i otrzymaliśmy zapewnienie od ministra finansów co do tego, że przesunięcia i dodatkowe środki na te programy będą możliwe do uzyskania w przypadku niewykorzystania środków w innych obszarach. Będziemy tego oczekiwać od Ministerstwa Finansów.

W zakresie odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, chcę powiedzieć, że w 2027 r. zaplanowano wydatki na poziomie 10 287 098 tys. zł, tj. o 185 986 tys. zł więcej, niż przewidziano w planie na 2026 r. To oznacza, że pomimo zmniejszenia dotacji budżetowej ogólna pula środków przeznaczonych na realizację zadań funduszu nie ulega zmniejszeniu, lecz wzrasta. Ważne jest, by rozróżnić kwestię dotacji do funduszu i kwestię limitów, czyli możliwych wydatków. Należy podkreślić, że nie przewidujemy, by planowane zmniejszenie dotacji spowodowało jakiekolwiek zmiany w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnościami, które korzystają dziś z programów i działalności Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie zadaje grupa posłów klubu Koalicja Obywatelska, w sprawie zaniedbań poprzedniego rządu w przygotowaniach i realizacji „Programu polskiej energetyki jądrowej" oraz działań naprawczych rządu premiera Tuska. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Kostuś.

Proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zbrodnie PiS na polskiej energetyce dotyczą nie tylko głośnej Ostrołęki, ale również polskiego atomu. Najnowsze ustalenia Najwyższej Izby Kontroli pokazują skalę zaniedbań, z jakimi rząd PiS przygotowywał najważniejszą inwestycję energetyczną ostatnich dekad, pierwszą polską elektrownię jądrową. W 2020 r. przyjęto „Program polskiej energetyki jądrowej", który nie określał nawet podstawowych zadań kluczowych podmiotów odpowiedzialnych za tę strategiczną inwestycję.

Poseł Tomasz Kostuś

W 2022 r. wybrano technologię Westinghouse, choć nie było gotowego modelu finansowo-biznesowego. Zapowiadanej umowy EPC nie zawarto. Co więcej, NIK ustaliła, że podczas negocjacji z Westinghouse i Bechtel marginalizowano udział Prokuratorii Generalnej RP, a przyjęte rozwiązania nie zabezpieczały należycie interesów Skarbu Państwa. Do tego doszły zaniedbania organizacyjne, brak strategii kadrowej i wieloletnie opóźnienia. Pierwszy blok elektrowni, który miał ruszyć w 2033 r., zostanie uruchomiony najwcześniej w 2036 r. To oznacza dłuższe o 3 lata oczekiwanie na stabilne źródło energii i wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Dlatego chciałbym zadać pytania. Po pierwsze, które zaniedbania i decyzje poprzedniego rządu najbardziej opóźniły program jądrowy i jakie są ich konsekwencje finansowe? Po drugie, jakie działania podjął obecny rząd, aby zabezpieczyć interesy Skarbu Państwa w relacjach z Westinghouse i Bechtel? Po trzecie, jakie mechanizmy kontroli harmonogramu kosztów i kontraktów wprowadzono, aby błędy poprzedniego rządu nie powtórzyły się, a Polska nie straciła kolejnych lat, oczekując na elektrownię jądrową? Dziękuję. (*Oklaski*, *poruszenie na sali*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Tak?)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie odpowiedzi udzieli minister energii Miłosz Motyka.

Zapraszam, panie ministrze.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że raport Najwyższej Izby Kontroli, który ostatnio został opublikowany, jednoznacznie pokazuje prawdę, jeśli chodzi o „Program polskiej energetyki jądrowej", który był deklaracją przedstawioną w PowerPoincie, a nie faktyczną inwestycją poprzedniego rządu. Nie zabezpieczono finansowania, nie zadbano o interes Skarbu Państwa, nie brała w tym udziału Prokuratoria Generalna, nieprawidłowo zarządzano harmonogramem. W harmonogramie przyjętym w 2021 r. założono wydanie decyzji środowiskowej w 2022 r. Decyzję wydano w 2023 r. W momencie kiedy już przyjęto harmonogram, ale nie złożono wniosku, wiadomo było, że on nie zostanie w odpowiednim czasie rozpatrzony. Od początku do końca ten harmonogram był nierealny, a robiono to po to, by w 2023 r. kampania wyborcza…

(*Poseł Agata Wojtyszek*: I co zrobiliście przez 3 lata?)

Spokój.

Robiono to po to, by w 2023 r. wygrać wybory. Kłamstwa polityków PiS zderzyły się z rzeczywistością w raporcie Najwyższej Izby Kontroli w bardzo brutalny sposób. Podobnie było w przypadku fatalnej w skutkach dla polskiego podatnika inwestycji w Ostrołęce, a ci, którzy za nią odpowiadali, od poziomu politycznego do poziomu zarządczego, za wywalenie w błoto miliarda złotych z kieszeni wszystkich Polaków odpowiedzą od A do Z, niezależnie od waszych krzyków.

Co zmieniono? Zaktualizowaliśmy ten harmonogram we współpracy z naszym sojusznikiem. Od A do Z przygotowaliśmy finansowanie tej inwestycji. 60 mld zł zagwarantowane z budżetu państwa na tę inwestycję jest wpisane w budżet. Dotychczas nie było to wpisane. Wreszcie wzmocniliśmy kadrowo Polską Agencję Atomistyki, tak aby mogła przeprowadzić proces licencjonowania, bo nie była do tego przygotowana. Nie przygotowano PAA do procesu licencjonowania polskiej elektrowni jądrowej.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Skandal.)

Wreszcie zrealizowaliśmy umowę z naszymi sojusznikami z EDA. Realizujemy ją krok po kroku. Prowadzimy badania geologiczne, badania przygotowawcze. Na terenie elektrowni trwają prace już fizyczne. I negocjujemy umowę wykonawczą EPC, tak by była ona wynegocjowana, przygotowana do końca roku i podpisana najpóźniej w pierwszych tygodniach 2027 r., tak jak wskazują polscy przedsiębiorcy. I ten interes jest dla nas absolutnie fundamentalny.

Poza harmonogramem, finansowaniem, logiką, zdrowym rozsądkiem zabrakło też zadbania o polski interes, na co wskazuje Polski Związek Przedsiębiorców Budownictwa, a także zespół związany z przedsiębiorcami. Nie zabezpieczono interesu tzw. local content. Ci, którzy dzisiaj w ramach polskich firm realizują inwestycje jądrowe na Słowacji, w elektrowni Mochovce, w Czechach, w Rumunii, w elektrowni Cernavodă, chociaż tam jest inna technologia, współpracują z Węgrami, byliby wykluczeni na podstawie tych zasad z realizacji pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Bo to wykonawstwo w pełni oddano niepolskim firmom. I to dzisiaj jest w ramach umowy EPC renegocjowane, zmieniane, ustalane. Prawo właściwe to będzie prawo polskie. To coś, czego poprzednia ekipa nie była w stanie wykonać. (*Oklaski*) Bo hasła o suwerenności polskiego biznesu mieli na ustach, a nie potrafili tego wpisać w zasady funkcjonowania biznesu. A już nie mówię tu o tym, że nie zagwarantowali ani złotówki.

Pan poseł pytał o koszty, a ja powiem o cenie energii. Bo wybrano wykonawcę, tylko zapomniano, kto ma za to zapłacić. Ma za to zapłacić polski podatnik, ale nie przeprowadzono procesu notyfikacyjnego. Mówiono o tym, jaki to jest ważny dla polskiego podatnika interes, ale nie złożono do Komisji Europejskiej wniosku o wsparcie. My ten proces przygotowaliśmy, przeprowadziliśmy najszybciej w historii Unii Europejskiej. Biuro Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej i pan

Minister Energii Miłosz Motyka

minister Wrochna proces notyfikacji dotyczący pomocy publicznej, wsparcia finansowego dla tej elektrowni przeprowadzili w 12 miesięcy. Przykład: elektrownia w Dukovanach, w Czechach – 22 miesiące. To pokazuje sprawność tego całego procesu. Oni nie byli w stanie przygotować wniosku. My go przygotowaliśmy, złożyliśmy i przeprowadziliśmy. Wobec czego ta deklaracja, decyzja Komisji Europejskiej wskazuje, że cena energii w ramach tego wniosku nie będzie przekraczała 500 zł/MWh. To jest najważniejsza informacja, która z tego wniosku płynie.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Też drogo.)

Pan poseł z PiS mówi, że drogo.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Pan poseł z Konfederacji.)

A wie pan, jaką cenę wy wskazaliście? Wie pan, jaka wynikała z przygotowanego przez was wniosku? Ponad 550 zł. Ona została na etapie procesu negocjacyjnego zbita. Pan nawet o tym pojęcia nie ma, ale warto, by pan, nie mając o tym pojęcia, przynajmniej się nie odzywał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Brawo! Elegancko.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dodatkowe pytanie zadaje znowu pan poseł Tomasz Kostuś.

Zapraszamy.

Poseł Tomasz Kostuś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez 8 lat rządów PiS za tę strategiczną decyzję ktoś odpowiadał: konkretni ministrowie, pełnomocnicy, osoby nadzorujące państwowe spółki. Decyzje miały swoich autorów, a zaniedbania – osoby odpowiedzialne za nadzór. Dlatego chciałbym zapytać: Czy ustalono, kto podejmował kluczowe decyzje i kto nie dopilnował swoich obowiązków? Czy możliwe jest wskazanie osób odpowiedzialnych i oszacowanie finansowych konsekwencji ich działań oraz zaniedbań? Bo Polacy mają prawo wiedzieć nie tylko o tym, kto dziś naprawia te błędy, ale przede wszystkim o tym, kto za nie odpowiada.

Dodatkowo chciałbym, panie ministrze, zapytać, jak atom wpłynie dziś na ceny energii, jak atom wpłynie na ceny energii w przyszłości. Mam tutaj na myśli sytuację geopolityczną, ale przede wszystkim zbliżającą się zimę. Czy rząd podejmuje lub podejmie działania osłonowe? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Odpowiedzi ponownie udziela pan minister Miłosz Motyka.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pasmo nieustającej i niekończącej się tragedii, fatalnie skutkującej dla budżetu polskich rodzin, to jest w skrócie obraz energetyki za rządów PiS-u. Czym jest w praktyce? Decyzjami o zamknięciu bloków elektrowni Siersza, o Ostrołęce. Decyzjami niezabezpieczającymi finansowania pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. To brak wniosku notyfikacyjnego, brak odpowiedniej podstawy do wydania decyzji zasadniczej w sprawie małych modułowych reaktorów. To jest pasmo nieszczęść, które przy okazji decyzji w sprawie blokady lokalizacji lądowej elektrowni wiatrowej wbrew rządowi i ustawie pana premiera Morawieckiego… Przecież w ustawie pana premiera Morawieckiego było wpisane, że energetyka wiatrowa obniża cenę prądu i w założeniu było zniesienie w ustawie zasady 10H.

(*Głos z sali*: Teraz podwyższa.)

Niestety to było pasmo nieszczęść. Zatem odwracamy te decyzje, przyspieszając inwestycje, przede wszystkim uproszczając procedury. To jest najważniejsza zasada. Znowelizowaliśmy prawo energetyczne tak, aby uzyskiwanie warunków przyłączenia przestało być gehenną. Dziękuję bardzo całemu Sejmowi za zagłosowanie za ustawą. Ona została podpisana przez pana prezydenta i już dzisiaj odblokowała kilka GW mocy dla polskich przedsiębiorców.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Została podpisana? Niesamowite.)

Została podpisana, a pani poseł z PiS-u się dziwi.

Wbrew pani, bo głosy pojedynczych posłów PiS-u, które sugerowały, że jest to ustawa pisana pod jakieś lobby, była pisana pod lobby polskich interesów. (*Oklaski*) Dlatego bardzo się cieszę, że pan prezydent wbrew wam zagłosował za polskimi interesami.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale mówicie, że wszystko co dobre, to pan prezydent wetuje. Zatem jednak nie zawetował.)

Pani poseł krzyczy. Cieszę się, że pani chociaż nie szczeka.

(*Głos z sali*: Słabe.)

(*Poseł Grzegorz Matusiak*: Ty, bezczelny. Panie marszałku, proszę mu zwrócić uwagę.)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale pan jest miłym mężczyzną. Panie marszałku, to jest wiceminister.)

Natomiast jeżeli chodzi o pierwszą polską elektrownię jądrową i o to, jak ona wpływa na ceny (*Poruszenie na sali, dzwonek*), to wniosek…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, minister przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Panie ministrze, chwilę.

Szanowni państwo, rozumiem państwa oburzenie, niemniej proszę o powstrzymanie się od komentarzy z sali.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Słyszał pan marszałek?)

Wicemarszałek Marcin Horała

Panie ministrze, z kolei jakby pan minister też był łaskaw powstrzymać się od zbyt malowniczych metafor, które mogą obrażać niektórych posłów, będę bardzo wdzięczny. Proszę kontynuować wystąpienie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Czy nas nie obrażały? Gdzie pan wtedy był?)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Czy ja szczekałam, pani poseł?)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Inni to robili.)

Minister Energii Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję za refleks, panie marszałku, ale to, co się wydarzyło na sali sejmowej, chyba nie powinno obrażać posłów PiS-u. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Jeżeli chodzi o cenę: absolutnie fundamentalna. O nią nie zadbano we wniosku notyfikacyjnym poprzedniego rządu. Nawet go nie przygotowano, a to, co było w przygotowaniu, wykraczało poza zdrowy rozsądek, bo przekraczało cenę dotychczas obowiązującą na rynku. Zbiliśmy ją poniżej 500 zł za 1 MWh. Podejmujemy decyzje, które mają ochronić odbiorców indywidualnych, chociażby na rynku gazu. Wniosek o wpis ustawy, która będzie mroziła ceny gazu, został skierowany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów i będziemy pracowali nad nim (*Dzwonek*) w kolejnych tygodniach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie, w sprawie drastycznego wzrostu kosztów ogrzewania i braku systemowych działań rządu w zakresie ochrony polskich rodzin i samorządów przed ubóstwem energetycznym, zadaje grupa posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie skierowane jest do ministra klimatu i środowiska.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Agata Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do pana w imieniu tysięcy mieszkańców całej Polski, którzy z ogromnym niepokojem rozpoczęli sezon grzewczy. Ceny energii cieplnej, prądu, paliw stałych osiągają poziomy drastyczne i obciążają budżety domowe Polaków. Wiele rodzin z przerażeniem patrzy na nadchodzące miesiące, stając przed dramatycznym wyborem między zakupem żywności i leków, a ogrzaniem swoich domów. Prof. Przemysław Czarnek w imieniu Prawa i Sprawiedliwości złożył konkretny, gotowy projekt ustawy „Tanie ogrzewanie", który zakłada realną pomoc, obniżenie stawki VAT na węgiel i pellet do 8% oraz na energię elektryczną i cieplną do 5%. To rozwiązanie mogłoby natychmiast przynieść ulgę milionom polskich rodzin. Niestety ze strony obecnego rządu widzimy jedynie bierność i brak chęci do procedowania tych prospołecznych rozwiązań. Problem ten uderza również w samorządy, które, ze względu na rosnące koszty utrzymania obiektów użyteczności publicznej, takich jak szkoły, przedszkola czy szpitale, zmuszone są do drastycznych oszczędności, co bezpośrednio pogarsza jakość życia lokalnych społeczności.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Dlaczego rząd blokuje i nie podejmuje prac nad przygotowanym przez Prawo i Sprawiedliwość projektem ustawy o obniżeniu podatku VAT na energię i paliwa stałe, który stanowi realną i szybką ścieżkę pomocy obywatelom? Czy resort planuje uruchomienie dedykowanego wsparcia finansowego dla samorządów na pokrycie drastycznie zwiększonych kosztów zakupu energii dla placówek edukacyjnych i zdrowotnych? I ostatnie pytanie: Jakie konkretne, natychmiastowe działania osłonowe zamierza podjąć Ministerstwo Klimatu i Środowiska, aby uchronić polskie rodziny przed skutkami lawinowo rosnących rachunków za ogrzewanie w bieżącym sezonie grzewczym? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Sławomir Ćwik.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam się, że jestem zaskoczony skierowaniem tego pytania do Ministerstwa Klimatu i Środowiska przez tak doświadczonych posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Powinni chyba państwo wiedzieć, że to jest pytanie skierowane przede wszystkim do Ministerstwa Energii i ewentualnie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Niemniej jednak w tym zakresie, który jest w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, postaram się udzielić wyczerpujących informacji w zakresie kosztów ogrzewania.

Tak naprawdę jedyna kwestia, która znajduje się w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a która ma związek z potrzebami grzewczymi Polaków, to jest kwestia dostępności biomasy drzewnej pozyskiwanej z Lasów Państwowych, bo minister klimatu i ochrony środowiska jest organem, który nadzoruje ten sektor. W tym zakresie zapewniam państwa, że wszelkie działania niezbędne do tego, aby te potrzeby zapewniać, są przez Lasy Państwowe i Ministerstwo Klimatu i Środowiska podejmowane zarówno

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik

na poziomie legislacji, przygotowań obowiązujących przepisów prawnych, jak i w zakresie pozyskiwania drewna przez Lasy Państwowe na te potrzeby.

Jeśli chodzi o legislację, to podejmujemy działania, aby drewno oraz odpady drewna, o ile to jest tylko możliwe, nie były wykorzystywane w energetyce zawodowej. Po pierwsze, została wyłączona możliwość spalania w elektrowniach drewna pełnowartościowego. Ono jest przeznaczone przede wszystkim dla przemysłu, zgodnie z zasadą kaskadowości. Do energetyki zawodowej trafiają co najwyżej zrębki oraz tzw. gałęziówka, która nie może być wykorzystywana przez przemysł nawet do produkcji pelletu. Także wyłączona będzie – to jest dopiero inicjatywa legislacyjna – możliwość spalania w energetyce zawodowej pniaków oraz korzeni drzew, aby przeciwdziałać zniszczeniu bioróżnorodności i struktury gleby w lasach. Także zaprzestano wspierania energetyki zawodowej spalającej biomasę drzewną. To wsparcie nie będzie już udzielane. W programie priorytetowym Fundusz Transformacji Ciepłownictwa ograniczono także możliwość finansowania przedsięwzięć opartych na wykorzystaniu biomasy leśnej.

Kwestią, która oczywiście ma wpływ na ogrzewanie budynków przez społeczeństwo, najbardziej efektywną tak naprawdę – chodzi o ograniczanie zużycia energii, w tym energii cieplnej – jest zachęcanie społeczeństwa do przeprowadzenia termomodernizacji oraz wsparcie osób, które tego potrzebują. W tym zakresie został diametralnie poprawiony program „Czyste powietrze", który funkcjonuje od kilku lat i który przyczynia się do oszczędności w zakresie ogrzewania budynków, bo najtańsza energia to jest ta zaoszczędzona i warto, aby wszyscy o tym pamiętali. W tym zakresie objęte wsparciem jest także montowanie kotłów na biomasę drzewną, zarówno kotłów na pellet, jak i kotłów zgazowujących drewno. Będziemy zapewne podejmować starania, aby przede wszystkim wspierać dotowanie i zachęcanie do montażu kotłów zgazowujących drewno, ponieważ jest to najtańszy sposób ogrzewania przez społeczeństwo. Ogrzewanie pelletem jest oczywiście dużo wygodniejsze, ale istotnie droższe. Co do dostępności pelletu, to z tego, co wiem, istotnie się poprawiła. Podejrzewam, że ten skok cen, który obserwowaliśmy przez ostatni czas, mógł być efektem spekulacji. Dzisiaj ceny hurtowe pelletu są już drastycznie inne.

Może pan trzymać, robić za stojak…

(*Poseł Marcin Grabowski*: Ma pan te dane? To dobrze.)

…tylko gdyby pan jeszcze zaznaczył, jaki wpływ np. na ceny prądu miały taryfy zatwierdzone jeszcze z wniosków składanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, bo to były największe wzrosty taryf w okresie 3 lat, od kiedy my sprawujemy rządy w Polsce.

(*Poseł Marcin Grabowski*: Jakie wsparcie dla polskich rodzin, dla przedsiębiorców, dla seniorów?)

Jeżeli chodzi o te pytania, to tak jak na samym początku starałem się państwu przekazać, skierowali je państwo do niewłaściwego ministerstwa.

(*Poseł Marcin Grabowski*: A pan jest ministrem polskiego rządu czy niemieckiego?)

Ale do właściwego ministerstwa należy skierować pytanie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Dzwonek*)

Dlatego odpowiadam panu w tym zakresie, za który odpowiadam.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Chwila, chwila, panie ministrze, chwileczkę.

Państwa posłów proszę o niewchodzenie w dialog.

Pana ministra proszę, żeby nie dawał się wybijać z uderzenia, tylko kontynuował odpowiedź na pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik:

Dziękuję, panie ministrze…

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Panie marszałku. Przepraszam.

Niemniej jednak, ponieważ traktujemy poważnie także i posłów opozycji, to jesteśmy przygotowani do udzielenia odpowiedzi w zakresie sektora Ministerstwa Energii. Dlatego oczekuje tutaj także pan minister Piotr Masłowski, który jeżeli zechcą państwo dopytać o kwestie energii w pytaniach uzupełniających, z przyjemnością udzieli państwu odpowiedzi.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Pytanie uzupełniające zada pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mówi pan, że my jesteśmy doświadczonymi posłami. Pan też jest doświadczonym posłem, ale może niedoświadczonym wiceministrem. Chodzi o to, że to pani minister z pana resortu mówi o transformacji energetycznej, strategiach długofalowych, a tego dotyczy nasze pytanie. Szczegółowo zapytaliśmy was, tę pohołowianą, bo to było chyba Hołownia 2050, tak się nazywaliście na początku, drużynę, jak się odnosicie do naszych projektów obniżki cen. Można mówić dużo i dużo mówicie w mediach o transformacji energetycznej, strategiach, długofalowych planach, ale polskie rodziny potrzebują pomocy teraz, kiedy przychodzą rachunki za ogrzewanie i trzeba kupić opał na zimę. Za czasów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy po napadzie Rosji na Ukrainę ceny energii skoczyły,

Poseł Barbara Bartuś

to dzięki działaniom polskiego rządu (*Dzwonek*) tamtego czasu mieliśmy tę energię, ale nie tylko. Ze względu na tę drożyznę wypłacaliśmy też 3 tys. zł dodatku węglowego, 2 tys. na olej opałowy, 500 zł na LPG, zamroziliśmy ceny energii, wypłacaliśmy dodatki na energię elektryczną dla tych, którzy właśnie w ten sposób ogrzewali swoje mieszkania.

Państwo polskie reagowało, cały rząd reagował, żeby kryzys dotyczący energii, który wtedy nastąpił, nie był dotkliwy dla mieszkańców. Wtedy mieliśmy konkretny program, który realizowaliśmy. Teraz też złożyliśmy konkretny projekt ustawy „Tanie ogrzewanie", w którym jest obniżka ceny paliwa wynosząca 8%, węgla, pelletu, ale też energii elektrycznej o 5%. Pytamy, jak zareaguje rząd polski na nasz projekt. Czy go poprze? Słyszałam we wcześniejszej odpowiedzi, że może sami coś zrobicie. Oczekujemy na konkretną odpowiedź, a nie na opowiadanie o tym, co pan robi w lesie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marcin Grabowski*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Który z panów ministrów chce zabrać głos?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan minister Sławomir Ćwik.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik:

Panu ministrowi Masłowskiemu niewątpliwie jest przykro, że poświęcił dzisiejszy wieczór, aby udzielić państwu odpowiedzi, a nie chcieliście go państwo dopytać.

(*Poseł Marcin Grabowski*: Panie ministrze, konkrety. Ceny rosną.)

To świadczy tylko o tym, że wcale nie chcecie merytorycznej rozmowy. Chcecie jedynie politycznej zawieruchy.

Pytacie państwo, jakie jest podejście do państwa projektu dotyczącego taniej energii. To ja przypomnę, że w tym projekcie jako źródło finansowania tej obniżki cen energii wskazali państwo podatek od nadzwyczajnych zysków koncernów, podatek, przeciwko któremu głosowaliście, w przypadku którego twierdziliście, że jest niekonstytucyjny i niezgodny z prawem. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Czy ustawa została podpisana przez prezydenta?)

Ale ja nie mówię o panu prezydencie. Pani poseł, jeżeli bardzo chce mi pani przerywać, to zapewniam panią, że w żadnym stopniu nie przypomina mi pani pana prezydenta. Pani głosowała przeciw tej ustawie, tak jak pozostali państwo, a to, że podpisał ją pan prezydent, to dobrze, że dbał o interes Polaków w większym stopniu aniżeli Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Ale to nie ma znaczenia.)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Panie ministrze, miał pan pytanie na piśmie. Mógł się pan przygotować do odpowiedzi.)

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Szanowni państwo, to nie jest formuła dyskusji z salą.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Sławomir Ćwik:

Jeszcze raz mówię, powtarzam, pani poseł, że to nie jest w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Nasze ministerstwo nie będzie występowało w roli rzecznika prasowego Ministerstwa Energii i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jeżeli państwo chcecie informacji z zakresu ich działalności, to proszę do nich kierować pytania. Co do tych kwestii, co zrobił nasz rząd, to tylko powiem, że jeżeli chodzi o ceny paliwa, to paliwa w Polsce są dzisiaj najtańsze w Unii Europejskiej, nie licząc wysp, czyli Cypru i Malty, a właściwie tylko Malty. Poza tym paliwa w Polsce są najtańsze. Inflacja nie skoczyła do 20%, jak za czasów Prawa i Sprawiedliwości, tylko jest na poziomie zbliżonym do celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego. Jest 3,5%, a cel to 3%. I to jest ta różnica. Nie drenujemy Polaków najgorszym podatkiem, czyli podatkiem inflacyjnym, co zrobił rząd PiS-u, zapełniając w ten sposób budżet Skarbu Państwa.

(*Poseł Marcin Grabowski*: Polacy czekają na obniżkę cen.)

Państwo obiecujecie tylko niskie ceny, tak jak właśnie wspomniany przez państwa pan prezydent, który to obiecał. Już rok temu prąd miał być tańszy o 1/3, ale nie przypominam sobie, żeby złożył projekt, który by wskazywał źródła finansowania tego obniżenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Marcin Grabowski*: Tu, panie ministrze, obniżamy.)

(*Poseł Adrian Witczak*: Ale robisz inscenizację. Ty się przejmujesz cenami? Tobie zależy na cenach? Ile węgiel kosztował?)

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Ruski węgiel.)

Bardzo proszę o uspokojenie emocji posłów z wszystkich stron sali.

Pytanie w sprawie planowanych zmian przepisów dotyczących napojów fermentowanych, takich jak

Wicemarszałek Marcin Horała:

wina owocowe, cydry i miody pitne, zadaje grupa posłów klubu Koalicja Obywatelska. Pytanie jest kierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Frydrych.

Prosimy.

Poseł Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi planuje zmiany przepisów dotyczących produkcji i sprzedaży napojów fermentowanych, takich jak wina owocowe, cydry oraz miody pitne. Jeżeli takie zmiany są przygotowywane, to chciałabym wiedzieć, czego konkretnie będą dotyczyć i kiedy możemy się ich spodziewać. Szczególnie interesuje mnie, czy ministerstwo zamierza uprościć obecne przepisy i procedury dla małych, lokalnych producentów oraz rzemieślników, którzy często prowadzą rodzinne firmy i wytwarzają swoje produkty w oparciu o polskie owoce, miód i lokalne surowce. To bardzo ważny temat dla polskich małych producentów. Mamy w Polsce wielu ludzi, którzy z pasją tworzą lokalne produkty, pielęgnują tradycje i chcą rozwijać swoje działalności. Niestety często napotykają bariery administracyjne i prawne, które utrudniają im konkurowanie z dużymi producentami. Uważam, że rozwój tej branży to również szansa dla polskiego rolnictwa, sadownictwa i pszczelarstwa. Dzięki przetwarzaniu lokalnych owoców i miodu możemy tworzyć produkty o wysokiej wartości dodanej, promować polskie marki i wspierać lokalną gospodarkę. Zależy nam na jasnych, stabilnych i przyjaznych regulacjach, które pozwolą polskim rzemieślnikom rozwijać działalność i nie będą ograniczać ich możliwości. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Małgorzata Gromadzka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dobre pytanie, bo przede wszystkim musimy dbać o rozwój polskiej wsi, o dywersyfikację produkcji rolnej, o to, żeby rozwijała się enoturystyka, żeby rozwijało się to, co piękne, jeżeli chodzi o województwa lubuskie, podkarpackie, lubelskie…

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Opolskie.)

… i opolskie, czyli winiarstwo, żeby rozwijały się także polskie winnice.

(*Poseł Adrian Witczak*: Łódzkie.)

Tutaj każdy region ma swoją specyfikę i widzimy, że z roku na rok liczba winnic rośnie. Obecnie zarejestrowanych jest 699 winnic. W stosunku do roku poprzedniego jest to wzrost o 132. Widzimy, że polskie rolnictwo idzie w takie procesy rzemieślnicze, produkcję lokalną, a także przede wszystkim w możliwości sprzedaży na miejscu. Z tego bardzo się cieszymy, bo chodzi o to, żeby polska wieś kwitła, żeby polscy producenci rolni mogli dystrybuować swoje produkty lokalne i przetwarzać je na miejscu, ale również łączyć to z turystyką. Dlatego zmieniamy ustawę o wyrobach winiarskich oraz inne ustawy związane z tymi procesami.

Możliwość produkcji cydrów jakościowych, perry jakościowych, win owocowych jakościowych, miodów pitnych oraz miodu sesyjnego przez rolników produkujących do 100 hl. Przede wszystkim chcemy uprościć przepisy. O to do polskiego rządu apelowali polscy rolnicy, o to apelowały izby winiarskie. Uproszczenia dotyczące możliwości sprzedaży detalicznej własnych wyrobów. Wyłączenie takiej działalności spod przepisów ustawy – Prawo przedsiębiorców. Możliwość produkcji poza składem podatkowym na uproszczonych zasadach. Możliwość występowania o znaki akcyzy. Brak obowiązku zgłaszania zakładu do niektórych organów. Wprowadzamy dla nich system corocznych zgłoszeń do KOWR-u.

Większa elastyczność dla drobnych producentów wina. Trzeba wspierać tych drobnych rzemieślników, żeby w przyszłości mogli się rozwijać. Możliwość wykorzystywania do 50% nabytych surowców z określonego obszaru, a przy poważnych szkodach – nawet do 80%. Uczestniczyliśmy w licznych spotkaniach, m.in. z lubuską izbą winiarską, która o to apelowała, i te zmiany są zawarte w tej ustawie. Ustawa obecnie została wpisana do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów.

Zmiany kategorii i parametrów fermentowanych napojów winiarskich, szczególnie miodów pitnych i wyrobów miodowych, oraz wprowadzenie nowych kategorii. Dostosowanie regulacji, tak żeby można było produkować również napoje niskoprocentowe albo zeroprocentowe, aby dywersyfikować i dostosowywać swoją produkcję rolną do potrzeb rynku, do potrzeb lokalnego klienta.

Przyjęliśmy 6-miesięczne vacatio legis oraz możliwość obrotu dotychczasowymi zapasami maksymalnie przez 24 miesiące od wejścia w życie ustawy, tak aby każdy z producentów mógł się dostosować.

Robimy wszystko, żeby polska wieś się rozwijała, żeby można było dywersyfikować swoją produkcję, bo widzimy, że jeżeli jest niska podaż, jeżeli jest niska cena gwarantowana za produkty rolne, to rolnicy szukają alternatyw, szukają możliwości produkcji na miejscu, zajmują się otwieraniem winnic, enoturystyką, różnymi innymi dziedzinami, które prowadzą do tego, że polska wieś się rozwija i naprawdę kwitnie. Tych krajobrazów można nam pozazdrościć. Idziemy do przodu, dlatego też ta ustawa jest niezwykle potrzebna. Wychodzimy naprzeciw potrzebom polskich

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka

izb winiarskich, polskich producentów rolnych, polskich rzemieślników, którzy kształtują krajobraz polskiej wsi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: I polskich konsumentów.)

I polskich konsumentów.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Piotr Kandyba.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pewnie w tej odpowiedzi zawarte są niektóre odpowiedzi na moje pytania, ale chciałbym, żeby to jeszcze bardziej wybrzmiało. Czy ministerstwo bierze pod uwagę to, że mali, lokalni producenci win owocowych, cydrów i miodów pitnych funkcjonują na zupełnie innych zasadach niż duże zakłady przemysłowe? Dla małego rzemieślnika każda dodatkowa procedura, koszt administracyjny czy niejasny przepis mogą oznaczać poważną barierę w prowadzeniu działalności. Czy w związku z tym ministerstwo rozważa wprowadzenie odrębnych, uproszczonych rozwiązań dla małych producentów, tak aby nie byli oni obciążani takimi samymi wymaganiami jak duże przedsiębiorstwa? Czy możemy liczyć na to, że przedstawiciele tej branży zostaną zaproszeni do bezpośrednich konsultacji, zanim powstaną konkretne projekty zmian? Zależy nam na tym, żeby nowe przepisy (*Dzwonek*) powstawały również z udziałem ludzi, którzy na co dzień tę branżę tworzą i najlepiej znają jej problemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Wspaniale.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Ponownie o odpowiedź poproszę panią minister Małgorzatę Gromadzką.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, właśnie tak chcemy robić. Chcemy każdy przepis prawa konsultować z opinią publiczną. Dlatego już we wtorek spotykamy się w województwie lubuskim, żeby skonsultować te przepisy z polską izbą winiarską, żeby te przepisy były zgodne z oczekiwaniami. Jeżeli będzie taka potrzeba, wprowadzimy elastyczność, możliwość zmian, dostosowania.

Liczymy na aprobatę wszystkich stron sceny politycznej, gdyż uważamy, że te przepisy są niezwykle ważne, bo jest tu wprowadzane szereg deregulacji, o których wspominam wcześniej, ale jest również lepsze dostosowanie definicji poszczególnych fermentowanych napojów winiarskich do zmieniającej się sytuacji rynkowej – bo sytuacja rynkowa ciągle się zmienia. Umożliwienie produkcji zarówno niskoalkoholowych odpowiedników takich napojów, jak i odpowiedników bezalkoholowych. Lepsze dostosowanie definicji produktów do innowacyjnych metod produkcji fermentowanych napojów winiarskich, w tym na bazie miodu. Wiemy, że również w Polsce produkcja miodu z roku na rok rośnie, i tym się szczycimy, jesteśmy z tego bardzo dumni.

Umożliwienie rolnikom produkcji niewielkich ilości fermentowanych napojów winiarskich z surowców pozyskanych z własnego gospodarstwa. Tak jak powiedziałam wcześniej, jeżeli jest niska cena sprzedaży, chcemy to dywersyfikować i produkować na miejscu, w swoich własnych gospodarstwach rolnych. Ale do tego potrzebna nam jest elastyczność i deregulacja w tych kwestiach, tak jak wspominałam wcześniej.

Lokalne, małoskalowe przetwórstwo umożliwi bardziej elastyczne i efektywne rozdysponowanie surowca. Chcemy ograniczać straty, marnowanie żywności. Chcemy, żeby każdy produkt wyprodukowany w polskich gospodarstwach rolnych został spożytkowany na te cele.

Rozwój lokalnej przedsiębiorczości, rozwój produkcji rzemieślniczej niektórych fermentowanych napojów winiarskich. Podobnie jak małe winnice, lokalna produkcja cydru może stać się elementem oferty turystycznej regionów sadowniczych. Degustacje, pokazy produkcji, sprzedaż bezpośrednia i wydarzenia lokalne mogą wzmocnić wizerunek naszych regionów, a także zwiększyć ich atrakcyjność turystyczną. Poprawa funkcjonowania przepisów i ułatwienie realizacji zadań przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – wspominałam wcześniej, że wprowadzamy system corocznych zgłoszeń do KOWR-u.

Tak więc chcemy jak najbardziej wpłynąć na to, żeby te przepisy były dostosowane do potrzeb naszych polskich rolników, polskich rzemieślników i polskich przetwórców, a także na wzrost liczby winnic z roku na rok. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Wspaniale, brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadaje grupa posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie pogarszającej się sytuacji finansowej i produkcyjnej Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz przyszłości polskich górników, pytanie do ministra aktywów państwowych.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Grzegorz Matusiak.

Prosimy.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wrócę trochę do historii, gdyż pamiętamy czas, kiedy Platforma wzięła się za polskie górnictwo. Wyglądało to w następujący sposób: pan Buzek – likwidacja 22 kopalń, pani Ewa Kopacz – oddanie do Spółki Restrukturyzacji Kopalń 14 kopalń, które my przez 8 lat staraliśmy się utrzymywać na tyle, na ile pozwoliła nam dyrektywa Unii Europejskiej.

(*Poseł Adrian Witczak*: Ojejku, co ty gadasz.)

Szanowni państwo, 9 lutego 2015 r., gdy górnicy protestowali w obronie swoich miejsc pracy, Platforma Obywatelska poprosiła policję o rozstrzygnięcie tego sporu, czyli strzelanie do górników.

W 2015 r., gdy przejmowaliśmy rządy po rządach Platformy Obywatelskiej, Jastrzębska Spółka Węglowa miała 3 mld zobowiązań i długu. W 2023 r., gdy oddawaliśmy Jastrzębską Spółkę Węglową, spółka miała blisko 8 mld zł. Dziś mówi się, że spółka po 3 latach rządów Platformy Obywatelskiej – ekspertów od górnictwa, tak nas zapewniano – ma 3 mld zobowiązań i długu. I jest takie pytanie: Czy są pieniądze na wypłaty w listopadzie? Czy są pieniądze na uruchomienie nowych przodków do budowy ścian wydobywczych? Czy spółki córki, firmy Przedsiębiorstwo Budowy Szybów, Jastrzębskie Zakłady Remontowe, spółka Jastrzębski Koks, przytrzymają ten kryzys? To na razie tyle.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pan minister Grzegorz Wrona.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę, panie pośle, od pańskich słów: wrócę trochę do historii. W 2022 r. średnia cena węgla koksującego sprzedawanego przez JSW do odbiorców zewnętrznych wynosiła 1510 zł za tonę. W 2025 r. ta cena wynosi 685 zł. Za I półrocze na szczęście mamy pewien wzrost, do kwoty 745 zł za tonę. Średnia cena koksu w 2022 r. to kwota 2180 zł za tonę. W 2025 r. i w bieżącym roku – 956 zł za tonę. Zarząd, który pan tak chwali, w latach 2021–2023 niestety nie utrzymywał w ryzach kosztów. Koszt sprzedawanych produktów, materiałów i towarów w 2021 r. wynosił 12 mld, a w 2023 r. – już 15 mld. Chciałbym panu powiedzieć, że te nakłady, te koszty za I półrocze 2026 r. wynoszą 5,6 mld zł. Różnica jest wyraźna.

Poziom cen podstawowych produktów grupy nie pokrywa kosztów funkcjonowania i stąd jest ten kryzys. Możemy oczywiście się przerzucać cały czas historią, ale rzeczywistość jest taka, że mamy dość ograniczony wpływ na to, co się dzieje na świecie, i robimy wszystko, aby pomimo 10-letnich gwarancji zatrudnienia, które w 2021 r. zostały przyjęte, mimo obciążenia i przeciągania się realizacji strategicznej inwestycji w postaci modernizacji baterii nr 4 w Koksowni Przyjaźń… Zakończenie jej budowy przypadało na sierpień 2023 r. i pierwotny budżet wynosił 650 mln, a dziś wynosi ponad 900 mln. Na szczęście uda nam się to zakończyć.

Mogę jednym zdaniem odpowiedzieć panu na to pytanie. Tak, pieniądze będą. Będą dzięki polskiemu rządowi, dzięki programowi naprawczemu, który jest realizowany, dzięki działaniom Ministerstwa Aktywów Państwowych, w następstwie zmiany ustawy, w następstwie działań z Agencją Restrukturyzacji Przemysłu, która została dokapitalizowana kwotą 1 mld, które to środki zostaną przeznaczone nie tylko na wypłaty, ale przede wszystkim na realizację programu naprawczego.

Jest pan górnikiem, bardzo często występuje pan w mundurze górniczym, więc doskonale pan wie, co to jest 12 zatamowanych kompleksów ścianowych. A tyle dzisiaj jest zamkniętych przestrzeni ze sprzętem wartym 200–300 mln każdy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Mamy pogarszającą się sytuację, jeżeli chodzi o obszar…

(*Głos z sali*: Ty to zamknąłeś?)

Nie, zamknęła to geologia. Zamknęły to pożary w ubiegłym roku w Zofiówce. Zamknęły ten obszar wydobycia. To kolejne zagrożenie, to wydarzyło się we wrześniu. Nie zamykał tego żaden z posłów ani górników. Zamyka to geologia. Jest to problem, z którym musimy sobie radzić.

Nie ma znaczenia, kto będzie przerzucał w jedną czy drugą stronę winę za coś, na co nie mamy wpływu. Dzisiaj polskie górnictwo jest jedynym górnictwem w Europie. Tylko my dzisiaj wydobywamy węgiel koksujący. Tylko my dzisiaj staramy się utrzymać poziom wydobycia na takim poziomie, jaki jest w stanie nas prowadzić ku urentownieniu tego obszaru. Pytanie było dość krótkie. Wypłaty będą. Nie ma zagrożenia, że zabraknie środków na zrealizowanie tych wypłat.

Drugie pańskie pytanie dotyczyło niezbędnych inwestycji w obszarze prowadzenia prac wydobywczych. One zostały znacząco zredukowane, ale nie w obszarze redukcji w zakresie bezpieczeństwa czy BHP. Jest to działanie związane wyłącznie z planowaniem urentownienia tego wydobycia, co jest pożądane na rynku konsumenta. Przede wszystkim chcemy obniżyć gotówkowy koszt wydobycia węgla. To jest cel. W II kwartale 2026 r. udało się osiągnąć obniżony wskaźnik na poziomie 587 zł za tonę. W 2025 r. wynosił on bowiem 738 zł za tonę.

W restrukturyzacji zatrudnienia w górnictwie wykorzystano rozwiązania przewidziane w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa. Z urlopów górniczych korzystają zarówno pracownicy zakładów przeróbki, jak i pracownicy grupy JSW.

Spodziewam się kolejnego pytania. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada również pan poseł Grzegorz Matusiak.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Następne pytanie dotyczy przede wszystkim tego, czy pracownicy, którzy odchodzą na urlopy górnicze, będą mieć więcej w swoich portfelach niż ci górnicy, którzy zostają w pracy. Mówimy o tych pracownikach, którzy nie uzyskali urlopów górniczych i będą musieli przychodzić do pracy codziennie. Okazuje się, że górnicy, którzy odchodzą na urlopy górnicze, mogą mieć większe zasoby finansowe niż ci, którzy pozostali.

Mam jeszcze pytanie, czy Jastrzębska Spółka Węglowa ma w swoich zasobach pracowników z Ukrainy. Czy prezesi, którzy w 2024 r. przyszli i doprowadzili do, można powiedzieć, upadku tej spółki, odebrali odprawy? Jeżeli odebrali, to jakie? Czy ci prezesi będą rozliczani przede wszystkim za firmę doradczą, która przyszła bez przetargu za grube miliony? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie dodatkowe ponownie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pan minister Grzegorz Wrona.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Urlop górniczy to 80% wynagrodzenia. Trudno to porównywać z wynagrodzeniem, które stanowi 100%. Jest inaczej, bo ci, którzy decydują się na JOP-y czy odchodzą na urlopy górnicze, mają niższe wynagrodzenia.

Trudno mi z tego poziomu, z tej mównicy komentować kwestię prowadzonej przez prokuraturę sprawy związanej ze spółką doradczą, którą pan wymienił. Po prostu jest to w prokuraturze i głęboko wierzę w to, że sprawa zostanie wyjaśniona.

Szczerze mówiąc, co do sugestii, że jesteśmy w jakimś poważnym konflikcie, który ma narastać, i co do częstych stwierdzeń, włącznie ze sloganami typu: pracownicy z Ukrainy, to odnoszę wrażenie, że to jest jakieś niezbyt mądre działanie, mówiąc delikatnie, i sugerowanie, że to jest po prostu dezinformacja. O ile wiem, w grupie JSW jest pięciu pracowników z Ukrainy, którzy pracują legalnie, którzy pracują bardzo dobrze i którzy osiągają wyniki.

(*Poseł Grzegorz Matusiak*: Ja mam informacje, że 65, z… poselskich.)

Odnoszę wrażenie, że przywoływanie takiego stwierdzenia, zwłaszcza na mównicy sejmowej, nie jest właściwym działaniem.

(*Poseł Grzegorz Matusiak*: Pan nie ma informacji.)

Ale oczywiście do pańskiej decyzji należy to, jak wywołać konflikt. (*Oklaski*)

Natomiast jeżeli pan sobie życzy, to odpowiemy panu dokładnie na pytanie, ilu jest pracowników z Ukrainy, która jako nasz sąsiad od 4 lat przeżywa pełnoskalową wojnę i która w istotny sposób wpływa na nasze bezpieczeństwo, bo bierze na siebie ciężar zagrożenia z Rosji.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Dokładnie.)

Skalowanie takiego problemu i mówienie, że ktoś nie pracuje uczciwie, bo jest z Ukrainy, jest po prostu… Nie potrafię na to odpowiedzieć. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kandyba*: Brawo!)

Porównałbym to do bloku, do takiego domu wielorodzinnego, w którym płonie mieszkanie sąsiada, a my stoimy na balkonie obok i mówimy: to nie jest nasz pożar, nas nie interesuje, że tam płonie, że ściana się przegrzeje i że ten ogień przejdzie do nas. Przepraszam za taki rodzaj wzburzenia, ale po raz kolejny mierzę się z takim działaniem. W sytuacji (*Dzwonek*), kiedy my tę spółkę chcemy uzdrowić, bo ona jest ciężarem, który wyście nam przynieśli i zostawili, posuwacie się państwo do takich prostych i prostackich stwierdzeń. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Matusiak*: Jastrzębianie czekają na miejsca pracy.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Za chwilkę przejdziemy do informacji bieżącej.

Na razie ogłaszam minutę przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 45 do godz. 19 min 47*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stanu przygotowań i wprowadzenia reformy systemu ochrony zdrowia, o której przedstawienie wnosi Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy – Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Annę Marię Żukowską.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt wystąpić z wnioskiem o udzielenie tej informacji dotyczącej przygotowań i planów wdrożenia reformy zdrowia, o której mówimy tak naprawdę od początku tej kadencji, ale też wiemy, że początek wakacji i sytuacje związane z ujawnieniem wysokości wynagrodzeń niektórych lekarzy oraz z tym, że niektóre z nich zostały pobrane nienależnie, wzbudziły naturalne oburzenie opinii publicznej oraz presję społeczną, żeby wreszcie coś w tej sprawie zrobić. Cieszymy się oczywiście, że ministerstwo podejmuje działania na rzecz lepszego gospodarowania pieniędzmi, które w ochronie zdrowia już są. Oczywiście niestety tych pieniędzy jest nadal za mało.

Według danych Eurostatu w 2023 r. wydatki publiczne na zdrowie wyniosły w Polsce 5,7% PKB, podczas gdy średnia unijna wynosiła 7,3%. Mówimy tutaj wyłącznie o środkach publicznych, bez wydatków ponoszonych przez pacjentów z ich własnych kieszeni. Myślę, że bez zmiany systemu, sposobu finansowania ochrony zdrowia nie ma szans niestety, żebyśmy dogonili europejski standard. Jesteśmy 20. gospodarką świata. Jesteśmy piątym największym państwem Unii Europejskiej. Jesteśmy silnym podmiotem na arenie międzynarodowej. Warto by było, żeby zwykli ludzie, którzy potrzebują wykonać badania, potrzebują udać się do specjalisty, potrzebują przeprowadzić jakąś diagnostykę czy choćby po prostu regularną kontrolę swojego stanu zdrowia, nie musieli czekać na te badania Bóg wie ile, nie mieli też nerwów, że za chwilę skończą się limity i być może w tym roku tych badań, oczywiście na NFZ, nie będą mogli wykonać i będą musieli zapłacić za to z własnych pieniędzy.

My się nie godzimy na taki kierunek jako Lewica, dlatego że to jest droga do częściowej przynajmniej prywatyzacji ochrony zdrowia, do tego, żeby przynajmniej tych ludzi, których stać – to jest istotne – wypychać do prywatnej ochrony zdrowia, ale nie wszystkich stać. Jako Lewica przypominamy o tym, że zgodnie z konstytucją dostęp do ochrony zdrowia powinien być równy i bezpłatny dla wszystkich. Dla wszystkich.

(*Głos z sali*: Publiczny, pani poseł.)

Mając to na względzie, stoimy na stanowisku, że musimy podyskutować także o reformie finansowania ochrony zdrowia. Według nas ta reforma, którą przedstawiamy po raz kolejny, to jest możliwość zwiększenia nakładów na zdrowie do 9% PKB do roku 2030.

(*Poseł Adrian Witczak*: Ale z czego?)

Co ważne, nasza propozycja miałaby odciążyć w 90% Polki i Polaków. To jest propozycja nie taka, żeby sięgać po pieniądze ludzi, tylko chcemy zastąpić tę skomplikowaną i obecnie dosyć często postrzeganą jako niesprawiedliwą składkę zdrowotną prostym podatkiem zdrowotnym z kwotą wynoszącą do 30 tys. zł. Częściowo, naszym zdaniem, ochrona zdrowia powinna być finansowana przez duże firmy, korporacje, a więc z CIT-u, bo przecież korporacje korzystają z pracy zdrowych pracowników i zarabiają dzięki konsumentom, więc także powinny się do ochrony zdrowia dokładać.

Jeżeli już jesteśmy przy finansowaniu, to mówiliśmy też wielokrotnie o kwestiach dotyczących przetworzonej żywności i tutaj proponujemy też jednolitą akcyzę alkoholową. To był temat również dzisiaj poruszany w tej Izbie. 80% wpływów z akcyzy powinno być skierowane do Narodowego Funduszu Zdrowia.

Mamy taką filozofię, żeby mniej obciążać pracę, bardziej kapitał. Z kolei te podmioty, które zarabiają na produktach, które szkodzą zdrowiu, które powodują, że ta ochrona zdrowia musi być wykorzystywana częściej i ponosić na to nakłady, powinny w znacznie większym stopniu włączyć się w pokrywanie kosztów tych zdrowotnych konsekwencji, które wynikają ze spożywania alkoholu czy przetworzonej żywności.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nawet majonez szkodzi zdrowiu.)

Dlatego uważam, że naszym wspólnym celem, wszystkich w tej sali jest to, żeby ta ochrona zdrowia funkcjonowała sprawniej i była dostępna dla zwykłych ludzi. Uważam, że to jest czas, żeby rzeczywiście porozmawiać o tym, a nie tylko i wyłącznie o tzw. kapach, czyli o ograniczaniu najwyższych zarobków lekarzy czy też stawkach godzinowych. Dlatego chciałabym zapytać panią minister, jak z perspektywy resortu wygląda możliwość wdrożenia tych propozycji i jakie kwestie należałoby jeszcze (*Dzwonek*) rozstrzygnąć, żebyśmy mogli przejść do kwestii omawiania finansowania ochrony zdrowia w sposób odpowiedzialny i poważny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Kęcką.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia zawsze jest gotowe do konstruktywnej rozmowy o zmianach w systemie ochrony zdrowia. Szanujemy prawo parlamentarzystów i wszystkich obywateli do bieżącej informacji na temat wdrażanych i przygotowywanych w resorcie zmian i propozycji. Dlatego rozmawialiśmy o tym wszystkim bardzo szczegółowo zaledwie kilka dni temu tu, na tej sali, oraz na posiedzeniach Komisji Zdrowia w trakcie prac nad całym pakietem zmian w ochronie zdro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

wia przygotowanym przez Ministerstwo Zdrowia i przedłożonym Wysokiej Izbie przez rząd. Prace parlamentarne nad tym pakietem, o czym państwo doskonale wiecie, wciąż trwają. Dzisiaj poprawki do niektórych rozwiązań przyjął Senat. Wysoka Izba pochyli się nad nimi zapewne niebawem. Jeżeli możemy dodatkowo dziś uzupełnić informacje na temat przygotowanej reformy w ramach dzisiejszej informacji bieżącej, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Jeśli chodzi o pakiet zmian legislacyjnych w ochronie zdrowia, obejmuje on rozwiązania odnoszące się do organizacji i finansowania systemu ochrony zdrowia. Szanowni państwo, na ten rok w budżecie NFZ było zaplanowane 217 mld zł. Dodatkowa dotacja to 20 mld zł, więc mówimy prawie o 240 mld zł. To jest historyczna kwota, która co roku jest wyższa. Natomiast jak państwo widzicie, samo dokładanie pieniędzy bez efektywnego ich wykorzystania nie przynosi spodziewanych efektów. Stąd mamy pakiet zmian legislacyjnych w ochronie zdrowia obejmujący rozwiązania organizacyjne i finansowe systemu ochrony zdrowia, zasady zatrudniania personelu medycznego, funkcjonowania podmiotów leczniczych oraz uprawnień Narodowego Funduszu Zdrowia. W skład pakietu obecnie procedowanego w ramach prac parlamentarnych wchodzą: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, przewidująca przedłużenie o 2 lata wykazu sieci podstawowego szpitalnego zabezpieczenia; ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, wprowadzająca zasady jawności konkursów w szpitalach; ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, wprowadzająca zasady wynagradzania i kontraktowania personelu medycznego.

Rządowy projekt ustawy, pierwszy z wymienionych przeze mnie, przewiduje wydłużenie sieci szpitali do 30 czerwca 2029 r. w celu zapewnienia bezpieczeństwa finansowania szpitalom działającym w ramach PSZ, tym, które wejdą na ścieżkę restrukturyzacji i konsolidacji. Przyjęcie przepisów wpłynie na gotowość świadczeniodawców do skorzystania z instrumentów pozwalających na uelastycznienie funkcjonowania PSZ wprowadzonych na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2025 r. Tym samym proponowana zmiana będzie również miała znaczenie z punktu widzenia praktycznej realizacji kamienia milowego D1G Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, który przewiduje zmiany uelastyczniające strukturę PSZ.

Należy także wskazać na dodatkowe mechanizmy wspierające konsolidację sektora szpitalnego jak dofinansowanie działań polegających na budowie, przebudowie, modernizacji lub doposażeniu infrastruktury w celu wsparcia procesów konsolidacyjnych podmiotów leczniczych ze środków Funduszu Medycznego, w przypadku którego nabór wniosków rozpoczął się 1 lipca 2026 r. i został przedłużony o miesiąc, do końca listopada 2026 r. W ramach programu przewidziano kwotę wsparcia w wysokości 1149 mln. Powyższe odbywa się w ramach działania inwestycyjnego: wsparcie procesów konsolidacyjnych w podmiotach leczniczych. Schemat zabezpieczenia opieki szpitalnej jako nowy komponent mapy potrzeb zdrowotnych wszedł w życie 1 lipca 2026 r. i tu Sejm przyjął ustawę bez poprawek.

Kolejny projekt rządowy, który wymieniałam na początku, czyli rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, który ma na celu zwiększenie jawności postępowań konkursowych dotyczących zamówień na świadczenia zdrowotne, przewiduje kilka najważniejszych rozwiązań: obowiązek informacyjny dotyczący konkursów ofert, obowiązek informacyjny dotyczący danych oferentów i oferowanych stawek, obowiązek informowania o zakończeniu konkursu bez wyłonienia przyjmującego zamówienie oraz obowiązek publikowania informacji dotyczących zawartej umowy. Dotyczy to wyłącznie podmiotów leczniczych udzielających zamówienia, niebędących jednostkami z sektora finansów publicznych. Tę ustawę także Sejm przyjął, szanowni państwo, bez poprawek.

Kolejny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw ma na celu zwiększenie stabilności zatrudnienia kadr medycznych oraz ograniczenie wzrostu kosztów świadczeń poprzez wprowadzenie limitów czasu pracy i wynagrodzeń, wzmocnienie nadzoru NFZ oraz uszczelnienie zasad realizacji i organizacji świadczeń. Najważniejsze rozwiązania to zasady zatrudniania i wynagradzania pracowników medycznych odnoszące się zarówno do osób zatrudnionych na umowę o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych. Tutaj maksymalny łączny wymiar czasu pracy u wszystkich świadczeniodawców nie będzie mógł przekraczać równowartości godzinowej dwóch pełnych etatów. Lekarze, pielęgniarki, położne, fizjoterapeuci i ratownicy medyczni udzielający świadczeń w leczeniu szpitalnym i ambulatoryjnej opiece specjalistycznej w poradniach przyszpitalnych co do zasady będą musieli być zatrudnieni u świadczeniodawcy co najmniej na pół etatu.

Senat przyjął poprawkę zmniejszającą ten wymóg do 1/4 etatu. Nad tym zagadnieniem, szanowni państwo, pochyli się Wysoka Izba. Praca u kolejnego świadczeniodawcy w tym samym zakresie również będzie wymagała co najmniej połowy etatu i zgody dotychczasowych pracodawców. Wprowadzone zostaną maksymalne stawki godzinowe, 1/20 minimalnego wynagrodzenia, i miesięczne wynagrodzenie za świadczenia finansowane przez NFZ. Łączne wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia w maksymalnym dopuszczalnym wymiarze, dwa etaty, nie będzie mo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

gło przekroczyć 16-krotności minimalnego wynagrodzenia. Wynagrodzenie nie będzie mogło być określane jako procent wartości kontraktu z NFZ, a umowy będą musiały określać m.in. wymiar czasu pracy, liczbę godzin i maksymalne wynagrodzenie.

Szanowni Państwo! Dla AOTMiT przewidziano większe kompetencje w zakresie kontroli kosztów. Prezes AOTMiT za zgodą ministra zdrowia będzie mógł zlecić prace nad wyceną lub zmianą wyceny świadczeń także wtedy, gdy nie zostaną ujęte w planie taryfikacji. Oczywiście wzmocniona zostanie kontrola NFZ. NFZ otrzyma szersze możliwości pozyskiwania informacji i dowodów, w tym od podmiotów działających komercyjnie. Prezes NFZ będzie mógł inicjować kontrolę w związku z podejrzeniem nierównego traktowania pacjentów. Otrzyma możliwość ponownego przeprowadzenia kontroli. Usprawnione zostaną zasady analizy dokumentacji medycznej w zakresie innym niż postępowanie diagnostyczno-terapeutyczne. NFZ będzie mógł elastycznie pozyskiwać specjalistów do zespołów kontrolnych, w tym osoby z wykształceniem medycznym, poprzez ich angażowanie na podstawie umów cywilnoprawnych. Planowane jest zwiększenie zatrudnienia w NFZ o ok. 400 osób, przede wszystkim w departamencie kontroli. Zmienione zostaną także zasady egzaminu kontrolerskiego. Jedną ze zmian będzie też to, że prezes NFZ będzie powoływał i odwoływał dyrektorów oddziałów wojewódzkich za zgodą ministra zdrowia.

Dopełnieniem pakietu reform są regulacje, które już weszły w życie. Chodzi o tzw. ustawę PESEL-ową, o której wynikach dowiemy się wkrótce, bo zbiórka została już zakończona przez AOTMiT. Dalej: rozszerzenie obowiązku prowadzenia elektronicznych harmonogramów przyjęć. Szanowni państwo, rozporządzenie weszło w życie 5 września 2026 r. Rozszerza obowiązek prowadzenia elektronicznych harmonogramów przyjęć i monitorowania czasu oczekiwania na wybrane świadczenia szpitalne. Regulacja rozszerza obowiązek prowadzenia elektronicznych harmonogramów przyjęć w aplikacji AP-KOLCE NFZ o kolejne świadczenia z zakresu leczenia szpitalnego. Kolejna regulacja, która została przyjęta, dotyczy przekazywania godzinowych zestawień pracy personelu medycznego. Rozporządzenie weszło w życie 1 listopada 2026 r. Wprowadza ono obowiązek przekazywania do NFZ godzinowych danych o obecności personelu medycznego realizującego świadczenia szpitalne. Dla zapewnienia efektywnego wykonywania wyżej wymienionego obowiązku regulacja przewiduje możliwość nałożenia kary umownej za niewykonanie.

Kolejna rzecz to ramy prawne dla nowego świadczenia: powiatowe centra zdrowia. Celem PCZ-ów jest uzupełnienie systemu i zapewnienie doraźnej opieki medycznej. PCZ zabezpieczą potrzeby pacjentów z powiatów, w których nie ma szpitali, a odległość od szpitala przekracza 30 km mierzonych ciągiem dróg publicznych. Rozporządzenie weszło w życie 25 października 2026 r. Chodzi też o nowe wskaźniki jakości opieki zdrowotnej. 8 października 2026 r. wydano rozporządzenie ministra zdrowia zmieniające rozporządzenie w sprawie wskaźników jakości opieki zdrowotnej. Celem tej regulacji jest aktualizacja katalogu wskaźników jakości opieki zdrowotnej. Pierwszy z nich obejmuje całkowity udział kosztów zasobów kadrowych w przychodach z tytułu realizacji umów. Drugi wskaźnik dotyczy udziału kosztów zasobów kadrowych z tytułu zatrudnienia na podstawie stosunku pracy w całkowitych kosztach zasobów kadrowych. Trzeci wskaźnik obejmuje udział kosztów zasobów kadrowych osób wykonujących zawód medyczny w całkowitych kosztach zasobów kadrowych. Rozporządzenie weszło w życie 29 października 2026 r. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Czy pan prezes życzy sobie zabrać głos? Nie. Dobrze.

W takim razie głos zabierze zastępca prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia pan Miłosz Anczakowski.

Zastępca Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Miłosz Anczakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reprezentuję tutaj Narodowy Fundusz Zdrowia. Zapewniam przede wszystkim, że Narodowy Fundusz Zdrowia będzie realizował te zadania, o których przed chwilą wspominała pani minister. Te zadania oczywiście mają wyjść naprzeciw trudnej sytuacji służby zdrowia. W zależności od tego (*Dzwonek*), jak będzie przebiegał ten proces, Narodowy Fundusz Zdrowia będzie to realizował. Oczywiście nie wszystko da się zrobić. Przykładowo zwiększenie korpusu kontrolerów wymaga odpowiednich środków. W tej chwili jest to 110 osób. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem technicznym jest możliwość zatrudniania osób na podstawie umów cywilnoprawnych. Dotychczasowe doświadczenia Narodowego Funduszu Zdrowia z tak ekstraordynaryjnych sytuacji, jak np. COVID, powódź, przemieszczenia ludności związane z wojną na Ukrainie, wskazują na to, że Narodowy Fundusz Zdrowia będzie starał się jak najlepiej realizować te zadania.

Oczywiście wszyscy mamy świadomość, że sytuacja finansowa na tę chwilę jest trudna. Żeby plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia się zbilansował, brakuje mniej więcej 10,7 mld zł. Niestety musimy dokonywać niepopularnych zmian. Chodzi m.in. o płacenie stawką degresywną za niektóre świadczenia, np. kolonoskopię, czy płacenie z rocz-

Zastępca Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Miłosz Anczakowski

nym opóźnieniem. Nie da się tego zrobić inaczej. Dotacje, którymi zasila nas minister finansów, oczywiście przeznaczamy na świadczenia nielimitowane, substancje czynne w programach lekowych i chemię. Niedawno otrzymaliśmy 3,3 mld zł dotacji. Przekazaliśmy te środki do oddziałów wojewódzkich, aby mogły zapłacić za II kwartał.

Natomiast, tak jak wcześniej powiedziałem, deklaruję tu w imieniu zarządu, pana prezesa Filipa Nowaka, że w tych sytuacjach, w których zostaną nam powierzone zadania, będziemy je realizować.

Chciałbym też zwrócić państwa uwagę, że koszty utrzymania Narodowego Funduszu Zdrowia są bardzo niewielkie. To jest 0,66% budżetu. Jest to absolutnie najniższa wartość, jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej.

(*Poseł Bolesław Piecha*: Nie ma czym się chwalić.)

Oczywiście ta trudna sytuacja finansowa Narodowego Funduszu Zdrowia wynika z wielu złożonych kwestii i tutaj, w zależności od tego, jakie będzie wsparcie ministra finansów, będziemy starali się regularnie płacić za wszystkie świadczenia. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: I starania idą na darmo, niestety.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

W takim razie zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Ustalam czas wystąpienia na 1 minutę.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A dlaczego? Normalnie są 2 minuty.)

Szanowni państwo, mamy godzinę i dzień, które mamy…

(*Poseł Barbara Bartuś*: Mamy godzinę na debatę. Normalnie są 2 minuty, zawsze było doliczane, bo było dużo. Jest 34 posłów, to 1,5 minuty.)

(*Poseł Adrian Witczak*: Ale jest minuta, tak? Pan marszałek już powiedział.)

Dobrze. Przez wzgląd na panią…

(*Poseł Barbara Bartuś*: Nie przez wzgląd, ale przez regulamin.)

Przez wzgląd na panią poseł – 1,5 minuty. Proszę uprzejmie.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać panią minister, w jaki sposób przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia schemat zabezpieczenia opieki szpitalnej, który jest częścią map potrzeb zdrowotnych, ma wesprzeć lokalne władze i dyrektorów szpitali w podejmowaniu decyzji co do przyszłości ich placówek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Bolesław Piecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bolesław Piecha:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Trudno mówić o założeniach Ministerstwa Zdrowia, skoro ich nie otrzymaliśmy. To, że Lewica wystąpiła z propozycją o dofinansowanie i szukanie środków na sfinansowanie dziury budżetowej, która jest w NFZ-ecie i w ogóle w całym systemie ochrony zdrowia, to jest znany postulat. Ja nie jestem aż tak dobrze nastawiony do tego postulatu, ponieważ rzecz jest w czym innym – w tym, czym powinno się zajmować Ministerstwo Zdrowia: w organizacji systemu, właściwym wycenieniu świadczeń i właściwym kierowaniu środków finansowych. Ale jak mają działać szpitale? Jak ma działać ministerstwo, skoro plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia, zgodnie z ustawą, powinien być zatwierdzany przez dwóch ministrów? Przez ministra zdrowia i ministra finansów, taki jest ważny. Pytam, czemu od 3 lat nie jest zatwierdzany i czy przypadkiem pani przełożona, pani minister, nie obawia się Trybunału Stanu, ponieważ to jest nieprzestrzeganie ustaw. W jakiej przestrzeni prawnej porusza się w związku z tym płatnik? Gratuluję panu prezesowi, że tam się jeszcze trzyma, bo jest w trudnej sytuacji. Nie bardzo wiem, w czym się porusza, w jakich finansach i w jakim systemie poruszają się szpitale, bo też nie wiedzą, czy im ktoś zapłaci czy niw, a podstawową funkcją biznesu, a służba zdrowia jest pewnym biznesem, jest pewność otoczenia prawnego.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że z tych zamierzeń prawnych nie wynika nic, bo jedynym założeniem, z którym się tutaj spotkałem (*Dzwonek*), jest przedłużenie dotychczasowej sieci szpitali o 2 lata. Niebywały sukces tego rządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Anna Kwiecień, Rozwój Plus.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pamiętamy, jak po ujawnieniu afery Dawida Kac-

Poseł Anna Kwiecień

przyka w Warszawskim Szpitalu Południowym minister zdrowia zapowiedziała szeroki pakiet zmian w ochronie zdrowia, oczywiście bardzo mocno motywowana przez pana Donalda Tuska. Chodziło przede wszystkim o nieprawidłowości związane z wynagrodzeniami lekarzy, wieloetatowością, kontraktami zawieranymi przez spółki lekarskie, organizacją kolejek i dostępem do świadczeń. Przypominam, że to wtedy, 8 lipca, minister zapowiedziała ograniczenie kominów płacowych, kontrolę wieloetatowości, ograniczenie kontraktów przez spółki lekarskie, centralną e-rejestrację, centralną e-kolejkę i równe traktowanie pacjentów.

W związku z tym mam pytania. Ile szpitali skontrolowano pod kątem rzeczywistej obecności lekarzy w miejscu pracy i jakie konsekwencje finansowe lub organizacyjne wyciągnięto od tamtego czasu? Kiedy dokładnie zostanie uruchomiona centralna e-kolejka na planowane zabiegi szpitalne i czy pacjent będzie miał możliwość sprawdzenia rzeczywistego miejsca w kolejce? Ile placówek ukarano za naruszenie prawa pacjentów do równego dostępu do leczenia i czy zapowiadane kary do 1 mln zł rzeczywiście są już stosowane? (*Dzwonek*) Ile pieniędzy Narodowy Fundusz Zdrowia zamierza zaoszczędzić dzięki ograniczeniu kominów płacowych, kontraktów zawieranych przez spółki lekarskie i czy te środki zostaną przeznaczone na zwiększenie liczby świadczeń? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Adama Dziedzica, PSL – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Reforma ochrony zdrowia jest potrzebna. Co rok zwiększane są środki na służbę zdrowia, ale spektakularnych efektów dla pacjenta raczej brakuje. Mam zatem pytania. Jak wygląda mapa drogowa tej reformy? Czy możemy to ująć w konkretnych liczbach, w ramach czasowych? O ile skróci się czas oczekiwania do specjalisty w pierwszym i drugim roku? Jak ten czas ma się kształtować docelowo, tzn. ile dni, miesięcy pacjent ma oczekiwać na konsultację z lekarzem specjalistą? Czy rozwiązany zostanie problem tzw. wąskiego gardła w specjalizacjach? To bardzo ważne, istotne. Czy w wyniku wprowadzenia reform wygenerowane zostaną środki, które zabezpieczą szybką realizację potrzebnych inwestycji w służbie zdrowia, chociażby takich jak budowa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Świlczy?

W jaki sposób – bo nie pytam, czy – będą wykorzystywane elementy sztucznej inteligencji, kiedy wreszcie te środki budżetowe i rozwiązania przewidziane w ramach reformy zabezpieczą opiekę zdrowotną dla pacjentów na miarę XXI w.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Krótki wstęp dla tych wszystkich, którzy nas obserwują. Składka, jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, od roku 2022 wzrosła o 100 mld zł każdego roku.

(*Poseł Bolesław Piecha*: Nie każdego roku. Jak każdego roku?)

A zatem kwota dotacji z budżetu w okresie od 2024 r. do 2027 r. wynosiła łącznie 126 mld zł. Wzrost wynagrodzeń pielęgniarek wyniósł ok. 60%.

(*Poseł Teresa Pamuła*: Dzięki PiS-owi.)

A zatem te elementy, dotacje, wzrost wynagrodzeń, powodują trudności w zbilansowaniu wydatków w zakresie ochrony zdrowia. W ostatnim roku, 2027 r., kwota dotacji z budżetu będzie wynosiła 41,5 mld zł. Tak, to jest ważna dyskusja dotycząca funkcjonowania systemu ochrony zdrowia.

Stawiam następujące pytania. Jakie są, zdaniem pani minister, najważniejsze zmiany, które zaplanowało Ministerstwo Zdrowia w ramach pakietu reform dotyczących ochrony zdrowia? W jaki sposób mają one przyczynić się do poprawy funkcjonowania systemu ochrony zdrowia? Interesują mnie również: mapa potrzeb zdrowotnych i jej wprowadzenie, środki na konsolidację wewnętrzną i zewnętrzną szpitali, a także środki na wsparcie Uniwersytetu Rzeszowskiego (*Dzwonek*) w zakresie budowy szpitala klinicznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Do zabrania głosu zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga Koalicjo Rządząca! Przed wyborami obiecywaliście czarodziejską różdżkę i zniesienie limitów do lekarzy. Dzisiaj wprowadzacie ograniczenia, a pacjenci coraz

Poseł Barbara Bartuś

częściej słyszą, że na badania diagnostyczne, nawet tak ważne, jak kolonoskopia, gastroskopia czy tomografia komputerowa, będą czekać miesiącami, a nawet latami. Obiecywaliście pielęgniarkom podwyżki, przygotowywaliście wraz z pielęgniarkami obywatelski projekt, występowaliście na tej mównicy przed wyborami w 2023 r., przekonywaliście lekarzy, że ich praca będzie godnie wynagradzana. Dzisiaj, kiedy przyszło wam rządzić, mówicie, że wynagrodzenia są zbyt wysokie i szukacie oszczędności kosztem szpitali. Mija już trzeci rok od czasu, gdy zostało to zapowiedziane, a plan NFZ nie jest zatwierdzony.

Szczególnie niepokojąca jest sytuacja szpitali powiatowych. Dzisiaj, kiedy słyszymy kolejne propozycje, z których nic nie wynika, Polacy pytają, czy w ogóle będą mogli się leczyć. Polacy potrzebują sprawnie działającej opieki zdrowotnej i gwarancji, że pieniądze, które płacą w ramach składek, o których mówiła pani poseł, zostaną właściwie wykorzystane.

Dostęp do lekarzy gwarantuje konstytucja. (*Dzwonek*) Dobrze, że na dzisiaj została przewidziana informacja bieżąca na ten temat, ale czy z tej informacji bieżącej będzie coś wynikało? Czy pacjent w ogóle będzie mógł dostać się do lekarzy?

Na koniec chcę powiedzieć, że pielęgniarki pytają, co z obiecaną podwyżką z projektu obywatelskiego, którego pierwsze czytanie odbyło się po raz drugi w tej kadencji.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Koniec.)

To było chyba na początku 2024 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: W 2023 r. był złożony. Trzeba było dać.)

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: I nauczyciele dłużej nie mogą czekać.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze poseł Wojciech Zubowski, Rozwój Plus.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Jako poseł z Głogowa zapytam wprost, jak możemy mówić o reformie ochrony zdrowia, skoro szpitale powiatowe nie dostają zapłaty za wykonane świadczenia.

(*Poseł Adrian Witczak*: To nieprawda.)

Nie tak miała działać czarodziejska różdżka minister Leszczyny. W Głogowskim Szpitalu Powiatowym w 2025 r. powinna być wypłacona kwota ponad 9 mln zł za nadwykonania. Zaplanowane zabiegi są przesuwane, proszę państwa, na rok 2027 i na lata późniejsze. Proszę państwa, okres oczekiwania przekracza bezpieczny czas oczekiwania. Podobnie jest z innymi zabiegami. Późniejsza rehabilitacja pacjentów będzie droższa, a sytuacja taka dotyczy zdrowia setek tysięcy Polaków. To odbije się na ich zdrowiu, zdolności do pracy i na finansach państwa, na które te wyższe koszty spadną jako odsetki od zaciągniętej chwilówki. Pracownicy szpitali protestują bezskutecznie.

Na koniec, pani minister mówi o poprawkach przyjętych w Senacie. Tak, usunęliście lex Kacprzyk, która miała dawać możliwość odsunięcia od pracy lekarzy fałszujących dokumentację. Nie udzielacie, pani minister, odpowiedzi na pytania. Od 2 miesięcy otrzymuję tylko prolongaty dotyczące odpowiedzi na zapytanie w sprawie zabiegów w ramach WOKRO, które bez nowej uchwały Rady Ministrów i zabezpieczenia środków są zagrożone od 1 stycznia 2027 r. przerwą w finansowaniu dodatkowych specjalistycznych zajęć dla dzieci i dla najmłodszych. Mówię to jako ojciec, którego dziecko też korzysta z tego programu. Proszę państwa, są przepisy, które to umożliwiają, ale nie mamy informacji, czy państwo zamierzacie zabezpieczyć środki na funkcjonowanie tego programu. Proszę o informację, czy i kiedy rząd przyjmie kontynuację programu w 2027 r. (*Dzwonek*) i czy kwota 300 mln zł zapisana w projekcie budżetu na 2027 r. obejmuje zadanie 2.4 i sieć WOKRO na poziomie nie niższym niż przyjęty w 2026 r. oraz daje gwarancję utrzymania ciągłości terapii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczekuję, że reforma przyniesie konkretną poprawę dostępu do profilaktyki i leczenia.

Mam kilka pytań dotyczących zdrowia męskiego oraz pracowników oświaty. Kiedy rząd przedstawi strategię zdrowia mężczyzn wraz z budżetem, harmonogramem i miernikami skuteczności, obejmującą profilaktykę chorób układu krążenia, nowotworów oraz zdrowie psychiczne? Czy reforma zapewni dostęp do urologa dla mężczyzn bez skierowania, a jednocześnie pozwoli sfinansować dodatkowe wizyty i diagnostykę, żeby zniesienie formalności rzeczywiście pozwoliło skrócić czas oczekiwania na pomoc? Jakie konkretne działania i środki zaplanowano, żeby zapewnić aktywne docieranie do mężczyzn w kryzysie psychicznym? Czy zostanie zapewniona szybka ścieżka interwencji psychologicznej dla pracowników szkół i placówek oświatowych, którzy do-

Poseł Marcin Józefaciuk

świadczyli przemocy, gróźb lub tragicznego wydarzenia? Czy w ramach reformy powstanie program bezpłatnego wsparcia psychologicznego dla nauczycieli i pracowników oświaty, obejmujący pomoc w kryzysie, dostęp do psychoterapii i profilaktykę w zakresie wypalenia zawodowego? I jeszcze dwa pytania. Jakie wsparcie dostaną zarówno młodzi, ale przede wszystkim dorośli z diagnozą ADHD? Jakie miejsce w reformie znajdą choroby rzadkie, takie jak zespół Duchenne'a czy Retta? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Kandyba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki naszym rządom i wywalczeniu pieniędzy z KPO udało się uruchomić największy program inwestycyjny dla ochrony zdrowia w historii. Na zdrowie w 2026 r. przeznaczyliśmy 248 mld zł i to jest więcej o 25 mld niż w 2025 r. W ramach KPO na zdrowie przeznaczyliśmy blisko 18 mld, na bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów, infrastrukturę szpitalną, nowoczesną diagnostykę, cyfryzację i kadry medyczne.

I teraz dwa pytania. Które obszary ochrony zdrowia skorzystały najbardziej na inwestycjach z KPO i co to konkretnie oznacza dla pacjentów? I drugie. Kiedy zmiany wynikające z tych inwestycji będą w pełni dostępne i czy ministerstwo zdrowia planuje w najbliższym czasie kolejny program inwestycyjny z innych źródeł niż KPO? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Teresa Pamuła, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dziękuję pani minister, że pani przedstawiła wszystkie ustawy, które w ostatnim czasie zostały przyjęte przez parlament. Niektóre poszły już do pana prezydenta. Jedna bardzo ważna ustawa jest jeszcze w Senacie. Ale z tego, pani minister, nic nie wynika. Nie dowiedzieliśmy się, co mają zrobić szpitale powiatowe, których zadłużenie zbadały samorządy, i na 200 szpitali powiatowych 90% szpitali jest zadłużonych. W jaki sposób im pomóc? Nie wystarczy dać na modernizację z KPO. Nie wystarczy dać na urządzenia. Trzeba dać na działalność. One nie mają środków na to, żeby leczyć ludzi.

(*Poseł Adrian Witczak*: Co pani gada?)

Co z tego, że w szpitalu powiatowym w Lubaczowie jest rehabilitacja, na którą pacjenci zapisują się i miesiącami na nią oczekują, ale ona się nie finansuje. Ona jest nieopłacalna, czyli trzeba ją zrestrukturyzować, to znaczy, że trzeba ją zamknąć.

(*Poseł Adrian Witczak*: Nie, restrukturyzacja to nie jest zamknięcie.)

Wiem, że to nie jest zamknięcie, ale spowoduje to, że ona zostanie zamknięta, panie pośle.

(*Poseł Adrian Witczak*: Ale co? Restrukturyzacja? Co pani?)

Pani minister (*Dzwonek*), dlaczego wyceny są tak niskie, że nie można w ogóle sfinansować i zbilansować wydatków w szpitalach powiatowych? W 2025 r. szpital powiatowy w Lubaczowie miał 15 mln straty. Na koniec 2023 r. bilansował się i nie miał straty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca, Rozwój Plus.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytam o konkretny szpital, który jest symbolem tego, co reforma pani minister zdrowia robi ze szpitalami powiatowymi. Rzecz dotyczy szpitala powiatowego w Skarżysku Kamiennej. Zadłużenie tej placówki wynosi 157,5 mln zł. Dyrektor szpitala zwrócił się do NFZ o uregulowanie 5700 tys. zł za świadczenia wykonane ponad limit, bo to pozwoliłoby zapłacić najpilniejsze zobowiązania objęte już tytułami wykonawczymi. W lipcu NFZ odmówił. W protokole zarządu powiatu z 10 września wprost zapisano, że ta sytuacja stwarza zagrożenie utraty płynności, a nawet rozpoczęcia procedury likwidacji szpitala.

Samorząd powiatowy, ratując z własnego budżetu sytuację w szpitalu, w ciągu 1,5 roku wsparł szpital kwotą 28 mln zł. Ostatnio 22 października radni dołożyli 1850 tys. zł na budowę zakładu opiekuńczo-leczniczego i ponad 1 mln zł na cyfryzację.

Pytam więc panią minister wprost: Czy rząd dopuści do likwidacji szpitala w Skarżysku Kamiennej? Czy Narodowy Fundusz Zdrowia zapłaci szpitalowi za wykonania (*Dzwonek*) ratujące życie, świadczenia ponad limit? Jaką konkretną pomoc, nie zapowiedzi, ale pieniądze i decyzje, rząd przewiduje dla tej placówki w ramach reformy, zanim będzie za późno? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się posłom Prawa i Sprawiedliwości i słyszę, że mówicie państwo, że troszczycie się o ochronę zdrowia, ale to kłamstwo, bo przez 8 lat tak naprawdę pogrążaliście funkcjonowanie szpitali, nie wprowadzając absolutnie żadnej, absolutnie żadnej reformy czy zmiany sposobu finansowania.

(*Poseł Teresa Pamuła*: Co pan mówi?)

(*Poseł Teresa Pamuła*: Na same podwyżki 4 mld.)

Pani poseł Pamuła mówi o szpitalu w Lubaczowie. A kto tam rządzi? Prawo i Sprawiedliwość. A kto tam zatrudnia swoich kolesi? Prawo i Sprawiedliwość. Pani poseł, pani niech pójdzie na radę powiatu i powie, że szpital jest źle zarządzany. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Skandal!)

(*Poseł Teresa Pamuła*: Nie jest.)

Szanowni Państwo! Dzisiaj politycy PiS-u ubierają się w ornat, a przecież ze środków ochrony zdrowia wyprowadzali kasę. W jaki sposób? Bardzo proszę.

(*Poseł Teresa Pamuła*: Co ty opowiadasz, człowieku?)

6 mld zł, które dzisiaj mogłyby być chociażby przeznaczone dla szpitali powiatowych…

(*Poseł Bolesław Piecha*: Są.)

…polski budżet musi przeznaczyć na zakupy szczepionek, które trzeba zutylizować. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Poseł Bolesław Piecha*: Panie kochany…)

Kolejne miliardy złotych były przeznaczone na szpitale, które zamiast ratować zdrowie i życie ludzi w pandemii, tak naprawdę generowały koszty i pozwalały na wyprowadzanie kasy dla swoich. I wy dzisiaj macie czelność naprawiać ochronę zdrowia?

Dziękuję, pani minister, że wielka kwota – 18 mld zł, historyczna kwota w wolnej Polsce została przeznaczona na inwestycje w ochronę zdrowia. (*Oklaski*)

(*Poseł Bolesław Piecha*: Ha, ha, ha!)

A wy przestańcie mówić o ochronie zdrowia, bo niszczyliście ją przez lata. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Teresa Pamuła*: Jak można tak kłamać?)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoka Izbo! Kiedy szpital w Sanoku tonie w 200-milionowym długu, a placówka w Lesku walczy o przetrwanie i zawiesza kolejne oddziały, rząd koalicji Donalda Tuska funduje polskiej służbie zdrowa kolejne zamieszanie zamiast realnych reform. Pomimo potrzeby uzdrowienia finansów Narodowego Funduszu Zdrowia, rząd skupia się na przepychankach wokół ustawy kominowej, wprowadzając sztywne limity stawek oraz godzin pracy dla lekarzy. Jaki będzie efekt? Zamiast mieć oszczędności szpitale powiatowe takie jak właśnie te w Sanoku czy w Ustrzykach, w ogóle przestaną być konkurencyjne. Lekarze uciekną do dużych miast, a szpitale takie jak bieszczadzkie zostaną całkowicie pozbawione opieki medycznej, bo braki kadrowe sparaliżują ostatnie działające oddziały. Efekt? Wkrótce szpitale powiatowe będą wykupywane przez zagraniczne fundusze inwestycyjne, a Polacy zostaną pozbawieni dostępu do usług medycznych publicznej służby zdrowia. Bez diagnozy i bez leków będą umierać w domach.

Nie jest to zatem żadna reforma. To ślepa centralna inżynieria, która dobija lokalną medycynę. Rząd odwraca wzrok od tonących szpitali i niszczy gwarancję równego dostępu do usług medycznych dla zwykłych obywateli. Kiedy NFZ zapłaci szpitalom samorządowym 3,5 mld zł za nadwykonania za poprzedni rok? To jest pytanie, na które chciałabym uzyskać odpowiedź w dniu dzisiejszym. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Obecny rząd przeznacza rekordowe środki na ochronę zdrowia, ale i tak ciągle brakuje pieniędzy. Dlatego trudno zrozumieć decyzję prezydenta o zawetowaniu ustawy podnoszącej opłatę cukrową. Prawie 1 mln zł rocznie nie zasili Narodowego Funduszu Zdrowia. To środki, które mogłyby zostać przeznaczone na profilaktykę, leczenie chorób związanych m.in. z nadwagą i otyłością. Opłata cukrowa to nie tylko dodatkowe wpływy na ochronę zdrowia, ale również zachęta producentów do ograniczenia ilości cukrów w napojach, a konsumentów – do dokonywania zdrowszych wyborów. Nie można z jednej strony mówić o konieczności ratowania finansów ochrony zdrowia, a z drugiej rezygnować z dodatkowych środków, które mogłyby trafić do NFZ. W ochronie zdrowia potrzebne

Poseł Renata Rak

są konkretne rozwiązania i pieniądze, a nie tylko deklaracje. Pani minister, jakie działania zamierza podjąć resort, aby zapewnić NFZ-etowi środki, które nie trafiły do niego w związku z prezydenckim wetem ustawy podnoszącej opłatę cukrową? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Teresa Pamuła*: Przecież nie było napisane w ustawie, że trafi to do służby zdrowia.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Chrzan, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Chrzan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Też bardzo się cieszę z obecności pana prezesa, bo porozmawiamy troszkę o finansach.

Otóż, szanowni państwo, na dzisiaj zadłużenie szpitali samorządowych wynosi ok. 38 mld zł. Do końca roku pewnie osiągnął 40 mld, bo tak to wygląda. Z tego ok. 5 mld zł to są zobowiązania wymagalne. Mówię o szpitalach samorządowych, omijając szpitale kliniczne.

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Prezesie! Nierozliczony jest 2025 r. Jeżeli mówimy o świadczeniach nielimitowanych, to jest to ponad 373 tys. Jeżeli mówimy o tym, co zostało wykonane ponad limit, to jest… 373 tys. to są tylko szpitale powiatowe, natomiast ponad 2,863 mld zł to są szpitale wojewódzkie. Czyli w sumie mamy ponad 1,385 mld zł niezapłaconych, jeżeli mówimy o limitowanych i nielimitowanych, oczywiście bez stawki degresywnej. Jeżeli policzymy to stawką degresywną, to jest 794 mln zł. Jesteśmy dzisiaj już w IV kwartale. Pierwsze II kwartały w zasadzie powinny być rozliczone, zafakturowane i państwo powinniście za to zapłacić, bo zgodnie z tymi umowami, które państwo zawieracie, z tych ogólnych warunków wynika, że powinniście to państwo rozliczyć w ciągu 45 dni. Na dzisiaj jest to ponad 3 mld za pierwsze II kwartały plus niezapłacone. (*Dzwonek*)

Więc, panie pośle Witczak, jakiego trzeba menedżera, żeby szpitale mogły się zbilansować, skoro nie płacą państwo za usługi? (*Oklaski*)

Pani Minister! Proste pytanie. Kiedy państwo zapłacą należne zobowiązania i czy za te zobowiązania, za które państwo nie płacą, zapłacą państwo z odsetkami? Bo nie da się tak zarządzać szpitalami, chyba że chcą państwo poprzez zagłodzenie szpitali samorządowych doprowadzić do pełnej ich prywatyzacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ochrona zdrowia to jedna z najważniejszych spraw, za które odpowiada państwo. Dlatego tak ważne jest zapewnienie odpowiednich pieniędzy na leczenie pacjentów. W ostatnich latach wydatki na ochronę zdrowia znacznie wzrosły i osiągnęły rekordowy poziom. Mimo to sytuacja finansowa Narodowego Funduszu Zdrowia staje się coraz trudniejsza, a jego deficyt rośnie.

Rodzi to pytania, dlaczego tak się dzieje. Jakie są przyczyny tych problemów i czy nie wpłyną one na dostęp pacjentów do leczenia? Dlatego proste pytanie, pani minister. Z czego wynika ta sytuacja i jakie działania planuje podjąć Ministerstwo Zdrowia, aby zapewnić stabilność systemu? I drugie: Czy na planowanych oszczędnościach nie stracą pacjenci? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! 3 listopada 2026 r. w Starostwie Powiatowym w Ropczycach odbył się konwent powiatów województwa podkarpackiego. Jednym z głównych tematów obrad była m.in. bardzo trudna sytuacja szpitali powiatowych oraz wyzwania stojące przed samorządami w zakresie ochrony zdrowia.

Wysoki Sejmie! Szpitale powiatowe muszą być traktowane jako niezbędny element publicznej ochrony zdrowia, a nie jako problem finansowy, którego najprostszym rozwiązaniem jest ograniczenie ich działalności lub likwidacja. Szpitale powiatowe, ale także szpitale marszałkowskie oczekują odpowiedniego finansowania i realnego wsparcia państwa. Liczą także na zapłacenie nadwykonań, o których tu już wcześniej była mowa. Samorządy oczekują od rządu odpowiedzialności, konkretnych decyzji i natychmiastowych działań.

Moje pytania. Czy rząd ma plan wsparcia finansowego szpitali powiatowych? Jeżeli tak, to jak ten plan wygląda? Drugie pytanie. Czy szpitale samorządowe mogą liczyć na zapłacenie nadwykonań i w jakim czasie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Kostuś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Kostuś:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Reforma psychiatrii ma zapewnić osobom w kryzysie psychicznym szybką i kompleksową pomoc blisko miejsca zamieszkania. Kluczową rolę odgrywają w niej centra zdrowia psychicznego. Obecnie pilotaż obejmuje około połowy dorosłych Polaków. Od 1 stycznia 2027 r. centra miały działać już na zasadach systemowych. Jednak pojawiają się informacje o możliwym okresie przejściowym.

Pytania. Na jakim etapie jest reforma psychiatrii? Kiedy centra zdrowia psychicznego zaczną funkcjonować na stałych zasadach, a nie w formie pilotażu? Jak zostanie zapewniona ciągłość opieki nad pacjentami? Pytam również o Opolszczyznę. Kiedy mieszkańcy powiatów dotychczas nieobjętych tym modelem, szczególnie nyskiego i kluczborskiego, uzyskają dostęp do centrum zdrowia psychicznego? Ile jeszcze będą musieli czekać? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marcin Warchoł, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Warchoł:

Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Za 3 dni w Lublińcu nie będzie gdzie leczyć dzieci. Zamykany jest oddział pediatryczny. Podobnie będzie w Sanoku – 200 mln długu. Za chwilę również nie będzie gdzie leczyć się w Dębicy. W Miastku już nie ma gdzie się leczyć. I tak mógłbym wyliczać do rana.

Już 1 mln pacjentów czeka w kolejce do badań ze wskazaniem: pilne, czyli z poważnym zagrożeniem zdrowia, a nawet życia. Na kolonoskopię czeka się już ponad pół roku, na tomografię – 8 miesięcy. Też mógłbym tak długo wyliczać.

Pani Minister! To pani rząd obciął limity badań, a niedoszacowane kontrakty z NFZ zabijają oddziały szpitalne praktycznie każdego dnia. Proszę powiedzieć, pani minister, mieszkańcom Lublińca, gdzie mają pójść z chorym dzieckiem w poniedziałek. Proszę powiedzieć, co ma zrobić pacjent z podejrzeniem ciężkiej choroby, której leczenie zależy od szybkiej i trafnej diagnozy, jeśli ma milion chorych przed sobą w kolejce. Gdzie ma pójść na pilne badanie? Pani minister, proszę powiedzieć Polakom, co zrobiliście z naszym krajem, że pani znajomi dostają za darmo jachty, a wy macie saloniki VIP w swoich szpitalach. Polacy tymczasem umierają w kolejce do lekarza. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dobre było.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Muszę państwu powiedzieć, że skoro po 3 latach rządów Koalicji Obywatelskiej dopiero teraz państwo rozmawiacie na temat tego, jak zreformować system ochrony zdrowia, to włos się na głowie jeży. Tak naprawdę to sami pacjenci zastanawiają się nad tym, kto od 3 lat rządzi naszym krajem, skoro rozmawiamy o problemach dotyczących stale pogarszającej się sytuacji i rosnącego zadłużenia. O tym wielokrotnie pisałem w interpelacjach do Ministerstwa Zdrowia. Ale, szanowni państwo, przecież według oficjalnych danych za I kwartał tego roku zobowiązania ogółem SPZOZ osiągnęły ok. 30 mld zł, natomiast zobowiązania wymagalne wyniosły 5 mld zł. W porównaniu z końcem 2025 r. zobowiązania wymagalne wzrosły o blisko 20%, czyli o ok. 830 mln zł.

Chciałem zapytać panią minister, jaka jest aktualna wysokość zobowiązań ogółem oraz zobowiązań wymagalnych szpitali publicznych według najnowszych danych, jak zakładam, z uwzględnieniem III kwartału br. Ale też chciałbym wyrazić moje zaniepokojenie, żeby Koalicja Obywatelska nie naprawiała systemu ochrony zdrowia tak jak w Warszawie, gdzie szpital na Solcu przetrwał 100 lat, przyszedł Rafał Trzaskowski, szpital zlikwidował. (*Dzwonek*) To naprawdę był jedyny SOR w Śródmieściu, w centrum Warszawy. To jest skandal. Mieszkańcy gdzieś muszą się leczyć. Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska. Nie widzimy.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie ma.)

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chomę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezapłacone nadwykonania na koniec października 2026 r. – ta

Poseł Kazimierz Bogusław Choma

kwota dla szpitali podlegających pod Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego to 380 mln zł. Państwo zapowiadają tę reformę ochrony zdrowia. Ale pacjenci, ludzie czekają na to, co konkretnie zyskają dzięki tej reformie. Czy będą krócej czekać na wizytę u specjalisty? Czy szybciej doczekają się operacji? Czy ten termin zostanie skrócony z obecnego roku czy w wielu przypadkach 2 lat? Ludzie nieraz całe życie płacą składki zdrowotne, a gdy zachorują, okazuje się, że muszą czekać rok albo 2 lata na zabieg operacyjny. Płaczą i czekają z bólem, by dostać odpowiedź, że niestety nie są szpitalom wypłacone pieniądze z NFZ. Jak wy rządzicie przez te 3 lata? Ile jeszcze będziecie zapowiadali tych reform? Co z nich wynika? Restrukturyzacja, konsolidacja, reorganizacja, kolejne procedury administracyjne (*Dzwonek*), straszenie karami. Gdzie jest w tym wszystkim pacjent? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Następny jest pan poseł Maciej Lasek, Koalicja Obywatelska. Chyba nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Nie ma.)

Też nie ma.

Pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Jest.)

Jest.

Zapraszam.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W polskim systemie ochrony zdrowia kluczową rolę odgrywają szpitale. Niestety jednak w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości zadłużono szpitale dwukrotnie.

(*Poseł Teresa Pamuła*: Co pani opowiada?)

(*Poseł Bolesław Piecha*: To jest stara opowieść, zawsze tak mówi.)

Dzisiaj mówicie o niezapłaconych nadwykonaniach w wysokości 3,5 mld, a wy na koniec 2023 r. zostawiliście zadłużenie w wysokości 22 mld zł.

Dzisiaj rząd koalicji 15 października zwiększa nakłady na ochronę zdrowia o kilkadziesiąt miliardów złotych. W tym roku – o 20 mld.

(*Poseł Bolesław Piecha*: No i?)

W przyszłym roku to już będzie 7% PKB, czyli wzrost o kolejne 26 mld.

(*Poseł Bolesław Piecha*: No i?)

Mam pytanie do pani minister zdrowia. W jaki sposób ministerstwo planuje wesprzeć szpitale? Po tej dziurze, po PiS-ie, musimy naprawić to, co zepsuł PiS.

(*Poseł Bolesław Piecha*: No i?)

Mamy zaplanowaną konsolidację i z Funduszu Medycznego są zaplanowane środki na inwestycje.

(*Poseł Bolesław Piecha*: I?)

Jednak szpitale wciąż mają dług po PiS-ie.

(*Poseł Bolesław Piecha*: I?)

Czy możemy liczyć na program oddłużeniowy?

(*Poseł Bolesław Piecha*: Na pewno tak.)

A musi pan tak przeszkadzać?

(*Poseł Bolesław Piecha*: A musi pani takie rzeczy opowiadać?)

Niełądnie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Szanowni państwo, wyciszmy dyskusję.

Głos zabiera pani poseł Agata Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu pacjentów, którzy coraz boleśniej odczuwają skutki zapaści w systemie ochrony zdrowia, pytam panią minister o realny plan przygotowań i skutki wdrażanych zapowiedzi reformy ochrony zdrowia.

Rząd przedstawia kolejne projekty ustaw. Tymczasem doprowadziliście państwo do sytuacji, w której ciężar nieudolności centralnego systemu przerzucany jest na barki lokalnych społeczności. Dochodzi do absurdalnych sytuacji, że lokalne samorządy muszą ratować szpitale przed bankructwem. Dobitnym i dramatycznym tego przykładem jest gmina Starachowice, w której radni miejscy zostali zmuszeni do udzielenia 15-milionowej pożyczki dla ratowania powiatowego zakładu opieki zdrowotnej. Szpital musiał sięgnąć po te pieniądze oraz szukać kolejnych milionów w zewnętrznych instytucjach finansowych, ponieważ z powodu braku wypłat z NFZ na świadczenia ponadlimitowe oraz opóźnień w refundacjach inwestycji placówce brakowało środków na bieżące opłacanie kontraktów medycznych i podstawowe funkcjonowanie.

Czy według Ministerstwa Zdrowia to jest modelowa reforma, że za leczenie pacjentów z własnej kasy, czyli z podatków mieszkańców, mają płacić miasta i gminy, bo centralne fundusze nie docierają na czas? Kiedy szpitale powiatowe i wojewódzkie otrzymają w pełni należne środki za wykonane już świadczenia ponadlimitowe oraz odsetki za nieterminowe (*Dzwonek*) płatności ze strony NFZ? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pieniądze w medycynie są niezmiernie istotne i my ich nie szczędzimy. Padła tu już raz kwota 248 mld. Jednak nie stworzymy nowoczesnej ochrony zdrowia bez informatyzacji i cyfryzacji. Na tle Europy wyglądamy bardzo dobrze. Polska ma 91,8 punktu w unijnym wskaźniku e-zdrowia, przy średniej 86,5. Natomiast z samego KPO przeznaczyliśmy 4,2 mld na informatykę, cyfryzację dokumentacji oraz cyberbezpieczeństwo. W Lubelskiem, z którego pochodzę, przeznaczono 206 mln z KPO na ten cel. Od nowego roku będą dodatkowe cztery systemy: Domowa Opieka Medyczna, e-Konsylium, Hurtowania Danych e-Zdrowia i Platforma Usług Inteligentnych. Także od 1 stycznia 2027 r. standardem będzie elektroniczna karta onkologiczna eDiLO. Dlatego nie narzekajmy, bo musimy wspólnie reformować ochronę zdrowia. Na tle Europy naprawdę mamy wysoki poziom doposażenia szpitali i usług medycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszamy.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sukces goni sukces.

(*Poseł Bożena Lisowska*: Pani poleci się leczyć do Ameryki. Zobaczy pani, jaka tam jest służba zdrowia.)

Zanim ogłosicie kolejny sukces w ochronie zdrowia, odpowiedzcie tak uczciwie, sami przed sobą, na pytanie, czy po tych 3 latach naprawdę możecie spojrzeć w oczy pacjentom, którzy już płacą za wasze decyzje. Poza tą salą, w której tak zaklinacie rzeczywistość, jest człowiek. On zostaje z diagnozą nowotworu, który musi pilnie leczyć, ale nie może rozpocząć leczenia, bo termin pogłębionego badania diagnostycznego wyznacza mu się za kilka miesięcy, a czasem za kilka lat. Jest kobieta w ciąży, która nawet nie wie, czy jej porodówka będzie jeszcze działać. Jest pacjentka onkologiczna, która dowiaduje się z przerażeniem, że jej lek właśnie skreśliliście z listy refundowanej, i nie wie, czy znajdzie zamiennik, czy to już koniec. Poza tą salą są Polacy, których nie stać na leczenie, również w centrach zdrowia psychicznego. Dla was ważniejsze jest to, by zadowolić prywatne podmioty i napchać im kieszenie, niż dać szansę zwykłemu Polakowi. Bo poza tą salą wreszcie są dyrektor szpitala, starosta – tak, również z mojego regionu, również z mojego miasta, ze Szczecinka – którzy autentycznie, dramatycznie alarmują, że wasze działania rujnują bezpieczeństwo ludzi żyjących poza największymi ośrodkami i prowadzą do prywatyzacji albo wręcz likwidacji całych szpitali powiatowych. A wy nawet nie macie odwagi, żeby z nimi porozmawiać, jak wtedy, kiedy przyjechali tutaj, do Warszawy w ramach protestu. Ponad 90% analizowanych szpitali zakończyło poprzedni rok stratą na działalności podstawowej (*Dzwonek*), a wy wciąż zalegacie z zapłaceniem im należnych środków. Najpierw więc doprowadzacie szpitale do takiej sytuacji, w której muszą walczyć o przetrwanie, a później przedstawiacie ich problemy jako dowód na to, że trzeba je reorganizować. A jeszcze jako lekarstwo dajecie tu, przygotowujecie taką ustawę, za pomocą której, jak się okazuje, doprowadzicie do ich likwidacji. I znów ich nie słuchacie. Ale wiecie, co jest największym draństwem? To, że poza tą salą rozmawiacie z nami i mówicie, że dobrze wiecie, że ta ustawa będzie miała takie skutki i że liczycie na weto prezydenta. I to jest największe draństwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Nie będzie weta.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Anna Sobolak, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez 3 lata waszych rządów reforma służby zdrowia polegała na organizowaniu saloników VIP dla partyjnych działaczy i załatwianiu dla ich rodzin lekarzy poza kolejką. Dopiero kiedy wyszła afera z Kasprzykiem, który zarobił krocie, zaczęliście pozorować zmiany w przepisach. Ale to nie żadna reforma, tylko wstęp do kręcenia lodów na prywatyzacji szpitali, szczególnie powiatowych. To te placówki zmagają się z największym zadłużeniem, niedoszacowanymi kontraktami NFZ i brakiem lekarzy. A wy proponujecie im limity wynagrodzeń, ograniczanie czasu pracy, biurokratyczne obowiązki i niepłacenie za nadwykonania, np. w szpitalu powiatowym w Rawie Mazowieckiej. Lekarze już zapowiadają spory sądowe. Szpitale alarmują, że nie zapewniają obsady, więc już dziś rekordowe kolejki jeszcze się wydłużą. Oddziały i całe

Poseł Grzegorz Lorek

placówki będą zatem dalej likwidowane, nawet z jeszcze większą mocą. A kiedy publiczny szpital przestaje funkcjonować, jego miejsce zajmuje rynek prywatny. Po to właśnie potrzebowaliście zapaści służby zdrowia – żeby w ramach jej rzekomego uzdrowienia otworzyć drogę do prywatyzacji. Miejcie chociaż odwagę i nazwijcie to po imieniu: prywatyzacja służby zdrowia w Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Łukasza Ścieborowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Ściebiorowskiego, panie marszałku.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Przepraszam. Bardzo proszę o wybaczenie, źle odczytałem.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

To częsta pomyłka, dlatego zwracam uwagę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Sytuacja w ochronie zdrowia i sytuacja szpitali, zwłaszcza tych powiatowych, prowadzonych przez miasta, od lat nie jest dobra. Nasi poprzednicy nie zrobili nic, jeżeli chodzi o poprawę stanu finansowego, a przede wszystkim – o poprawę systemu, która by dawała tutaj nadzieję. Dlatego dziś mamy olbrzymie wyzwanie w tym zakresie. Dają oczywiście nadzieję podjęte już kroki, o których pani minister mówiła, które myśmy też jako Izba podjęli, m.in. wprowadzenie limitów zarobków, jawność konkursów umów, wsparcie środków KPO dla szpitali, programy zdrowotne, możliwość konsolidacji.

Ale też niestety, pani minister, są takie sytuacje, gdy np. szpital powiatowy otrzymuje dofinansowanie na otwarcie oddziału. Tu akurat chodzi o konkretny przykład, oddział pulmonologii. Oddział powstaje, miasto oczywiście też do tego dokłada. Niestety, nie idzie za tym kontrakt. I tu chciałbym zapytać, co możemy z tym zrobić – to jest akurat przykład szpitala u mnie, w Piekarach Śląskich – żeby też nie doprowadzić do zmarnotrawienia środków już zainwestowanych, bo jeżeli miasto, szpital, spółka miejska nie utrzyma tego oddziału, będzie trzeba go zamknąć. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 38 mld zł, a pod koniec roku – 42 mld zł zobowiązań ogólnych dla publicznych i samorządowych szpitali. Zobowiązania wymagalne, a więc przeterminowane, w przypadku których każdy wierzyciel może zażądać zajęcia komorniczego – 6 mld zł. Dziura budżetowa w Narodowym Funduszu Zdrowia pod koniec roku – 14 mld zł. Rada Fiskalna zapowiada dziurę budżetową w 2027 r. o wartości 16 mld zł. Kwota na funduszu zapasowym Narodowego Funduszu Zdrowia zmalała z 5 mld zł do 460 mln zł. Tymczasem jesteśmy 20. gospodarką świata. Premier Tusk grzmi cały czas, że mamy ciągły wzrost gospodarczy, a więc – wzrost składki zdrowotnej. Mamy również napływ miliardów z Narodowego Funduszu Zdrowia. To gdzie są te pieniądze? Kto je kradnie? Gdzie one giną?

Co było za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości? Odpowiem wam, cytując wypowiedź byłej pani minister Izabeli Leszczyny. Powiedziała w październiku 2024 r.: PiS płacił w 2023 r. za wszystko i przyzwyczaił do tego, że pieniądze są. Co mówił w marcu 2026 r. wasz minister, wówczas minister do spraw nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Maciej Berek? Mówił, że zapłata za nadwykonania w 100% to jest nieuczciwość. A co mówiła pani minister Sobierańska-Grenda? (*Dzwonek*) Mówiła, że jeździ po kraju i widzi, jak się ludzie cieszą i że pacjentom lepiej się żyje. To jest absolutne oderwanie od rzeczywistości. Można przytoczyć wypowiedź Poety z „Wesela" Wyspiańskiego: A tu pospolitość skrzeczy. Rzeczywistość skrzeczy. Jest to rzeczywiście dehumanizacja medycyny na rzecz biurokratyzacji, jest również misja na rzecz zyskownej procedury. Oczywiście dążycie cały czas do prywatyzacji służby zdrowia. To jest bardzo niedobre, bo zdrowie jest najważniejszą wartością społeczną. Zdrowie, co prawda, jest wszystkim, ale bez zdrowia wszystko jest niczym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pochodzę z małej miejscowości i doskonale wiem, jak ważny dla mieszkańców jest dostęp do

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk

opieki zdrowotnej, do tej opieki blisko domu. Szczególnie istotną rolę odgrywają tu szpitale powiatowe, choć dziś wiele z nich zmaga się z problemami finansowymi i kadrowymi. Ministerstwo Zdrowia zapowiada koncepcję centrów zdrowia. Dlatego pytam, co to w praktyce oznacza dla szpitali powiatowych, co zmieni się w ich codziennym funkcjonowaniu, a przede wszystkim, co zyskają pacjenci. Czy szybciej, łatwiej i bez konieczności wyjazdu do większych miast otrzymają niezbędną i specjalistyczną pomoc? Ponieważ budżet na rok 2027 na ochronę zdrowia jest bardzo wysoki, chciałabym zapytać, jaka część tych środków zostanie przeznaczona na leczenie szpitalne, jaka część będzie przeznaczona na poprawę finansów szpitali powiatowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Chciałbym wrócić do sprawy związanej ze Szpitalem Św. Ducha w Rawie Mazowieckiej, dlatego że tam doszło do skandalicznej sytuacji. 18 mln zł, które było przeznaczone w ramach Polskiego Ładu, gdzie operatorem był Bank Gospodarstwa Krajowego, zostało wstrzymane przez decyzję, wychodzi na to, polityczną. Dlatego że w starostwie w Rawie Mazowieckiej jest układ władzy, który jest związany z Prawem i Sprawiedliwością i generalnie konserwatywny, zostały wstrzymane środki na wypłatę zrealizowanej inwestycji związanej z budową w tymże szpitalu, który funkcjonuje. Ta substancja budowlana służy dzisiaj mieszkańcom subregionu rawskiego, a także okolicznych powiatów do ochrony zdrowia. Te pieniądze zostały wstrzymane. I teraz pytanie, kiedy państwo wypłacą te pieniądze, bo niewypłacenie tych pieniędzy spowodowało bardzo poważne konsekwencje finansowe w układzie działalności starostwa powiatowego. Państwo ze względów politycznych chcecie doprowadzić do tego, żeby te pieniądze nie były przeznaczone, a jednocześnie do tego, żeby obecna władza w starostwie rawskim miała z tego tytułu kłopoty. To jest skandaliczna sytuacja, dlatego że działania polityczne obecnej koalicji wpływają na poziom ochrony zdrowia w powiecie rawskim. Widać, że koalicja rządząca nie myśli o dobru i zdrowiu mieszkańców powiatu rawskiego i okolicznych powiatów (*Dzwonek*), tylko myśli w kategoriach czysto politycznej złośliwości. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców.

O zabranie głosu proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Kęcką.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dużo pytań dzisiaj padło. Postaram się na wszystkie odpowiedzieć.

Zacznę od pytania pani poseł Golińskiej a propos zostawienia pacjentek bez leku na leczenie nowotworów piersi. Pacjentki nie zostały zostawione bez leków. Co więcej, mają dostęp do dwóch terapii równoważnych, innowacyjnych.

(*Głos z sali*: Zostały wstrzymane.)

Proszę mi nie przeszkadzać. panie pośle. Teraz mówię ja.

Warto dodać, że mamy najlepsze w Europie programy lekowe nowotworów piersi pod względem dostępności do terapii. Rocznie wydajemy w programie lekowym raka piersi ponad 1,3 mld zł, na wszystkie programy lekowe – 15 mld zł, a na wszystkie leki refundowane – ponad 30 mld zł. Szanowni państwo, to jest rekordowa kwota.

Jeśli chodzi o podmioty prywatne, bo dzisiaj państwo dużo mówiliście na temat podmiotów prywatnych, była robiona taka analiza w kontekście wysokości kontraktów, które są zawierane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Faktycznie jest to bardzo wysoka kwota: 36 mln w przypadku budżetu wartego 240 mld. Taki jest udział rynku prywatnego w lecznictwie szpitalnym.

Jeśli chodzi o leczenie dystrofii Duchenne'a, panie pośle, od 1 lipca refundacja pierwszej terapii i umieszczenie na liście terapii innowacyjnych. Do szybkiej refundacji jest szykowany kolejny lek. Mówimy o terapii Duchenne'a.

(*Poseł Czesław Hoc*: Jaki lek?)

Chciałabym też państwu powiedzieć, że rok 2025, szanowni państwo, został rozliczony w całości przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Pytanie też, o czym państwo mówicie. Czy mówimy o świadczeniach nielimitowanych, czy będących w limicie? Zachęcam do przejrzenia i przeczytania ze zrozumieniem zasad wynikających z ogólnych warunków umów i zasad rozliczania.

Szanowni Państwo! Chciałabym też powiedzieć, że za czasów rządów PiS pewne świadczenia, takie jak ratownictwo medyczne, zostały przeniesione z budżetu państwa do budżetu NFZ. I to jest ratownictwo medyczne. Szanowni państwo, w związku z tym na rok 2027 przewidziana jest kwota prawie 6 mld zł, która powinna była pozostać w budżecie państwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

Reforma psychiatrii, centrum zdrowia psychicznego…

(*Poseł Czesław Hoc*: Proszę przenieść z powrotem.)

Bardzo dziękuję, panie pośle, za świetne rady. Do rad zaraz dojdę.

…przewidziana jest do końca 2029 r. Pan poseł pytał o ewentualny okres przejściowy. Faktycznie, szanowni państwo, do końca września, tak jak było to sugerowane i komunikowane przeze mnie, przedstawiliśmy…

(*Poseł Czesław Hoc*: Zmieniliście finansowanie.)

Panie pośle, proszę mi nie przeszkadzać.

Panie marszałku, bardzo przepraszam, ale chciałabym dokończyć…

Wicemarszałek Marcin Horała:

Przyłączam się do prośby pani minister, panie pośle.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Reforma CZP. 1 października został przedstawiony koszyk świadczeń gwarantowanych podpisanych przez ministra Maciejewskiego. Do 12 października zostały przekazane rekomendacje AOTMiT w zakresie wyceny do Narodowego Funduszu Zdrowia. 30 października puściliśmy do konsultacji społecznych standard organizacyjny w zakresie centrum zdrowia psychicznego. 30 dni konsultacji publicznych. Szanowni państwo, jesteśmy w stałym kontakcie z realizatorami. 2 tygodnie temu odbyłam takie spotkanie ze 155 obecnymi, ewentualnymi, przyszłymi realizatorami i organami założycielskimi w tym zakresie. Omawialiśmy sobie strukturę przyszłych centrów zdrowia psychicznego, też w kontekście nowego standardu. Kolejne spotkanie z aktualnymi i przyszłymi realizatorami mamy 10 listopada razem z prezesem NFZ-etu w kontekście wdrażania harmonogramu. Faktycznie, jeśli chodzi o rozporządzenie, to w trakcie konsultacji publicznych wielu realizatorów w uwagach napisało o możliwości przedłużenia tego o kwartał, nawet do 6 miesięcy. Tutaj też chcemy się pochylić nad pacjentami. Wchodząc w etap centrów zdrowia psychicznego, będziemy pomału wygaszali poradnie zdrowia psychicznego, które funkcjonują w strukturach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Chcemy, aby ten proces był bezpieczny i dla pacjentów, i dla realizatorów. Myślę, że prezes NFZ-etu we wtorek wyjaśni więcej.

Chciałabym odpowiedzieć na pytanie pana posła Warchoła. Przykro mi, ale żaden mój znajomy nie dostał jachtu. Szkoda, że pan poseł nie może tego usłyszeć.

Chciałabym też państwu posłom podziękować za sugestię, że jeżeli któryś z posłów urodził się w jakimś szpitalu, to ten szpital należy zachować. Naprawdę, to bardzo dobry kierunek reformy. Tylko dlaczego tysiące osób w resorcie i poza resortem pracowało nad stworzeniem mapy potrzeb zdrowotnych?

Odpowiem jeszcze na pytania o kartę e-DiLO. Szanowni państwo, karta e-DiLO jest nam potrzebna do tego, żeby w czasie rzeczywistym obserwować ścieżkę pacjenta. Chciałabym przypomnieć, że pacjent z podejrzeniem choroby nowotworowej ma zakładaną kartę DiLO – od stycznia będzie ona obowiązkowa – i w ciągu 14 dni powinien trafić na diagnostykę. To jest bardzo duże przyśpieszenie.

Pani poseł Stachowicz: W jaki sposób przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia schemat opieki szpitalnej, czyli ta mapa potrzeb zdrowotnych, o której mówiłam… Schemat zabezpieczenia jest częścią mapy potrzeb zdrowotnych, a jego celem jest wskazanie, gdzie konsolidacja lub reorganizacja świadczeń może poprawić dostępność leczenia i wykorzystanie zasobów. Analiza objęła 63 zakresy świadczeń szpitalnych, w tym 36 dla dorosłych i 27 pediatrycznych, 975 unikalnych miejsc udzielania świadczeń i 5942 zakresy realizowane w analizowanych lokalizacjach. Dlaczego ona jest potrzebna? Biorąc pod uwagę dane ogólnokrajowe, wiemy, że obłożenie oddziałów internistycznych to 80–90% w skali kraju, obłożenie oddziałów chirurgicznych – 60% w skali kraju, obłożenie oddziałów pediatrycznych – 40%, a wiemy też doskonale, że mamy oddziały powiatowe, oddziały w szpitalach powiatowych. Zdarza się, że jest tam jedno dziecko w ciągu tygodnia. Jest to wysoce niebezpieczne dla dzieci i dla personelu, bo personel czasami traci umiejętności. Wiemy dobrze, że tak jest w przypadku porodówek.

Szanowni Państwo! Było też pytanie o szpital w Świlczy. Bardzo dziękuję. Szpital dostał 300 mln z Funduszu Medycznego na onkologię. Mało tego, w tej chwili pracujemy nad możliwym programem wieloletnim, jeśli chodzi o ten konkretny szpital.

Tak patrzę na pana posła Józefaciuka. Jeśli chodzi o profilaktyczne programy zdrowotne, to mamy programy populacyjne, panie pośle, o czym też wielokrotnie pana informowaliśmy przy interpelacjach.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: To wiem.)

Chociażby w przypadku programu „Moje zdrowie", realizowanego w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, z którego skorzystało już ponad 5,5 mln Polek i Polaków, absolutnie bierze się pod uwagę czynniki ryzyka, płeć i wiek, więc jest on personalizowany. Pan pytał też o zdrowie psychiczne. W tej chwili w konsultacjach publicznych jest nowo projektowany Narodowy Program Zdrowia na lata 2027–2036, który bardzo mocno koncentruje się na obszarze zdrowia psychicznego. Jest to program wieloletni,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka

dziesięciolatka, żeby móc ocenić jego efektywność. Mało tego, do tej pory mogliśmy jedynie ocenić wysokość finansów, które były wydatkowane na profilaktykę i na programy zdrowotne. W tej chwili chcemy, aby poszły za tym konkretne wskaźniki zdrowotne. Chciałabym też państwu powiedzieć, że 2 listopada NFZ otrzymał kolejne 2 mld dotacji podmiotowej z budżetu państwa.

Były też pytania o centralną e-kolejkę. Faktycznie ona ruszy w przeszłym roku i obejmie 15 obszarów w zakresie zabiegów planowych, po pierwsze, po to, żeby doszczelnić system kolejkowy, a po drugie, po to, żeby pacjenci nie umawiali się do pięciu szpitali naraz i żeby te kolejki były udrożnione. Kilka z tych obszarów to np. artroskopie, zespoły cieśni nadgarstka, żylaki. Są to więc rzeczy przewidziane.

Jeśli chodzi o przewidziane środki, to faktycznie przekazane było 18 mld zł z KPO. 5,2 mld – krajowa sieć onkologiczna, 2,6 mld – krajowa sieć kardiologiczna, prawie 3 mld – cyfryzacja. Mówili też państwo o konsolidacjach. Tak, z Funduszu Medycznego jest przewidziane 70 mln na konsolidację zewnętrzną i restrukturyzację i 20 mln na konsolidację wewnętrzną, o czym wspomniałam. Jest to kwota 1,149 mld. Wpływają pierwsze wnioski IOWISZ-owe w tym zakresie. One są bardzo ściśle omawiane. Pierwsze pozytywne decyzje już zostały wydane przez resort.

Jeśli chodzi o kolonoskopię, to w ramach profilaktyki mamy wolne sloty, tak jak w przypadku HPV HR i mammografii.

Co po tym sławetnym piątku zostało wykonane w zakresie przemocy w szkołach? Zostały przekazane informacje. Od soboty uruchomiliśmy infolinię 116 111, również dla nauczycieli i osób dorosłych. Ta infolinia została od razu, od soboty uruchomiona. Nasi konsultanci krajowi w dziedzinie psychiatrii dziecięcej i psychiatrii (*Dzwonek*) zostali zobligowani do tego, aby we współpracy z kuratorami przyszykować webinary dla nauczycieli.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, dokończę. Kilka minut.

Nowe taryfy w AOTMiT. W 2026 r. podpisano 34 tys. aneksów w zakresach: położnictwo, chirurgia piersi, układ oddechowy, psychiatria dziecięca i diagnostyka w programach onkologicznych, gdzie mieliśmy wzrost kosztów o 1,2 mld.

Jeśli chodzi o to, o czym mówiłam, np. o obłożenie łóżek na oddziałach chirurgicznych na poziomie 60%, to uruchomiliśmy model elastyczny – do 12 godzin. Pacjent może skorzystać z zabiegu do 12 godzin i nie musi być hospitalizowany całą dobę.

W ciągu 2 miesięcy od uruchomienia tego programu 456 świadczeniodawców wykonało ponad 70 tys. zabiegów, co skróciło średni czas hospitalizacji o 0,6 dnia. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Czesław Hoc*: Można zadać jeszcze kilka pytań?)

W kuluarach, panie pośle, proszę je zadać. Proszę uprzejmie poprosić, zapytać panią minister, czy nie zamieniłaby z panem dwóch słów.

Szanowni Państwo! Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę, nie słyszę.

Na tym zamykam listę posłów zgłoszonych do oświadczenia.

Wyznaczam czas – 2 minuty.

Proszę o zabranie głosu pierwszego z posłów.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś ta piękna sala polskiego Sejmu stała się miejscem wielkiej hańby, bowiem uchwalono tutaj ustawę – projekt to druk nr 3003 – którą w największym skrócie można nazwać: zamordyzm total turbo plus. Komuna powróciła na pełnej.

Popieranie i procedowanie przez Radę Ministrów rozwiązań zawartych w rządowym projekcie ustawy o środkach ograniczających budzi poważne zastrzeżenia w kontekście ochrony porządku prawnego, interesu publicznego oraz konstytucyjnych praw obywatelskich. Wprowadzane regulacje – motywowane implementacją dyrektyw Unii Europejskiej – wykraczają poza minimalne wymogi prawa unijnego, tworząc autonomiczny, surowy reżim administracyjnego zamrażania środków finansowych oraz nakładania restrykcji ekonomicznych.

Szczególne wątpliwości ustrojowe wywołują regulacje zawarte w art. 4 projektu ustawy, które wprowadzają mechanizmy o charakterze nadzorczym i prewencyjnym w sferze informacyjnej. Przepisy te przyznają ministrowi spraw wewnętrznych i administracji – a nim jest pan Kierwiński – uprawnienie do jednoosobowego wpisywania osób fizycznych, polskich przedsiębiorców oraz wydawców prasowych na krajową listę sankcyjną. Ta procedura realizowana jest bez uprzedniego wyroku niezawisłego sądu, bez wcześniejszego powiadomienia strony o wszczęciu postępowania oraz bez przedstawienia dowodów zainteresowanemu podmiotowi, skutkując natychmia-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Roman Fritz

stowym zamrożeniem mienia i zablokowaniem rachunków bankowych.

Uruchomiona w ten sposób procedura administracyjna objęta jest rygorem natychmiastowej wykonalności. Wniesienie skargi do sądu administracyjnego nie wstrzymuje wykonania nałożonych sankcji. W praktyce oznacza to, że przed zakończeniem wieloinstacyjnego postępowania odwoławczego podmioty objęte restrykcjami mogą ulec całkowitej likwidacji ekonomicznej (*Dzwonek*), a ich działalność operacyjna zostanie trwale sparaliżowana.

Dwa zdania, panie marszałku, jeżeli pan pozwoli.

Reżim prawny przewidziany w druku nr 3003 sankcjonuje drastyczne środki karne i dyscyplinujące, w tym kary administracyjne do wysokości 20 mln zł oraz sankcje karne do 12 lat pozbawienia wolności.

Konfederacja Korony Polskiej wyraża kategoryczny sprzeciw wobec legislacyjnego usankcjonowania tak głębokiej ingerencji organów administracji rządowej w wolność słowa, prawo własności oraz swobodę działalności gospodarczej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Jako następny oświadczenie wygłosi pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie ma.)

Stwierdzam, że pana posła nie ma.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Jest.)

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jakim celu złodziej włamuje się do domu? To oczywiste: po to, żeby ukraść cenne rzeczy. Dla mnie równie oczywiste jest to, że Tusk włamał się do Trybunału Konstytucyjnego po to, by ukraść Polsce suwerenność.

Ale żeby utrzymać władzę, potrzebny jest Sąd Najwyższy. Tusk nie może już sobie pozwolić na błąd z wyborów prezydenckich, gdy podważanie wyboru Nawrockiego zostało powstrzymane przez niesubordynację jakiegoś Hołowni. Dlatego nowym celem będzie Sąd Najwyższy i Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych – właśnie ta izba stwierdza ważność wyborów. Jeśli Tuskowi nie uda się wygrać legalnie także wyborów parlamentarnych, zostaną one skręcone powtórnym liczeniem głosów jak przy kworum neosędziów albo, jeśli porażka będzie druzgocząca, wprost unieważnieniem wyborów. Bez Sądu Najwyższego utrzymanie władzy będzie zatem niemożliwe. Tusk bowiem może stracić władzę, ale zrobi wszystko, by jej nie stracić. Bez natychmiastowej ingerencji w Sąd Najwyższy władzę straci. W Rumunii już przetestowano, jak unieważnia się wybory, gdy wygra nie ten kandydat, co trzeba – skończył on za kratami. Chyba że Tusk wybierze wariant węgierski, gdzie większości polityków obecnej opozycji odebrano prawo startowania w kolejnych wyborach – dożywotnio.

Prawo i Sprawiedliwość można też zdelegalizować. Niemożliwe? Możliwe. To, że 2/3 z 15 to 8, też było niemożliwe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Ale go nie ma.

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto dziś z mównicy sejmowej przypomnieć fragment modlitwy z 1928 r., którą odmawiali uczniowie Szkoły Leśnej w Zagórzu – przyszli leśnicy. Kończyła się ona następującym zdaniem: „Pobłogosław Panie Ojczyźnie naszej, broń Ją od niebezpieczeństw, usuń z serc niezgodę i waśń, wzbudź w nich ducha obywatelskiej jedności i ofiarnej służby narodowej, przez niewinną Syna Twego mękę i za wstawiennictwem Matki Jego, Królowej naszej. Amen.”

To były i, mam nadzieję, są nadal fundamenty służby leśnej naszej ojczyzny. To jest etos zawodu leśnika i powołania zarazem. Życzyłbym sobie i Polsce, aby tymi zasadami żyli współcześni nam leśnicy.

Odwołując się natomiast do słów pierwszego dyrektora generalnego Lasów Państwowych Adama Loreta – służba pełniona przez leśników jako dobrego gospodarza łączy „ekonomiczne, przyrodnicze i kulturalne korzyści płynące z lasów dla kraju”. Dlatego też przestaje pełnić służbę Polsce ten, kto staje się tylko ślepym wykonawcą poleceń płynących z zewnątrz, obecnie bardzo szkodliwych dla naszej ojczyzny. Dlatego trzeba zadać pytanie także w Wysokiej Izbie: Czy dzisiejsi polscy leśnicy wiernie trwają przy wartościach, które odziedziczyli po swoich poprzednikach? Dziękuję uprzejmie. Darzbór! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Darzbór! Dziękujemy.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec. Nieobecny.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polska jako kraj członkowski Unii Europejskiej musi respektować orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, także to z grudnia 2025 r. dotyczące Trybunału Konstytucyjnego. TSUE orzekł, że Polska uchybiła zobowiązaniom traktatowym, ponieważ Trybunał Konstytucyjny nie spełniał wymogów niezawisłego sądu i de facto nie funkcjonował. Dlatego tak ważne jest, aby obecnie Trybunał Konstytucyjny orzekał i pełnił swoją konstytucyjną funkcję już teraz, nie za jakiś czas w przyszłości, i aby prawomocnie wybrani przez Sejm sędziowie mogli spokojnie pracować. Ważne jest też, żeby rozładować kolejkę 1100 spraw zalegających w trybunale.

Także dzisiaj Sąd Najwyższy oddalił zażalenia byłego prezesa trybunału Bogdana Święczkowskiego oraz jego zastępcy Sochańskiego na zarządzenia o odsunięciu ich od czynności sędziów konstytucyjnych. Tym samym potwierdził słuszność decyzji pełniącej obowiązki prezesa trybunału pani Anny Korwin-Piotrowskiej. PiS traci swoje wpływy w Trybunale Konstytucyjnym, dlatego organizuje cały teatr pod trybunałem, nazywając to zamachem stanu. Ten stan faktyczny nie jest zamachem stanu, ale jest próbą przywrócenia obywatelom Trybunału (*Dzwonek*) Konstytucyjnego w Polsce. I o to jako posłanka także będę zabiegać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada słowo „Polska" brzmi szczególnie. Jest w nim radość odzyskanej wolności, jest tęsknota tych, którzy do ojczyzny nie wrócili, i cisza po ludziach, którzy oddali za nią życie. Po 123 latach zaborów Polska znów stała się niepodległa. Dziś możemy powiedzieć: jesteśmy u siebie, sami decydujemy o naszym kraju. To wielki powód do dumy. Właśnie dlatego, proszę: zadbajmy o siebie nawzajem. Pod tą samą biało-czerwoną stoi człowiek, z którym się zgadzamy, i ten, którego poglądów nie rozumiemy. Każdy ma prawo kochać Polskę. Chciałbym, żeby każdy mógł powiedzieć: to jest moja ojczyzna, tutaj mam swoje miejsce, tutaj mogę bez lęku marzyć o przyszłości.

Wysoka Izbo! Na to święto życzę nam odwagi, żebyśmy mogli podać sobie rękę, żebyśmy zadzwonili do kogoś, z kim od dawna nie rozmawialiśmy, żebyśmy mogli znowu poczuć, że jesteśmy sobie bliscy. Zacznijmy od tej sali, od siebie. Mamy jedną ojczyznę, zadbajmy, żebyśmy w niej mieli także i siebie. Niech żyje wolna, niepodległa i niezłomna Polska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada to dzień szczególny dla każdego Polaka. To dzień dumy, pamięci i wdzięczności wobec tych, którzy walczyli o wolną i niepodległą Polskę. Z ogromną radością obserwuję, jak pięknie obchodzimy to święto w naszych małych ojczyznach. W moim regionie, w północnej Wielkopolsce, trudno znaleźć wieś czy miasteczko, w którym nie organizowano by uroczystości patriotycznych. Mieszkańcy z dumą składają kwiaty pod pomnikami i w miejscach pamięci, przygotowują okolicznościowe kotyliony, organizują koncerty pieśni patriotycznych, spotkania, przemarsze i wspólne śpiewanie hymnu. To niezwykle budujące, że pamięć o odzyskaniu niepodległości jest wciąż żywa i przekazywana kolejnym pokoleniom. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim organizatorom, samorządowcom, instytucjom kultury, szkołom, organizacjom społecznym, strażakom, artystom i mieszkańcom za zaangażowanie w przygotowanie tych uroczystości oraz tak liczny i dumny w nich udział. Prawdziwego patriotyzmu nie mierzy się liczbą okrzyków, wielkością transparentów ani ceną patriotycznego zegarka. (*Oklaski*) Mierzy się go tym, co każdy z nas robi dla Polski i dla ludzi, którzy w niej żyją. To także pamięć, wspólnota i szacunek dla naszej historii pielęgnowane każdego dnia w naszych małych ojczyznach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Rozwój Plus.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Totalna opozycja z poprzedniej kadencji Sejmu praktycznie nawiązywała do totalitarnych praktyk. Ale kiedy ta opozycja stała się koalicją rządzącą i zaczęła swoją kadencję 13 grudnia, to wówczas zaczęła nawiązywać do prawdziwych praktyk totalitarnych reżimów: spacyfikowała media, prokuraturę i w gruncie rzeczy ciągle jednocześnie oburzała się, że nie jest koalicją 13 grudnia, tylko października. W związku z tym, żeby ten październik bardzo mocno przylgnął, dokonała pacyfikacji Trybunału Konstytucyjnego w październiku, 30 października. Można więc powiedzieć: wycho-

Poseł Włodzimierz Tomaszewski

dzi na jedno. Ale ponieważ państwo zagadują te symbole, to trzeba odwołać się do obrazów.

(*Poseł pokazuje zdjęcia*)

To jest obraz pacyfikacji siedziby „Solidarności" w Łodzi z 13 grudnia 1981 r. To jest analogia z 30 października 2026 r., czyli roku 45-lecia ustanowienia stanu wojennego. To jest analogia. W tym przypadku pacyfikacji jest to analogia. Proszę zobaczyć, to są podobne obrazy: pacyfikacja z 1981 r. i pacyfikacja z 2026 r. Pokazuję to państwu, żeby jednocześnie było to zapisane w protokole tego posiedzenia, ponieważ dzisiaj rozpatrywaliśmy wniosek (*Dzwonek*) o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych. On ma szczególne zasługi w tym zakresie, natomiast waga sprawy jest tak istotna, że jednocześnie zamach na polską konstytucję i organ konstytucyjny powinien być rozliczony. Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Szymon Giżyński, Rozwój Plus.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najgłośniejszemu w Polsce napastnikowi, autorowi napaści na Trybunał Konstytucyjny parafraza fraszki Stanisława Jerzego Leca: „Już nie hukniesz z woleja, co się stłukło, się nie skleja". (*Oklaski*)

(*Poseł Renata Rak*: Już?)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Kandyba, wzięty przez zaskoczenie, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Nie spodziewałem się.)

Proszę.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z racji obrad Sejmu nie mogłem wczoraj uczestniczyć w nadaniu odznak honorowych powiatu piaseczyńskiego. Siedem odznak trafiło do osób i organizacji, które swoją działalnością od lat robią wiele dobrego dla naszego powiatu i jego mieszkańców. O takich wspaniałych osobach warto mówić też w tej sali. Odznaki honorowe powiatu piaseczyńskiego otrzymali: Parasol Poetica za działalność kulturalną i ponad 30 lat muzycznych spotkań, które znamy jako Świeczowiska, dr Łukasz Maurycy Stanaszek za badania nad historią i kulturą nadwiślańskiego Urzecza oraz popularyzowanie wiedzy o naszym regionie, Stowarzyszenie Drużyna Pożarnicza Anioły Floriana za działalność na rzecz osób z niepełnosprawnościami i współpracę ze strażakami, Stowarzyszenie Po Prostu Pomagamy za codzienną pomoc osobom w trudnej sytuacji życiowej, Stowarzyszenie PoMocny Sztab za działalność społeczną, szkolenia z pierwszej pomocy i wsparcie potrzebujących, Tadeusz Komorowski za wieloletnią działalność społeczną, związkową i promowanie honorowego krwiodawstwa oraz Wiesław Paradowski ze stowarzyszenia „Kondycja" za osiągnięcia sportowe, pracę trenerską i popularyzowanie biegania. Serdecznie gratuluję i dziękuję za wysłuchanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

I my dziękujemy.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią poseł Maję Ewę Nowak, Polska 2050.

Poseł Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj, właśnie teraz w Zielonej Górze trwa uroczystość 25-lecia Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem". Bardzo żałuję, że nie mogę być tam osobiście, ale właśnie dlatego chcę z tego miejsca podziękować wszystkim osobom, które tworzą stowarzyszenie. Kiedy 25 lat temu zaczynaliście swoją działalność, autyzm dla wielu Lubuszan, Polek i Polaków był czymś zupełnie obcym, nieznanym i trudnym do zrozumienia. To wy tłumaczyliście, edukowaliście, przełamywaliście stereotypy, a przede wszystkim podaliście pomocną dłoń bardzo wielu dzieciom i ich rodzinom. Pomagaliście mądrze wspierać, rozumieć, akceptować. Dziś robicie jeszcze więcej. Dajecie wsparcie, dajecie możliwość edukacji, szansę na samodzielność i godne życie. Dziękuję za wszystkie lata waszej pracy, tysiące zmienionych historii, za to, że pokazujecie, jak wiele można osiągnąć, idąc dalej razem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowni Obywatele! Rząd Donalda Tuska z budynku kancelarii premiera, za zgodą szefa tej kancelarii Grabca i premiera Tuska, dokonał szturmu

Poseł Dariusz Matecki

służb i Policji na Trybunał Konstytucyjny. Setki policjantów dokonało siłowego zajęcia budynku, a teraz trwa jego okupacja. Główny cel Donalda Tuska to uznanie prawa Unii Europejskiej nad polską konstytucją, faktyczne wdrożenie paktu migracyjnego i pozbawienie Polski własnej waluty poprzez przyjęcie euro. Mamy być landem Unii Europejskiej zamiast suwerennym państwem. Co następne w planach Donalda Tuska? Siłowe przejęcie Sądu Najwyższego i Narodowego Banku Polskiego. Czy Donald Tusk dąży do sfałszowania wyborów w przyszłym roku? Jeśli je przegra, to on, Żurek, Kierwiński, Boroń i wiele innych osób biorących udział w tym, co dzisiaj oglądamy, w tym bezprawiu, trafią do więzień.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Zależy, kto wygra.)

To m.in. Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz, Maciej Berek, którzy podając się za sędziów Trybunału Konstytucyjnego, działają w sposób absolutnie bezprawny. Do tego fizycznie zaatakowali prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Wzywam wszystkich państwa do Warszawy na 11 listopada na Marsz Niepodległości. Przyjedźcie też tego dnia pod budynek Trybunału Konstytucyjnego, żeby wyrazić swój sprzeciw wobec bezprawia realizowanego przez rząd Donalda Tuska. A mieszkańców Szczecina, którzy nie wybiorą się tego dnia do Warszawy, zachęcam do uczestnictwa w naszym lokalnym marszu organizowanym przez Porozumienie Środowisk Patriotycznych 11 listopada o godz. 13, plac przed katedrą. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Polki! Drodzy Polacy! Z okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada składam wam najserdeczniejsze życzenia pokoju, jedności, wzajemnego szacunku i dumy z bycia Polakami. To wyjątkowy dzień, który przypomina nam, że niepodległość to nie tylko piękna historia i pamięć o bohaterach, którym zawdzięczamy wolną ojczyznę, lecz także nasza codzienna odpowiedzialność za Polskę, za siebie nawzajem i za przyszłe pokolenia. To troska o wspólne dobro, pielęgnowanie patriotyzmu i budowanie przyszłości opartej na wartościach, które nas łączą.

Życzę nam wszystkim, abyśmy potrafili jednoczyć się ponad podziałami, z szacunkiem rozmawiać o tym, co dla nas ważne, słuchać siebie nawzajem i wspólnie budować Polskę bezpieczną i przyjazną dla wszystkich. Niech nie zabraknie nam wzajemnej życzliwości, solidarności i wiary w to, że razem możemy więcej osiągnąć. Niech biało-czerwona flaga będzie dla nas wszystkich symbolem wolności, dumy narodowej i wspólnoty. A miłość do ojczyzny wyraża się każdego dnia w naszych działaniach, trosce o lokalną społeczność i odpowiedzialności za przyszłość Polski. Niech żyje wolna i niepodległa Polska. (*Oklaski*)

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Najlepsze oświadczenie na zakończenie posiedzenia Sejmu.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Tym mocnym akcentem zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 68. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 69. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 17, 18 i 19 listopada 2026 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie. (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Koniec posiedzenia o godz. 21 min 32*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw

– punkt 18. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doktoranci potrzebują ochrony podczas choroby i możliwości łączenia pracy naukowej z rodzicielstwem. Te rozwiązania są potrzebne. Ale ustawowe porządkowanie procedur nie zastąpi pieniędzy na polską naukę.

Środowisko akademickie alarmuje: finansowanie jest niewystarczające, młodzi naukowcy muszą dorabiać, a instytuty walczą o środki na podstawowe funkcjonowanie. A co proponujecie doktorantom? M.in. obowiązkową składkę chorobową, która osobom dotąd jej nieopłacającym zmniejszy kwotę otrzymywaną na rękę. Pytam: Gdzie równoległa propozycja poprawy ich sytuacji materialnej?

Nie wystarczy przyznać młodemu badaczowi prawa do korzystania z laboratorium. Trzeba jeszcze zapewnić pieniądze na jego działanie i warunki, żeby ten badacz pozostał w Polsce.

Panie Ministrze! Kiedy przedstawicie konkretny, wieloletni plan finansowania nauki? Bo od samego mnożenia przepisów nie przybędzie ani badań, ani wynalazków, ani młodych naukowców.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako nauczyciel i poseł niezrzeszony popieram kierunek poprawy ochrony doktorantów. Człowiek, który zachorował, został rodzicem albo opiekuje się bliskim, powinien mieć szansę wrócić do badań.

Projekt przynosi potrzebne rozwiązania: rozszerza możliwość zawieszania kształcenia, otwiera dostęp do świadczeń z ubezpieczenia i zapewnia dostęp do infrastruktury uczelni po ukończeniu szkoły doktorskiej, po złożeniu wniosku o nadanie stopnia doktora.

Oczekuję jednak uczciwego przedstawienia kosztów tej zmiany. Ubezpieczenie chorobowe stanie się obowiązkowe. Składka wyniesie 2,45% stypendium i obciąży doktoranta. Według stawek przyjętych w rządowej ocenie skutków regulacji to ok. 87 albo 135 zł miesięcznie. Projekt nie podnosi ustawowych wskaźników stypendiów. Osobie, która dotąd tej składki nie opłacała, zostanie mniej pieniędzy na życie. Proszę pokazać pełny bilans: ile otrzyma do ręki również podczas choroby i rodzicielstwa.

Druga sprawa to bezpieczeństwo chorego człowieka. Przy dodatkowych przyczynach zawieszenia ustawa mówi: uczelnia „może". Szczegóły oddaje regulaminom. Ciężko chory doktorant potrzebuje przewidywalnego prawa do przerwy i skutecznego zakwestionowania odmowy. Nie powinien podczas leczenia walczyć jeszcze o możliwość kontynuowania doktoratu.

I pamiętajmy o ojcach. Doktorant wychowujący dziecko ma pełne prawo być obecnym rodzicem. Korzystanie z uprawnień opiekuńczych nie może przekreślać jego drogi naukowej. Równość musi być widoczna w dostępie do świadczeń i możliwości powrotu do badań.

Popieram cel tej zmiany. Oczekuję ochrony dochodów, jasnych gwarancji dla osób chorych i rzetelnego finansowania. Polska nauka potrzebuje ludzi, którzy mogą bezpiecznie prowadzić badania, leczyć się i wychowywać dzieci. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd zapewni doktorantom jednakowe traktowanie, skoro przyczyny zawieszenia kształcenia i tryb rozpatrywania ich zastrzeżeń określą regulaminy poszczególnych szkół doktorskich, a Kodeks postępowania administracyjnego, jak wskazuje uzasadnienie, nie będzie w tych sprawach stosowany?

2. Co stanie się z prawem doktoranta do zawieszenia kształcenia z przyczyn innych niż rodzicielstwo, jeśli senat lub rada naukowa nie zmieni regulaminu w terminie 6 miesięcy od ogłoszenia ustawy?

3. Czy rząd przewiduje dodatkowe środki dla podmiotów prowadzących szkoły doktorskie na bezpłatne udostępnianie infrastruktury badawczej i informatycznej osobom, które ukończyły kształcenie, a nie uzyskały jeszcze stopnia doktora?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Jaki będzie rzeczywisty miesięczny dochód netto doktoranta po objęciu go obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym w porównaniu z osobą dotychczas nieopłacającą dobrowolnej składki? Dlaczego projekt nie przewiduje równoczesnej rekompensaty w stypendium, skoro nowe zabezpieczenie finansowane jest także kosztem bieżących środków na utrzymanie?
2. Jak zmieni się dochód doktoranta podczas choroby, macierzyństwa i opieki nad dzieckiem po zastąpieniu wypłaty stypendium świadczeniami na zasadach ubezpieczeniowych? Proszę przedstawić porównanie konkretnych kwot przed i po zmianie, w tym dla osoby, która zachoruje niedługo po rozpoczęciu kształcenia.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie będą skutki finansowe projektu dla uczelni publicznych i niepublicznych? Czy rząd zapewni środki na realizację ewentualnych nowych obowiązków?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytanie o ubezpieczenie chorobowe doktorantów
Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.
Projekt zakłada objęcie doktorantów pobierających stypendium obowiązkowym ubezpieczeniem chorobowym. Jak zostanie sfinansowana składka na obowiązkowe ubezpieczenie chorobowe doktorantów i jak, według szacunków resortu, jej wprowadzenie wpłynie na kwotę stypendium wypłacaną doktorantom?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce
– punkt 19. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pracodawca powinien mieć możliwość sprawdzenia, czy przedstawiony mu dyplom jest prawdziwy. Ale skoro nazywacie ten projekt deregulacją, to dlaczego dokładacie przedsiębiorcom obowiązki, do których wykonywania nie są przygotowani?
Projekt wymaga, aby pracodawca przed wystąpieniem do uczelni sam sprawdził zabezpieczenia dyplomu przed fałszerstwem. Czy właściciel małej firmy ma być również ekspertem od autentyczności dokumentów? Jakie narzędzia otrzyma i jakie będą konsekwencje, jeżeli się pomyli?
Drugie pytanie dotyczy skuteczności tej procedury. Uczelnia będzie miała do 30 dni na odpowiedź. A co jeżeli tego terminu nie dotrzyma? Skoro wyłączacie stosowanie Kodeksu postępowania administracyjnego, to jakie konkretne instrumenty otrzyma przedsiębiorca, żeby wyegzekwować odpowiedź?
Przedsiębiorca potrzebuje sprawnej weryfikacji, bo musi zatrudnić pracownika. Jak zagwarantujecie, że ta procedura rzeczywiście mu pomoże, zamiast oznaczać opłatę, dodatkowe obowiązki i oczekiwanie bez skutecznej możliwości interwencji?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram możliwość sprawdzenia dyplomu u jego źródła. Człowiek, który uczciwie studiował, nie powinien przegrywać z kimś, kto kupił fałszywy dokument. Pracodawca powinien mieć legalną drogę wyjaśnienia konkretnych wątpliwości.
Jako nauczyciel i były dyrektor szkoły wiem, że potwierdzone wykształcenie ma znaczenie dla bezpieczeństwa uczniów i zaufania rodziców. Pamiętajmy jednak: ten projekt potwierdza dane z dyplomu ukończenia studiów. Nie zastępuje sprawdzenia wszystkich kwalifikacji wymaganych do nauczania.
Rząd nie może jednak poprzestać na dobrym celu. Liczy się również to, co stanie się z człowiekiem po uruchomieniu procedury.
Uczelnia dostaje 30 dni na odpowiedź, a jednocześnie wyłączacie Kodeks postępowania administracyjnego. W tej ustawie nie wskazujecie szczególnej ścieżki reagowania na bezczynność. Kandydat może mieć prawdziwy dyplom i stracić szansę na pracę, bo ktoś nie odpowiedział na czas.
Druga sprawa: numer REGON identyfikuje podmiot, ale nie dowodzi, że prowadzi on rekrutację tej konkretnej osoby. Uczelnia musi mieć jasne zasady sprawdzenia uprawnienia do uzyskania informacji.
Uzasadnione wątpliwości muszą wynikać z konkretnych okoliczności. Sama niechęć przełożonego do pracownika nie może wystarczać do uruchamiania kolejnych kontroli i podważania jego wiarygodności.
Najważniejsze: rozbieżność w archiwum nie jest jeszcze dowodem fałszerstwa. Literówka czy niepełna dokumentacja nie mogą automatycznie obciążać absolwenta. Potrzebna jest szybka możliwość wyjaśnienia błędu, zanim ucierpi zawodowa reputacja człowieka.

Proszę również uczciwie policzyć koszty uczelni. 1,5 godziny pracy według płacy minimalnej z 2025 r. to założenie, które trzeba zweryfikować w praktyce.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tej zmiany. Oczekuję jednak procedury, która skutecznie wykrywa oszustwo i równie skutecznie chroni uczciwego pracownika. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Na jakiej podstawie rząd ustalił, że opłata w wysokości 0,5% przeciętnego wynagrodzenia pokryje koszt obsługi jednego wniosku przez uczelnię?

2. Ilu wniosków o potwierdzenie dyplomu rocznie spodziewa się rząd i czy uczelnie, w tym ich archiwa, zdążą je obsłużyć w terminie 30 dni?

3. Jak będzie chroniony absolwent, któremu uczelnia błędnie nie potwierdzi danych z dyplomu, skoro do wniosku pracodawcy nie stosuje się Kodeksu postępowania administracyjnego?

4. Czy rząd rozważał centralną weryfikację dyplomów papierowych wydanych przed 30 czerwca 2026 r. zamiast kierowania wniosków pracodawców do poszczególnych uczelni?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Prezes UODO zwrócił uwagę na niedookreślenie przesłanki uzasadnionych wątpliwości co do dyplomu. Jakie konkretne okoliczności będą wystarczające do sprawdzenia pracownika i jak uczelnia zweryfikuje, czy wniosek nie służy zbieraniu danych o osobie pod pozorem rekrutacji?

2. Dlaczego w art. 77a ust. 9 wyłączono stosowanie Kodeksu postępowania administracyjnego? Jaki skuteczny środek będzie przysługiwał pracodawcy przy bezczynności uczelni, a absolwentowi w razie błędnego potwierdzenia danych, które może doprowadzić do utraty zatrudnienia?

3. Uczelnia ma odpowiadać w ciągu 30 dni od otrzymania kompletnego wniosku. Jak rozwiązano przypadki dokumentacji archiwalnej, likwidacji uczelni lub niekompletnych akt i jak zapobiec sytuacji, w której brak możliwości potwierdzenia zostanie potraktowany przez pracodawcę jako dowód fałszerstwa?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt przewiduje rozwiązania, które rzeczywiście ułatwią rozwój młodym naukowcom i doktorantom, czy będzie jedynie kolejną zmianą formalnych procedur?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o weryfikację dyplomów przez pracodawców

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt pozwala pracodawcy wystąpić do uczelni o potwierdzenie danych z papierowego dyplomu, jeżeli ma uzasadnione wątpliwości co do ich prawdziwości.

Jakie informacje i dokumenty pracodawca będzie musiał przedstawić, aby uczelnia mogła potwierdzić dane z dyplomu, i w jakim terminie odpowie ona na taki wniosek?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027
– punkt 20. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 8 października mówiłem z tej mównicy, że ustawa okołobudżetowa wymaga kontroli. Dziś podtrzymuję to stanowisko. Jako poseł niezrzeszony oczekuję rozliczenia konkretnych decyzji i konkretnych pieniędzy.

Zapewnienie ciągłości działania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej jest konieczne. Bezpieczeństwo pasażerów nie może zależeć od sporu o zobowiązania Skarbu Państwa. Jednak pożyczka do 1,5 mld zł wymaga wiarygodnego planu spłaty także wtedy, gdy zajęte opłaty nie wrócą. Wpisanie obowiązku ustalenia harmonogramu nie odpowiada jeszcze na pytanie, z czego agencja odda pieniądze.

Art. 4 pozwala przekazać państwowym osobom prawnym obligacje w wysokości do 0,5 mld zł na polecenie premiera. Oczekuję jawnych kryteriów wyboru beneficjentów, kosztów finansowania i rozliczenia efektów. Podatnik zapłaci również za zobowiązanie zapisane w obligacji.

Podnosicie też podstawy limitów wynagrodzeń kierownictwa o 3%. Pokażcie, ile ewentualne podwyżki pochłoną z funduszy płac i co pozostanie dla pozostałych pracowników.

Popieram rozwój krajowej produkcji amunicji. W uzasadnieniu wskazano 850 mln zł w papierach pozostających w Funduszu Inwestycji Kapitałowych. Przedłużeniu możliwości ich wykorzystania musi towarzyszyć informacja, jakie inwestycje powstaną i kiedy zwiększą produkcję.

Tymczasem w części oceny skutków regulacji poświęconej ewaluacji zapisano tylko, że rozwiązania mają charakter czasowy. Czasowość przepisu nie rozlicza jego skuteczności.

Domagam się przedstawienia Sejmowi raportu z wykonania ustawy: wykorzystanych kwot, kosztów i osiągniętych rezultatów. Takiej samej odpowiedzialności, jakiej państwo wymaga od dyrektora szkoły, oczekuję od rządu. Publicznych pieniędzy trzeba bronić równie stanowczo, gdy decyduje o nich premier, jak wtedy, gdy walczymy o środki dla nauczycieli. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 8 października domagałem się rozliczalności tej ustawy. Dziś proszę o trzy konkretne odpowiedzi.

Po pierwsze, z jakich przychodów i w jakim terminie PAŻP spłaci pożyczkę do 1,5 mld zł, jeżeli nie odzyska zajętych opłat, bez ograniczania bezpieczeństwa i inwestycji?

Po drugie, jakie jawne kryteria zdecydują o podziale obligacji do 0,5 mld zł i czy rząd opublikuje informacje o beneficjentach, przeznaczeniu środków oraz kosztach obsługi tego długu?

Po trzecie, jakie inwestycje i terminy uzasadniają przedłużenie możliwości wykorzystania papierów na produkcję amunicji oraz czy rząd przedstawi Sejmowi raport z wykonania całej ustawy, skoro ocena skutków regulacji nie wskazuje mierników ewaluacji?

Proszę o kwoty, daty i odpowiedź na piśmie. Parlament ma rozliczać publiczne pieniądze. Obywatel ma prawo wiedzieć, za co zapłaci. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Co stanie się z nieoprocentowaną pożyczką dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej w wysokości do 1,5 mld zł, jeśli apelacja Polski od wyroku brukselskiego sądu nie zostanie uwzględniona, a zajęte opłaty trasowe nie wrócą do agencji?

2. Jaka jest łączna kwota, do zapłaty której wyrok brukselskiego sądu zobowiązuje Polskę wobec Pfizer Export B.V., i czy rząd uwzględnił ją w projekcie budżetu na 2027 r.?

3. Którym państwowym osobom prawnym i na jakie zadania rząd zamierza przekazać skarbowe papiery wartościowe o wartości nominalnej do 500 mln zł na polecenie prezesa Rady Ministrów?

4. Dlaczego na rachunku Funduszu Inwestycji Kapitałowych nadal pozostają skarbowe papiery wartościowe o wartości 850 mln zł i na jakie zadania związane z produkcją amunicji zostaną one przeznaczone w 2027 r.?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy okołobudżetowej na 2027 r. zawiera kilka istotnych rozwiązań dotyczących finansowania zadań publicznych. Niektóre z nich odpowiadają na realne potrzeby, ale wymagają również wyjaśnienia i odpowiedzialnego nadzoru nad wydatkowaniem środków publicznych.

Szczególną uwagę zwraca przewidziana pożyczka dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej w wysokości do 1,5 mld zł. Rozumiemy konieczność zapewnienia ciągłości jej funkcjonowania, ale tak duże zaangażowanie środków budżetowych wymaga jasnych zasad zwrotu i zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa.

Pytania budzi również możliwość dysponowania przez Fundusz Inwestycji Kapitałowych skarbowymi papierami wartościowymi. Chcemy wiedzieć, jakie będą rzeczywiste skutki tego rozwiązania dla finansów publicznych i przejrzystości inwestycji.

Ważne jest także zabezpieczenie środków na rozwój krajowej sieci drogowej do 2030 r. Oczekujemy jednak, że będą to środki rzeczywiście przekładające się na realizację inwestycji, a nie tylko zapisy w dokumentach budżetowych.

W związku z tym pytam przedstawiciela rządu:

1. Jakie są konkretne gwarancje i terminy zwrotu pożyczki dla PAŻP oraz kto poniesie odpowiedzialność, jeżeli odzyskanie należnych środków okaże się niemożliwe?

2. Jakie mechanizmy kontroli i jawności będą obowiązywać przy wykorzystywaniu skarbowych papierów wartościowych przez Fundusz Inwestycji Kapitałowych?

3. Jakie konkretne inwestycje drogowe zostaną objęte finansowaniem w ramach „Programu wzmocnienia krajowej sieci drogowej do 2030 roku”? Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Art. 3 pozwala udzielić PAŻP nieoprocentowanej pożyczki do 1,5 mld zł w związku z zajęciem wpływów z opłat trasowych. Jakie działania prawne podjęto w celu odzyskania tych środków, jaki jest realny termin ich uwolnienia i kto poniesie koszt, jeżeli agencja nie będzie zdolna zwrócić pożyczki?

2. Dlaczego art. 4 umożliwia przekazanie państwowym osobom prawnym do 500 mln zł skarbowych papierów wartościowych na polecenie premiera? Jakie jawne kryteria wyboru beneficjentów, cele oraz obowiązki sprawozdawcze zapewnią kontrolę Sejmu nad tym finansowaniem i jego wpływem na dług publiczny?

3. Na jakie dokładnie inwestycje Centrum Obsługi Administracji Rządowej ma otrzymać do 9,7 mln zł

dotacji? Proszę wskazać harmonogram, ocenę konieczności i zasady kontroli kosztów, aby można było ocenić pierwszeństwo tych wydatków wobec innych potrzeb budżetowych.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego przy tak wysokich potrzebach pożyczkowych państwa rząd nie przedstawia równocześnie konkretnego planu ograniczenia wydatków administracyjnych i kosztów obsługi długu publicznego?

Poseł Tomasz Trela
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027, druk nr 3154, wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027, druk nr 3284.

Omawiany projekt ustawy jest ściśle związany z projektem ustawy budżetowej na 2027 r. i umożliwia prawidłową jej realizację. Ważnym zapisem jest możliwość udzielenia przez ministra finansów Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej nieoprocentowanej pożyczki z budżetu państwa na rok 2027 z przeznaczeniem na sfinansowanie jej działalności ustawowej i statutowej. Pożyczka w kwocie nieprzekraczającej 1,5 mld zł stanowi równowartość planowanych w przyszłym roku wpływów z tytułu opłat trasowych pobieranych przez Europejską Organizację ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej, jakie miały trafić do PAŻP, a które to wpływy zostały zajęte wyrokiem francuskojęzycznego sądu I instancji w Brukseli w sprawie z powództwa Pfizer oraz Pfizer Export B.V. przeciwko Polsce. Sąd zobowiązał Polskę do zapłaty na rzecz powoda, który złożył wniosek o egzekucję należności, czego konsekwencją jest właśnie zajęcie wpływów z opłat trasowych dla PAŻP. Warto podkreślić, że PAŻP nie odpowiada za zobowiązania Skarbu Państwa, a zajęta należność dotyczy właśnie zobowiązania Skarbu Państwa, dlatego zarówno agencja, jak i Polska złożyły sprzeciw do francuskojęzycznego sądu I instancji w tej sprawie. Dodatkowo Polska złożyła apelację od wyroku z wnioskiem o wstrzymanie jego wykonalności. Nie zmienia to faktu, że zajęcie wpływów z opłat trasowych pozbawia PAŻP podstawowego źródła finansowania jej działalności, stąd konieczność udzielenia pożyczki z budżetu państwa.

Należy podkreślić, że to rozwiązanie ma charakter incydentalny i stanowi rozwiązanie problemu, jaki powstał i uniemożliwia PAŻP funkcjonowanie. W umowie wspomnianej pożyczki zostaną zapisane szczegółowe warunki jej udzielenia obejmujące m.in. zasady spłaty, regulacje zabezpieczające przed ewentualnością nieprawidłowego gospodarowania pieniędzmi z pożyczki czy nakazujące jej wcześniejszy zwrot w razie zwolnienia zajęcia.

W 2027 r. będą kontynuowane prace remontowe w obiektach zabytkowych będących w gestii prezydenta RP, czyli w Pałacu Prezydenckim i rezydencji Belweder. Realizacja zaplanowanych przedsięwzięć remontowo-konserwatorskich zależy m.in. od zaleceń konserwatora zabytków, wyników postępowań przetargowych oraz kosztów i dostępności materiałów budowlanych, stąd konieczność wprowadzenia zapisów pozwalających na swobodne przenoszenie wydatków między działami, rozdziałami i paragrafami klasyfikacji budżetowej w ramach części 01: Kancelaria Prezydenta RP. Dzięki temu udaje się – jak pokazały poprzednie lata – sprawniej gospodarować zaplanowanymi pieniędzmi. Umożliwia to przeznaczenie na ten cel w pierwszej kolejności powstałych oszczędności bez konieczności zwracania się przez dysponenta tej części budżetu o dodatkowe środki.

W Krajowym Funduszu Drogowym konieczne jest zabezpieczenie kwoty 3 350 mln zł na realizację zadań drogowych z wieloletniego programu „Program wzmocnienia krajowej sieci drogowej do 2030 roku". W dokumencie znalazło się także zastrzeżenie, że z KFD nie można finansować wydatków administracyjnych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy okołobudżetowej na 2027 r. potwierdza, że rząd Donalda Tuska przygotowuje kolejny budżet oparty na ogromnym zadłużeniu państwa. Zamiast ograniczać wydatki i szukać oszczędności, rząd dalej zwiększa zobowiązania, za które ostatecznie zapłacą Polacy.

Jednym z najważniejszych rozwiązań tej ustawy jest możliwość udzielenia Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej nieoprocentowanej pożyczki w wysokości do 1,5 mld zł.

Dlaczego jest ona potrzebna? Ponieważ w związku ze sporem Polski z koncernem Pfizer i wyrokiem sądu w Brukseli zajęto środki, które powinny trafiać do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Mamy więc sytuację, w której konsekwencje decyzji podejmowanych w czasie pandemii COVID-19 zaczynają uderzać w funkcjonowanie kolejnych polskich instytucji.

I tutaj trzeba postawić pytanie: Dlaczego za skutki tamtej polityki mają dziś odpowiadać polscy podatnicy?

My nie zgadzamy się na to, żeby pieniądze Polaków trafiały do Pfizera w związku z decyzjami podejmowanymi przez polityków, którzy popierali politykę COVID-ową. A chcę przypomnieć, że popierali wszyscy. Wszyscy oprócz Konfederacji. To oni powinni ponosić polityczną odpowiedzialność za tamte działania, a nie przerzucać ich konsekwencje na obywateli.

Projekt zawiera również inne rozwiązania finansowe, w tym możliwość przekazywania skarbowych papierów wartościowych państwowym instytucjom. Trzeba pamiętać, że takie działania mogą zwiększać zadłużenie Skarbu Państwa, nawet jeżeli nie są przedstawiane jako bezpośrednie wydatki budżetowe.

Wysoka Izbo! Komisja nie wprowadziła zasadniczych zmian w projekcie. Przesunięto datę wejścia ustawy w życie na 31 grudnia 2026 r. i doprecyzowano, że niewykorzystana część pożyczki dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej ma zostać zwrócona do 31 stycznia 2028 r. Pozostałe poprawki miały charakter redakcyjny.

Polska potrzebuje odpowiedzialnej polityki finansowej, a nie kolejnych rozwiązań, które pozwalają rządowi zwiększać zadłużenie i przerzucać skutki wcześniejszych decyzji politycznych na podatników. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd przygotował rozwiązanie na wypadek, gdyby zajęcie wpływów z opłat trasowych Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej utrzymywało się również po 2027 r.? W jaki sposób zostanie zapewnione finansowanie agencji bez konieczności udzielania kolejnych pożyczek z budżetu państwa? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o finansowanie wzmocnienia dróg krajowych

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi finansów i gospodarki w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt ustawy okołobudżetowej na 2027 r. przewiduje finansowanie „Programu wzmocnienia krajowej sieci drogowej do 2030 roku".

Jaką kwotę przewidziano na realizację programu w 2027 r. i które odcinki dróg krajowych w Małopolsce mają zostać objęte tymi środkami?

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 21. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Stanowisko

1. Projekt ustawy zmienia zasady odpowiedzialności finansowej za zagospodarowanie zużytych paneli fotowoltaicznych. W uzasadnieniu rząd przyznaje, że nakładanie obowiązków finansowych z mocą wsteczną narusza zasadę pewności prawa. Dlatego proponuje przyjęcie 1 stycznia 2016 r. jako daty granicznej dla obowiązków producentów.

W związku z tym pytam: Kto konkretnie poniesie koszty odbioru, transportu i recyklingu paneli fotowoltaicznych wprowadzonych na polski rynek przed 1 stycznia 2016 r.? Czy ministerstwo oszacowało liczbę i masę takich instalacji oraz przewidywane koszty ich zagospodarowania w najbliższych latach? Czy rząd zagwarantuje, że koszty te nie zostaną ostatecznie przerzucone na właścicieli instalacji fotowoltaicznych, gospodarstwa domowe, rolników lub samorządy? Czy ministerstwo przygotowało system finansowania recyklingu paneli, który zapewni ochronę środowiska, ale jednocześnie nie doprowadzi do obciążenia obywateli dodatkowymi opłatami za inwestycje, do których wcześniej byli zachęcani?

2. Projekt przewiduje wprowadzenie instytucji autoryzowanego przedstawiciela dla zagranicznych przedsiębiorców wprowadzających na polski rynek m. in. baterie, akumulatory oraz produkty w opakowaniach. W przypadku sprzedaży na odległość bezpośrednio polskim konsumentom ustanowienie takiego przedstawiciela ma być obowiązkowe. Samo wprowadzenie obowiązku to jednak za mało. Najważniejsze jest jego rzeczywiste egzekwowanie, szczególnie wobec dużych zagranicznych platform sprzedażowych.

Dlatego pytam: Jakie konkretne mechanizmy kontrolne przewidział rząd, aby zagraniczni przedsiębiorcy sprzedający produkty polskim konsumentom rzeczywiście wyznaczali autoryzowanych przedstawicieli, rejestrowali się w systemie BDO i ponosili należne koszty gospodarowania odpadami? Jakie sankcje będą stosowane wobec zagranicznych podmiotów, które nie wykonają tych obowiązków? W jaki sposób polskie organy będą egzekwowały odpowiedzialność od przedsiębiorców niemających siedziby w naszym kraju? Czy ministerstwo może zagwarantować, że polscy przedsiębiorcy nie będę nadal ponosili większych kosztów przestrzegania przepisów środowiskowych niż zagraniczne firmy sprzedające te same produkty przez Internet? Bo nie może być tak, że polska firma musi przestrzegać wszystkich przepisów i ponosić związane z nimi koszty, a zagraniczny sprzedawca uzyskuje przewagę konkurencyjną dzięki nieskutecznemu egzekwowaniu prawa przez państwo.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony popieram zasadę, że firma zarabiająca na sprzedaży w Polsce ma również odpowiadać za odpady po swoich produktach. Polski przedsiębiorca nie może płacić za system, który jego zagraniczny konkurent omija. Dlatego przepisy o autoryzowanych przedstawicielach idą w dobrym kierunku.

Ale pod hasłem wdrażania prawa unijnego zmieniacie również to, kto zapłaci za część starszego sprzętu.

Ocena skutków regulacji wprost przyznaje: obowiązek finansowania przechodzi z wprowadzających na użytkowników. Dotyczy to określonego sprzętu innego niż przeznaczony dla gospodarstw domowych, gdy nie jest zastępowany sprzętem tego samego rodzaju lub spełniającym te same funkcje, m.in. paneli wprowadzonych do obrotu przed 2016 r.

A obok tego rząd wpisuje zerowe skutki dla finansów publicznych. Na jakiej podstawie, skoro nie przedstawia wyceny tych obciążeń?

Użytkownikiem może być przecież również instytucja publiczna. Jako nauczyciel pytam o szkoły zawodowe korzystające ze specjalistycznego wyposażenia. Jeżeli obejmie je ta zmiana, koszt zagospodarowania sprzętu obciąży budżet przeznaczony na ich zadania. Przed uchwaleniem ustawy trzeba znać skalę tego problemu.

Rozumiem konieczność usunięcia niedopuszczalnego działania prawa wstecz, ale to nie zwalnia rządu z policzenia skutków wybranego rozwiązania.

Potrzebujemy również rzeczywistego nadzoru nad zagraniczną sprzedażą internetową. Kara do 0,5 mln zł nie zapewni uczciwej konkurencji, jeżeli sprzedawca pozostanie dla organów nieuchwytny.

Termin wdrożenia dyrektywy minął ponad rok temu. Teraz część przepisów ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia.

Popieram uporządkowanie odpowiedzialności. Domagam się jednak wyceny kosztów i ochrony instytucji publicznych przed nieoszacowanymi obciążeniami. Koszty nie znikną od wpisania zera w tabeli. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego rząd odszedł od dat z dyrektywy 2024/884, przyjmując 1 stycznia 2016 r. dla paneli fotowoltaicznych i 1 stycznia 2018 r. dla pozostałego sprzętu, i jak ocenia ryzyko zarzutu niewłaściwej transpozycji?

2. Jakie koszty poniosą przedsiębiorcy oraz urzędy marszałkowskie prowadzące rejestr BDO w związku z wprowadzeniem instytucji autoryzowanego przedstawiciela?

3. Jak państwo zamierza egzekwować obowiązek wyznaczenia autoryzowanego przedstawiciela od zagranicznych sprzedawców internetowych baterii, akumulatorów i produktów w opakowaniach?

4. Dlaczego przepisy o autoryzowanym przedstawicielu w ustawach o bateriach, opakowaniach i pojazdach wejdą w życie dopiero 1 stycznia 2027 r., skoro Komisja Europejska skierowała do Polski zarzuty w tej sprawie w lutym 2024 r.?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego zakładany jest zerowy wpływ ustawy na finanse publiczne, skoro samorządy ostrzegają, że zagospodarowanie starszych paneli fotowoltaicznych może obciążyć gminne punkty zbiórki i mieszkańców?

Jaki konkretnie mechanizm pozwoli obliczyć udział poszczególnych producentów w kosztach zagospodarowania sprzętu historycznego i jak przedsiębiorcy mają dokumentować wymianę starych urządzeń po wielu latach?

Jak ministerstwo chce zapobiec nadużyciom, skoro część kryteriów regeneracji ma wynikać ze standardów jakościowych ustalanych przez samych prowadzących zakłady regeneracyjne?

Dlaczego nie wprowadzono jasnych zasad informowania o udostępnianiu danych oraz maksymalnego okresu przechowywania umów zawierających dane osób fizycznych?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem procedowanej ustawy jest ważna kwestia odpowiedzialności producentów i sprzedawców za odpady powstające w wyniku wprowadzania na polski rynek sprzętu elektronicznego, baterii, akumulatorów, opakowań i pojazdów.

Co do zasady należy poprzeć rozwiązania, które mają zapewnić, że również zagraniczne firmy sprzedające swoje produkty w Polsce będą ponosiły odpowiedzialność za ich późniejsze zagospodarowanie. Nie może być bowiem tak, że polski przedsiębiorca ponosi wszystkie koszty i wykonuje obowiązki środowiskowe, podczas gdy zagraniczny podmiot, często prowadzący sprzedaż przez Internet, pozostaje poza skutecznym systemem kontroli.

Jednak samo wprowadzenie obowiązku wyznaczenia autoryzowanego przedstawiciela nie gwarantuje jeszcze skuteczności tych przepisów. Kluczowe będzie egzekwowanie obowiązków, kontrola zagranicznych sprzedawców i zapobieganie przerzucaniu kosztów na polskie firmy oraz konsumentów.

W związku z tym kieruję do przedstawiciela rządu następujące pytania.

1. W jaki sposób ministerstwo zamierza kontrolować zagraniczne podmioty sprzedające swoje produkty bezpośrednio polskim konsumentom, szczególnie za pośrednictwem dużych platform internetowych?

2. Jakie konkretne mechanizmy zagwarantują, że zagraniczni sprzedawcy rzeczywiście będą finansować zagospodarowanie odpadów, a koszty te nie zostaną przerzucone na polskich przedsiębiorców?

3. Czy ministerstwo przewiduje zwiększenie kontroli i skuteczności nakładania kar na podmioty, które nie wyznaczą przedstawiciela lub nie będą realizować obowiązków wynikających z ustawy? Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Lewiatan postulował przepisy przejściowe dotyczące istniejących umów z organizacjami odzysku, a resort uznał je za zbędne, powołując się na dobrowolność wyznaczania przedstawiciela. Jak to wyjaśnienie odnosi się do sprzedawców na odległość, dla których projekt wprowadza obowiązek, i jak mają oni płynnie rozliczyć dotychczasowe umowy?

2. Zmiany rozdzielają odpowiedzialność za zużyte panele fotowoltaiczne zależnie od daty wprowadzenia ich do obrotu i rodzaju użytkownika. Jakie są szacowane koszty zagospodarowania najstarszych instalacji oraz jak właściciel udokumentuje datę wprowadzenia paneli w celu ustalenia podmiotu zobowiązanego do finansowania odpadów?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe regulacje rzeczywiście zwiększą poziom odzysku i recyklingu elektroodpadów, czy przede wszystkim rozbudują system sprawozdawczości i kontroli przedsiębiorców?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o zbiórkę elektroodpadów w przypadku handlu internetowego

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o wyrażenie zgody na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia Sejmu oraz o przekazanie go ministrowi klimatu i środowiska w celu udzielenia pisemnej odpowiedzi.

W projekcie ustawy określa się zasady wyznaczania przedstawicieli przez zagraniczne podmioty wprowadzające produkty na polski rynek. W jaki sposób właściwe organy będą sprawdzać, czy zagraniczni sprzedawcy oferujący polskim konsumentom sprzęt elektryczny przez Internet wyznaczyli przedstawiciela i wywiązują się z obowiązków dotyczących zbiórki zużytego sprzętu?

Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego
– punkt 22. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako nauczyciel, były dyrektor i poseł zajmujący się zdrowiem mężczyzn mam trzy pytania.

Po pierwsze, kiedy wspólnie z MEN zapewni pan finansowane szkolenia dla szkół i skuteczną ochronę nauczycieli, którym grozi się po zawiadomieniu sądu rodzinnego o sytuacji dziecka?

Po drugie, jaki budżet i harmonogram przewiduje pan dla rozwoju poufnej pomocy psychologicznej dla funkcjonariuszy?

Po trzecie, kiedy przedstawi pan plan uzupełnienia wakatów w prewencji i cyberpolicji, z konkretnymi celami i finansowaniem?

Proszę o podanie kwot, terminów i wskazanie odpowiedzialnych. Od konkretnych odpowiedzi i wiarygodności zobowiązań uzależnię swoje głosowanie nad wotum nieufności. Dziękuję.

Informacja bieżąca
– punkt 30. porządku dziennego

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Stanowisko w sprawie informacji bieżącej w sprawie stanu przygotowań i wprowadzenia reformy systemu ochrony zdrowia złożone przez klub parlamentarny Lewicy do ministra zdrowia

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy od lat słyszą o kolejnych reformach i obietnicach, a kiedy potrzebują lekarza, nadal miesiącami muszą czekać na wizytę czy badanie. Ludzie płacą coraz wyższe składki zdrowotne, a później i tak często muszą iść prywatnie i zapłacić drugi raz, żeby w ogóle dostać się do specjalisty.

Tymczasem szpitale mają coraz większe problemy finansowe, a my dowiadujemy się o kolejnych nieprawidłowościach w wydawaniu pieniędzy na ochronę zdrowia. Z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że

od początku 2024 r. do końca sierpnia 2026 r. NFZ przeprowadził ponad tysiąc kontroli i czynności sprawdzających. W 905 przypadkach stwierdzono nieprawidłowości, a nałożone kary przekroczyły 51 mln zł.

Do tego dochodzi sprawa warszawskiego szpitala południowego i wątpliwości co do rozliczania czasu pracy oraz wynagrodzeń.

Mam pytanie: Jak mamy mówić o reformie ochrony zdrowia, skoro nadal mamy tak poważne problemy z kontrolowaniem tego, na co wydawane są publiczne pieniądze?

Potrzebujemy lepszej kontroli wydatków, mniej biurokracji i większej konkurencji między placówkami medycznymi. Jako Konfederacja uważamy, że pacjent powinien mieć realny wybór, gdzie chce się leczyć, a pieniądze powinny podążać za pacjentem. To placówki powinny zabiegać o pacjentów jakością usług i krótszym czasem oczekiwania, a nie pacjenci mają miesiącami czekać na swoją kolej. Ostatecznie nie chodzi o to, ile reform rząd zapowie, ale o to, czy zwykły Polak będzie mógł szybciej dostać się do lekarza i otrzymać potrzebną pomoc. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie prowokatora pod Trybunałem Konstytucyjnym

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy pragnę dowiedzieć się, kto stoi za uzbrojonym prowokatorem spod Trybunału Konstytucyjnego.

Jak informują portale wPolityce i Wirtualna Polska, zatrzymany pod TK to prawdopodobnie Robert Stasiak – właściciel agencji VIP Protection & Security, przedstawiający się jako były żołnierz kontrwywiadu i specjalista od operacji specjalnych. Przy zatrzymanym Policja znalazła m.in. nóż i pistolet gazowy. Mężczyzna po incydencie uciekł do radiowozu.

Pytam ministra spraw wewnętrznych: Czy Stasiak współpracował z Policją lub służbami MSWiA? Czy otrzymywał publiczne pieniądze? Jeśli tak – kto go opłacał? Jestem dumny z patriotów pod TK, którzy przytomnie rozpracowali prowokatora. Znają takie historie z poprzedniego ustroju i wiedzą, jak się zachować. Historia lubi się powtarzać. Brawa dla patriotów, precz z komuną!

Poseł Barbara Bartuś
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w 87. rocznicę Sonderaktion Krakau

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 6 listopada 1939 r. to jedna z najbardziej tragicznych dat okupacyjnej historii Krakowa i zarazem symbol próby zniszczenia polskiej inteligencji przez niemieckiego okupanta.

87 lat temu Niemcy zwabili profesorów i wykładowców krakowskich uczelni do Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oficjalnym pretekstem było spotkanie, podczas którego miano przedstawić niemieckie plany dotyczące szkolnictwa wyższego. W rzeczywistości była to starannie przygotowana pułapka.

Po krótkim wystąpieniu niemieckiego funkcjonariusza SS Bruno Müllera, w którym zakwestionował on prawo Polaków do prowadzenia działalności naukowej, zgromadzonych aresztowano. Zatrzymano 183 osoby, przede wszystkim profesorów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej.

Większość z nich wywieziono do niemieckiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Dla wielu z nich oznaczało to cierpienie, utratę zdrowia, a niekiedy także życia.

Sonderaktion Krakau była częścią szerszego planu wyniszczenia polskich elit – ludzi nauki, kultury, duchowieństwa i przywódców społecznych. Niemcy doskonale rozumieli, że naród pozbawiony własnych nauczycieli, naukowców i autorytetów będzie łatwiejszy do podporządkowania. Chodziło nie tylko o zamknięcie uniwersytetów, ale przede wszystkim o uderzenie w fundamenty polskiego życia narodowego.

Jednak Polacy nie zrezygnowali z nauczania i kształcenia młodego pokolenia. Uniwersytet Jagielloński kontynuował działalność w konspiracji. Tajne nauczanie rozwijało się również w innych częściach okupowanej Polski – na wszystkich poziomach edukacji.

Ta historia powinna wszystkim uświadamiać, jak wielką wartością jest wykształcone społeczeństwo. Społeczeństwo, które potrafi myśleć samodzielnie, odróżniać prawdę od kłamstwa, rozumieć historię i wyciągać z niej wnioski.

Bo wiedza daje człowiekowi wykształcenie i wolność myślenia. A naród, który potrafi samodzielnie myśleć, jest znacznie trudniejszy do zniewolenia.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 22 października br. w Urzędowie odbyła się uroczystość otwarcia żłobka samorządowego i przedszkola publicznego. Jest to niezwykle ważne wydarzenie dla mieszkańców gminy, a szczególnie dla najmłodszych dzieci i ich rodziców.

Powstanie nowoczesnej placówki opiekuńczo-edukacyjnej to inwestycja, która ma wymiar znacznie szerszy niż sama infrastruktura. To przede wszystkim inwestycja w rodzinę, edukację i przyszłość lokalnej społeczności. Dostęp do żłobka i przedszkola daje rodzicom większe możliwości godzenia obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym, a dzieciom zapewnia warunki do bezpiecznego rozwoju, nauki i nawiązywania pierwszych przyjaźni.

Warto podkreślić, że silne samorządy to takie, które nie tylko realizują inwestycje infrastrukturalne

ne, ale też przede wszystkim odpowiadają na rzeczywiste potrzeby swoich mieszkańców. Urzędów jest przykładem, że troska o najmłodsze pokolenie stanowi ważny element budowania przyszłości gminy.

Pragnę złożyć serdeczne gratulacje władzom samorządowym Urzędowa, radnym oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i realizację tej inwestycji. Słowa uznania kieruję również do pracowników placówki, którzy będą na co dzień troszczyć się o rozwój i bezpieczeństwo dzieci. Niech nowy żłobek i przedszkole będą dla kolejnych pokoleń młodych mieszkańców Urzędowa miejscami pełnymi radości, przyjaźni i dającymi dobry start w życie. Inwestując w dzieci i wspierając rodziny, inwestujemy w przyszłość całej Polski. Dziękuję.

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie z okazji 108. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – 11 listopada 2026 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są takie daty w historii naszego narodu, wobec których nie można przejść obojętnie. Są takie słowa, które wypowiadamy ze szczególnym wzruszeniem, dumą i wdzięcznością: Polska, ojczyzna, wolność, niepodległość.

11 listopada 2026 r. obchodzimy 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Po 123 latach niewoli, cierpienia, prześladowań i walki nasza ojczyzna powróciła na mapę Europy. Ale Polska nie otrzymała wolności w prezencie, niepodległość nie została nam podarowana – została wywalczona krwią, cierpieniem, niezłomną wiarą i poświęceniem wielu pokoleń Polaków.

Przez 123 lata zaborcy próbowali odebrać nam wszystko. Nasze państwo, nasz język, naszą kulturę, naszą historię i narodową tożsamość. Chcieli, aby Polska przestała istnieć nie tylko na mapach, ale również w sercach Polaków. Nie udało się. Bo Polska żyła w modlitwach naszych matek i babć. Żyła w pieśniach patriotycznych, w polskich domach, w szkołach, w których dzieci mimo zakazów uczyły się ojczystego języka. Żyła w sercach powstańców, zesłańców, żołnierzy i wszystkich tych, którzy nigdy nie pogodzili się z utratą wolności.

Jako Wielkopolanka z dumą przypominam również o niezłomnej postawie mieszkańców naszej ziemi: o dzieciach wrzesińskich i koźmińskich, które przeciwstawiały się germanizacji, o uczestnikach zwycięskiego powstania wielkopolskiego, którzy z bronią w ręku walczyli o powrót Wielkopolski do odrodzonej ojczyzny. To dzięki takim ludziom Polska przetrwała.

W tym szczególnym dniu oddajemy hołd Józefowi Piłsudskiemu, Romanowi Dmowskiemu, Ignacemu Janowi Paderewskiemu, Wincentemu Witosowi, Wojciechowi Korfantemu i Ignacemu Daszyńskiemu. Różnili się poglądami, wywodzili się z różnych środowisk politycznych, ale potrafili postawić ponad podziałami jeden najważniejszy cel – wolną i niepodległą Polskę.

Wysoka Izbo! Dzisiaj, kiedy żyjemy w wolnej ojczyźnie, musimy zadać sobie fundamentalne pytanie: Czy naprawdę rozumiemy, jak wielkim skarbem jest niepodległość? Czy potrafimy ją docenić? Czy jesteśmy gotowi jej bronić?

Niepodległość nie jest dana raz na zawsze. Historia naszego narodu boleśnie nas tego nauczyła. Polska wielokrotnie płaciła najwyższą cenę za swoją wolność. Nasi przodkowie ginęli na polach bitew, w niemieckich obozach koncentracyjnych, sowieckich łagrach i katowniach komunistycznego aparatu terroru. Ginęli, ponieważ nie chcieli wyrzec się Polski.

Dlatego dzisiaj nie wolno nam zapominać, że niepodległość to nie tylko biało-czerwona flaga, uroczyste akademie i patriotyczne przemówienia.

Niepodległość to przede wszystkim odpowiedzialność. To obowiązek troski o bezpieczeństwo naszych granic, o silną polską armię, o gospodarkę, o polską ziemię, o nasze rodziny, kulturę, język i narodowe dziedzictwo. To prawo Polaków do samodzielnego decydowania o przyszłości własnej ojczyzny.

Polska musi być państwem suwerennym, silnym i dumnym. Państwem, które współpracuje z innymi narodami, ale nigdy nie wyrzeka się własnej tożsamości i prawa do podejmowania samodzielnych decyzji. Nie po to nasi przodkowie oddawali życie za wolną Polskę, abyśmy dzisiaj lekkomyślnie rezygnowali z jej suwerenności. Nie po to pokolenia Polaków walczyły o biało-czerwoną flagę, abyśmy wstydzili się patriotyzmu. Nie po to nasi bohaterowie przelewali krew za ojczyznę, abyśmy zapomnieli, kim jesteśmy i skąd pochodzimy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu Narodowego Święta Niepodległości pragnę również zwrócić się do młodego pokolenia.

Kochani Młodzi Polacy! Pamiętajcie, że wolność, w której dorastacie, ma swoją cenę. Zapłacili ją ludzie, którzy często byli niewiele starsi od was. Mieli swoje marzenia, rodziny i plany na przyszłość. A jednak, kiedy ojczyzna ich potrzebowała, potrafili poświęcić dla niej wszystko.

Nie zapominajcie o nich. Bądźcie dumni z Polski. Poznawajcie jej historię i nie pozwólcie nikomu odebrać wam miłości do ojczyzny.

Dzisiaj z głęboką wdzięcznością pochylam głowę przed wszystkimi bohaterami naszej wolności. Przed tymi, których nazwiska zapisano na kartach historii, i przed tysiącami bezimiennych, którzy spoczywają w polskiej ziemi. Przed matkami, które żegnały synów idących do walki. Przed żonami, które nigdy nie doczekały się powrotu mężów. Przed dziećmi, które dorastały bez ojców, ponieważ ci oddali życie za Polskę. To ich cierpienie, ich odwaga i ich miłość do ojczyzny zobowiązują nas dzisiaj do wierności Polsce. Niech 11 listopada będzie nie tylko dniem radości i dumy, ale również dniem narodowego rachunku sumienia.

Czy robimy wystarczająco dużo, aby Polska była silna? Czy potrafimy wznieść się ponad polityczne spory, kiedy chodzi o dobro ojczyzny? Czy pozostawimy przyszłym pokoleniom Polskę bezpieczną, suwerenną i wierną swoim wartościom?

Bo Polska nie jest własnością żadnego rządu, żadnej partii ani żadnego pokolenia. Polska jest naszym wspólnym domem, dziedzictwem naszych przodków i zobowiązaniem wobec naszych dzieci i wnuków.

Na zakończenie pragnę powiedzieć: Niech nigdy nie zabraknie nam odwagi, by bronić Polski. Niech nigdy nie zabraknie nam dumy z bycia Polakami. I niech nigdy nie zabraknie nam miłości do biało-czerwonej ojczyzny.

Cześć i chwała bohaterom! Niech żyje wolna, niepodległa i suwerenna Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Polska! Dziękuję.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj Lublin pokazał, że Polacy nie pozostają obojętni wobec wydarzeń dotyczących Trybunału Konstytucyjnego. Tłumy mieszkańców Lublina i całej Lubelszczyzny zgromadziły się na wiecu poparcia dla prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego.

To, co dzieje się wokół Trybunału Konstytucyjnego, stanowi bezprecedensowy atak na porządek konstytucyjny naszego państwa. Działania rządu Donalda Tuska określam jako próbę zamachu stanu i podporządkowania kolejnej instytucji państwowej obecnej władzy.

Polska nie jest prywatną własnością Donalda Tuska. Konstytucja nie jest zbiorem przepisów, które można stosować wybiórczo, w zależności od politycznych interesów.

Już 11 listopada będziemy obchodzić Narodowe Święto Niepodległości. To dzień szczególny dla każdego Polaka, dzień pamięci o tych, którzy walczyli o wolną i suwerenną ojczyznę.

Dlatego z tego miejsca zapraszam wszystkich patriotów, wszystkich, którym bliska jest niepodległa Polska, do udziału w Marszu Niepodległości w Warszawie. Pokażmy jedność prawicy i silny głos sprzeciwu wobec nielegalnych działań koalicji 13 grudnia z Tuskiem na czele. Niech żyje wolna, suwerenna i niepodległa Polska! Dziękuję.

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska reklamował SAFE jako wielki sukces. Dzisiaj za tą propagandą widać miliardy niewykorzystanych środków i rosnący rachunek dla Polski.

Do końca września wypłacono ok. 4,6 mld zł, zaledwie 16% pierwszej transzy. Państwo zadłużyliście, sukces ogłosiliście, ale tempo przekazywania pieniędzy nie nadąża za waszą propagandą. Jednocześnie osłabienie złotego zwiększyło złotową wartość całej przewidzianej pożyczki o ok. 8 mld zł. To wyraźne ostrzeżenie, jak kosztowne jest ryzyko walutowe. Do tego dochodzą odsetki, których łącznej wysokości na kolejne dekady rząd nie jest w stanie nawet określić.

A przecież była przedstawiona inna propozycja: prezydencki Polski SAFE 0%, zakładający finansowanie obronności ze środków krajowych, bez odsetek od unijnej pożyczki. Był konkretny projekt ustawy. Donald Tusk wybrał jednak dalsze uzależnianie nas od UE. A wyjątkowo drogi rachunek za tę politykę zostanie z polskimi rodzinami na dziesięciolecia.

Poseł Marek Gróbarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W imieniu milionów obywateli Rzeczypospolitej Polskiej muszę wyrazić stanowczy i kategoryczny sprzeciw wobec bezprecedensowego zamachu na fundamenty polskiej praworządności, jakiego dopuszcza się rząd Donalda Tuska. To, co od miesięcy dzieje się wokół Trybunału Konstytucyjnego, nie jest żadną naprawą państwa ani przywracaniem ładu. To ordynarna, siłowa pacyfikacja niezależnego organu konstytucyjnego, realizowana z rażącym naruszeniem ustawy zasadniczej oraz fundamentalnych zasad demokracji.

Koalicja rządząca pod wodzą premiera Tuska podważyła status legalnie wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, posługując się uchwałami Sejmu jako narzędziem nadrzędnym wobec konstytucji i ustaw. Przypominam twórcom tych bezprawnych działań, że uchwała Sejmu nie jest aktem powszechnie obowiązującego prawa i nie może uchylać ani modyfikować wyroków trybunału ani zmieniać składu sędziowskiego. Ignorowanie orzeczeń, wstrzymywanie ich publikacji w Dzienniku Ustaw oraz odmawianie uznawania wyroków TK to bezpośrednie uderzenie w art. 190 Konstytucji RP, który jasno stanowi, że orzeczenia trybunału mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Działania te noszą znamiona anarchizacji państwa. Poprzez kwestionowanie legalności instytucji powołanych do kontroli konstytucyjności prawa Donald Tusk stawia władzę wykonawczą ponad prawem. To powrót do najgorszych, autorytarnych praktyk, kiedy to wola polityczna rządzących decyduje o tym, które przepisy są przestrzegane, a które odrzucane. Arbitralne odcinanie finansowania, medialna nagonka na sędziów oraz próby paraliżu decyzyjnego są jawnym łamaniem trójpodziału władzy zapisanego w art. 10 konstytucji.

Rządzący muszą zrozumieć, że praworządność to nie jest prawo rządu do robienia tego, na co ma ochotę. Demokracja bez poszanowania instytucji kontrolnych staje się dyktaturą większości. Wzywam premiera Donalda Tuska i całą większość parlamentarną do na-

tychmiastowego zaprzestania tych destrukcyjnych działań, do szanowania porządku konstytucyjnego oraz do respektowania wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Historia i polscy obywatele rozliczą was z każdego złamanego artykułu ustawy zasadniczej.

Poseł Czesław Hoc
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niedawno Internet opanował viralowy song artysty z Wenezueli, w którym pytał o los komunistów i rządzących: Gdzie oni są? Parafrazując nieco ten viralowy utwór, zapytam o los pieniędzy na ochronę zdrowia: Gdzie one są? Wszak 20. gospodarka świata, premier Tusk grzmi, że mamy ciągły wzrost gospodarczy, a więc wzrost składki zdrowotnej do NFZ, a także miliardy na ochronę zdrowia z KPO. Zatem gdzie giną środki na NFZ, skoro już teraz brakuje w kasie NFZ 14 mld zł, a w planie finansowym na rok 2027 Rada Fiskalna zapowiada dziurę budżetową w wysokości ok. 16 mld zł?

Co więcej, obecnie zadłużenie publicznych szpitali w I kwartale 2026 r. jest zatrważające. Zobowiązania ogółem sięgnęły 38 mld zł, a wartość zobowiązań wymagalnych wynosi 5,96 mld zł, w tym 892 mln zł przypada na podmioty inne niż SPZOZ. Zatem, uwaga, rząd koalicji 13 grudnia tylko w okresie 3 lat zwiększył zobowiązania ogólne o 16,4 mld zł (!), a zobowiązania wymagalne o 3540 mln zł! Ponadto: fundusz zapasowy NFZ stopniał z 5 mld zł do zaledwie 424 mln zł.

Jak było za rządów Prawa i Sprawiedliwości? Najlepszym komentarzem jest wypowiedź z października 2024 r. byłej minister zdrowia Izabeli Leszczyny: PiS płacił w roku 2023 za wszystko i trochę przyzwyczaił, że te pieniądze są. Rzeczywiście NFZ płacił wówczas za wszystkie wykonane procedury medyczne.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zatrważa także fakt, że minister finansów trzeci rok z rzędu nie podpisuje planu finansowego NFZ. Innymi słowy, nie bierze odpowiedzialności za zdrowie i życie Polek i Polaków. Minister na starcie zakłada nierealistyczne zbilansowanie lub gigantyczny, wielomiliardowy deficyt. Brak podpisu to także dowód, że papierowe założenia rozmijają się z rzeczywistością ekonomiczną publicznej ochrony zdrowia. To bezpośrednio przekłada się na zdrowie i życie pacjentów – ograniczenia finansowe NFZ już skutkują redukcją etatów i poważnymi problemami w szpitalach powiatowych pod postacią wybitnie obniżonej dostępności świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. To realna groźba na koniec roku wstrzymania płatności za kluczowe świadczenia medyczne i drastyczne wydłużenie kolejek do specjalistów.

To nie jest już etap, że larum grają. Polska ochrona zdrowia umiera. W razie braku nadal sensownej, kompleksowej strategii reformy w ochronie zdrowia obecnego rządu dojdzie do całkowitej zapaści i utraty poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli.

Dehumanizacja medycyny na rzecz biurokracji i tabelaryzacji, publiczna ochrona zdrowia na rzecz prywatnej ochrony zdrowia i wreszcie misja i służba szpitali na rzecz zyskownej procedury – oto fatalny kierunek obecnej koalicji 13 grudnia w ochronie zdrowia, który może doprowadzić do koszmarnego hasła w ochronie zdrowia: ratuj się, kto może.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Oświadczenie poselskie w sprawie zamachu na Trybunał Konstytucyjny

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To była misternie przygotowana akcja. Role były rozpisane, okoliczności przygotowane. W szczególnym dla Polaków czasie, z przygotowanym oddziałem prewencji policji. Z uwzględnieniem czasu, kiedy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie było w kraju. Brzmi jak polityczna fikcja czy scenariusz filmu? Nie, to wszystko wydarzyło się w naszej umiłowanej ojczyźnie wieczorem i w nocy z 30 na 31 października. Donald Tusk w swojej perfidii przygotował plan siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. Zamach na niezależność władzy sądowniczej. Ten mieniący się jako liberał, kochający poklask brukselskich elit polityk zastosował wzorzec żywcem wyjęty z czasów komunizmu w Polsce. Tusk chce państwa prawa takiego, jak on je rozumie.

Nie udało mu się w pełni wykonać swojej wizji, gdyż na straży konstytucji w naszym kraju stoi prezydent Karol Nawrocki, który nie zawahał się zawrócić samolotu lecącego do Senegalu, aby wrócić do Polski.

To Platforma Obywatelska, dziś występująca jako Koalicja Obywatelska, w 2015 r. wybrała sędziów na zapas. Nie zmienicie historii, nie napiszecie jej od nowa. Wszystko, co obecnie dzieje się w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, to wasza wina.

Dziś w Polsce potrzeba dobrych, mądrych, stanowczych decyzji. Nie potrzeba standardów Tuska.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 listopada br. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Wadowicach obchodziło jubileusz 80-lecia działalności. Z trybuny sejmowej pragnę oddać wyrazy szacunku szkole, która od ośmiu dekad kształci młodzież ziemi wadowickiej i jest jednym z filarów edukacji w naszym regionie. Szkoła powstała w pierwszych latach po wojnie, gdy odbudowująca się Polska potrzebowała przede wszystkim fachowców. Przez 80 lat wykształciła tysiące absolwentów, którzy dziś

tworzą siłę gospodarczą powiatu wadowickiego. To najlepszy dowód, że dobre szkolnictwo zawodowe jest fundamentem nowoczesnej gospodarki i silnego państwa. Patronem szkoły jest ks. prof. Józef Tischner, filozof, duszpasterz „Solidarności", autor „Etyki solidarności". Uczył, że praca jest sposobem służby drugiemu człowiekowi, a solidarność to gotowość do wzięcia na siebie ciężaru innych.

Składam serdeczne gratulacje pani dyrektor Annie Knapik, nauczycielom, pracownikom, uczniom i absolwentom. Słowa wdzięczności kieruję także do wszystkich pedagogów, którzy przez lata tworzyli historię tej placówki. Życzę całej społeczności szkolnej kolejnych sukcesów i ambitnych uczniów. Niech wadowicka szkoła przez następne dziesięciolecia przygotowuje młodych ludzi do dorosłego, odpowiedzialnego życia. Dziękuję bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie konieczności zmiany zasad finansowania pobytu mieszkańców w domach pomocy społecznej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny zabieram głos w sprawie niezwykle istotnego problemu, z którym od lat borykają się polskie samorządy. Chodzi o rosnące koszty pobytu mieszkańców w domach pomocy społecznej oraz obowiązujące zasady ich finansowania. W tej sprawie już niejednokrotnie podejmowałam interwencje poselskie, wskazując na konieczność zmiany przepisów, które nakładają na samorządy coraz większe obciążenia finansowe. Niestety problem pozostaje nierozwiązany. Informują mnie o tym samorządy z terenu całego kraju.

Wysoka Izbo! Obecnie mieszkaniec domu pomocy społecznej przeznacza na swój pobyt maksymalnie 70% dochodu. Pozostałe koszty pokrywają osoby zobowiązane, a następnie gmina. Co istotne, przepisy uwzględniają przede wszystkim dochód, pomijając wartość posiadanego majątku. W praktyce oznacza to, że osoba posiadająca nieruchomości czy znaczny majątek może przez wiele lat korzystać z opieki finansowanej w dużej części przez samorząd. Po jej śmierci majątek przechodzi na spadkobierców, a gmina nie ma skutecznych możliwości odzyskania poniesionych wydatków.

To problem, na który zwracałam uwagę już wielokrotnie i który wymaga wreszcie konkretnych rozwiązań ustawowych. Dlatego ponownie apeluję do rządu o nowelizację ustawy o pomocy społecznej i stworzenie mechanizmów umożliwiających gminom dochodzenie zwrotu części kosztów, również z masy spadkowej, przy poszanowaniu prawa dziedziczenia. Pomoc społeczna musi chronić potrzebujących, ale nie może odbywać się kosztem finansowej stabilności samorządów. Dziękuję bardzo.

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie z okazji jubileuszu 30-lecia Orkiestry Dętej OSP Węglówka w gminie Wiśniowa w podziękowaniu za kultywowanie polskich tradycji i służbę lokalnej społeczności

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Święty Jan Paweł II mówił: „Muzyka jest zdolna otworzyć umysły i serca na wymiar duchowy oraz prowadzi ludzi ku wyższym wartościom, ku Prawdzie i Dobru, które mają swoje ostateczne źródło w Bogu". Słowa te w pełnej rozciągłości oddają misję, jaką od trzech dekad z dumą i pasją realizuje Orkiestra Dęta OSP Węglówka.

Pragnę skierować z tego miejsca, z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, moje słowa najgłębszego uznania, wdzięczności i gratulacji dla całego zespołu. Słowa podziękowania składam na ręce kapelmistrza pana Janusza Palucha oraz kierownika i zarządu orkiestry, a wraz z nimi – wszystkich druhów strażaków i muzyków.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystości jubileuszowe oraz gratuluję państwu tej pięknej, 30-letniej historii. Składam gorące podziękowania za dbanie o polską kulturę, kultywowanie naszych narodowych tradycji oraz przekazywanie tych wspaniałych utworów kolejnym pokoleniom. Dziękuję za podtrzymywanie silnych więzi we wspólnocie lokalnej oraz za wspaniałą organizację czasu wolnego zarówno dla najmłodszych, dzieci i młodzieży, jak i dla seniorów.

Niech św. Cecylia ma was zawsze w swojej opiece, a św. Florian niech wam błogosławi. Wszystkiego dobrego! Niech żyje nam Orkiestra Dęta OSP Węglówka! Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Matuszewski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkolny obiad to dla rodziców konkretna sprawa: Czy dziecko zje posiłek, który jest zdrowy, smaczny i uwzględnia jego potrzeby? Rodzice powinni wiedzieć, co zmienia się w jadłospisie i dlaczego. Dyskusja o żywieniu dzieci nie może sprowadzać się do haseł. Potrzebne są jasne zasady, konsultacje z rodzicami, wiedza specjalistów i warunki do przygotowania posiłków w szkołach. Bez odpowiednich pieniędzy i zaplecza nawet dobre założenia pozostaną na papierze. Wzywam ministerstwo edukacji do przedstawienia szkołom i rodzicom czytelnych informacji o planowanych zmianach w żywieniu oraz o kosztach ich wdrożenia. W centrum tej sprawy musi być zdrowie dziecka.

Poseł Agnieszka Anna Soin
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł wybrany na Dolnym Śląsku, reprezentujący tysiące obywateli, którzy codziennie ciężko pracują na rzecz

silnej i bezpiecznej Polski, czuję się w moralnym i konstytucyjnym obowiązku zabrać głos w obliczu bezprecedensowych i skandalicznych wydarzeń, które rozegrały się w Warszawie.

W ostatnich dniach, cynicznie wykorzystując czas, w którym miliony Polaków – w tym mieszkańcy mojego regionu od Wrocławia, przez Wałbrzych, Legnicę, aż po Jelenią Górę – rozjechały się po kraju na groby swoich najbliższych, dokonano brutalnego, siłowego ataku na Trybunał Konstytucyjny. Zamiast dialogu i szacunku dla prawa obecna koalicja rządząca wysłała pod siedzibę TK policję, doprowadzając do zawieszenia legalnych władz. To, co dzieje się na naszych oczach, nosi ewidentne znamiona zamachu stanu.

Mieszkańcy Dolnego Śląska doskonale pamiętają czasy, gdy władza narzucała swoje porządki siłą, ignorując prawo. Dzisiejsze działania rządzących budzą najgorsze skojarzenia. Nie ma zgody na to, by takimi metodami unieważniać instytucje państwowe.

W pełni popieram działania pana prezydenta Karola Nawrockiego, który przerwał wizytę zagraniczną, by stanąć w obronie ładu konstytucyjnego.

Składam kategoryczne żądanie natychmiastowego przywrócenia porządku prawnego oraz zaprzestania dewastacji polskich instytucji państwowych.

Prawo i Sprawiedliwość nie pozwoli na niszczenie fundamentów Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Pieczarka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma zgody na dyktatorskie działania Donalda Tuska i całej koalicji rządzącej. Ostatnie wydarzenia przed Trybunałem Konstytucyjnym są wielką manifestacją polskich patriotów, ludzi troszczących się o wolność naszej ojczyzny. To jest mobilizacja w obronie niezależności Trybunału Konstytucyjnego. To, wreszcie, manifest tych, którzy mają Polskę w sercu.

Nie ma naszej zgody na zawłaszczenie Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma zgody na bezprawne działania obecnej większości rządzącej, która próbuje wymusić zaprzysiężenie zaprzyjaźnionych sędziów.

Manifestujący byli, są i będą, a wśród nich również ja. Nasza obecność ma znaczenie dla wyrażenia sprzeciwu wobec tej karygodnej sytuacji. Jestem dumna, że w najbliższych dniach także w moim rodzinnym Tarnowie tego rodzaju akcja protestacyjna się odbędzie. Bądźmy razem w słusznej sprawie. Nie damy się złamać.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Siła prawdy w obliczu nacisków. Lekcja odwagi od Nataszy Geldon i sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej

Współczesna przestrzeń publiczna rzadko bywa łaskawa dla tych, którzy decydują się mówić „nie” lub działać wbrew dominującym układom sił. Kiedy jednak na szali staje prawda – ta faktograficzna lub ta zapisana w literze prawa – potrzebne są jednostki zdolne do bezkompromisowego oporu. Postawy Nataszy Geldon i sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej stanowią dowód na to, że niezłomność nie zależy od zajmowanego stanowiska, ale zależy od wewnętrznego kręgosłupa moralnego i gotowości do poniesienia konsekwencji swoich słów.

Natasza Geldon: Odwaga świadka pod ostrzałem hejtu i medialnego wrzasku

Głoszenie prawdy o wydarzeniach sprzed lat wymaga szczególnego rodzaju odporności psychicznej, zwłaszcza gdy dotyczy to osób u szczytu władzy. Natasza Geldon, decydując się na złożenie jawnych zeznań w głośnym procesie sądowym dotyczącym przeszłości głowy państwa, pokazała, czym jest bezkompromisowa odwaga cywilna.

Stając przed sądem pod własnym nazwiskiem i odkrywając swoją twarz, zaryzykowała spokój osobisty w imię ujawnienia faktów. Reakcja machiny medialnej i politycznej była natychmiastowa – w przestrzeń publiczną rzucono wszelkie kalumnie, podjęto próby jej dyskredytacji, media tradycyjne i tzw. społecznościowe wypełniły się manipulacjami i fałszywymi oskarżeniami. W świecie, w którym świadek niewygodnej prawdy natychmiast staje się celem ataków, postawa Nataszy Geldon to rzadki przykład integralności. To przypomnienie, że prawda nie ma barw partyjnych i nie powinna być ukrywana ze strachu przed silniejszym przeciwnikiem.

Sędzia Anna Korwin-Piotrowska: Na straży państwa prawa

Podczas gdy w sądach rejonowych czy okręgowych walczy się o prawdę historyczną i fakty, w najwyższych organach państwa toczy się bój o prawdę konstytucyjną. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska stała się symbolem instytucjonalnej odwagi w momencie głębokiego kryzysu ustrojowego.

Jako wieloletnia sędzia i prezeska Stowarzyszenia Sędziów „Themis” wielokrotnie udowadniała, że nie boi się nacisków politycznych. Za czasów Zbigniewa Ziobry swoją bezkompromisowość w obronie prawdy przypłaciła utratą stanowiska. Teraz gdy sytuacja w Trybunale Konstytucyjnym osiągnęła punkt krytyczny, sędzia Korwin-Piotrowska podjęła bezprecedensowy, odważny krok: powołała się na przepisy prawa i najstarszy staż sędziowski i zawiesiła dotychczasowe kierownictwo TK, dążąc do przywrócenia tej instytucji obywatelom. Działając w warunkach ogromnej presji, otwartej konfrontacji z ośrodkiem prezydenckim oraz pod ostrzałem oskarżeń o „uzurpację”, nie cofnęła się. Pokazała, że litera konstytucji oraz obowiązek ochrony praw i wolności obywatelskich stoją ponad strachem i polityczną kalkulacją.

Wspólny mianownik: Kobiety, które nie dały się zastraszyć

Choć obie te kobiety działają w zupełnie innych sferach i posługują się innymi narzędziami, łączy je ta sama fundamentalna cecha: odmowa milczenia i ulegania sile. Cechują je:

— wierność faktom i zasadom w przypadku zarówno zeznań na sali rozpraw, jak i wydawania trudnych decyzji ustrojowych pod niewyobrażalną presją,

— odporność na nienawiść, gdyż obie stały się celem zmasowanych ataków politycznych przybudówek i komentatorów, zachowując przy tym spokój i merytoryczną stanowczość,

— obrona dobra wspólnego, bo działały z pełną świadomością, że stawka wykracza poza ich prywatny interes.

Historia pokazuje, że systemy demokratyczne i praworządność są zdolne do przetrwania nie tylko dzięki przepisom prawa i procedurom. Demokracja istnieje tak długo, jak długo trwają przy niej ludzie, którzy mają odwagę to prawo uznawać i te procedury egzekwować. I mówić o tym głośno i wyraźnie bez względu na okoliczności.

Postawy Nataszy Geldon i Anny Korwin-Piotrowskiej to inspirujący dowód na to, że we współczesnej Polsce kobiety potrafią stać się najsilniejszym filarem obrony prawdy i sprawiedliwości.

Dwie jakże różne kobiety i odmienne okoliczności. Różni je wszystko: wiek, doświadczenie życiowe, wykształcenie, pozycja zawodowa i zajmowane stanowisko. Łączy jedno: odwaga w obronie prawdy.

— W przypadku Nataszy Geldon – publiczne i imienne wystąpienie zwyczajnej kobiety, niepełniącej żadnych funkcji publicznych jako kluczowego świadka w procesie sądowym, którego stroną jest głowa państwa.

— W przypadku sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej – wieloletnia, udokumentowana postawa w obronie niezależności sądownictwa, odwołanie z funkcji prezesa sądu przez Ministerstwo Sprawiedliwości w 2017 r., wygrana przed ETPC oraz jej niedawne, stanowcze działania wokół sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym.

Złotymi zgłoskami w historii zapisały się wypowiedzi obu kobiet, w których wprost przedstawiły swoje motywacje, cele oraz powody, dla których zdecydowały się na tak bezkompromisowe kroki.

Natasza Geldon: Prawda silniejsza niż strach przed konsekwencjami

Podczas głośnego procesu cywilnego, w którym zeznawała jako kluczowy świadek w sprawie dotyczącej przeszłości urzędującego prezydenta, Natasza Geldon opisała moment, w którym zdecydowała się przerwać milczenie i opowiedzieć o sprawie najpierw dziennikarzom, a po roku złożyć zeznanie pod rygorem kary przed sądem. Zapytana przez sąd o to, jak zareagowała na niemoralną propozycję z przeszłości i dlaczego decyduje się o tym mówić publicznie po latach, wyjaśniła, że choć jako młoda dziewczyna bała się utraty pracy i nie zgłosiła sprawy przełożonym, to powrót do tych wydarzeń w momencie, gdy osoba ta zaczęła ubiegać się o najwyższe urzędy w państwie, stał się dla niej obowiązkiem wobec prawdy. A skoro dziennikarzom Karol Nawrocki już jako prezydent zarzucił kłamstwo, zdecydowała się ponieść wszelkie konsekwencje i otwarcie, bez względu na wszystko, po prostu powiedzieć prawdę o tym, czego była świadkiem.

Sędzia Anna Korwin-Piotrowska: Obrona ładu konstytucyjnego

W obliczu głębokiego kryzysu wokół Trybunału Konstytucyjnego, praktycznie pozbawionego przez lata rządów PiS i uległych PiS-owi prezydentów Dudy i Nawrockiego możliwości wykonywania swoich funkcji, sędzia Anna Korwin-Piotrowska podjęła bezprecedensową decyzję o zawieszeniu na miesiąc dotychczasowego kierownictwa Trybunału bezpośrednio odpowiedzialnego za paraliż konstytucyjnego organu państwa. Swoje intencje, cel oraz motywację wyjaśniła wprost w oficjalnym zarządzeniu. Powołując się na „stan wyższej konieczności konstytucyjnej", zadeklarowała: Kieruję pracami TK, dodając stanowczo: Wiem, jak to zrobić i wskazała, że jej celem jest wyłącznie usprawnienie pracy Trybunału Konstytucyjnego i wyjście z głębokiego kryzysu ustrojowego dla dobra obywateli.

Słowa te znalazły się w oficjalnym zarządzeniu i wystąpieniu sędzi opublikowanym m.in. na stronach internetowych Trybunału Konstytucyjnego oraz przekazanym mediom 30–31 października 2026 r. Była to jej bezpośrednia odpowiedź na eskalację konfliktu polityczno-prawnego oraz nocne wydarzenia pod budynkiem trybunału.

Te wypowiedzi – choć jedna padła na sali sądowej, a druga w formie oficjalnego zarządzenia – pokazują, że celem obu kobiet była odmowa przejścia obojętnie obok sytuacji, które uznały za głęboko niewłaściwe i naruszające elementarne zasady prawa i sprawiedliwości. Prawa, które w równym stopniu i w każdych okolicznościach powinno chronić każdego człowieka, i sprawiedliwości dostępnej wszystkim, nie tylko niektórym.

Gdy bezprawie udaje rządy prawa

Postawa tych nieugiętych kobiet każe także przypomnieć o tym, co się dzieje, gdy prawo obraca się przeciw ludziom i nie chroni ich, a wręcz przeciwnie – staje się narzędziem krzywdy, prześladowania i dyskryminacji. Tak właśnie pod rządami uzależnionego od religijnych fanatyków i cynicznych polityków działały prawo i Trybunał Konstytucyjny. Temu właśnie jednoznacznie, publicznie i głośno sprzeciwiły się tysiące kobiet jednoczących swój gniew i stawiających opór bezprawiu w ramach Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Bez względu na konsekwencje i grożące im instytucjonalne bezprawie – niektóre z protestujących kobiet straciły pracę tylko za ubranie się w dniu protestu w czarne ubrania wyrażające solidarność z protestującymi – kobiety wyszły na ulice przede wszystkim w proteście przeciwko drastycznemu ograniczeniu praw reprodukcyjnych, zapoczątkowanemu wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z października 2020 r. Wyrok ten uznał aborcję z przyczyn embriopatologicznych za niezgodną z konstytucją, co w praktyce oznaczało niemal całkowity zakaz legalnego przerywania ciąży w Polsce i skazywało kobiety na życie w strachu i pozbawienie fundamentalnego prawa człowieka – wolności samostanowienia i możliwości wyboru w kwestii życia.

Z czasem sprzeciw wobec zaostrzenia prawa aborcyjnego przekształcił się w szerszy ruch społeczny. Kobiety (oraz wspierający je obywatele) protestowały również przeciwko:

— naruszaniu praw człowieka i godności kobiet,

— uprawomocnieniu władzy autorytarnej i upolitycznieniu sądów,

— brakowi realnego wsparcia państwa dla osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin,

— łamaniu zasady świeckości państwa i silnemu wpływowi Kościoła na stanowienie prawa.

Jeśli uważnie przyjrzymy się temu największemu od czasów pierwszej „Solidarności" ruchowi społecznemu, to dostrzeżemy istotę protestu zawartą w jednym z najbardziej poruszających i programowych cytatów, który rezonował na tysiącach transparentów i w przemówieniach:

„Gdy państwo mnie nie chroni, mojej siostry będę bronić"

Cytat ten doskonale tłumaczy motywację protestujących. Wskazuje na poczucie głębokiego zawodu wobec instytucji państwowych, które zamiast gwarantować obywatelkom bezpieczeństwo, opiekę medyczną i wolność wyboru, postawiły je w sytuacji przymusu rodzenia. Wobec braku systemowego wsparcia jedyną odpowiedzią stały się solidarność i oddolna samoorganizacja.

„Nigdy nie będziesz szła sama"

W tym miejscu spotykają się i są tożsame postawy Nataszy Geldon, sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej i zjednoczonych w oporze przeciw bezprawiu kobiet ze Strajku. Dla każdej z nich wspólne i znaczące jest przekonanie i pragnienie, by prawo dawało głos i ukojenie ofiarom, a winnych krzywdy sprawiedliwie karało.

Podzielając tę wiarę w wyższość prawa nad bezprawiem, jako kobieta, Polka, obywatelka i parlamentarzystka składam tym kobietom hołd i podziękowanie.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd chwali się, że w Polsce mamy już ponad 88 tys. punktów schronienia, które mają pomieścić blisko 24 mln osób. Takie dane pokazuje rządowa aplikacja „Gdzie się ukryć". Brzmi imponująco. Tylko że kiedy przyjrzymy się tym liczbom, okazuje się, że zdecydowana większość tych miejsc to zwykłe piwnice, garaże czy przejścia podziemne, a nie prawdziwe schrony, które zapewnią ludziom odpowiednią ochronę w razie zagrożenia.

Według danych Najwyższej Izby Kontroli rzeczywiste schrony i ukrycia mogą pomieścić zaledwie ok. 1,4 mln osób, czyli niespełna 4% mieszkańców Polski. I to pokazuje skalę problemu. Na papierze mamy miliony miejsc schronienia, a w rzeczywistości zdecydowana większość Polaków nie ma dostępu do odpowiednio przygotowanej infrastruktury ochronnej.

To jest klasyczne malowanie trawy na zielono. Zamiast budować prawdziwe schrony i modernizować istniejące obiekty, rząd przedstawia statystyki, które mogą dawać obywatelom fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Bezpieczeństwa Polaków nie zapewni się aplikacją ani kolejnym zestawieniem w Excelu. Potrzebne są konkretne inwestycje, realna rozbudowa infrastruktury ochronnej i jasna informacja, gdzie obywatele rzeczywiście mogą znaleźć bezpieczne schronienie. Bo w razie prawdziwego zagrożenia nie będą liczyły się rządowe statystyki, tylko to, czy Polacy będą mieli gdzie się ukryć. Dziękuję.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie podwyższenia stałego dodatku do emerytury wszystkim osobom, które były zesłane na roboty przymusowe do III Rzeszy hitlerowskiej w latach 1939–1945

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Przedstawiciele Stowarzyszenia Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę zwrócili się z prośbą o podjęcie pilnych prac mających na celu podwyższenie stałego dodatku do emerytury wszystkim osobom, które były zesłane na roboty przymusowe do III Rzeszy hitlerowskiej w latach 1939–1945.

Z otrzymanych informacji wynika, że aktualnie otrzymywany z tego tytułu dodatek wywołuje poczucie rozgoryczenia i niezadowolenia całego środowiska deportowanych.

Polki i Polacy, których deportowano do prac przymusowych na potrzeby wojenne III Rzeszy, doznawali wielu szykan, poniżania, wymogu bezwzględnego posłuszeństwa, pracy ponad siły, podporządkowania, upokorzeń, silnej presji psychicznej oraz szeregu innych represji jako kategoria „podludzi" według obowiązującej wówczas ideologii nienawiści.

Mając świadomość, że uzyskanie reparacji z tego tytułu jest realnie niemożliwe, liczą na pełne zrozumienie, czego dowodem będzie wypracowanie godnej satysfakcji w postaci ustawowo określonej kwoty dodatku do emerytury jeszcze żyjących, na podobnych zasadach, jakie obowiązują inne grupy, np. Sybiraków czy represjonowanych z innych tytułów.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska przedstawiał unijną pożyczkę SAFE jako wielki sukces i wyjątkowo korzystny sposób finansowania polskich zbrojeń. Tymczasem okazuje się, że rachunek, który zapłacą Polacy, może być znacznie wyższy niż zapowiadano.

Polska ma pożyczyć 43,7 mld zł. Jeszcze w maju, przy kursie 4,21 zł, oznaczało to zobowiązanie w wy-

sokości ok. 184 mld zł. Przy kursie 4,40 zł jest to już ponad 192 mld zł. 8 mld zł różnicy wynikającej wyłącznie ze zmiany kursu walutowego. A przecież mówimy tylko o kapitale. Do tego dochodzą odsetki, koszty finansowania i ryzyko dalszego osłabienia złotego. Konfederacja od początku ostrzegała, że zadłużanie Polski w obcej walucie oznacza przerzucanie ryzyka kursowego na polskich podatników. Co więcej, SAFE to nie tylko pożyczka. To również unijne warunki dotyczące zakupów uzbrojenia, które ograniczają swobodę podejmowania decyzji o modernizacji naszej armii.

Dlatego pytam rząd: Gdzie jest pełna kalkulacja kosztów tej pożyczki? Ile ostatecznie zapłacą polscy podatnicy? Jakie zabezpieczenia przed ryzykiem kursowym przewidziano? Bezpieczeństwo Polski wymaga silnej armii, a nie propagandowych konferencji o miliardach, które przecież będziemy musieli oddać. Polacy mają prawo wiedzieć, ile naprawdę będzie kosztować SAFE i czy każda pożyczona złotówka rzeczywiście zwiększy nasze zdolności obronne. Dziękuję.

Poseł Tadeusz Woźniak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Zbliża się 11 listopada. Jest to data szczególnie zapisana w sercu każdego Polaka. Jest to dzień, w którym nisko pochylamy głowy przed bohaterami, którzy przez 123 lata niewoli nie stracili wiary i nadziei w to, że „Jeszcze Polska nie zginęła". Przez te 123 lata nasi ojcowie niepodległości bez wahania walczyli o odzyskanie naszej ojczyzny, o to, byśmy dziś mogli żyć w wolnym państwie.

Święto niepodległości, które tak wyraziście obchodzimy co roku w naszym kraju, nie jest tylko wspomnieniem tamtej chwały. To również zobowiązanie dla nas na dzisiejsze czasy. Pamiętajmy, że niepodległość nie jest dana raz na zawsze, niepodległość potrzebuje ciągłej troski, odpowiedzialności i pracy, a także pamięci o tym, czym jest Polska i że nasz kraj jest dla nas najważniejszy. Przypominam zatem, że suwerenność, bezpieczeństwo naszych granic, silna armia, dbałość o polską tradycję, wartości chrześcijańskie oraz tożsamość narodową to fundamenty dla bezpiecznej przyszłości naszej ojczyzny. Nie będzie właściwej pozycji Polski na arenie międzynarodowej bez silnego państwa, które potrafi chronić swoich obywateli i swoje interesy, a przede wszystkim służy swojemu krajowi, a nie innym. Niepodległość w XXI w. to jednak nie tylko granice i armia, ale także suwerenność gospodarcza i energetyczna. Nie możemy ulegać zewnętrznym przepisom godzącym w polskie rolnictwo, przemysł i portfele polskich rodzin. Polska musi sama decydować o swoim rozwoju. Dzisiaj, gdy niektórzy próbują rozmywać naszą tożsamość i wpisują się w narracje obcych stolic, my mówimy głośno: polska racja stanu jest dla nas absolutnym priorytetem. Nie ma zgody na rezygnację z naszej historycznej dumy i prawdy o dziejach narodu polskiego.

Wysoka Izbo! 11 listopada Polacy w całej ojczyźnie, od tych z wielkich miast po tych z najmniejszych miejscowości, wywieszają biało-czerwone flagi, wychodzą tłumnie na ulice, by razem świętować naszą wolność i niepodległość. Niech ten wielki dzień przypomina nam, że Polska jest naszą wspólną sprawą i musimy wspólnie zadbać o jej wolność. Niech biało-czerwona flaga łączy nas wszystkich wokół wartości, które budowały przez wieki nasze narodowe dziedzictwo. Troska o niepodległość zaczyna się właśnie w naszych domach, tam, gdzie przekazujemy dzieciom polską mowę, naszą historię i wartości, naszą miłość do Boga i do ojczyzny.

Cześć i chwała bohaterom! Niech żyje wolna, niepodległa i suwerenna Polska!

Porządek dzienny*)

68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 5 i 6 listopada 2026 r.

1. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 3293).

2. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej (druki nr 1964, 3259 i 3259-A).

3. Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (druki nr 3263, 3291 i 3291-A).

4. Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 3264 i 3290).

5. Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia (druki nr 3278, 3292 i 3292-A).

6. Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi (druk nr 3276).

7. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym (druki nr 3273 i 3302).

8. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 3271 i 3289).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 3272 i 3301).

10. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wsparciu przedsiębiorców sektorów energochłonnych z tytułu ponoszenia kosztów energii elektrycznej (druki nr 3274 i 3300).

11. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 3293 i 3323).

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 2705).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 2704).

14. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w pro-

---

*) Zmieniony – patrz s. 265.

cesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druk nr 2080).

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3245, 3286 i 3286-A).

16. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3261 i 3287).

17. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (druki nr 3163 i 3285).

18. Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3231, 3303 i 3303-A).

19. Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 3232, 3304 i 3304-A).

20. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027 (druki nr 3154 i 3284).

21. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3262 i 3294).

22. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego (druki nr 3279 i 3320).

23. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (druki nr 3000 i 3081) – trzecie czytanie.

24. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2869 i 3131) – trzecie czytanie.

25. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o środkach ograniczających (druki nr 3003, 3251 i 3251-A) – trzecie czytanie.

26. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin (druki nr 3040, 3165 i 3165-A) – trzecie czytanie.

27. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3275 i 3321).

29. Pytania w sprawach bieżących.

30. Informacja bieżąca.

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768